

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 53. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 listopada 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

53. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 6 listopada 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk	4
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego	
Marszałek	4
Sprawy formalne	
Poseł Arkadiusz Mularczyk	4
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej	
Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska	5
Poseł Paweł Arndt	6
Poseł Henryk Kowalczyk	7
Poseł Wincenty Elsner	8
Poseł Jan Łopata	9
Poseł Ryszard Zbrzyzny	10
Poseł Jacek Bogucki	11
Poseł Tadeusz Tomaszewski	12
Poseł Zbigniew Babalski	12
Poseł Tomasz Kamiński	13
Poseł Ryszard Zbrzyzny	13
Poseł Elżbieta Rafalska	13
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	14
Poseł Anna Paluch	14
Poseł Marek Suski	14
Poseł Bogdan Rzońca	14
Poseł Jacek Osuch	15
Poseł Stanisław Szwed	15
Poseł Józef Rojek	15
Poseł Henryk Kowalczyk	16
Poseł Romuald Ajchler	16
Poseł Piotr Polak	16
Poseł Wincenty Elsner	17
Poseł Piotr Szeliga	17
Poseł Kazimierz Moskal	17
Poseł Stanisław Ożóg	18
Poseł Krystyna Skowrońska	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	18

Poseł Romuald Ajchler	22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	22
Poseł Teresa Piotrowska	22

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński	23
Poseł Jacek Brzezinka	23
Poseł Jerzy Szmit	24
Poseł Witold Klepacz	25
Poseł Genowefa Tokarska	26
Poseł Ryszard Zbrzyzny	26
Poseł Jacek Bogucki	27
Poseł Anna Paluch	28
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	28
Poseł Romuald Ajchler	28
Poseł Wincenty Elsner	29
Poseł Ryszard Zbrzyzny	29
Poseł Bogdan Rzońca	29
Poseł Jerzy Szmit	29
Poseł Andrzej Romanek	30
Poseł Marek Polak	30
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	30
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	31

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	32
Poseł Sławomir Kowalski	34
Poseł Paweł Szałamacha	35
Poseł Krzysztof Kłosowski	35
Poseł Jan Łopata	36
Poseł Zbigniew Matuszczak	37

	<i>str.</i>
Poseł Andrzej Romanek	38
Poseł Anna Paluch	40
Poseł Zbigniew Matuszczak	40
Poseł Romuald Ajchler	40
Poseł Andrzej Romanek	41
Poseł Piotr Szeliga	41
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	41
Poseł Romuald Ajchler	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	43
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Administracji i Cyfryzacji	
oraz Komisji Polityki Społecznej	
i Rodziny o rządowym projekcie ustawy	
o zmianie niektórych ustaw w związku	
z wdrożeniem Systemu Elektronicz-	
nej Wymiany Informacji dotyczących	
Zabezpieczenia Społecznego na teryto-	
rium Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk ..	43
Poseł Andrzej Orzechowski	45
Poseł Józefa Hryniewicz	46
Poseł Zofia Popiołek	46
Poseł Henryk Smolarz	47
Poseł Anna Bańkowska	48
Poseł Anna Paluch	48
Poseł Barbara Bubula	49
Poseł Maria Zuba	49
Poseł Bogdan Rzońca	50
Poseł Elżbieta Rafalska	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Marek Bucior	50
Poseł Józefa Hryniewicz	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Marek Bucior	52
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawo-	
zdanie Komisji Spraw Wewnętrznych	
o rządowym projekcie ustawy o cudzo-	
ziemcach	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	53
Poseł Krystyna Łybacka	54
Poseł Anna Nemś	56
Poseł Jacek Sasin	57
Poseł Henryk Kmiecik	58
Poseł Krystyna Ozga	59
Poseł Edward Siarka	60
Poseł Anna Nemś	62
Poseł Dorota Rutkowska	62
Poseł Krystyna Pawłowicz	63
Poseł Anna Paluch	63
Poseł Marcin Świącicki	63
Poseł Krystyna Kłosin	64
Poseł Małgorzata Gosiewska	64
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	64
Poseł Jacek Sasin	65

	<i>str.</i>
Poseł Marian Cycoń	65
Poseł Piotr Szeliga	65
Poseł Andrzej Duda	65
Poseł Marek Ast	66
Poseł Józefa Hryniewicz	66
Poseł Bogdan Rzońca	66
Poseł Henryk Kmiecik	67
Poseł Józef Rojek	67
Poseł Józef Lassota	67
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	68
Poseł Romuald Ajchler	68
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Rafał Rogala	68
Poseł Józef Lassota	73
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Rafał Rogala	73
Poseł Marek Wójcik	73
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
o rządowym projekcie ustawy	
o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie	
wyrobów winiarskich, obrocie tymi	
wyrobami i organizacji rynku wina	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	74
Poseł Małgorzata Pepek	76
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	76
Poseł Adam Rybakowicz	77
Poseł Mirosław Maliszewski	78
Poseł Romuald Ajchler	79
Poseł Jarosław Żaczek	80
Poseł Józef Lassota	81
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	81
Poseł Joanna Bobowska	81
Poseł Marek Ast	82
Poseł Adam Rybakowicz	82
Poseł Jarosław Żaczek	82
Poseł Romuald Ajchler	83
Poseł Piotr Polak	83
Poseł Waldemar Sługocki	83
Poseł Piotr Szeliga	83
Poseł Marek Matuszewski	84
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk....	84
Poseł Romuald Ajchler	85
Poseł Joanna Bobowska	86
Poseł Marek Matuszewski	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk....	86
Poseł Krystyna Sibińska	87
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawo-	
zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw	
Człowieka o poselskim projekcie usta-	
wy o zmianie ustawy Prawo o ustroju	
sądów powszechnych	
Poseł Sprawozdawca Michał Szczerba	87
Poseł Czesław Gluza	88

Poseł Łukasz Zbonikowski	88
Poseł Robert Biedroń	89
Poseł Piotr Zgorzelski	90
Poseł Jacek Czerniak	90
Poseł Andrzej Dera	91
Poseł Marek Ast	91
Poseł Piotr Zgorzelski	92
Poseł Piotr Szeliga	92
Poseł Piotr Polak	92
Poseł Krystyna Ozga	92
Poseł Romuald Ajchler	92
Poseł Andrzej Duda	93
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	93
Poseł Andrzej Duda	95
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	95
Poseł Michał Szczerba	96

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece

Poseł Sprawozdawca Leonard Krasulski ...	96
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	96
Poseł Stanisław Piotrowicz	97
Poseł Robert Biedroń	97
Poseł Piotr Zgorzelski	98
Poseł Jacek Czerniak	98
Poseł Andrzej Dera	98
Poseł Piotr Polak	99
Poseł Arkadiusz Litwiński	99
Poseł Piotr Szeliga	99
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	100

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński ...	100
Poseł Tomasz Głogowski	101
Poseł Krzysztof Tchórzewski	102
Poseł Paweł Sajak	103
Poseł Józef Racki	103
Poseł Tomasz Kamiński	104
Poseł Piotr Szeliga	104
Poseł Tomasz Kamiński	105
Poseł Józef Rojek	105
Poseł Piotr Szeliga	105
Poseł Krzysztof Tchórzewski	106
Poseł Ryszard Zbrzyzny	106
Poseł Marek Matuszewski	106
Poseł Paweł Sajak	107

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel	107
Poseł Piotr Szeliga	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel	108
Poseł Krzysztof Tchórzewski	108
Poseł Marek Matuszewski	109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel	109

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji

Poseł Sprawozdawca Leszek Jastrzębski.	110
Poseł Marcin Kierwiński	110
Poseł Marek Suski	111
Poseł Maciej Wydrzyński	112
Poseł Krzysztof Borkowski	113
Poseł Ryszard Zbrzyzny	114
Poseł Józef Rojek	115
Poseł Andrzej Halicki	115
Poseł Piotr Szeliga	116
Poseł Marcin Kierwiński	116
Poseł Marek Suski	116
Poseł Andrzej Halicki	116
Poseł Romuald Ajchler	117
Poseł Maria Nowak	117
Poseł Ryszard Zbrzyzny	117
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska	118
Poseł Leszek Jastrzębski	119
Poseł Marek Suski	119

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik	120
Poseł Andrzej Czerwiński	120
Poseł Piotr Naimski	121
Poseł Maciej Mroczek	121
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	122
Poseł Romuald Ajchler	122
Poseł Ludwik Dorn	123
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	123
Poseł Romuald Ajchler	124
Poseł Maria Nowak	125
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	125
Poseł Jerzy Budnik	126
Poseł Romuald Ajchler	126

Oświadczenia

Poseł Wojciech Penkalski	127
Poseł Lidia Gądek	127
Poseł Henryk Siedlaczek	128
Poseł Józef Lassota	129

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Posel Henryk Kmiecik	130	Posel Waldemar Andzel	133
Posel Marian Cycoń	131	Posel Małgorzata Niemczyk	134
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		Posel Józef Rojek	134
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygl-		Posel Bogdan Rzońca	135
szonych		Posel Piotr Szeliga	135
Posel Piotr Szeliga	133	Posel Andrzej Szlachta	136
Posel Jan Warzecha	133	Posel Tadeusz Tomaszewski	136
Posel Mirosław Pawlak	133	Posel Jan Warzecha	137
		Posel Jarosław Żaczek	137

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Cezary Grabarczyk i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agnieszkę Hanajczyk, Jagnę Marczułajtis-Walczak, Małgorzatę Sadurską oraz Jana Ziobro.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Agnieszka Hanajczyk oraz Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłanki Agnieszka Hanajczyk oraz Małgorzata Sadurska.

Protokół 52. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1753) oraz Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1827).

Komisja Infrastruktury przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o dozorcze technicznym.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1804-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1879.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad:

— sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o cudzoziemcach,

— sprawozdaniem głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2012 roku wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie poważnych problemów w sektorze węgla kamiennego, w szczególności spółek Kompania Węglowa oraz Katowicki Holding Węglowy, drastycznego spadku rentowności obydwu spółek, ogłoszenia pogotowia strajkowego w Kompanii Węglowej, pojawienia się niepokojącej perspektywy znaczących zwolnień pracowników oraz planów, jakie ma polski rząd wobec trudnej sytuacji w sektorze węgla kamiennego, o przedstawienie której wniósł Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

Marszałek

— o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela,

— o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów. Pani poseł, bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Spraw Zagranicznych – godz. 9.15,
 - Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
 - Finansów Publicznych – godz. 9.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
 - Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 10,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
 - Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
 - Finansów Publicznych – godz. 12,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
 - Ustawodawczej – godz. 12,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
 - Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12.30,
 - Gospodarki – godz. 13,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 14,
 - Finansów Publicznych – godz. 15,
 - Skarbu Państwa – godz. 15,
 - Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 16,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,
 - Zdrowia – godz. 16,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,
 - Finansów Publicznych – godz. 17,
 - Infrastruktury – godz. 18,
 - Spraw Wewnętrznych – godz. 19.
- W dniu dzisiejszym odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Chorób Rzadkich – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Ateizacji Polski – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu Wspierania Inicjatyw Kulturalnych – godz. 14,
 - Zespołu Parlamentarnego Polska – Kraje Partnerstwa Wschodniego – godz. 16,
 - Parlamentarnego Zespołu Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych – godz. 19.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego (druk nr 1879).

Wysoki Sejmie! Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc. Odczytam tekst projektu uchwały. *(Zebrani wstają)*

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pamięci Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego premiera Trzeciej Rzeczypospolitej, wybitnego męża stanu, posła na Sejm wielu kadencji.

Tadeusz Mazowiecki, współtwórca najnowszej historii Polski, przez całe życie służył społeczeństwu, kierując się zasadami etyki chrześcijańskiej i najwyższymi standardami działalności politycznej.

Jego myśl wywarła trwały wpływ na sposób pojmowania spraw publicznych i wymogi dotyczące przestrzegania prawa w Polsce. Stał się symbolem odpowiedzialności klasy politycznej i powszechnie cenionym autorytetem społecznym.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej żegna wielkiego Polaka oraz wyraża przekonanie, że Jego dokonania pozostaną dla nas inspiracją i drogowskazem w dziele umacniania Polski wolnej, demokratycznej i obywatelskiej”.

Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Tadeusza Mazowieckiego.

Pan przewodniczący Mularczyk zgłosił się z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym przedstawić wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu podjęcia przez marszałka Sejmu, Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów działań o charakterze regulaminowym w związku z niegodnym zachowaniem parlamentarzysty tego Sejmu.

Wysoka Izbo! W całości popieram zastrzeżenia, jakie zgłaszał przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej pan Rafał Grupański i były marszałek Sejmu pan Grzegorz Schetyna wobec sposobu zachowania się parlamentarzystów podczas wyborów na Dolnym Śląsku. Uważam, że kupczenie głosami i proponowanie pracy w spółce Skarbu Państwa KGHM w zamian za poparcie kandydata w wyborach wewnętrznych jest czymś niegodnym. Takiej sytuacji dotyczą regulamin Sejmu, art. 3, zasady kodeksu

Posel Arkadiusz Mularczyk

etyki parlamentarnej, zgodnie z którymi parlamentarzysta powinien kierować się w swojej działalności interesem publicznym. Ponadto w imię dbałości o dobre imię Sejmu poseł powinien unikać zachowań, które w nie godzą. Niewątpliwie pan poseł Wojnarowski naruszył te zasady.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska wystąpił do pani marszałek Sejmu, która powinna stać na straży godności i praw parlamentu, o podjęcie w związku z tym działań o charakterze regulaminowym. Z przykrością stwierdzam, że pani marszałek oraz Prezydium Sejmu nie chcą zająć się tą sprawą.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Nieprawda.)

Dlatego jeszcze raz apeluję o skierowanie tej sprawy do komisji etyki. Informuję, że jeśli pani marszałek nie skieruje tam tej sprawy, klub Solidarna Polska złoży stosowny wniosek i wyreńczy panią marszałek w dbaniu o godność i dobre imię Sejmu. Dziękuję.

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Informuję, że dokładnie kilka minut temu zakończyło się posiedzenie Konwentu, w którym uczestniczył również pan. Wyjaśnialiśmy sobie tę sprawę, w związku z czym powtórzę tylko to, co powiedziałam również na tym posiedzeniu: Proszę się nie krępować i skorzystać ze swoich praw, które są zapisane w regulaminie.

Pragnę również przypomnieć, że znajomość regulaminu stanowi obowiązek nie tylko marszałka Sejmu, ale także każdego parlamentarzysty. Art. 184 mówi bardzo dokładnie, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

Ponieważ padł wniosek o ogłoszenie przerwy, poddam go pod głosowanie.

(Posłowie odbierają karty do głosowania)

Bardzo proszę posłów o włożenie kart do czytników.

Wysoka Izbo! Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 338 posłów. Za wnioskiem oddało głos 137 posłów, przeciwnego zdania było 199 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 1788 i 1850).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Piotrowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji. *(Gwar na sali)*

Proszę panią poseł o wyrozumiałość.

Posłów, którzy zamierzają opuścić salę, bardzo proszę o energiczne wychodzenie.

Jeszcze moment, pani poseł.

Szanowni państwo, rozmowy można toczyć poza salą, jeśli ktoś nie jest zainteresowany tym punktem porządku.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej zawarte w druku nr 1850.

Sejm na 51. posiedzeniu 11 października 2013 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował wspomniany projekt ustawy zawarty w druku nr 1788 do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Komisja projekt ten rozpatrzyła 22 października 2013 r. podczas posiedzenia, w którym uczestniczyli przedstawiciele środowisk, których bezpośrednio bądź pośrednio dotyczą zapisy projektu tzw. ustawy okołobudżetowej. W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele organizacji społecznych i organizacji gospodarczych, którzy wyrażali swoje opinie w zakresie kilku bloków spraw dotyczących m.in. wyrobów tytoniowych, wyrobów spirytusowych i problemów związanych z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, a także z tzw. zamrożeniem funduszu wynagrodzeń.

Najwięcej czasu zajęła komisji tematyka związana ze sprawą zrównania wsparcia, jeśli chodzi o otwarty i chroniony rynek pracy dla osób niepełnosprawnych. Pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych pan minister Jarosław Duda bardzo szczegółowo przedstawił zasady równania wysokości pomocy w związku z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych. Przypomniano i podkreślano, że wprowadzenie zasady zrównania wysokości pomocy na obu rynkach pracy było odraczane od 2008 r., kiedy to Wysoka Izba podjęła decyzję, że pracodawcy z otwartego i zamkniętego rynku pracy powinni dostawać dofinansowanie w tej samej wysokości, dlatego że uznano, iż nie ma merytorycznego uzasadnienia dla różnicowania tego wsparcia poza stopniem i rodzajem niepełnosprawności osoby niepełnosprawnej.

Zwracano uwagę, iż podstawowa zasada, na której oparty jest system wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych, polega na tym, że im mniej osób z niepełnosprawnością pracuje, tym więcej jest wpłat

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska

do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jak podkreślano, na szczęście osób niepełnosprawnych pracuje coraz więcej, stąd wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest coraz mniej, ale wydatki funduszu na dofinansowanie zatrudnienia są coraz większe. A przecież państwowy fundusz rehabilitacji oprócz zadania polegającego na wspieraniu rynku pracy ma także inne, równie ważne zobowiązania w stosunku do osób z niepełnosprawnością.

Dyskutanci podkreślali również, że minister finansów nie zmniejsza środków przeznaczonych na to zadanie i nie można mówić tu o robieniu jakichkolwiek oszczędności. Zwrócono też uwagę na sprawę dopuszczalnej pomocy publicznej w ramach Unii Europejskiej, o czym musimy pamiętać, gdyż Polska nie realizuje zobowiązania wdrożenia przepisu unijnego dotyczącego pomocy publicznej, przesuwamy to od pięciu lat, a takie działanie może być groźne dla tych, którzy korzystają z tej pomocy publicznej. Zwracano uwagę na potrzebę rozważenia wydłużenia czasu wprowadzenia tych zmian. Takie propozycje wysuwali zarówno przedstawiciele Komisji Polityki Społecznej i Rodziny uczestniczący w posiedzeniu komisji finansów, jak i przedstawiciele pracodawców, wskazując, że taki krótki czas wprowadzania tych regulacji, istotnie zmieniających sytuację pracodawców osób niepełnosprawnych, może zachwiać ich stabilnością. Dlatego wskazywano na potrzebę wydłużenia *vacatio legis* w ramach możliwości budżetowych, jakimi dysponuje fundusz rehabilitacji.

Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiciele branży tytoniowej i spirytusowej podnosili podczas posiedzenia komisji, iż wzrost akcyzy planowany przez rząd jest zbyt duży, a skutkiem tego wzrostu może być ucieczka do szarej strefy i spadek wpływów budżetowych. Na wszystkie pytania i wszystkie postawione problemy podczas dyskusji bardzo szczegółowo odpowiedzi udzielał minister finansów pan Jacek Kapica. Po wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła szczegółowo wszystkie artykuły projektu ustawy, a także zgłoszone przez grupę posłów poprawki, które dotyczyły: skreślenia art. 1, 10 i 11 związanych z funduszem socjalnym, skreślenia art. 2, 6, 8, 21 i 22 związanych ze stażami medycznymi finansowanymi z Funduszu Pracy, skreślenia art. 3 związanego ze zmniejszeniem dofinansowania stanowisk pracy osób niepełnosprawnych, skreślenia art. 7 odnoszącego się do podwyższenia akcyzy i skreślenia art. 26 w sprawie innego przeznaczenia wydatków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Wszystkie te poprawki zostały przez komisję rozpatrzone i większością głosów odrzucone.

Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego sprawozdania. Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej został przyjęty

przez członków komisji 26 głosami za przy 6 przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Teresie Piotrowskiej za przedstawienie sprawozdania komisji.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Paweł Arndt.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minęło kilka tygodni od pierwszego czytania ustawy ołobudżetowej. Był to czas pracy nad tą ustawą, a także czas na pewne przemyślenia. Efektem tych naszych przemyśleń są m.in. 2 poprawki do projektu ustawy, które chciałbym zgłosić i o których powiem kilka słów za moment.

Już na początku chciałbym powiedzieć, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera rządowy projekt ustawy ołobudżetowej. Nie ma innej możliwości, żeby zrealizować budżet, choć nie kryję, że pewne zapisy mogą budzić wątpliwości, zwłaszcza co do realności wpływów środków finansowych do budżetu. Dotyczy to głównie podwyższenia podatku akcyzowego. Podatek akcyzowy podnosimy dla 2 grup towarów.

Pierwsza grupa to alkohol etylowy. Tutaj jest propozycja podniesienia podatku o 15%. To będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej 1 butelki alkoholu 40-procentowego o ok. 1,80 zł. Wydawać by się mogło, że 15% to jest dużo, natomiast chciałbym powiedzieć, że od 2009 r. nie było podwyżki akcyzy na alkohol, a mniej więcej o tyle wzrosła inflacja. Cena alkoholu stała w miejscu i większych dochodów do budżetu z tego tytułu nie było. Myślę, że podwyższenie tej akcyzy o ok. 15% nie zrobi wielkich szkód, tym bardziej że po podwyższeniu akcyzy podatek akcyzowy na alkohol etylowy w 2014 r. będzie niższy, aniżeli był w roku 2000.

Druga grupa wyrobów, na które podnosimy akcyzę, to tytoń, papierosy. Tutaj mamy taką sytuację, że jest propozycja podniesienia akcyzy o 5% w stosunku do części kwotowej akcyzy. To z kolei spowoduje, że 1 paczka papierosów będzie kosztowała o ok. 1 zł drożej. W tym przypadku musimy spełniać kryteria unijne. Co prawda te kryteria będą nas obowiązywały dopiero od roku 2018, natomiast stopniowo do tego dochodzimy, jesteśmy już dość blisko. Tak czy inaczej liczymy tutaj na pewne zyski czy zwiększenie dochodów do budżetu.

Posel Paweł Arndt

O jednej sprawie chciałbym powiedzieć kilka słów więcej, bo ona wzbudziła chyba najwięcej emocji. Mówiła o tym pani poseł sprawozdawca. Rzec dotyczy zmian w sposobie dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Chodzi o zrównanie dopłat do wynagrodzeń na otwartym i chronionym rynku pracy. Ta kwestia była rozstrzygnięta już w roku 2008, natomiast od tego czasu te rozwiązania były przesuwane w czasie. To są rozwiązania, które są przyjęte właściwie na całym świecie, one są zgodne ze standardami europejskimi, ONZ-owskimi, ale do tej pory nie udało się wprowadzić ich w życie. Wreszcie jest czas, żeby je w życie wprowadzić. Natomiast problem polega na tym, że równamy w dół, a nie w górę. I to jest rzecz, która troszeczkę nie dawała nam spokoju.

W imieniu klubu chciałbym tutaj zgłosić 2 poprawki. Pierwsza z tych poprawek dotyczy miesięcznego dofinansowania wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W projekcie ustawy było zapisane, że takie dofinansowanie będzie wynosiło 960 zł. Dzisiaj proponujemy, żeby ta stawka wzrosła do 1125 zł.

I jeszcze jedna poprawka, poprawka, która spowoduje, że zmiany dotyczące zrównania dopłat do wynagrodzeń na otwartym i chronionym rynku pracy wejdą w życie z pewnym poślizgiem, będzie zastosowane dłuższe *vacatio legis*. Proponujemy, aby to *vacatio legis* wynosiło trzy miesiące, w związku z tym ta część ustawy (*Dzwonek*) wchodziłaby w życie z dniem 1 kwietnia 2014 r.

Panie marszałku, na pana ręce złożę te dwie poprawki, a w imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym stwierdzić, że klub popiera rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy o budżecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o budżecie zawartego w druku nr 1788 i sprawozdania komisji z druku nr 1850.

Ta ustawa o budżecie jest niejako kolejnym przykładem, to już nie pierwszy taki rok, rozpaczliwego starania się tego rządu o załatwienie dziury budżetowej, bo tak to należy traktować. Oczywiście skutki w postaci zamrożenia płac sfery budżetowej,

urzędników są w tej sytuacji naturalne, ale trudno zrozumieć zamrażanie funduszu socjalnego, ponieważ fundusz socjalny z natury swojej jest przeznaczony dla uboższej części pracowników, a więc zamrażanie funduszu socjalnego jest przykładem oszczędzania na najuboższych. Stąd mój klub złoży stosowną poprawkę, aby nie mrozić funduszu socjalnego.

Kolejną złą praktyką, a niestety zaczyna to być już regułą, jest finansowanie staży medycznych z Funduszu Pracy. Fundusz Pracy nie jest przeznaczony na te cele, tylko na przeciwdziałanie bezrobociu. Przy rosnącym, przy wciąż rosnącym bezrobociu – mimo zapowiedzi końca kryzysu bezrobocie nadal rośnie – zabieranie pieniędzy z Funduszu Pracy, kwoty 850 mln zł, a jest to kwota niebagatelna, na zadania, które nie są bezpośrednio związane z aktywizacją bezrobotnych, zubaża ten fundusz, to raz, dwa, pozbawia wielu bezrobotnych możliwości korzystania z subsydiowanych miejsc pracy. Szacuję, że może być ok. 300 tys. osób, które nie uzyskają żadnego wsparcia z tego tytułu, gdyż zabierane są te pieniądze. Zdaniem naszego klubu nie wolno finansować z Funduszu Pracy zadań, które do tego funduszu nie przynależą.

Kolejna sprawa, nad którą bardzo mocno się dyskutuje, to jest sprawa dofinansowania stanowisk pracy osób niepełnosprawnych, bardzo bulwersująca, gdyż skądinąd może szlachetna idea wyrównania warunków w zakładach pracy chronionej i na otwartym rynku doprowadziła do tego, że jest to wyrównanie tylko w dół. W sytuacji wyrównywania zwykle ktoś otrzymuje podwyżkę, u kogoś może to być obniżka, a tu wszyscy otrzymali propozycje mniejszych kwot. Słyszałem, że proponowana jest jakaś poprawka, chociaż w części łagodząca te złe skutki, jednak to, co się proponuje w odniesieniu do Funduszu Pracy, grozi likwidacją wielu zakładów pracy chronionej, grozi likwidacją wielu stanowisk pracy dla niepełnosprawnych. To, co do tej pory było, można powiedzieć, naszą chlubą we wspieraniu niepełnosprawnych, teraz zostanie zaprzepaszczone. Nie wiem, czy propozycja opóźnienia terminu wejścia w życie tego zapisu uchroni zakłady pracy chronionej przed bankructwem. Stąd klub Prawo i Sprawiedliwość składa poprawkę, aby zaniechać tego typu praktyk i zaniechać oszczędzania na niepełnosprawnych, bo jest to po prostu nieuczciwe, gdy skutki kryzysu, który spowodował rząd, przerzuca się na osoby niepełnosprawne.

Kolejna rzecz to jest już taka drobna sprawa, ale klub Prawo i Sprawiedliwość składa propozycję uzupełnienia tej ustawy o budżecie o przedłużenie okresu obowiązywania dotacji do składek w organizacjach europejskich dla organizacji zawodowych rolniczych w związku z tym, że to wygasło wraz z tą perspektywą finansową i nic nie zostało przygotowane na następne lata. Nie jest dobrze, gdy nie jesteśmy reprezentowani w międzynarodowych organizacjach rolniczych. Ministerstwo nas źle reprezentuje, czego

Posel Henryk Kowalczyk

przykładem są te negocjacje, więc może choć w jakiejś drobnej części te organizacje to wspomogą.

Ostatnia rzecz to akcyza. Tu może być trudno dyskutować, bo ktoś może powiedzieć, że nie trzeba pić, można nie palić. Jednak rozwiązania (*Dzwonek*), które proponuje rząd, spowodują wepchnięcie znacznej części odbiorców tych produktów do szarej strefy, zachęcą do przemytu. Gdy w dyskusji na posiedzeniu komisji pan minister Kapica powiedział, że przemysł jest pod kontrolą, to rzeczywiście byłem nieźle ubawiony, bo skoro przemysł jest pod kontrolą, to znaczy że go w ogóle nie powinno być. Tak więc, panie ministrze, przemysł oczywiście jest, a te fragmenty i zwiększająca się liczba wykryć świadczą o znacznej, rosnącej jego skali. Podwyżka akcyzy wypycha te osoby w szarą strefę, w przestępczość. Z tego tytułu większych dochodów pewnie nie będzie. Tak zwykle bowiem bywa, że jak rośnie akcyza, to maleją bezpośrednie wpływy podatkowe z tego tytułu.

Dlatego nasze stanowisko jest tutaj następujące. Do tej kwestii trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, a nie w sposób fiskalny. Dlatego składam poprawki dotyczące tych zapisów projektu ustawy o budżetowej, które naszym zdaniem są najbardziej szkodliwe, jeśli chodzi o rozwiązania budżetowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.
Proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak to jest ze wszystkimi ustawami budżetowymi proponowanymi przez Platformę Obywatelską i PSL: albo zabiera się za ich pomocą jakieś świadczenia, zmniejsza, zamraża je, albo zwiększa się podatki. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę – kieruję te słowa do pani minister finansów – ale nie było chyba takiego zapisu w ustawie o budżetowej, za pomocą którego zmniejszono by podatki albo zwiększono jakieś świadczenia. Tak więc nie dziwny się. Wszystkie ustawy zmierzają w konkretnym kierunku. Nie chcę mówić o akcyzie na alkohol i akcyzie na papierosy, bo tu w pewnym sensie jest słowo przeciwko słowu. My twierdzimy, że przez to ani nie zmniejszy się spożycie, ani Polacy nie przestaną palić papierosów, natomiast zwiększy się szara strefa. Wróćmy do tego tematu za rok. Jestem przekonany, że wtedy powiemy, że rację mieliśmy my, a nie miał jej minister finansów.

Natomiast chciałbym skupić się na faktycznie najbardziej bulwersującej sprawie. Chodzi o, można powiedzieć, uderzenie w interesy osób niepełnospraw-

nych pracujących w zakładach pracy chronionej. Dotyczy to przecież uderzenia w sposób skokowy w tych najsłabszych na rynku pracy pracowników w sytuacji tak wysokiego bezrobocia. Na moment chciałbym popatrzeć na zakłady pracy chronionej jak na przedsiębiorców. Proponuje się im w art. 3 projektu ustawy o budżetowej skokowy spadek dotacji o ok. 30%. Patrząc na koncentrację zatrudnienia pracowników niepełnosprawnych w tych zakładach na poziomie 50 czy 75%, a w zdecydowanej większości mają one charakter usługowy, na wysokie koszty osobowe sięgające często 80% kosztów, można powiedzieć, że może nastąpić spadek rentowności o 9–13%, jeżeli chodzi o te zakłady, przy ich rentowności często wnoszącej 0–4%.

Tak więc patrząc na te zakłady jak na przedsiębiorstwa, można powiedzieć, że muszą one ponieść tu konsekwencje ekonomiczne, znaleźć się w drastycznie złej sytuacji, jeżeli nie w stanie grożącym upadłością. Jeżeli te zakłady pracy chronionej znajdują się w takiej sytuacji, nie obniży się im nawet świadczeń, których dotyczy art. 3 projektu ustawy o budżetowej, bo zgodnie z przepisami ustawy o rehabilitacji pomoc ze środków funduszu nie może być udzielona i wypłacona zakładom, które znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Tak więc koło się zamyka i te zakłady zostaną uderzone dodatkowo, drugi raz.

Wyrównywanie dopłat do pensji osób niepełnosprawnych zatrudnionych na rynku otwartym i w zakładach pracy chronionej zmierza w jak najbardziej słusznym kierunku, również my to popieramy. Zwróćmy jednak uwagę, że zostało to określone w obecnie funkcjonującej ustawie o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Gdyby nie art. 3 projektu ustawy o budżetowej, od 1 stycznia przyszłego roku nastąpiłoby zrównanie dopłat na obu rynkach: otwartym i chronionym. Zwróćmy uwagę na nazwę tego rynku. Chodzi o rynek chroniony. Rząd Donalda Tuska uderza szczególnie mocno właśnie w ten chroniony rynek. To zrównanie nastąpiłoby poprzez podwyższenie dofinansowań na rynku otwartym. Ta zmiana proponowana w art. 3 odwraca to, co państwo, rząd Platformy Obywatelskiej, zaplanowaliście już 4–5 lat temu przy zmianie odpowiedniej ustawy.

Obecnie proponowana w art. 3 zmiana jest największą i najbardziej drastyczną w skutkach jednostkową zmianą w historii systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych. Tutaj trochę pozmieniało się po poprawce zaproponowanej przez Platformę Obywatelską...

(*Posel Jan Łopata: Przez PSL.*)

Przez PSL? Nigdzie nie zostało określone, że ta poprawka jest PSL-u.

Chodzi tu o zonglowanie kwotami. Dlaczego akurat 1125? Jest to pewien rodzaj szukania jakiegoś takiego na szybko, na siłę kompromisu.

Proponujemy zachowanie spokoju w tym zakresie, niedokonywanie gwałtownych ruchów, jeżeli chodzi o ten rynek, bo jeśli ci ludzie zostaną zwolnieni z za-

Posel Wincenty Elsner

kładów pracy chronionej, trafią do systemu zasiłkowego, a pieniądze, które zostaną zaoszczędzone na dopłatach dla zakładów pracy chronionej, wyda się na zasiłki. *(Dzwonek)* Dlatego składamy poprawkę, co prawda nie tak daleko idącą jak ta Prawa i Sprawiedliwości, wracającą w swym znaczeniu do pierwotnych zapisów ustawy, czyli de facto mającą na celu podwyższenie dofinansowania na otwartym rynku. Natomiast poprawka rządu Platformy Obywatelskiej po raz kolejny polega na tym, co rząd robi już od kilku lat, na zamrożeniu tej sytuacji na kolejny rok. Chodzi o dopisanie art. 68gc, który sytuację finansową zarówno na rynku otwartym, jak i rynku zakładów pracy chronionej utrzymuje na kolejny, 2014 r. Liczę, że w ciągu tego 2014 r. znajdzie się czas na faktyczne zastanowienie się nad tym, jak rozwiązać tę sprawę w sposób systemowy, a nie na szybko, bo czas goni. Ustawa budżetowa musi bowiem zostać uchwalona w ciągu 2014 r., z korzyścią dla inwalidów pracujących zarówno na rynku otwartym, jak i w zakładach pracy chronionej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Pragnę zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i przedstawić opinię odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Wysoki Sejmie! W trakcie pierwszego czytania, ale przede wszystkim w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych zarysowały się dwa obszary wyrażonego sporu. Pierwszy to obszar opisany w art. 3 – zmiana w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Mówiąc wprost, chodzi o finansowanie osób niepełnosprawnych z PFRON-u. Dużo emocji budzi również art. 7 – zmiany zaproponowane w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym. Do tych właśnie propozycji zmian chciałbym odnieść się w imieniu mojego klubu parlamentarnego i zaproponować stosowne poprawki. Pragnąłbym również umotywić nasze stanowisko.

Na wstępie chciałbym tu, z mównicy sejmowej, zwrócić uwagę na problem, który szerzej omawialiśmy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Chodzi m.in. o art. 4, 12 i 13 ustawy o kształtowaniu

wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Omawiałem to szerzej na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w odniesieniu do Państwowej Inspekcji Pracy. W pewnym momencie zachwiane zostały proporcje, potem przyszedł kryzys i tak jest do dzisiaj, a nie możemy przecież nie dostrzegać tego problemu. W budżecie tego roku, roku 2013, dokonaliśmy logicznej korekty płacowej dla jednej z ważnych instytucji państwowych. Zapowiadane efekty oczywiście prześledzimy, ale podaję to jako przykład. Chciałbym stwierdzić, że jest jeszcze czas, by rozważyć specyficzną sytuację w Państwowej Inspekcji Pracy i spróbować uczynić podobnie.

Wysoki Sejmie! Jak sygnalizowałem na wstępie, pojawił się problem. W poprzednich wystąpieniach również sygnalizowano, że bardzo duży niepokój wzbudziła propozycja zrównania dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych na chronionym i otwartym rynku pracy. Pracodawcy z otwartego rynku pracy przyjęli tę propozycję z zadowoleniem. Pracodawcy prowadzący zakłady pracy chronionej zrzeszeni w Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych ślą dramatyczne apele, dojeżdżają kilkaset kilometrów do mojego biura, by przedstawić swoje stanowisko i propozycje – według nas rozsądne – innego, rozumieć należy: sprawiedliwszego podziału tych znaczących subsydiów płacowych. One niestety maleją, o czym też tu już była mowa. Z dostępnych danych za lata 2012 i 2013 wynika, że przychody maleją rocznie o ok. 300 mln zł. Jest to wynik m.in. spadku średniego wynagrodzenia jako bazy do wyliczeń. Uwzględniając argument, iż zmiana zasady zróżnicowanego wsparcia, jeśli chodzi o otwarty i chroniony rynek pracy, została przedstawiona późno, bez wcześniejszych konsultacji – tak przynajmniej twierdzą pracodawcy – jak również sposób wyliczenia kwot wsparcia, szczególnie jeśli chodzi o osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, budzi wątpliwości, proponujemy poprawkę do art. 3, która przesuwa termin wejścia tych rozwiązań o trzy miesiące – weszłyby one w życie od 1 kwietnia 2014 r. Zmienia ona również wartość tego dofinansowania dla drugiego, umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, podwyższa je do 1125 zł. Nie mam czasu rozwijać wątku, skąd wzięło się wyliczenie tej kwoty. W poniedziałek odbyło się spotkanie z gronem osób zainteresowanych, przedstawione były szczegółowe wyliczenia i wskazują one, że to będzie najwłaściwsza kwota. Argumentem za wprowadzeniem takiego rozwiązania jest również zapowiedź Komisji Europejskiej o przedłużeniu obowiązywania dotychczasowego unijnego prawodawstwa.

Wysoki Sejmie! Na ile starczy mi czasu, chciałbym krytycznie odnieść się do propozycji zmian zawartych w art. 7 odnoszących się wprost do podwyżki akcyzy na alkohol. Wielostronicowe raporty i opracowane opinie wskazują, że tak wysoka podwyżka akcyzy tylko na napoje spirytusowe nie przyniesie pożądanego efektu budżetowego. Myślę, że należałoby

Posel Jan Łopata

również mówić o negatywnym efekcie społecznym. Mam tu na myśli wzrost przemytu, samodzielną wytwórczość itd. Żeby była jasność, powtórzę to: nie jesteśmy zwolennikami podwyżek podatkowych, na alkohol również, nie jesteśmy (*Dzwonek*) zwolennikami podwyżek akcyzy. Ale jeśli spojrzymy na stronę wydatkową budżetu, na to nieszczęsne cięcie wydatków na program dróg lokalnych, to proponujemy rozwiązanie dające szansę na wzrost dochodów budżetu i przeznaczenie większej kwoty na drogi gminne, powiatowe, na ten sensowny, dobry program. Proponujemy, by wzrost akcyzy wynosił 15% na wyroby spirytusowe i 10% na piwo. Słuchaczom powiem, że oznacza to, iż półlitrowa butelka piwa będzie obciążona akcyzą wyższą tylko o 6 gr, wódki – o 1,80 zł. Dałoby to roczny dochód powyżej tego, co wyliczył minister finansów, 282 mln zł, oczywiście z przeznaczeniem na program dróg lokalnych. Opieram się na wyliczeniu pana prof. Romana Urbana z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa.

Jeszcze jedno króciutkie zdanie – chodzi o poprawkę, która jest niejako kołem ratunkowym dla samorządów płacących najwyższe janosikowe. Zgadzam się z tym, że może pojawić się zarzut, że to jest pewna proteza, ale jest ona na rok 2014 absolutnie potrzebna. Docelowe rozwiązanie systemowe też jest konieczne. Już to z tej trybuny sejmowej mówiłem. Dzisiaj próbujemy naprawić ten błąd systemowy, gdyż od paru lat ten obowiązek ciąży na województwie mazowieckim, na Warszawie i wielu innych samorządach. Bardzo dziękuję i przekazuję panu marszałkowi zgłoszone przez mój klub poprawki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej naszym zdaniem, zdaniem Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, wprowadza wątpliwe oszczędności po stronie wydatków oraz mało racjonalne, powiem nawet, że mało prawdopodobne, iż będą efektywne, podwyżki podatków. Korzyści budżetowe w wymiarze makroekonomicznym, bo przecież na takie tutaj korzyści liczy rząd, mogą być zdecydowanie odmienne od oczekiwanych. Nie poprzemy tego projektu ustawy. Zresztą podczas pierwszego czytania zgłaszaliśmy stosowny wniosek o odrzucenie tegoż projektu ustawy i po-

nawiamy ten wniosek podczas drugiego czytania. Uważamy, że ten projekt ustawy jest szkodliwy społecznie i wątpliwy w sensie ekonomicznym, w sensie budżetowym.

Pytamy, dlaczego w ustawie o budżecie pojawiają się regulacje, które mają wątpliwy albo żaden związek z budżetem państwa na rok 2014. Chodzi mianowicie o zapisy art. 1 i art. 3 tejże ustawy.

W art. 1 rząd i rządząca koalicja proponują zamrożenie na poziomie roku 2010 odpisów na zakładowe fundusze świadczeń socjalnych, ale nie w sferze budżetowej, tylko w sferze produkcyjnej, a więc u przedsiębiorców, którzy zgodnie z ustawą o funduszu świadczeń socjalnych wysokość odpisu na tenże fundusz mogą regulować w sposób dowolny, w zależności od wewnętrznych uzgodnień i zapisów, zakładowych układów zbiorowych pracy czy też regulaminów pracy. Pracodawcy w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi mogą zrezygnować z odpisu na fundusz świadczeń socjalnych albo ustanowić go na innym poziomie, wyższym lub niższym, niż ten, jaki jest zapisany w ustawie o funduszu świadczeń socjalnych. A więc dlaczego rząd przy okazji ustawy budżetowej próbuje ingerować w wewnętrzne stosunki, jeśli chodzi o dialog społeczny, u pracodawców, u przedsiębiorców?

Pytanie, na jaką korzyść liczy budżet z tytułu zamrożenia tego odpisu, skoro w sposób fakultatywny, w sposób niczym nieskrępowany, dowolny związki zawodowe i pracodawcy mogą regulować ten odpis w zakładach pracy. A więc o co tutaj chodzi? Być może o solidarność polegającą na tym, że skoro zamrażamy odpisy na fundusz świadczeń socjalnych w sferze budżetowej, i to na poziomie roku 2012, a nie 2010, to może zamrozimy też czy przynajmniej udawajmy, że zamrażamy, odpisy na socjal w zakładach pracy. Nie ma naszej zgody na taki zapis w art. 1 i składamy wniosek o odrzucenie tegoż art. 1.

Art. 3, który wzbudza najwięcej kontrowersji, dotyczy ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Przecież nie można zgodzić się na to, żeby w sposób skokowy, powiem, że wręcz rewolucyjny, zmniejszono odpisy na wspomaganie wypłat dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych przez pracodawców. Przypomnę, że ten proces, pomniejszania dopłat, trwa od wielu lat. W roku 2012 to było minus 12%, w roku 2013 – minus 6%. Dzisiaj proponuje się minus 36%. Jest to rewolucyjne rozwiązanie, które nie może być poparte przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej i nie będzie poparte.

Posługując się statystykami, powiem, że pod rządami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – nad czym ubolewam, jeśli chodzi o Polskie Stronnictwo Ludowe – rośnie liczba osób niepełnosprawnych zarejestrowanych w urzędach pracy. W 2007 r., kiedy ta koalicja zaczęła rządzić w Rzeczypospolitej, liczba osób zarejestrowanych wynosiła 67 tys. Dzisiaj, po sześciu latach rządów tejże koalicji, mamy 111,5 tys. osób niepełnospraw-

Posel Ryszard Zbrzyzny

nich zarejestrowanych w urzędach pracy. Ten proces wzrostu postępuje. To jest plus 70%. I druga strona tego – liczba pracodawców, a więc zakładów pracy chronionej. W momencie kiedy Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe przejęły władzę w Polsce, mieliśmy prawie 2200 takich zakładów. W lipcu 2013 r. było ich 1400. A więc z rynku zeszła 1/3 liczby pracodawców, którzy zatrudniali w zakładach pracy chronionej specjalnie zorganizowanych dla tej grupy obywateli tysiące osób niepełnosprawnych. Statystyki nie kłamią. (*Dzwonek*) Ubyło o 1/3 zakładów pracy chronionej, a przybyło 45 tys. osób niepełnosprawnych zarejestrowanych w urzędach pracy.

Z tych i jeszcze wielu innych względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie głosował za tym projektem ustawy. Gdyby to nie przeszło, to zgłaszamy poprawki polegające na wykreśleniu art. 1 i art. 3 traktującego o zakładach pracy chronionej i dofinansowaniu zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Deklaruję tutaj w imieniu Klubu Poselskiego SLD, że w momencie kiedy Wysoka Izba przyjmie naszą propozycję wykreślenia art. 3, który w żaden sposób się ma do ustawy budżetowej, my na drugi dzień złożymy stosowny projekt nowelizujący ustawę i dający szansę funkcjonowania zarówno otwartego, jak i chronionego rynku pracy, które objęłyby większą niż do tej pory liczbę osób niepełnosprawnych potrzebujących pracy, a jak widzimy ze statystyk, jest to grubo ponad 100 tys. osób. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

To jest poprawka, panie pośle, bo wniosku o odrzucenie artykułu...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jest wniosek i poprawka. Przepraszam, nie te kartki, nie wszystkie.)

Nie wszystkie.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Trzy pierwsze, już daję.)

Pan poseł chciał mi dać za dużo, a teraz zabiera.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Dwie kolejne. Wnioski o odrzuceniu.)

Dziękuję posłowi Zbrzyznemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Boguckiego, który zabierze głos w imieniu klubu Solidarnej Polski.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nieobecny Panie Ministrze Finansów! W imieniu Klubu Parlamentarnej Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania

o projekcie ustawy dotyczącej, mówiąc w skrócie, ustaw okołobudżetowych. Minister finansów był, ale wyszedł, nie interesuje się własną ustawą, a może się za nią wstydzi, a jest się czego wstydzić...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Przygotowuje się do rekonstrukcji.)

...bo już w art. 1 minister finansów chce sięgnąć...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę na chwilę zatrzymać czas.

Panie pośle, uprzejmie chciałbym zwrócić uwagę, że Ministerstwo Finansów i rząd reprezentuje pani minister Hanna Majszczyk. Tak że jest pani minister i proszę się nie obawiać, że przedstawiciel pana ministra nie śledzi tej debaty.

Proszę włączyć czas i proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Posel Jacek Bogucki:

Mnie jest bardzo miło, że to pani minister, a nie pan minister.

Wysoki Sejmie! Już w art. 1 rząd sięga po fundusz socjalny. Rząd zatrzymał się na roku 2010, nie wiem, czy w rozwoju, ale zatrzymał się na roku 2010 w ustalaniu środków na fundusz socjalny, mimo że ustawa mówi wyraźnie, że podstawą na rok 2014 powinno być średnie wynagrodzenie z roku 2013. Nie, kolejny rok cięcie funduszu socjalnego, zabieranie pieniędzy tym najsłabszym, bo przecież fundusz socjalny służy tym, którzy znajdują się trudnej sytuacji finansowej i życiowej. Udało się wam zatrzymać czas, czego Einstein fizycznie nie dokonał, tylko teoretycznie, wy robicie fizycznie, ale to nie jest cud, to jest po prostu niegodziwość. To jest pierwsza niegodziwość tej ustawy.

Zabieracie pieniądze z Funduszu Pracy na, skądinąd ważny, cel – finansowanie staży wszystkich lekarzy, ale mniej będzie pieniędzy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, mniej będzie pieniędzy na tworzenie miejsc pracy, na aktywizowanie rynku pracy, na wspieranie rynku pracy, na zatrudnianie młodych, którzy uciekają za granicę. To jest druga niegodziwość, w art. 2 tej ustawy.

Zmniejszacie w art. 3 dofinansowanie dla niepełnosprawnych. To równanie w dół. To jest wyrównywanie szans niepełnosprawnych czy to jest kolejne uderzenie w tych najsłabszych, w tych, którzy bez tego wsparcia w żaden sposób nie poradzą sobie na rynku pracy niepełnosprawnych? Polska jest krajem o jednym z najniższych stopni zatrudnienia niepełnosprawnych, a jednocześnie mamy jeden z najwyższych wskaźników niepełnosprawności. Wyrównywanie przez równanie w dół to już nawet nie jest niegodziwość, trzeba by szukać mocniejszych słów.

Dobrze, że po kolejnych dyskusjach w komisji choć w jednym miejscu zreflektowaliście się i próbujecie poprawić, choć w niewielkim stopniu, tę ustawę i nie

Posel Jacek Bogucki

sięgać do funduszy dla niepełnosprawnych aż tak mocno, ale mimo wszystko ta ustawa, zapis art. 3 zniszczy dotychczasowy rynek pracy dla niepełnosprawnych, a co najgorsze, wykluczy z pracy, z możliwości znalezienia zatrudnienia, wielu niepełnosprawnych. Ta ustawa nie powinna być przyjęta jako ustawa obojętna, to powinno być skierowanie do komisji pracy i polityki socjalnej, to powinno podlegać głębokim analizom i ocenom skutków. Niestety, nie było woli dyskusji na ten temat w parlamencie, mimo że Solidarna Polska zgłosiła wniosek o skierowanie tej ustawy także do komisji pracy i polityki socjalnej. To jest ta trzecia niegodziwość.

W kolejnych artykułach zamrażacie płace, podwyższacie podatki. To też niegodziwość, ale jest tu też coś, co chyba należałoby określić mianem głupoty, bo jeśli wszyscy eksperci wskazują, że podwyższenie stawek na akcyzę nie spowoduje wzrostu dochodów budżetowych, to należałoby się przynajmniej zastanowić, czy rzeczywiście tak nie będzie.

Jeśli rząd nie widzi tego problemu, powinien popatrzeć na znajdującą się blisko moich terenów wschodnią granicę, bo za nią ceny alkoholu są znacznie niższe. Co się dzieje? Wszyscy pewnie nie tylko domyślają się, ale wiedzą. Czy chodzi o to, żeby przestawić się na wino własnej produkcji (*Dzwonek*), czy chodzi o to, żeby szukać innych rozwiązań?

I tu poprawka PSL-u, już zupełnie bezmyślna, bo próbujecie wprowadzić hasło rodem z czasów, kiedy nazywaliście się ZSL. Pijąc piwo, budujemy drogi, to będzie nowa reklama napojów alkoholowych. Nie wolno w taki sposób traktować Polaków, myślę, że zasługują na poważne traktowanie.

Dlatego w imieniu klubu Solidarna Polska zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Uprzejmie proszę, pan poseł Moskal.

Kto jeszcze?

Tak, pan poseł Ożóg, pan poseł Moskal.

Kolejnych chętnych nie widzę, więc zamykam listę.

1 minuta na zadanie pytania.

(*Posel Anna Paluch*: 1,5 minuty, panie marszałku.)

Kochani, bardzo dużo posłów wpisało się na tę listę.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Ale to ważna ustawa, panie marszałku.)

Dobrze. Minuta z jakąś drobną tolerancją. Tylko umówmy się, że będę tolerancyjny, jeśli będzie to za-

dawanie pytań. Jeśli będą to inwokacje i opinie, to będę rygorystyczny.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Pytanie do pani minister lub do pana ministra Dudy: Ile w wyniku wprowadzenia tego nowego rozwiązania, w związku z ewentualnym przyjęciem poprawki Platformy Obywatelskiej, zaoszczędzi Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na dofinansowaniu osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym? Różnica między obecnym 1600 zł a zaproponowanym 1125 zł wynosi 475 zł. 103 tys. osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym jest zatrudnionych z dofinansowaniem, mnożąc to przez 12 miesięcy – można przeprowadzić taką kalkulację. Oczywiście dane, o których mówię, to są maksymalne kwoty dofinansowań, w związku z powyższym nie są one pełne.

Pani poseł sprawozdawca mówiła, że w czasie debaty na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych komisja doszła do wniosku, że są mniejsze wpłaty do funduszu, ponieważ zatrudniamy więcej osób niepełnosprawnych. (*Dzwonek*) Myślę, iż to nie jest trafny wniosek. Przede wszystkim dlatego, że mamy informację, iż gospodarka rośnie, a gdy gospodarka rośnie, to jest zatrudnianych coraz więcej osób i jest coraz więcej wpłat. W związku z powyższym nie są to spójne, myślę, argumenty za tym, żeby wprowadzać tak drastyczne rozwiązania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Babalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pytanie zasadnicze, panie marszałku: Dlaczego, pani minister, znowu oszczędzacie na grupie najslabszych, na grupie niepełnosprawnych? Ponad 100 tys. osób niepełnosprawnych pracuje obecnie w zakładach pracy chronionej. Rok 2012 ONZ ogłosiła rokiem spółdzielczości inwalidów. Poprzez ten zapis w art. 3 doprowadzicie państwo do upadku spółdzielczości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Następną kwestia: Kraków 2022 – olimpiada zimowa, igrzyska. Jest zapis o ponad 12 mln zł na promocję tej imprezy. Chcę, pani minister, powiedzieć tylko jedną rzecz – że w przyszłym roku w Polsce są mistrzostwa świata w piłce siatkowej i na promocję tej imprezy sponsorzy wydają 100 mln zł. A więc

Posel Zbigniew Babalski

12 mln zł to jest po prostu śmieszna kwota, za sprawą której będziemy promować w sposób beznadziejny. *(Dzwonek)*

I ostatnia kwestia. Panie ministrze – do ministra Kapicy – szara strefa jest pod kontrolą. Jestem z województwa warmińsko-mazurskiego, w przeciągu tylko ośmiu miesięcy ujawniono przemyt na około 5 mln zł. Czy to jest ta kontrola, panie ministrze? Myślę, że to jest kilkadziesiąt razy więcej, a wy po prostu tego nie ujawniliście. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Art. 69 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi: „Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczaniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej”. Rozumuję, że państwa rozwinięte w miarę możliwości powiększają wsparcie dla osób niepełnosprawnych w celu ich zatrudnienia i zapewnienia komunikacji społecznej. Polskie państwo pod rządami PO i PSL ogranicza to wsparcie. Skoro twierdzicie, że je zwiększacie, to mam pytanie do pani minister: Jeżeli wprowadzimy te ustawy, w jakim stopniu wzrośnie rynek pracy dla niepełnosprawnych? Czy macie takie wyliczenia? I drugie pytanie: Co z zakładami pracy chronionej, które podpisały wieloletnie umowy na swoją działalność, uwzględniając w tych umowach dotychczasowe dofinansowanie? Przecież te firmy upadną, bo nie będą w stanie funkcjonować, a jeżeli upadną, to osoby niepełnosprawne stracą pracę. To jest niegodziwe, pani minister. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że minister zdaje sobie sprawę z tego, że nie zawsze podwyżka podatku daje wzrost dochodów podatkowych. Jest

taki punkt na krzywej Laffera, po przekroczeniu którego wzrost stawki podatkowej daje odwrotny skutek do oczekiwanego, a więc zmniejszają się dochody. Do czego zmierzam? Otóż do tego, że uważam, iż wzrost podatku akcyzowego od napojów spirytusowych o 15% to jest ten moment. Dla przykładu, w roku 2009 na Litwie podwyższono akcyzę na napoje spirytusowe o 13%. Efekt podatkowy w 2009 r., 2010 r. – minus 30% w stosunku do dochodów budżetowych sprzed tej podwyżki. Kolejny przykład z ostatnich lat – na Łotwie, też w 2009 r., dwukrotnie miała miejsce podwyżka: 31%, 8%, łącznie około 40%. *(Dzwonek)* Efekt końcowy w 2010 r. to dochody podatkowe z tego tytułu mniejsze o 5%. A więc czy rząd dobrze skalkulował efekty podwyżki akcyzy na napoje spirytusowe o 15% i czy to będzie 780 mln zł? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję również.

Pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W województwie lubuskim stopa bezrobocia wynosi 15,3%. Jest 60 tys. osób bezrobotnych, w tym na bezrobociu jest 4,5 tys. osób niepełnosprawnych. W strukturze zatrudnienia osób bezrobotnych osoby niepełnosprawne stanowią 7,8% i na tle innych województw akurat województwo lubuskie w 2011 r. miało najwyższą stopę bezrobocia w odniesieniu do osób niepełnosprawnych i ten wskaźnik ciągle jest bardzo wysoki, bo wynosi tylko o 0,1 mniej niż w 2011 r.

W lubuskim mamy 77 zakładów pracy chronionej zatrudniających ponad 11 tys. osób niepełnosprawnych. Proszę mi powiedzieć: Czy resort nie miał obawy, że tak drastyczne rozwiązanie, które próbowano wprowadzić niemal z dnia na dzień – wiem że to ulegnie zmianie – nie spowoduje skokowego *(Dzwonek)* wzrostu bezrobocia i społeczne koszty, pomijając te emocjonalne i ludzkie, przesuną się na pomoc społeczną, na ochronę zdrowia czy na inne działania, ponieważ osoby niepełnosprawne będą podwójnie wykluczone: i z rynku pracy, i z życia społecznego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pytanie do pani. Zapewne państwo analizujecie dane statystyczne, w tym dane prezentowane przez Główny Urząd Statystyczny. Otóż od paru kwartałów ten urząd pokazuje wpływ najważniejszych czynników na PKB i przy najmniej od 5 kwartałów taki czynnik jak konsumpcja wpływa ujemnie na PKB albo też w niewielkim stopniu – 0,1, 0,2 punktu procentowego. A więc nie ulega wątpliwości, że głównym winowajcą tego spadku PKB jest wyraźne ograniczenie konsumpcji.

W tych wszystkich ustawach ośrodbudżetowych, także w tej, państwo podcinacie właśnie ten czynnik konsumpcyjny. Mrożenie płac w sferze budżetowej już chyba szósty rok z rzędu, mrożenie funduszu socjalnego, to uderzenie w osoby niepełnosprawne. Przecież pracownicy sfery budżetowej generalnie wydają całość swoich wynagrodzeń w dużej mierze na konsumpcję. (*Dzwonek*)

A więc, pani minister, dlaczego przy tak oczywistym kształtowaniu się wpływu konsumpcji na PKB państwo podcinacie gałąź, na której wszyscy siedzimy? Dlaczego nie wyciągacie z tego wniosków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Nieobecna. Słyszałem, że uczestniczy w posiedzeniu komisji.

Proszę więc panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego rząd uderza w najsłabszych? Art. 3 ustawy ośrodbudżetowej, o której dyskutujemy, w sposób drastyczny ścina wsparcie dla przedsiębiorców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Bez tego wsparcia niepełnosprawni nie mają realnej szansy znalezienia zatrudnienia. Zarówno osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności, dla których wsparcie spadnie z ok. 2300 zł do 1920 zł, jak i osoby zaliczane do umiarkowanego stopnia – to jest znacznie większa, liczniejsza populacja osób – dla których rząd planuje obniżyć wsparcie do 960 zł, bez tego wsparcia budżetowego pozostaną bez pracy. Przedsiębiorcy są w coraz trudniejszej sytuacji finansowej i nie będzie ich stać na finansowanie stanowisk pracy dla niepełnosprawnych.

Ten społeczny darwinizm, pani minister – nie waham się użyć tego określenia – który uprawia rząd PO, tzn. ścinanie pieniędzy najsłabszym, najuboższym grupom w społeczeństwie, jest po to, by zosta-

ło na utrzymanie 100-tysięcznej armii urzędniczej (*Dzwonek*) rekrutowanej w ostatnich 5–6 latach z członków PO, członków ich rodzin, sympatyków itd., by było z czego wypłacać 100-tysięczne apanaże dla byłego ministra skarbu, którego efektów pracy w spółce PGE Energia Jądrowa nie sposób dostrzec.

Pani Minister! Czy ręka wam nie zadrży przy tej niegodziwości? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie do strony rządowej: Czy zamiast zamrożenia płac w sferze budżetowej dla najbiedniejszych nie warto byłoby wrócić do kominówki? Bo właśnie tacy ludzie jak były minister skarbu Grad dostają kilkadziesiąt tysięcy, znieśliście kominówkę i teraz wasi ludzie biorą pieniądze po prostu całymi, można powiedzieć, taczkami, a najbiedniejszym będziecie zamrażać.

Druga sprawa – zamrożenie funduszu socjalnego. Można powiedzieć, że to jest bez sensu, bo fundusz socjalny powstaje przecież z odpisów od dochodów, więc jak zamrażacie dochody, to i ten fundusz. Ale dowiadujemy się, że chodzi o zamrożenie funduszu socjalnego we wszystkich firmach, również prywatnych. Dlatego mam takie pytanie: Czy chodzi o to, żeby jeszcze bardziej rozwarstwić polskie społeczeństwo? Bo najbogatsi, ci najlepiej zarabiający (*Dzwonek*) poprzez fundusz socjalny ze swojego wynagrodzenia zasilali tych najbiedniejszych, a teraz to zostanie zlikwidowane.

I kwestia tej antyhumanitarnej propozycji dotyczącej ograniczenia dofinansowania dla osób niepełnosprawnych. Można powiedzieć, że Polska pod rządami Platformy Obywatelskiej stała się antyobywatelska, a teraz staje się antyhumanitarna, ponieważ stopień humanitaryzmu określa się stosunkiem do niepełnosprawnych. Mam pytanie do Platformy: Dlaczego wraca do zasad wilczego kapitalizmu z twarzą XIX-wiecznego fabrykanta z łódzkich zakładów włókienniczych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo wszystko jako opozycja możemy mówić, że odnotowujemy pe-

Posel Bogdan Rzońca

wien sukces, bo rząd proponuje pewne poprawki do bardzo bolesnego tematu, na który dyskutujemy już kilka tygodni, i chyba trzeba uznać to za pozytywne.

Niemniej jednak mam informacje od pracodawców z zakładów pracy chronionej, którzy dwa dni temu spotkali się z ministrem tu w Warszawie i którzy dalej, wciąż mają obawy o funkcjonowanie w tym wypadku konkretnie już samych zakładów pracy chronionej, bo wydłużenie o trzy miesiące terminu wejścia w życie tej ustawy to jakiś pozytywny ruch, ale jak twierdzą, niewystarczający i po prostu niezmienny wiele w sytuacji, w jakiej znajdują się, jeśli chodzi o budżet na przyszły rok. Podobnie podwyższenie stawki dla osób niepełnosprawnych jest też istotne, ale ono generalnie burzy preliminarze budżetowe zakładów pracy chronionej na rok 2014. *(Dzwonek)*

A moje pytanie generalnie jest takie. Rozumiem ideę czy słyszę o idei zrównania zatrudnienia na rynku otwartym i na rynku zamkniętym, co w jakiejś mierze można przyjąć, chciałbym jednak zapytać wprost: Jaki będzie los zakładów pracy chronionej w przyszłości? Czy minister już o tym myśli? Dyrektorzy zakładów pracy chronionej twierdzą, że to jest po prostu pójście w stronę zmniejszania liczby funkcjonujących zakładów pracy chronionej w przyszłości. A zmniejsza się ta liczba, niestety, na niekorzyść zakładów pracy chronionej. Czy ministerstwo pracuje już nad likwidacją w przyszłości zakładów pracy chronionej w ogóle? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Osuch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 31 jest mowa o tym, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej może udzielić miastu Kraków dotacji celowej w kwocie 12 772 tys. zł na dofinansowanie zadania własnego w związku z ubieganiem się Krakowa wraz z regionem tatrzańskim o przyznanie roli gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w roku 2022. W związku z tym mam pytanie: Czy samorząd województwa małopolskiego wie – ma świadomość tego – że taka kwota jest proponowana, i jaką kwotę samorząd województwa zamierza przeznaczyć na promocję zimowych igrzysk olimpijskich w 2022 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest skierowane do pana ministra Dudy. Pan minister pamięta, ile toczyliśmy bojów, aby utrzymać powiązanie między wysokością dofinansowania a płacą minimalną oraz o wskaźnik płacy minimalnej. Udało nam się to zwiększyć, wprowadziliśmy stały mechanizm: płaca minimalna w stosunku do poprzedniego roku jest co roku, można powiedzieć, waloryzowana, bo wzrasta. Teraz ten mechanizm państwo zmieniacie. Przy okazji obniżacie jeszcze dofinansowanie do zakładów pracy chronionej, co powoduje duże, duże obawy. Stawiam pytanie: Po co jest dokonywany ten ruch? Wydawałoby się, że mechanizm, który był zastosowany, działał dobrze. Czy to jest tylko kwestia związana z finansowaniem PFRON? Nie wydaje mi się bowiem, że to jest dobre rozwiązanie. I druga sprawa z tym związana: okres trzymiesięczny, który jest zaproponowany w poprawce, jest za krótki. Przynajmniej półroczny okres byłby wystarczający, żeby państwo mogli wypracować porozumienie.

Drugie pytanie – skierowane do pani minister – związane jest z poprawką zgłoszoną *(Dzwonek)* przez klub PSL, a dotyczącą podwyższenia akcyzy na piwo. Dotarły do mnie informacje o tym, że sprzedaż piwa zmniejsza się, jak również dochody tej branży. Wrzucenie takiej poprawki w trakcie drugiego czytania nie jest chyba dobrym rozwiązaniem. Jakie jest stanowisko rządu wobec poprawki zgłoszonej przez klub PSL? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Pytanie brzmi: Co takiego się stało, co się stało? Stawiam to pytanie w odniesieniu do exposé pana premiera Donalda Tuska z listopada 2007 r., kiedy powiedział wyraźnie, tu na tej sali i wobec wszystkich Polaków w Polsce: Państwo, które żyje na kredyt, nie budzi zaufania obywateli. To po pierwsze. Ale powiedział też w swoim wystąpieniu, pani minister: Jako rząd Platformy Obywatelskiej nie będziemy obciążać dodatkowymi daninami i podatkami Polaków – wszystkich: i tych bogatych, i tych bied-

Posel Józef Rojek

nych. Proszę zwrócić do tego wystąpienia. W kontekście tego wystąpienia zadaję pytanie: Co takiego się stało, że dzisiaj obciążacie państwo obywateli, i to szczególnie tych najbardziej potrzebujących pomocy, niepełnosprawnym (*Dzwonek*), tej pomocy nie udzielicie, bo obcinacie kwoty, które są na to potrzebne. Nie będę już więcej mówił. Pani minister, proszę ustosunkować się do tego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Także dziękuję.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Po raz kolejny z Funduszu Pracy finansuje się zadania, które nie są związane z Funduszem Pracy, czyli jest to próba finansowania staży medycznych. Tym sposobem okrada się Fundusz Pracy na kwotę 850 mln zł, tak niezwykle potrzebną przy wsparciu bezrobotnych, jako że bezrobocie nadal rośnie. Jak wiem, minister pracy Kosiniak-Kamysz wystąpił do Ministerstwa Finansów o uruchomienie dodatkowych środków na aktywne formy walki z bezrobociem w wysokości – o ile mnie pamięć nie myli – 500 mln zł. To jest kwota, która rzeczywiście wsparłaby bezrobotnych, potrzebna na aktywne formy walki z bezrobociem. Niestety, do tej pory na posiedzeniu komisji finansów tego wniosku nie widzieliśmy, to znaczy, że Ministerstwo Finansów nie przepuszcza czy w grudniu przepuści (*Dzwonek*) – to już będzie za późno – czy w ogóle nie ma zamiaru tego wniosku zaakceptować, swoją drogą bardzo słusznego. Najlepiej było poprzeć przy budżecie poprawkę Prawa i Sprawiedliwości i w ogóle nie byłoby problemu. Kieruję to również do kolegów partyjnych pana ministra Kosiniaka-Kamysza. Gdyby posłowie poparli naszą poprawkę, nie byłoby teraz wniosku, ale skoro wniosek jest, jakie są jego losy, pani minister? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zmniejszacie dofinansowanie dla pracodawców o 36%.

Przypominam sobie wizytę w Kwilczu, i tu się zwrócić do pana ministra Dudy: Panie ministrze, dziękuję za tę wizytę, ale kiedy pan był w zakładzie pracy chronionej, widział pan, jak to się świetnie rozwija. Mam dla pana ministra, a przede wszystkim pana szefa, propozycję: Nie słuchajcie w tych sprawach pana ministra Rostowskiego, bo on was i nas puści z torbami, przecież to widać naocznie. Przecież również minister Kosiniak-Kamysz musi mieć swoje zdanie w tej sprawie. To jest pierwsza kwestia. Jestem ciekawy w takim razie, jak te pana plany będą realizowane w późniejszym czasie.

Druga sprawa dotyczy akcyzy, chodzi o papierosy. Pani minister, jeżeli papierosy będą droższe o złotówkę, to paczka papierosów będzie kosztowała ok. 15 zł. (*Dzwonek*) Jedna paczka papierosów będzie kosztowała 15 zł, zatem pracownik, kobieta, będzie pracować za dwie paczki dziennie, bo dwie paczki będą kosztowały 30 zł. Jeżeli pomnożymy to przez 30 dni, będzie to 900 zł. Gdzie jest Unia Europejska, proszę państwa, jeśli chodzi o wyrównywanie dochodów? Nie tłumaczcie się ciągle Unią Europejską, ludzie nie chcą pracować za dwie paczki papierosów, i to powinniście zrozumieć.

I ostatnia sprawa.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już chyba pan nie zdąży, bo to nie jest punkt „apele”, tylko punkt „pytania”.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, jeszcze jedno słowo w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie funduszu socjalnego, proszę państwa, zmniejszacie go w taki sposób, aby zwiększyć dochody. Chodzi o to, aby zakłady płaciły większy podatek CIT. Gdybyście te środki przekazali społeczeństwu, to za te dobra kupiłoby więcej produktów, a podatek VAT wynosi 23%.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, to nie jest punkt „wyjaśnienia”.

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła do siebie na chwileczkę, jeśli można.

(*Głos z sali*: Na dywanik do pana marszałka.)

(*Posel Romuald Ajchler*: Panie marszałku, przepraszam.)

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam pytania do pana ministra Kapicy, w od-

Posel Piotr Polak

niesieniu do jego stwierdzenia na posiedzeniu komisji, które dotyczyło tego, że szara strefa jest pod pełną kontrolą. Czy pan minister zechce skomentować czy potwierdzić dane, alarmujące dane wyspecjalizowanych firm badawczych, które mówią o tym, iż w 2012 r., roku minionym, szara strefa obejmowała, szacuje się, ponad 20% rynku, segmentu papierosów, ok. 4 mld zł? Czy potwierdza pan te dane, badania? Czy się z nimi zgadza, czy też nie? Najgorsze jest to, że w pierwszej połowie 2013 r. nastąpił bardzo znaczący wzrost szarej strefy poprzez odpływ konsumentów i spadek sprzedaży. Czy w związku z tym są podejmowane, panie ministrze, jakieś działania, skoro jest ta pełna kontrola, żeby odwrócić ten trend? *(Dzwonek)* Czy w związku z tym prowadzone są jakieś szacunkowe badania, jeżeli chodzi o spadek zatrudnienia w branży tytoniowej? Chodzi również o rolników, którzy zajmują się produkcją tytoniu. Czy ministerstwo dysponuje jakimiś danymi, wynikami badań? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! To chyba seria pytań dotyczących szarej strefy, też powiem o szarej strefie. Jeżeli chodzi o wzrost akcyzy na mocne alkohole o 15%, to wiemy, że na Litwie w 2009 r. wzrost o 13% doprowadził do załamania legalnej sprzedaży na tamtejszym rynku, legalny rynek zmniejszył się o 1/3. Analogicznie było, jeżeli chodzi o wyroby tytoniowe, o papierosy. Była mowa o tym, że paczka papierosów ma kosztować 15 zł. Nie wiem, nie palę, ale wyczytałem, że najtańsza paczka ma kosztować 13 zł, wszystko jedno. W każdym razie jest rzeczą pewną, że znacznie taniej te same czy podobne papierosy będzie można kupić w ościennych, bliskich nam krajach. Szara strefa i nielegalny przemyt na pewno wzrosną, chyba nawet ministerstwo nie twierdzi, że nie wzrosną. Mam bardzo konkretne pytanie: O ile wzrośnie, bo to, że wzrośnie, jest rzeczą oczywistą, szara strefa, jeżeli chodzi o państwa wyliczenia, po podwyżkach tych dwóch akcyz? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Płace zamrożone, fundusz socjalny zamrożony, niepełnosprawnym trzeba zabrać, a podatkami, niestety, trzeba Polaków obłożyć, chodzi o wyroby spirytusowe, tytoń. Czy państwo w ogóle macie jakieś wyliczenia, jeżeli chodzi o to, czy nie przełoży się to de facto na wzrost szarej strefy? Czy przychody będą mniejsze, niż zakładacie? Czy pani jest w stanie tutaj dzisiaj powiedzieć, obiecać Sejmowi i Polakom, że to, co zakładacie, będzie osiągnięte, czy też nie?

Kolejna sprawa, ciągle wam mało. Jak pani minister odpowie na dzisiejszy pomysł PSL, który dotyczy wzrostu akcyzy na piwo o 10%? Fachowcy już piszą, że doprowadzi to do upadku jednego dużego browaru, ok. 50 tys. osób straci pracę, a szczególnie uderzy to w polskich chmielarzy. Jak rząd ustosunkuje się do tej propozycji? Czy popieracie ten pomysł? Czy Platforma Obywatelska także będzie popierała ten bzdurny dzisiejszy pomysł PSL? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Masz browar?)

(Poseł Piotr Szeliga: Jestem za chmielarzami.)

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Członkowie Rady Ministrów! Pierwsze pytanie dotyczy zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nauczycieli emerytów. Wiadomo, że jest to określony odpis. Czy można uruchomić pewną procedurę, żeby wysokość tego odpisu była inna i różna od właściwie określonego? Jeżeli tak, to proszę tę procedurę podać.

I kolejna sprawa, niejednokrotnie poruszana przez moich poprzedników, bardzo ważna, bardzo istotna. Pracodawcy w zakładach pracy chronionej wyraźnie wskazują na to, że po tych propozycjach, po tych rozwiązaniach zatrudnienie osób niepełnosprawnych spadnie. Mówię o tym, o czym mówią pracodawcy. Natomiast z drugiej strony słyszę, że rzeczywiście resort pracy zdecydowanie jest zdania, że nie spadnie. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Mam pytania: Ile jest teraz zatrudnionych osób niepełnosprawnych? Jaka liczbę zatrudnionych niepełnosprawnych osób deklaruje pan w przyszłym roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na moim Podkarpaciu w 2008 r. w zakładach pracy chronionej było zatrudnionych ok. 22,5 tys. osób w 137 zakładach. Obecnie jest ich 93 i prawie 40% zatrudnionych mniej. Panie ministrze, jak pan szacuje, jak będzie wyglądać sytuacja na Podkarpaciu za rok?

Następna konkretna sprawa. Wiele zakładów pracy chronionej czy spółdzielni zatrudniających inwalidów korzystało ze środków unijnych. Panie ministrze, pytanie, co z zasadą trwałości projektów. Zasada ta mówi o 5 latach.

Uszczelniamy system podatkowy, panujemy nad szarą strefą, szara strefa jest pod pełną kontrolą – prawie dokładnie przytoczyłem pańskie słowa wypowiedziane na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. *(Dzwonek)* Konkretnie pytanie: Czy pan podziela pogląd wielu ekspertów, czy też poglądy publikowane ostatnio w mediach, że rocznie szara strefa na rynku tytoniowym to jest ponad 4 mld zł? Panie ministrze, panujecie, rząd panuje, pan panuje nad szarą strefą. Czy podziela pan pogląd, że szara strefa ogółem w Polsce to między 80 a 100 mld zł? Proszę o odpowiedź na te pytania w formie pisemnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym się najpierw usprawiedliwić. Prowadziłam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, rozpatrywaliśmy części ustawy budżetowej.

Moje pytanie dotyczy ustawy o budżecie. Chodzi o zakłady pracy chronionej i problem, który podnosiliśmy. W trakcie pracy nad tym projektem zgłaszałam pytanie dotyczące możliwości wydłużenia okresu przejściowego. Dziękuję bardzo, bo doszliśmy do pewnego konsensusu, w którym jest mowa o czterech miesiącach na przygotowanie zakładów pracy chronionej. Reprezentacja pracodawców wniosła o trzy miesiące. Jeszcze w poniedziałek w bieżącym tygodniu toczyły się rozmowy między panem ministrem a reprezentacją pracodawców. Chciałabym zatem zapytać, czy w tym okresie jest możliwa dyskusja. Chodzi o szukanie dodatkowych dobrych rozwiązań zarówno dla rynku zamkniętego, czyli tego chronionego, jak i dla rynku otwartego. *(Dzwonek)* To jest ważna deklaracja, że w tym okresie możemy rozmawiać o rozwiązaniach. Myślę, że to jest

pytanie do pana ministra Dudy. Czy pan minister Duda byłby uprzejmy odpowiedzieć, bo czeka szereg pracodawców i czekają osoby, które są zatrudnione na otwartym i chronionym rynku pracy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Niestety, nie ma takiej możliwości, żeby pan minister odpowiedział.

(Głos z sali: Na piśmie.)

Dziękuję panu ministrowi Dudzie, że wychodzi naprzeciw.

(Posel Krystyna Skowrońska: Dziękuję za deklarację, że odpowiedź będzie na piśmie.)

Pani poseł otrzyma odpowiedź od pana ministra Dudy na piśmie.

Dziękuję.

W imieniu rządu upoważniona do udzielenia odpowiedzi na pytania, które padły, została podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiem na pytania, które państwo zadali w związku z ustawą o budżecie. Dotyczą one szczególnie jednego tematu, czyli zmian zaproponowanych w ustawie w zakresie zakładów pracy chronionej i innych zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne. Tych pytań jest szereg i może od tego tematu zacząć.

Wielokrotnie w tych pytaniach i wcześniejszych wystąpieniach państwa posłów przewijała się sugestia mówiąca o oszczędnościach przy tych rozwiązaniach, poszukiwanych właśnie w przypadku osób niepełnosprawnych. Ta kwestia była wyjaśniana szczegółowo również na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i nie ma tu mowy o jakimkolwiek oszczędzaniu na tej grupie zawodowej. Oczywiście mogę przypuszczać, że te sformułowania, które pojawiały się w państwa pytaniach, dotyczące tych oszczędności, wynikają z indywidualnego odbioru poszczególnych jednostek zatrudniających osoby niepełnosprawne i poziomu dofinansowania płynącego do jednostki jako takiej. Natomiast pula środków, jaka będzie przeznaczona na dofinansowywanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w roku 2014, jest o ponad 200 mln wyższa przy tych rozwiązaniach, które są proponowane, w stosunku do wykonania w roku bieżącym. Nie może być tu mowy o jakichkolwiek oszczędnościach.

Podobnie jest w przypadku dofinansowywania PFRON z budżetu państwa w formie dotacji. Ta dotacja jest utrzymywana na obecnym poziomie, więc również ta sugestia – o ile się nie mylę, zawarta

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszyk

w wypowiedzi pana posła Ajchlera – żeby minister pracy nie sugerował się tym i nie słuchał ministra Rostowskiego, jest w ogóle nietrafiona, ponieważ to rozwiązanie zaproponowane w ustawie o budżecie nie ma tutaj żadnego związku z jakimkolwiek rozwiązaniem budżetowym. Jest ono związane ściśle z sytuacją PFRON-u i deklaracją zrównania rynku, która była zapowiedziana już w 2008 r., jak wielokrotnie w wypowiedziach państwa posłów i pani poseł sprawozdawcy było również wskazywane.

Jeśli chodzi o pytania, to nie będę się odnosiła po kolei do wszystkich państwa posłów, bo pytania się powtarzały. Powtarzało się m.in. pytanie, jak wpłynie to na rynek pracy osób niepełnosprawnych. Szacowane przez ministra pracy skutki zmiany w przyszłym roku tego poziomu dofinansowania w przypadku osób o określonym stopniu niepełnosprawności, oczywiście z uwzględnieniem tego *vacatio legis*, które tutaj było już omawiane, czyli tego 3-miesięcznego wydłużenia okresu wejścia w życie tych przepisów, są takie, że rynek poprawi się o 2%, jeżeli chodzi o zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

Wielokrotnie w pytaniach i wystąpieniach państwa posłów pojawiała się sprawa zakładów pracy chronionej. Zrównanie rynków daje jeszcze szansę zatrudnienia tych osób na rynku otwartym, a w ostatnim okresie, co było również szczegółowo prezentowane w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, liczba osób zatrudnionych na otwartym rynku wzrasta, i to przede wszystkim osób z najwyższym stopniem niepełnosprawności.

Było również pytanie, jak proponowane rozwiązania w zakresie zmian dotyczących dofinansowywania zatrudnienia osób niepełnosprawnych przekładają się na tzw. stabilność działania zakładów pracy chronionej w sytuacji, gdy są zawierane umowy na czas nieokreślony, jak rozumiem, przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę, że takie podejście w wypadku zawartej umowy na czas nieoznaczony miałoby sugerować, że nie można dokonywać żadnych zmian w prawie, co jest co do zasady niewłaściwe, ponieważ oznaczałoby to, że żadne zmiany w prawie nie są możliwe, jeśli ktoś zawarłby umowę na czas nieoznaczony. Dodatkowo, a sprawa ta nie pojawiła się w dyskusjach i pytaniach państwa posłów, warto zauważyć, że zakłady pracy chronionej w dalszym ciągu, podobnie jak zakłady na otwartym rynku, będą miały w jakiś sposób dotowane poprzez to dofinansowanie zatrudnienie osób niepełnosprawnych, a więc w dalszym ciągu będzie to zatrudnienie utrzymywane dzięki dofinansowywaniu z PFRON-u. Co więcej, jeżeli chodzi o warunki zatrudnienia osób niepełnosprawnych, to zapomina się w tej dyskusji o tym, że zakłady pracy chronionej, pomimo że wejdzie to w roku 2014 od 1 kwietnia, po tym 3-miesięcznym *vacatio legis*, w dalszym ciągu będą miały preferencje większe niż inne zakłady za-

trudniające osoby niepełnosprawne, wynikające z różnych rozwiązań podatkowych, które w tym zakresie miały służyć zapewnieniu odpowiednich warunków pracy osobom niepełnosprawnym. Takich rozwiązań nie ma dla zakładów na otwartym rynku. I tyle mogłabym powiedzieć, jeśli chodzi o zakłady pracy chronionej i proponowane zmiany. Myślę, że zakres tematyczny pytań przedstawianych przez państwa posłów w tym zakresie wyczerpałam.

Kolejne pytania, które zostały zadane w związku z tą ustawą o budżecie, odbiegające się od tego zasadniczego tematu, który najczęściej pojawiał się w pytaniach, dotyczyły przede wszystkim akcyzy, proponowanych podwyżek akcyzy na wyroby spirytusowe w wysokości 15% i obawy – czy też pytania o to – co do deklaracji, tego, czy rzeczywiście spodziewamy się osiągnąć dochody, jakie zostały oszacowane i podane w uzasadnieniu ustawy o budżecie, w wysokości 780 mln zł z tytułu tej podwyżki.

W wystąpieniach kilkorga z państwa posłów podawano przykład Litwy, która wprowadziła taką podwyżkę w roku 2009, ale nie rozumiem, dlaczego akurat sięgacie państwo po przykład Litwy, a nie sięgacie państwo po przykład Polski, gdzie również w tym okresie podwyżka była wprowadzona. Różne są sytuacje i uwarunkowania pewnych zmian wprowadzanych w poszczególnych krajach i inne były uwarunkowania, jeżeli chodzi o wprowadzane podwyżki, w Polsce. Podwyżka akcyzy, która została wprowadzona na wyroby spirytusowe w Polsce w roku 2009, przyniosła dodatkowe dochody do budżetu państwa w wysokości, o ile pamiętam, około pół miliarda złotych, przy czym była to podwyżka w wysokości ok. 9%. Ta podwyżka, co warto podkreślić, i co wynika bezpośrednio z uzasadnienia ustawy o budżecie, w wysokości 15% *de facto* odzwierciedla skumulowaną inflację z tego okresu. Nie jest to zatem podwyżka przekraczająca poziom tego, o ile inflacja wzrastała. Co więcej, oszacowane skutki na tym poziomie są wynikiem szacunków, które zostały dokonane przede wszystkim z uwzględnieniem tej inflacji, z uwzględnieniem zakresu szarej strefy, o której państwo wielokrotnie w swoich wystąpieniach mówiliście, aczkolwiek bardziej w odniesieniu do papierosów, ale i do wyrobów spirytusowych również. To wszystko było brane pod uwagę, ale także to, jakie rezultaty można osiągnąć dzięki takiej podwyżce w odniesieniu do tych przykładów, które mieliśmy w roku 2009. Tak więc prognozy dochodów projektowane w ustawie o budżecie są jak najbardziej możliwe do osiągnięcia.

Były również pytania dotyczące papierosów i odniesienia do słów wypowiedzianych w trakcie posiedzenia komisji co do kontroli szarej strefy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest to odniesienie się do utrzymywania poziomu szarej strefy, czyli niepowodowania, by szara strefa rozrastała się. I taki był wydźwięk tych słów, i tak należy je rozumieć. Oczywiście podniesienie stawki podatku akcyzowego na papierosy nie spowoduje wzrostu szarej strefy w sto-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

sunku do jej obecnego poziomu. Pod względem wartości, ponieważ jest wzrost akcyzy, możemy mówić o wzroście, natomiast pod względem wolumenu nie ulegnie to zmianie.

Pytaliście państwo, czy mamy co do tego jakieś badania i ekspertyzy. Tak, są badania, są ekspertyzy, również niezależnych instytucji, i one wskazują wyraźnie, że taki jest od kilku lat poziom szarej strefy mimo wprowadzanych w odniesieniu do tytoniu, wyrobów z niego, papierosów, praktycznie rokrocznie podwyżek stawek podatku akcyzowego. Tak więc w tym zakresie, tak jak powiedziałam, nie będzie żadnego rozrostu szarej strefy w związku z planowaną podwyżką.

Jedna może jeszcze informacja. Przepraszam, ale wróć do tematu, który, jak przed chwilą powiedziałam, zakończyłam, czyli do sprawy zakładów pracy chronionej. O ile pamiętam, pan poseł Ożóg... nie, przepraszam, pan poseł Zbrzyzny, nie pan poseł Ożóg, w swoim wystąpieniu mówił o spadku ilości zakładów pracy chronionej. Ale chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że pomimo spadku ilości zakładów pracy chronionej w ostatnich latach średnia liczba osób zatrudnionych w tych zakładach, które pozostały na rynku, wzrosła. Poprzednio, w roku 2004, było to około 75 osób średnio zatrudnianych w zakładzie pracy chronionej. Obecnie jest ok. 175 osób, więc nie oznacza to automatycznie, że mamy tutaj...

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: A łącznie?)

Mamy takie statystyki, oczywiście.

Liczba zatrudnionych osób niepełnosprawnych stale wzrasta. Natomiast przykłady podane w wystąpieniach państwa posłów, dotyczące tego, że w urzędach pracy odnotowuje się większą liczbę osób niepełnosprawnych, które oczekują na jakąś ofertę pracy, nie są związane z tym, że nagle nastąpiło jakieś załamanie się i spadek zatrudnienia, tylko są związane z tym, że jest większa aktywność i większe poszukiwanie pracy. Poza tym trzeba zwrócić uwagę na to, w jakiej sytuacji gospodarczej mówimy o rejestrowaniu się osób niepełnosprawnych, czyli w ogóle generalnego spowolnienia, zamykania niektórych zakładów czy też oczekiwania przez zakłady pracy, nie tylko zakłady pracy chronionej, na poprawę sytuacji gospodarczej, co oczywiście przekłada się również na możliwość zatrudnienia pracowników, nie tylko jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne.

Mówimy jeszcze o akcyzie. Przepraszam, wróć teraz do tego tematu, który rozpoczęłam jako drugi, czyli zmiany w zakresie opodatkowania akcyzą różnych wyrobów. Mówiłam o wyrobach spirytusowych, o tytoniu. Pan poseł Elsner – chciałabym się do tego odnieść – w swoim wystąpieniu mówił, że ustawa o budżecie podnosi... Jeden z panów posłów mówił również, odnosił się do exposé pana premiera, który mówił o tym, że nie będą wzrastać obciążenia. Pan poseł Elsner mówił o tym, że nie ma takich

zmian proponowanych w ustawach o budżecie – rozumiem, że miał tutaj na myśli podwyżki akcyzy – które wskazywałyby na to, że jakieś podatki są obniżane. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na fakt, że właśnie w roku 2013, czyli w ustawie o budżecie, którą Wysoka Izba uchwaliła w ubiegłym roku na rok 2013, była zmiana obniżająca wysokość stawki podatku akcyzowego na niektóre wyroby. To się dzieje i były takie zmiany. Nie jest prawdą to, że takich zmian w całej historii ustaw o budżecie nie było.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, to wielu z państwa posłów mówiło o tym, że nie powinny one mieć miejsca, ponieważ dotyczą najbiedniejszych. Co do zasady nie ma takich zapisów, które wskazywałyby, jaki ma być podział zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Proponowane w ustawie o budżecie rozwiązania są spowodowane przede wszystkim tym... Oczywiście oszczędności, kwoty tych oszczędności są wskazywane w uzasadnieniu, ale są to kwoty, które są szacowane, dotyczące tego, jakie byłyby konieczne podwyżki wydatków, zwiększenia wydatków, gdyby kwestii tego ograniczenia, zamrożenia poziomu, od którego liczony jest odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, nie rozwiązano w taki sposób, w jaki jest to proponowane w ustawie o budżecie. Skutki są podane w uzasadnieniu w zależności od tego, jakiej grupy zawodowej dotyczą. Jest to i 45 mln, i 50 mln – w zależności od tego, tak jak powiedziałam, czy jest to grupa uczelni wyższych i wynagrodzeń dla pracowników zatrudnianych na uczelniach, czy nauczycieli, czy też pozostałych pracowników zatrudnianych w administracji.

Oczywiście takie rozwiązania są spowodowane tym, że jesteśmy w procedurze nadmiernego deficytu. W roku 2013 mamy realny spadek dochodów budżetowych, czego efektem była konieczność nowelizacji budżetu w roku 2013, a zatem baza do liczenia dochodów i wpływów na rok 2014 jest oczywiście niższa. Dlatego też jest konieczność przesunięcia na rok 2014 pewnych rozwiązań, które stosowaliśmy w roku 2013, po to aby wszelkie zadania narzucone na jednostki i organy władzy publicznej mogły być realizowane, ponieważ pula środków przeznaczonych na wydatki nie może być większa właśnie z racji braku tych środków finansowych, o których wspomniałam.

Dodatkowo, tak jak również zaznaczyłam, mamy okres objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu i ściśle wytyczne i granice, do których musimy dojść, po to aby ta procedura była z Polski zdjęta. Wiadomo, bo wielokrotnie była o tym mowa również w ramach licznych debat nad stanem finansów publicznych, ale też przy okazji licznych ustaw procedowanych w Wysokiej Izbie, że niepodjęcie określonych działań w celu zdjęcia tej procedury nadmiernego deficytu może wiązać się z konsekwencją ograniczenia zastosowania różnych środków przez Komisję, m.in. ograniczenia środków unijnych. Oczywiście nikt nie chciałby,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

aby w takim zakresie zostały wyciągnięte konsekwencje wobec Polski.

Dlatego też ograniczenie tych podwyżek na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych przy ograniczonej puli środków przeznaczonych na wydatki pozwala realizować podstawowe zadania, które organy władzy publicznej muszą w ramach tych środków zrealizować. Dodatkowo, jeżeli chodzi o zatrzymanie czy też zamrożenie tej podstawy, również w odniesieniu do przedsiębiorstw nienależących do administracji publicznej czy też do uczelni, czyli – innymi słowy – do jednostek sektora finansów publicznych, w warunkach spowolnienia gospodarczego, w warunkach trudnej sytuacji gospodarczej pozwoli im to na zwiększenie elastyczności finansowej gospodarowania środkami, którymi dysponują.

Było pytanie państwa posłów, chyba dwóch z panów posłów, odnośnie do kwoty zapisanej w ustawie o budżecie dotyczącej możliwości udzielenia przez ministra właściwego do spraw sportu dotacji dla miasta Krakowa w związku z procedurą ubiegania się o przyznanie możliwości organizowania zimowych igrzysk olimpijskich w roku 2022. Pytanie dotyczyło tego, jakie kwoty są planowane przez miasto Kraków i czy miasto Kraków wie, jaka kwota jest przeznaczana. Oczywiście miasto wie, jaka kwota jest przeznaczana. Ze wstępnych rozmów i dokumentów, które zostały przygotowane w celu przystąpienia do tego ubiegania się, wynika, że udział miasta Krakowa ma być w porównywalnej kwocie, ponieważ podział tych środków w zakresie ubiegania się o możliwość organizowania igrzysk następuje w proporcji 50 do 50, czyli podobna kwota w roku 2014 musi być wyasygnowana przez miasto Kraków po to, aby oszacowane skutki finansowe związane z tą procedurą ubiegania się mogły wystąpić i by mógł być osiągnięty również cel. Jeden z państwa posłów mówił o tym, że jest to kwota znikoma, jeśli chodzi o promocję tych igrzysk, bo inne imprezy sportowe wymagały zaangażowania środków co najmniej w wysokości – nie pamiętam, jaki przykład podał pan poseł, więc proszę mi wybaczyć, że nie odniosę się do konkretnej imprezy, o której pan poseł mówił – 100 mln zł. Rozumiem, że pan poseł wskazał, że ta kwota 12 mln wyasygnowana z budżetu jest kwotą nieadekwatną. Zwracam uwagę, że ta kwota 12 mln nie jest kwotą na promocję, tylko kwotą związaną z aplikowaniem o przyznanie możliwości organizowania, a więc są to dwie różne sprawy. Jeszcze nie wiadomo, czy wygramy ten konkurs w zakresie ubiegania się o organizowanie igrzysk, a więc trudno mówić tutaj o promocji, skoro nie wiadomo, czy spełnimy warunki. Mamy nadzieję, że tak i po to te procedury aplikacyjne są wszczynane i po to te zapisy – aby można było miasto Kraków wspomóc w tym zakresie.

I pytania jeszcze, które były skierowane do rządu, do ministra finansów, w zakresie odniesienia się do

zasugerowanej tutaj przez pana posła Łopatę i złożonej propozycji w postaci poprawki do ustawy o budżecie w zakresie podwyżki akcyzy na piwo. Tutaj sytuacja jest diametralnie różna, jeżeli chodzi o podwyżkę akcyzy na piwo i na wyroby spirytusowe. Oczywiście kwestie te były rozważane przy okazji proponowania przez rząd podwyżki akcyzy na wyroby spirytusowe, rozważano to, czy ta podwyżka powinna obejmować tylko te wyroby – ponieważ skumulowana inflacja, jak powiedziałam, wynosi chyba 14,9%, powinno to się być może odnosić również do innych wyrobów. Ale były tutaj analizowane różne kwestie, m.in. brane było pod uwagę to, jak poszczególne wyroby reagują na podwyżki akcyzy, bo jest to związane również z kosztem tego opodatkowania. I te analizy wskazują, że jeżeli chodzi o piwo, to jest to wyrób znacznie bardziej wrażliwy, jeżeli chodzi o wzrost ceny po dokonanej podwyżce. Od roku 2009, jeśli spojrzymy na to, jak się zmieniały ceny wyrobów spirytusowych, pomimo podwyżki w roku 2009 praktycznie ceny tych wyrobów nie wzrosły, natomiast jeżeli chodzi o piwo, ceny wzrosły o około 20%. To wyraźnie wskazuje, że jest to wyrób bardziej wrażliwy na zmiany tego typu i w tym zakresie może się to wcale nie przełożyć w taki sposób na wzrost dochodów. Dlatego też te rozwiązania nie zostały podjęte, zaniechano wprowadzenia tego typu rozwiązań.

Jeżeli chodzi o propozycje, o które również pytało, o odniesienie się do tych propozycji zawartych też w poprawkach zgłoszonych do rozwiązań w zakresie dofinansowania osób niepełnosprawnych, oczywiście będziemy się z tym zapoznawać, ale ze wstępnego zapoznania się z tymi poprawkami wynika, że jest to odzwierciedlenie dyskusji i rozmów, które miały miejsce m.in. właśnie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w poniedziałek, z szeroką reprezentacją zainteresowanych podmiotów. One wychodzą temu naprzeciw, a zatem powinny zdecydowanie rozwiązywać, łagodzić problemy, które wiążą się ze zmianami proponowanymi w ustawie o budżecie.

Chciałabym również odnieść się do pytania jednego z panów posłów, dlaczego w ogóle te rozwiązania są proponowane w ustawie o budżecie, skoro nie wiążą się bezpośrednio z budżetem. Wiążą się, ponieważ projekty planów finansowych różnych jednostek sektora finansów publicznych są zamieszczane jako załączniki do ustawy budżetowej, co wynika wprost z ustawy o finansach publicznych. Również to, jak mogą być tworzone te plany, jakie warunki muszą spełniać po to, aby można było uznać, że zostały prawidłowo sporządzone, wynika wprost z ustawy o finansach publicznych. Stąd też te rozwiązania – chodzi o to, aby z jednej strony wypełnić dyspozycje ustaw, o których wspominałam, dotyczące zrównania rynków, a z drugiej strony o to, aby środki finansowe, którymi dysponuje PFRON, mogły zapewniać pełne zrealizowanie obowiązujących przepisów. Te zmiany uznane zostały za niezbędne, aby w roku 2014 w sposób prawidłowy mogły być realizowane zadania nałożone na PFRON. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani minister Majszyck.

I o zabranie głosu proszę sprawozdawczynię komisji panią poseł Teresę Piotrowską.

Pani poseł, gdyby pani była uprzejma jeszcze chwileczkę poczekać.

Pan poseł Romuald Ajchler w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani minister, skoro pani odniosła się do mojej wypowiedzi, twierdząc, że była nietrafna, chciałbym dopisać w takim razie, skąd się znalazł zapis w uzasadnieniu do ustawy budżetowej o zmniejszeniu o 420 mln kwoty na dofinansowanie osób niepełnosprawnych. To po pierwsze. Po drugie, jeżeli chodzi o papierosy, pani minister, ludzie pracują za dwie paczki dziennie. Trzeba to wreszcie zmienić. To podnoszenie akcyzy...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To sprostowanie, panie pośle...

Poseł Romuald Ajchler:

...o 1% to już...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...a nie wyjaśnienia. Proszę trzymać się trybu sprostowania.

Poseł Romuald Ajchler:

...jest zwykła przesada.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani minister Majszyck jeszcze przez chwilę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyck:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Ja mówiłam, że nie ma tu oszczędności i wzrosną wydatki, jeżeli chodzi o dofinansowanie osób niepełnosprawnych. Kwota w uzasadnieniu jest kwotą wyliczoną w stosunku do planu zawartego w ustawie, chodzi o plan PFRON, to te ok. 200–400 mln, jakie

by były bez tych zmian. Taka jest konieczność ruchów, jeżeli chodzi o sam plan finansowy PFRON. Natomiast to, co podałam...

(Poseł Romuald Ajchler: Czyli oszczędzacie też...)

Panie pośle, jeśli chodzi o plan finansowy i realizację planu finansowego, to nie zawsze jest to ta sama kwota.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak. I tego się trzymajmy.

(Poseł Romuald Ajchler: Tej wersji.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyck:**

Panie pośle, odnosiłam się wyłącznie do wykonania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz anonsowana już sprawozdawczyni komisji pani poseł Teresa Piotrowska.

Poseł Teresa Piotrowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Pani minister odpowiedziała na wszystkie pytania i postulaty, które padały z tej mównicy. Ja chciałabym tylko jeszcze raz powiedzieć o tym, co już sygnalizowałam w sprawozdaniu. Podczas prac komisji padał postulat dotyczący wydłużenia vacatio legis w kwestii zrównywania otwartego i zamkniętego rynku pracy dla osób niepełnosprawnych. Otóż zaproponowana poprawka wychodzi na przeciw tym postulatom. Podobnie propozycja zwiększenia dofinansowania w przypadku średniego stopnia niepełnosprawności z 960 zł do 1125 zł jest wyjściem na przeciw tym postulatom, które padały podczas prac Komisji Finansów Publicznych i zgłaszane były zarówno przez organizacje pozarządowe, jak i przez pracodawców, którzy zatrudniają na rynkach pracy osoby niepełnosprawne. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy uczestniczyli w posiedzeniu i w pracy Komisji Finansów Publicznych, za merytoryczną, bardzo wartościową dyskusję.

Raz jeszcze chciałabym bardzo mocno podkreślić, że w tym projekcie nie ma mowy o żadnych oszczędnościach. Podkreślam to, bo bardzo często z różnych stron sali padało stwierdzenie, że rząd chce oszczędzać na osobach niepełnosprawnych, najsłabszych. Mówił o tym pan minister Duda, mówiła o tym pani minister Majszyck. Odsyłam wszystkich do szcze-

Posel Teresa Piotrowska

gółowego sprawozdania z posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Proponuję, aby każdy z państwa posłów, każdy, kto ma wątpliwości, przeanalizował dokumenty, które przedstawił pan minister Duda, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, gdzie bardzo szeroko ten temat omawiał i wyjaśniał wszystkie wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani Teresie Piotrowskiej.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam kilkuminutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 10
do godz. 11 min 16)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym (druki nr 1787 i 1854).

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt rządowy 23 października 2013 r. i wnosi o przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 1854.

Przypomnę jeszcze, że projekt rządowy zakłada na lata 2014–2016 utrzymanie aktualnych stawek

VAT na niezmiennym poziomie. Spowodowane to zostało koniecznością ograniczenia nierównowagi finansów publicznych, a także związane jest to z utrzymaniem obecnie obowiązujących stawek VAT do 2016 r. oraz podejmowanymi działaniami po stronie wydatkowej budżetu państwa. Nie ma konieczności utrzymywania w ustawie o VAT mechanizmów warunkowych podwyżek VAT w przypadku, gdyby miało dojść do przekroczenia 55% wartości relacji kwoty państwowego długu publicznego do PKB. Proponuje się zatem usunąć mechanizm istniejący jeszcze w 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych do projektu rządowego wprowadziła poprawki legislacyjne i jedną poprawkę merytoryczną, tak naprawdę o charakterze przejściowym, aby przepisy przejściowe ująć w taki sposób, żeby nie było absolutnie żadnych wątpliwości dotyczących rozliczenia podatku VAT w sytuacji, gdy dostawa towaru będzie miała miejsce przed 1 stycznia 2014 r.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Konwińskiemu.
Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Jako pierwszy głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Jacek Brzezinka.

Proszę, panie pośle.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych zostało przedłożone w druku nr 1854.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy będący dziś przedmiotem debaty Wysokiej Izby przewiduje utrzymanie do końca 2016 r. aktualnie obowiązujących stawek podatku od towarów i usług. Przesłanką podjęcia takiej decyzji jest konieczność ograniczenia nierównowagi finansów publicznych. Wszyscy na tej sali wiemy, że bez równowagi finansów publicznych nie będzie stabilności makroekonomicznej, a w konsekwencji wzrostu gospodarczego.

W ostatnim czasie o tym, jak dotkliwe mogą być skutki braku równowagi finansów publicznych, mogliśmy się przekonać i nadal możemy, obserwując

Posel Jacek Brzezinka

sytuację w wielu krajach Europy. Ujawnienie się słabości finansów publicznych tamtych krajów ma swoje konsekwencje dla sytuacji gospodarczej całej Europy, w tym w oczywisty sposób negatywnie wpływa na sytuację gospodarczą naszego kraju, będącego dziś szóstą gospodarką Europy i stanowiącego coraz silniejszy element globalnej gospodarki.

Utrzymanie do końca 2016 r. aktualnie obowiązujących stawek podatku VAT służyć będzie ochronie zagrożonej równowagi budżetowej, od której zależy stabilność państwa i zdolność wypełniania jego zadań. W tym miejscu pragnę przypomnieć, że wprowadzając w 2010 r. aktualnie obowiązujące stawki podatku od towarów i usług, Sejm wprowadził także mechanizm, powiedziałbym, awaryjnego podnoszenia stawek tego podatku do 24, a nawet 25% w przypadku stawki podstawowej, z których w latach 2012–2013 – z czego na pewno wszyscy jesteśmy zadowoleni – pomimo kryzysu nie trzeba było korzystać i które zaproponowana przez rząd nowelizacja ustawy o podatku od towarów i usług eliminuje z polskiego systemu prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uznając w pełni za uzasadnione przesłanki wprowadzenia rozwiązań zaproponowanych przez rząd, w trosce o stabilność finansów państwa polskiego, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem projektu ustawy w brzmieniu przedłożonym w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych z uwzględnieniem dwóch poprawek, które składałam w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Pierwsza poprawka związana jest z uchwaleniem ustawy o pomocy państwa w nabyciu mieszkania przez młodych ludzi. W tej poprawce wprowadzenie zmian polegających na wykreśleniu odesłania do ewentualnych stawek podatkowych 24 i 25% do tej pory nie było możliwe z uwagi na trwający proces legislacyjny.

Druga poprawka ma na celu ujednolicenie daty wejścia w życie nowelizowanych przepisów. Proponujemy określenie tego terminu na dzień 31 grudnia 2013 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Brzezince.
Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! „Przysięgam Polakom, że każdy, kto w moim rządzie proponuje podwyżkę podatków, zostanie przeze mnie osobiście wyrzucony”.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Kto tak powiedział?)

Tak powiedział na początku swojego urzędowania, w 2007 r., premier Donald Tusk z tego miejsca.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Niemożliwe.)

Dzisiaj debatujemy o kolejnej podwyżce podatku, w związku z tym mam pytanie, panie premierze: Czy dotrzyma pan słowa i usunie pan z rządu pana ministra Rostowskiego?

Wysoka Izbo! Tym razem rozmawiamy o podatku VAT, o podatku powszechnym, który płacimy wszyscy niemal przy każdym zakupie towaru bądź usługi. Jego konstrukcja sprawia, że najbardziej jego wysokość odczuwają najbiedniejsi, osoby bezrobotne, ogromna większość emerytów, rencistów, ale też osoby o niskich dochodach, utrzymujące się z najniższego wynagrodzenia, pracujące w szarej czy czarnej strefie. Dla nich każda dodatkowo wydana złotówka to coraz większa bieda, zadłużenie, konieczność rezygnacji z zakupu nowych butów dla dzieci, dobrego jedzenia, odpowiedniego ogrzewania mieszkania. Ta sfera ubóstwa obejmuje w Polsce ok. 30% społeczeństwa.

Każda podwyżka VAT uderza też w małe i średnie przedsiębiorstwa. Przecież one muszą najpierw zakupić towary, opłacić pracowników i dostawców, a dopiero potem mogą odzyskać zapłacony podatek, gdy same uzyskają zapłatę za sprzedane produkty. Oczywiście jeżeli uzyskają tę zapłatę, bo nawet jeżeli nie uzyskają, to podatek i tak, i tak muszą zapłacić. Oznacza to również obniżkę konkurencyjności naszych przedsiębiorstw w stosunku do naszego otoczenia ekonomicznego. W Republice Federalnej Niemiec, u naszego największego partnera handlowego, podstawowa stawka VAT to 19%, w Republice Czeskiej 21%, na Litwie 21%, na Słowacji 20%.

VAT jest jednym z najważniejszych źródeł zasilających budżet. Stanowi ok. 40% dochodów. Niestety jego konstrukcja zachęca do oszustw czy wręcz wyłudzeń. Na zlecenie Instytutu Badań Strukturalnych firma doradcza PWC wykonała badanie, z którego wynika, że luka podatkowa w zakresie VAT w 2012 r. wynosiła w Polsce między 36 mln zł a 58 mln zł, co gorsza, z roku na rok szybko rośnie. Urzędy skarbowe szacują, że dokonywane przez wyspecjalizowane grupy przestępcze wyłudzenia VAT sięgają 15 mld zł. I tu uwaga – Ministerstwo Finansów szacuje, że proponowana podwyżka wysokości VAT przyniesie budżetowi ok. 6 mld zł, a więc kilkakrotnie mniej niż luka czy zorganizowane wyłudzenia.

Wysoka Izbo! Nie ma naszej zgody na taką logikę budowania budżetu, w której, gdy brakuje pieniędzy, sięga się do płytkiej kieszeni najuczciwszych i najbiedniejszych oraz firm, które rzetelnie płacą podatki, a rząd nie robi nic bądź prawie nic, aby zwalczać patologię i zorganizowaną przestępczość, która wyrywa z publicznej kasy kilkakrotnie większe, gigantyczne kwoty. Na potwierdzenie przypomnę, że pomimo planowanego w przyszłym roku wzrostu PKB o 2,5% projekt budżetu przygotowanego przez rząd zakłada spadek wpływów z tytułu podatku VAT o 4100 mln zł.

Od początku przyszłego roku nastąpi też inna podwyżka VAT, którą rząd wprowadził tylnymi drzwiami przy okazji uruchamiania programu „Mieszkanie dla młodych”. W przyjętej ustawie znie-

Posel Jerzy Szmit

siono częściowy zwrot VAT przy zakupie materiałów budowlanych. Oznacza to, że Polacy zapłacą za materiały budowlane w przyszłym roku o ok. 1100 mln zł więcej.

Wysoka Izbo! Podwyższane stawki VAT zostały wprowadzone przez rząd PO-PSL na trzy lata. Ich obowiązywanie kończy się w dniu 31 grudnia tego roku. Ich wprowadzenie uzasadniono przejściowymi trudnościami budżetowymi. Po trzech latach przejściowe trudności przekształciły się w trwały kryzys budżetu państwa wywołany polityką tego rządu. Decyzja o ponownym podniesieniu stawek podatku oznacza, że rząd dla ratowania swojej pozycji sięga do naszych kieszeni. Jednak niestety wybiórczo. Za skutki tej polityki mają zapłacić przede wszystkim najubożsi i uczciwi przedsiębiorcy. Na takie działania, na taką politykę nie ma zgody ze strony klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Dlatego będziemy głosowali przeciwko przyjęciu tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Klepacz, Twój Ruch.

Posel Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu na temat sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. To są druki nr 1787 i 1854.

Całkiem niedawno pan premier ogłosił koniec kryzysu. Dzisiejsza debata pokazuje, że kolejny raz były to tylko puste słowa. Bo jak inaczej można wyjaśnić potrzebę pozostawienia podwyższonej stawki VAT? Przecież w zapisach z 2011 r. wyraźnie zaznaczono, że takie rozwiązania mogą spowodować wyłącznie negatywne wskaźniki makroekonomiczne. Dlatego należy nam się rzetelna odpowiedź, panie ministrze, na pytanie o stan wydatków publicznych. Bo skoro jest tak dobrze, jak próbuje nas przekonać minister Rostowski, to dlaczego jest tak źle, że musimy wbrew zapewnieniom z 2011 r. pozostawić podwyższone stawki VAT?

Panie Ministrze! Gdzie ten zapowiadany koniec kryzysu, skoro tak poważnie zagrożona jest równowaga budżetowa? Po raz kolejny przekonujemy się, że w sytuacjach krytycznych pan minister zna tylko jeden ratunek i tym ratunkiem są pieniądze podatników. Ministerstwo uzasadnia: proponowana zmia-

na dotycząca utrzymania stawek podatku VAT na niezmiennym poziomie zachowuje status quo, propozycja ta nie będzie miała wpływu na poziom konsumpcji wewnętrznej, nie przełoży się również na przedsiębiorczość i na konkurencyjność gospodarki.

Dziś Polska w żadnym wypadku nie potrzebuje utrzymania status quo, Polska potrzebuje odważnych zmian. To właśnie podwyżka VAT z 2011 r. spowodowała, że przestały rosnąć przychody fiskusa uzależnione przede wszystkim od tego, ile wydamy na konsumpcję. O powadze sytuacji może świadczyć fakt, że w I półroczu aż o 0,25 mld zł spadły wpływy z akcyzy na alkohol. Nasza gospodarka potrzebuje porządnego przyspieszenia. Polacy muszą otrzymać jasny sygnał, że czas stagnacji i obaw minął. Potrzebujemy ożywienia wewnętrznej konsumpcji. Potrzebujemy rozwiązań, które będą miały pozytywne przełożenie na przedsiębiorczość. Tymczasem ta ustawa takiej możliwości po prostu nie stwarza.

Polscy przedsiębiorcy kolejny raz zostaną postawieni pod ścianą. VAT wyższy o 1–2% oznacza, że zupełnie inaczej należy budżetować wpływy na następne lata. Trzeba zupełnie inaczej kontraktować sprzedaż dla konsumentów, ale jak zwykle w takich sytuacjach rząd czeka do ostatniej chwili.

Nie mamy żadnych złudzeń. Panu ministrowi Rostowskiemu nie zależy na głębokiej reformie finansów państwa. Dla niego, tak jak dla każdego księgowego, musi tylko zgadzać się „winien” i „ma”. Jaka jest do tego najkrótsza droga? Oczywiście przez chudsze portfele Polaków. Już teraz każdy zarabiający średnią krajową oddaje państwu w formie 60 różnych podatków i opłat 53% swoich zarobków. Zatem po raz kolejny zamiast debaty nad głęboką reformą finansów publicznych musimy walczyć z fiskalną wydmuszką, która, jak przyznaje samo ministerstwo, utrzyma tylko status quo. Dlatego też w imieniu Twojego Ruchu pragnę zaprosić pana ministra Rostowskiego do Łodzi na 7 grudnia. Odbędzie się tam debata programowa naszej partii dotycząca polityki emerytalnej i podatkowej. Ten zestaw tematów nie jest przypadkowy. Twój Ruch wie, że tylko połączenie reform emerytalnej i fiskalnej zagwarantuje poprawę finansów publicznych. Mam nadzieję, że nasi eksperci otworzą pana oczy na realne zagrożenia, które stwarza pańska polityka fiskalna, oraz zaproponują rozwiązania, które wreszcie zreformują nasze finanse. Dziś nie potrzebujemy kreatywnej księgowości. Potrzebujemy dzisiaj odważnych rozwiązań. Łotwa doskonale wykorzystwała czas kryzysu, wprowadzając odważne reformy. My możemy tylko ze wstydem patrzeć na ich obecne rosnące PKB. Dlatego, panie premierze i panie ministrze, teraz czas na wasz ruch. Porzućcie prosty fiskalizm i zacznijcie poważne reformy, zanim będzie za późno. W pierwszym czytaniu złożyliśmy wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w całości. Obecnie nie pozostaje nam nic innego, niż konsekwentnie głosować przeciwko rozwiązaniom w nim zawartym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, druki nr 1787 i 1854. Procedowany dzisiaj rządowy projekt ustawy podlegał wnikliwej analizie i rozpatrzeniu przez Komisję Finansów Publicznych w dniu 23 października br. W toku dyskusji zaproponowano niektóre zmiany o charakterze redakcyjnym i doprecyzowującym. Wprowadzono m.in. poprawkę dotyczącą zmian w przepisach przejściowych oraz dokonano zmiany tytułu na: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Sejmie! Przypomnę najistotniejsze zapisy przedmiotowego projektu, przygotowanego w związku z koniecznością ograniczenia nierównowagi finansów publicznych i zapewnienia w trudnym okresie spowolnienia gospodarczego stabilności makroekonomicznej, a także długofalowego wzrostu gospodarczego. Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług przewiduje obniżenie z dniem 1 stycznia 2014 r. podatku VAT o 1 punkt procentowy. Natomiast przyjęta przez Radę Ministrów aktualizacja programu konwergencji na rok 2013 oraz wieloletni plan finansowy państwa na lata 2013–2016 zakładają utrzymanie aktualnych stawek podatku VAT na niezmiennym poziomie. W związku z zaistniałą sytuacją Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy, w którym proponuje się przedłużenie do 2016 r. terminu stosowania obecnie obowiązujących stawek podatku VAT. Projekt ustawy zawiera zmianę w art. 1 pkt 1 daty 31 grudnia 2013 r. na datę 31 grudnia 2016 r. W projekcie ustawy przewiduje się również zniesienie – ponieważ stają się one bezprzedmiotowe – mechanizmów warunkowych podwyżek stawek VAT w przypadku, gdyby miało dojść do przekroczenia 55-procentowej relacji państwowego długu publicznego do PKB. Z kolei likwidacja zapisów dotyczących opcji wariantowej podwyżki VAT powoduje zmianę art. 11 ustawy z dnia 29 sierpnia 2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Tokarskiej.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kryzysu nie ma, kryzys już za nami, zakomunikował premier Donald Tusk podczas forum ekonomicznego w Krynicy, nie tak dawno przecież. Trzymając się tej objawionej prawdy, podaję w wątpliwość zasadność rządowego przedłożenia tejże ustawy, ustawy o zmianie ustawy o podatku VAT. Jest to – przypomnę – rządowy projekt ustawy podpisany przez pana premiera Donalda Tuska, a więc tego samego, który w Krynicy oznajmił wszystkim, że kryzysu już nie ma, po forum ekonomicznym w Krynicy, bowiem w październiku roku 2013. A więc kiedy premier mówił prawdę? Czy wtedy gdy, będąc w Krynicy, dla celów PR-owskich oznajmił tę prawdę, czy wówczas gdy podpisywał projekt ustawy, który dzisiaj omawiamy, ustawy, która przedłuża kryzysową, w cudzysłowie, stawkę VAT o 1 punkt procentowy wyższą niż 3 lata temu, a więc stawkę 23-procentową, która miała funkcjonować tylko w okresie kryzysu czy spowolnienia gospodarczego i obowiązywać najdalej do końca bieżącego roku? Kiedy pan premier Donald Tusk był odpowiedzialny w swoich twierdzeniach, w swoich objawieniach? Otóż odnoszę wrażenie, że ani w jednym, ani w drugim przypadku.

Jak mówiłem wcześniej, stawka ta miała obowiązywać w okresie przejściowym, czyli do końca 2013 r. Ta stawka wcale nie przysporzyła wyższych dochodów budżetowych, przynajmniej na poziomie spodziewanym przez ministra Rostowskiego. Przypomnę, że w nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2013 bardzo poważnie, przynajmniej w podatku VAT, pan minister Rostowski przeszacował. Okazuje się, że po raz kolejny doraźne rozwiązania, które miały mieć charakter przejściowy, stają się stałym elementem gry rządzącej koalicji Platforma Obywatelska – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Zamiar utrzymania w kolejnych latach, czyli w latach 2014–2016, podwyższonych stawek VAT na poziomie 23%, z czym mamy do czynienia od roku 2011, bo o tym traktuje ta ustawa, wynika z decyzji rządowych, które zostały podjęte dokładnie 30 kwietnia br. Już wtedy na dobrą sprawę rząd zdecydował o tym, że ten podatek będzie funkcjonował przez kolejne trzy lata, albowiem wtedy, 30 kwietnia, Rada Ministrów zaktualizowała Program Konwergencji na rok 2013 oraz Wieloletni Plan Finansowy Państwa na lata 2013–2016, w których to dokumentach zawarła wyższą o jeden punkt procentowy stawkę podatku VAT, a więc stawkę na poziomie 23%. Dzisiaj oczywiście spijamy konsekwencje tych decyzji z 30 kwietnia

Posel Ryszard Zbrzyzny

br. Tak właściwie ta ustawa jest aktem wykonawczym do tych decyzji, które rząd podjął 30 kwietnia 2013 r.

Jak w tej sytuacji możemy mówić o wzroście inwestycji prywatnych, o zaufaniu do państwa prawa, o zaufaniu obywatela i przedsiębiorcy, który też jest obywatelem Rzeczypospolitej, do systemu podatkowego, który obowiązuje w Polsce? Przecież wyższy VAT miał obowiązywać do końca tego roku. Tymczasem paręnaście czy parędziesiąt dni przed końcem tego roku nagle dowiadujemy się, że przez kolejne lata ta wyższa stawka podatku będzie obowiązywać. Jestem przekonany, mówię to w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, że będzie rosła szara strefa. W przypadku podatku VAT jest już ona liczona na kilkadziesiąt miliardów złotych. Śmiem twierdzić, że różne zabiegi, które podejmują instytucje skarbowe, tego stanu rzeczy nie zmieniają, a wręcz odwrotnie, ten stan rzeczy będzie się pogłębiał w momencie, kiedy fiskalizm państwa rośnie. Choćby przed chwilą mówiliśmy o rosnącym podatku akcyzowym od napojów spirytusowych i od tytoniu, i to w wymiarze dwucyfrowym, który w istotny sposób odbija się na rynku i na możliwościach wzrostu przychodów podatkowych w kolejnych latach budżetowych. Oczywiście ta ustawa ma tylko jeden istotny zapis: art. 1 ust. 1, gdzie data 30 grudnia 2013 r. zmienia się na datę 30 grudnia 2016 r. (*Dzwonek*) Powiem, że niepoważne byłoby, gdybyśmy składali jakiegokolwiek poprawki do dalszej części tejże ustawy, bo to jest tak właściwie konsekwencja art. 1 ust. 1.

W związku z tym, będąc konsekwentny w tym, co przed chwilą powiedziałem, i w tym, co mówiłem podczas pierwszego czytania, w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Ostatni spośród mówców klubowych wystąpi pan poseł Jacek Bogucki z Solidarnej Polski.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie innych ustaw, bo w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych ten projekt został tak nazwany.

Projekt ma właściwie jeden zasadniczy cel: przedłużenie o kolejne trzy lata obowiązywania podwyższonej stawki podatku VAT: podstawowej do 23% i obniżonej do 8%. O tym, że w sytuacji, kiedy usły-

szeliśmy o zakończeniu kryzysu, podwyższanie podatków nie powinno mieć miejsca, mówiłem już podczas pierwszego czytania, mówili moi przedmówcy, ale podwyższanie tego podatku na kolejne lata jest nie tylko destrukcyjne, ale i zabójcze dla polskiej gospodarki także z innych powodów. Otóż wśród naszych najbliższych sąsiadów nie ma ani jednego państwa, które miałoby taki lub wyższy podatek VAT. Wprost przeciwnie, najwyżej plasują się Litwa i Czechy – 21%, panie ministrze, Białoruś i Ukraina – 20%, Słowacja i Niemcy – 19%, Rosja – 18%. To od 2 do 5 punktów procentowych mniej. Przekłada się to na różnicę w podatku VAT w wysokości od 10 do 25%, bo przecież nie możemy odnosić tych punktów procentowych do skali bezwzględnej, tylko do wysokości tego podatku. Ale to nie tylko nasi sąsiedzi. Faktem jest, że w Europie i na świecie są państwa, gdzie podatek VAT jest wyższy. Takich państw jest kilka, może kilkanaście, ale na ogół są to państwa wysoko rozwinięte, o wysokiej konsumpcji, o wysokich dochodach mieszkańców, choćby państwa skandynawskie. Nie znalazłem wśród państw o gospodarkach porównywalnych do polskiej gospodarki i państw, które chcą się rozwijać, takiego, które miałoby tak wysoki VAT. Gdy popatrzymy na Chiny, to jest to 17%, ale nadal jest to jedna z najwyższych stawek, gdy popatrzymy na Turcję, która ma porównywalne do Polski gospodarkę i PKB i z którą możemy się porównywać, to jest to 18%. W Stanach Zjednoczonych właściwie nie ma podatku federalnego, są tylko podatki zbliżone do podatku VAT ustalone w poszczególnych miastach, stanach i wynoszą od zera do kilku procent. W Kanadzie i Japonii jest to 5%. Tak więc jest to pomysł zabójczy dla polskiej gospodarki, zabójczy dla rozwoju Polski, dla naszej konkurencyjności.

Nic dziwnego, że w Internecie możemy znaleźć strony internetowe o tym, jak przenieść firmę z Polski do Czech, jak przenieść firmę z Polski na Litwę, jak przenieść firmę na Słowację, jak przenieść działalność gospodarczą, jak uciec z kraju z płaceniem podatków. Nic dziwnego, że wpływy nie tylko z podatku VAT, z wszystkich podatków w ostatnim czasie, w tym roku, zupełnie wam się zawaliły. Prowadzicie bowiem mylną politykę, niszcycie polską gospodarkę, niszcycie tworzenie miejsc pracy w Polsce, wypędzacie ludzi na emigrację zarobkową poprzez taką politykę jak podwyższanie podatków, także podatku VAT. Nie da się przy otwartych granicach we wspólnej Europie być wyspą, na której są najwyższe podatki, nie da się być wyspą, która poprzez to nadal będzie utrzymywać wzrost PKB i będzie utrzymywać wzrost liczby miejsc pracy i wzrost gospodarczy. To jest po prostu zabójcze.

Dlatego w imieniu klubu Solidarna Polska jedyne, co mogę zrobić, to złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w całości w drugim czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Boguckiemu.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o utrzymaniu podatku VAT na podwyższonym poziomie w latach 2014–2016 znalazły się pokrętne tłumaczenia, cytuję, o słabej koniunkturze na głównych rynkach eksportowych ograniczających wzrost polskiej gospodarki, jak czytamy w drugim akapicie tegoż uzasadnienia?

Co jeszcze Polska może wyeksportować, skoro systematycznie zamyka się zakłady? Sama likwidacja stoczni spowodowała falę likwidacji zakładów. Gospodarka siada, nie ma dochodów.

Czy rząd wyprzedający każdą firmę, która znajdzie nabywcę – przypomnę, 55 mld dochodów z prywatyzacji – nie mógł wcześniej wpisać na to, że ta obsesyjna wyprzedaż pozbawi budżet państwa dochodów? Wyprzedajecie część własności, musicie się dzielić dywidendą z innymi współwłaścicielami. Krótko mówiąc, czy rząd, który w cytowanym uzasadnieniu pisze o ochronie zagrożonej równowagi budżetowej stanowiącej samoistną (*Dzwonek*) wartość konstytucyjną – to znowu jest cytata – nie mógł pomyśleć o tej równowadze kilka lat wcześniej i na przykład nie szafować lekkomyślnie i rozrzutnie środkami budżetowymi? Przypomnę, na przykład kilka lat temu 0,5 mld zł na początku wydane na tworzenie nowej administracji, generalnej i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, według pomysłu pana Macieja T., nr 428 na tzw. liście wstydu PO. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny pytanie zadawać będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak tu dzisiaj mówiono, po raz kolejny rząd koalicyjny PO–PSL nie dotrzymał słowa i oszukał Polaków. Dlaczego? Dlatego że od 1 stycznia 2014 r. mie-

liśmy płacić, zgodnie z wcześniejszymi obietnicami rządu, niższe stawki podatku VAT, jednak nic z tego nie wyszło i do 2016 r. będą obowiązywały wyższe stawki. Dlaczego to jest tak ważne? To jest ważne w przypadku wielu dziedzin, ale jest to szczególnie ważne dla Polaków, którzy budują swoje mieszkania czy domy. Teraz będą płacić więcej za wymarzone mieszkanie, a na dodatek od nowego roku rząd zabiera możliwość odliczania podatku VAT za zakupy materiałów budowlanych użytych do remontu. Co gorsza, zabiera też możliwość odliczania podatku VAT za zakup materiałów budowlanych na budowę własnego domu. Tylko osoby, które do końca tego roku uzyskają faktury na zakup tych materiałów, będą mogły to odliczyć, natomiast osoby, które nie zdążą tego zrobić do końca tego roku, dalej będą prowadzić inwestycje za środki własne bez możliwości odliczania podatku VAT. (*Dzwonek*) Koszty budów wzrosną, przez co ucierpią budżety rodzinne.

Mam pytanie do pana ministra: Jak jeszcze państwo rządzący chcecie utrudnić Polakom nabycie własnego mieszkania, wymarzonego własnego mieszkania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pamiętam, że podatek Belki miał być przejściowy. Złożyło się tak, że funkcjonuje do dzisiaj. W tamtym czasie koalicja go krytykowała, Pan Bóg wie, co jeszcze. A więc rozwiązania prowizoryczne okazują się trwałymi i nie wiem, czy nie warto byłoby pomyśleć, zrobić to w ustawie na poziomie 23%. Tylko trudno jest wam to zrobić i znowu jest projekt przedłużający to o trzy lata, jeśli chodzi o podatek VAT.

Ale, panie ministrze, wróć do tego, co powiedział pan poseł Zbrzyzny. Otóż pan premier w swoim wystąpieniu powiedział, że kryzysu w Polsce nie ma, że chociaż łomotał do naszych drzwi, ale żeśmy go nie wpuścili. No to jak to jest? Skoro ustawa była przygotowana na trzy lata, a teraz kryzysu nie ma i mimo to znowu przedłużacie to o trzy lata, to pytam w takim razie: O jakich pieniądzach mówimy? Ile procent, bo ona już działa trzy lata, wpłynęło do budżetu państwa z tytułu podwyżki, która miała tylko chwilowo obowiązywać? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Szmit przypominał przysięgi Donalda Tuska, który w końcu okazał się krzywoprzysięcą, więc nie chciałbym pana ministra prosić o przysięganie, aby również pan w przyszłym roku się krzywoprzysięcą nie okazał, i mam takie pytanie. Ustawa o OFE trafiła ostatnio na niespodziewane rafa – negatywne opinie prokuratorii generalnej, narodowego banku, KNF. Co prawda, Rada Gospodarcza przy premierze twierdzi, że ustawa jest zgodna z konstytucją, ale zastrzega się od razu, że jest to opinia ekonomistów, nie konstytucjonalistów. A tymczasem w budżecie na 2014 r. zostały już uwzględnione konsekwencje wprowadzenia ustawy o OFE w założonym kształcie i przynajmniej dziesięć, a może nawet kilkanaście miliardów tam zostało zapisanych. Co będzie, jeżeli odwlecze się wprowadzenie ustawy o OFE, bo tak może być, i zabraknie tych dziesięciu czy kilkunastu miliardów w budżecie? Czy, a to najprostszy sposób – mamy do dyspozycji, jak szaleć to szaleć, dwa punkty procentowe stawki VAT-owskiej – w związku z tym ministerstwo, rząd rozważy możliwość podniesienia VAT-u o kolejne dwa punkty w przyszłym roku, jeżeli wprowadzenie całej tej konstrukcji z OFE i liczenie na wpływy z OFE odsuwałyby się w czasie albo wręcz ta konstrukcja, uznana za niekonstytucyjną, załamałaby się? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatek VAT jest specyficznym podatkiem, właściwie w równym stopniu obciąża i ubogich, i najbogatszych, ale oczywiście bardziej jest odczuwalny dla tych najuboższych, bo wiem każdy punkt procentowy dla nich ma zupełnie inny wymiar niż dla tych, którzy są majątni. Tak więc chciałbym zapytać pana ministra w kontekście działania tego podatku: Dlaczego nie zdecydowano się na pozyskanie do budżetu państwa dodatkowych dochodów z innych form opodatkowania, niekoniecznie opodatkowania tych najuboższych, a mianowicie dlaczego nie zdecydowano się na wprowadzenie trzeciej stawki podatku PIT, stawki dla najbogatszych? Dzisiaj mamy na dobrą sprawę podatek liniowy, bo tak to wychodzi ze statystyk. Dlaczego nie zdecydowano się na to, mimo że stosowny projekt przedłożył Klub Poselski SLD Wysokiej Izbie, czyli projekt ustawy o podatku od transakcji finansowych, tzw. podatku Tobina? Tam przynajmniej w ramach niewielkiego odsetka tego podatku można było uzyskać kilka-

naście albo kilkadziesiąt miliardów złotych dodatkowych dochodów do budżetu państwa. Tak więc dla czego rząd zdecydował się na utrzymanie wyższego podatku VAT, który jest bardzo uciążliwy dla najuboższych? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy nie obawia się pan, że te przepisy są niekonstytucyjne po prostu? Co wtedy, jeśli Trybunał Konstytucyjny wyda werdykt niekorzystny dla propozycji rządowych?

I kolejna sprawa – łatwo jest wprowadzać stawki podatkowe, przedłużać obowiązywanie tych stawek na następne lata, natomiast pewnie nieco trudniej pomyśleć o rozwiązaniach, które dawałyby wpływ do budżetu. Przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło wniosek w sprawie podatku tzw. bankowego. Ten projekt został odrzucony w pierwszym czytaniu. Czy to nie była droga do zdobycia dodatkowych pieniędzy dla budżetu państwa? Dlaczego wydłuża rząd czas obowiązywania tych wysokich stawek do 2016 r., a nie poszukuje nowych rozwiązań w tych obszarach gospodarczych, w których naprawdę dobrze się wiedzie? A tak się dobrze wie, że w systemach bankowych, które wykazują znakomite zyski. Myślę, że tam można by było znaleźć nie tylko te 6 mld zł do budżetu państwa. Poza tym wydaje mi się też, że rząd nie korzysta z możliwości, jaka wynika z faktu, że są cały czas różnego rodzaju sytuacje związane z funkcjonowaniem mafii paliwowych – ktoś tam wyliczył już, że w ciągu roku poprzedniego to były transfery w wysokości około 4 mld zł – plus innymi oszustwami, czyli funkcjonowaniem szarej strefy. Gdyby państwo wywiązywało się ze swojej funkcji w tym obszarze, myślę, że nie trzeba by było wydłużać czasu obowiązywania tych stawek podatkowych i sięgać do kieszeni najbardziej potrzebujących ludzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Panie ministrze, w projekcie budżetu planowany jest

Posel Jerzy Szmit

w przyszłym roku spadek wpływów z VAT-u wynoszący ponad 4 mld zł. Jednocześnie rząd planuje wzrost gospodarczy na poziomie 2,5% PKB, jednocześnie planuje spadek wpływów z CIT-u, a więc podatku od firm, jednocześnie planuje wzrost dochodów z PIT-u o ponad 8%, a więc podatków osobistych. Jak to wszystko połączyć, jak to wszystko ma tworzyć całość, skoro z jednej strony ma być wzrost PKB, a z drugiej strony spadek wpływów podatkowych?

I drugie pytanie. Panie ministrze, kiedy rząd przedstawi konkretny, jasny i twardy program walki z przestępczością zorganizowaną, której celem jest wyłudzenie podatku VAT? Pan kilkakrotnie już mówił o różnych działaniach, które są podejmowane przez rząd, ale, jak się okazuje, są to niestety działania nieskuteczne. W związku z tym pytanie: Kiedy rząd przedstawi plan twardej walki z przestępczością zorganizowaną w zakresie wyłudzenia podatku VAT? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące niestety bardzo wysokiego opodatkowania w zakresie podatków konsumpcyjnych, to znaczy VAT-u, ale też akcyzy, co przecież widać w tymże budżecie. To pytanie do pana ministra jest następujące: Jaka jest, panie ministrze, szara strefa? Czy ona rzeczywiście, jeżeli chodzi o kwestię podatku VAT, podatków obrotowych, generalnie wzrasta, czy też maleje? Bo jest taki moment przekroczenia pewnego progu, kiedy konsumenci przestają kupować albo wchodzi rzeczywistość, producenci też, po prostu w szarą strefę. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy bardzo istotnego aspektu, o którym będziemy za chwilę rozmawiać, tzn. reguły wydatkowej, którą określiliście w ustawie o finansach publicznych. Chcecie pobudzać gospodarkę, zwiększając wydatki, taka jest intencja, a jednocześnie zabijacie tych, którzy tę gospodarkę mają pobudzać, czyli konsumentów. Zabijacie tychże konsumentów.

I ostatnie pytanie, panie ministrze. Jak chcecie budować bazę podatkową, skoro dorzyczacie polskich podatników? Podwyższacie podatek VAT, podwyższacie akcyzę, planowana stopa bezrobocia ponad 13%, w lutym wynosiła realnie 14,4 – gdzie wy tej bazy podatkowej (*Dzwonek*) chcecie racjonalnie szukać, tak żeby w perspektywie długookresowej rzeczywiście te podatki były stabilne i racjonalne, a nie opie-

rały się tylko na obdzieraniu polskich podatników z dochodów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, tylko jedno krótkie pytanie do pana ministra. Czy młodzi Polacy, którzy otrzymają pozwolenie na budowę własnego domu jeszcze w tym roku, a rozpoczną jej finansowanie i realizację inwestycji w roku przyszłym, mogą liczyć na pomoc ze strony państwa w zakresie zwrotu podatku VAT albo jakkolwiek inną pomoc? Jeśli tak, to na jaką i w jakich okolicznościach? (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas, panie posle, ustalono na 1 minutę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo. Będę się starał.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak to jest z konstytucyjnością tego projektu? Otóż, jak pan doskonale pamięta, podwyższenie stawek VAT miało obowiązywać tylko 3 lata, a więc do 31 grudnia 2013 r., i jedynym warunkiem ewentualnych zmian stawek, podwyższenia stawek było przekroczenie przez dług publiczny tej granicy 55%, drugiego progu ostrożnościowego. Ten warunek nie został spełniony, a więc, jak rozumiem, stawki powinny wrócić do poprzedniego poziomu. Państwo proponujecie przedłużenie ich stosowania o kolejne 3 lata. Jak to się ma do artykułu konstytucji mówiącego o zaufaniu obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa? To po pierwsze.

Po drugie, panie ministrze, może pan by wreszcie wyjaśnił tę sytuację związaną z wpływami z VAT-u. Wykonanie tych wpływów w 2012 r. – 120 mld zł (*Dzwonek*), w tym roku wzrost PKB to prawdopodobnie 1,5%, realnie w następnym 2,5%, a nominalnie, sumarycznie nawet 8%. Wpływy w 2014 r. – 117 mld z kawałkiem. Jakie są przyczyny tego zjawiska, że

Posel Zbigniew Kuźmiuk

mamy do czynienia z rachitycznym, ale jednak wzrostem gospodarczym, a jednocześnie malejącymi wpływami z VAT-u?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, umawialiśmy się na minutę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Właśnie skończyłem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski i będzie udzielał odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te głosy, za te pytania, ale, szczerze mówiąc, myślałem, że uczestniczę w innej debacie, może o ustawie o wspieraniu młodych, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, debacie na temat ustawy budżetowej, a przecież dzisiaj dyskutujemy o ustawie o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług i innych ustaw. Postaram się jednak również do tych pytań, które państwo posłowie zadali, ustosunkować.

Chyba najwięcej rzeczywiście było pytań dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Przypomnę, że ustawa o podatku od towarów i usług nie reguluje kwestii dotacji, bo de facto tak to można nazwać, dla osób, które budują lub remontują we własnym zakresie mieszkania czy też domy i w związku z tym mogą się zwrócić do urzędu skarbowego właśnie o taką, nazwałbym to, dotację. Jest tu osobna ustawa, już uchylona, od przyszłego roku nie będzie funkcjonowała, co nie znaczy, że ci podatnicy, którzy poniosą te wydatki udokumentowane fakturami, nie będą mieli prawa do otrzymania tej dotacji jeszcze przez najbliższe kilka lat. Natomiast równocześnie została wprowadzona nowa ustawa, która premiuje osoby kupujące na własność mieszkania, jest to nowy program, który właśnie niejako zastępuje ten program dotacyjny związany z dotacjami wynikającymi z przedstawianych przez podatników faktur i dokonanych wcześniej zakupów materiałów budowlanych przy stawce 23%. Tak że ta ustawa w sensie materialnym w ogóle tych przepisów nie dotyka.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, ile wpłynęło z tej podwyższonej, jak rozumiem, stawki VAT-u do budżetu państwa, szacujemy, że to jest ok. 6 mld zł rocznie.

Co do pytania pana posła Elsnera o powiązanie ustawy budżetowej i planowanej ustawy o OFE z planami zmiany ustawy o VAT w zakresie stawek podatkowych, takich prac w Ministerstwie Finansów nie prowadzimy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Zbrzyznego co do tezy, jakoby podatek VAT był regresywny, to ja się z tą tezą nie zgadzam. Podatek VAT jest progresywny w związku z tym, że mamy trzy stawki podatku VAT, a właściwie cztery, bo jeszcze mamy wiele towarów i usług zwolnionych z tego podatku. Z tego względu jest to naturalne, w związku z tak ukształtowanymi załącznikami do ustawy, w których wskazano, że towary i usługi konieczne do życia codziennego, takie jak jedzenie, na przykład nieprzetworzone towary żywnościowe itd., są obciążone najniższą stawką – 5%, a wszystkie towary luksusowe są obciążone stawką 23%. To powoduje, że podatek ma również charakter progresywny.

Dlaczego nie proponowaliśmy innych podatków, zamiast obniżania tego podatku od przyszłego roku? Ta debata już tu odbywała się – debata dotycząca podatku od transakcji finansowych, który mógłby spowodować, że po prostu w Polsce w ogóle nie dokonywałoby się tych transakcji. Mamy doskonale znane z historii, z ostatnich lat, przykłady takich krajów jak Szwecja, która wprowadziła taki podatek, po czym okazało się, że znakomita większość, bo około 80%, transakcji po prostu została przeniesiona do innych centrów finansowych, głównie do Londynu. A więc my takiego ruchu nie chcemy zrobić, żeby, w szczególności tam, gdzie jest to bardzo proste, dana gałąź gospodarki nie została przeniesiona do innych krajów. Podobnie jest z podatkiem bankowym. Nie uważamy, aby w tej chwili – to było pytanie posła Rzońcy – odbyła się tu ta dyskusja, są to te same czy też podobne argumenty.

Jeśli chodzi o całą grupę pytań dotyczących wyłudzeń VAT-u, oszustw VAT-owskich itd., to chciałbym powiedzieć, że, po pierwsze, jest i pozostaje to absolutnie priorytetowym przedmiotem działania ministra finansów. W tym zakresie jest pełna współpraca z innymi resortami, jak MSW, ale także z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy innymi organami państwa, które w ramach specjalnie tworzonych grup podejmują wspólne działania na rzecz walki z tymi oszustwami. Wydaje mi się, że te działania przynoszą coraz lepsze rezultaty, to po pierwsze.

Po drugie, wprowadziliśmy ustawę, jeśli chodzi o towary szczególnie wrażliwe na oszustwa VAT-owskie, która zaczęła obowiązywać od 1 października. Trudno powiedzieć w tej chwili, na ile ona jest skuteczna, ale na podstawie doświadczeń innych państw, które na przykład mają rozwiązania podobne do zaproponowanych w ustawie i które tam już funkcjo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

nują, wydaje się, że powinna przynieść dobre rezultaty. Natomiast oczywiście monitorujemy z jednej strony to, co dzieje się, jeśli chodzi o skalę nadużyć i wyłudzeń, z drugiej strony – skuteczność podejmowanych działań operacyjnych i legislacyjnych. Jeżeli oczywiście będzie taka potrzeba, nie będziemy wahać się dokonać pewnych zmian legislacyjnych.

Przypomnę, że ustawa, które weszła w życie 1 października, była dobrze przyjęta przez branżę dotkniętą w szczególności tymi oszustwami. Odzwierciedleniem, skutkiem tego działania nie są bowiem tylko ubytki budżetowe, ale jest nim właśnie nieuczciwa konkurencja dla uczciwych podatników. Oni bardzo pozytywnie to przyjęli i uważają, że na tych rynkach, na przykład stalowym, zaczęła się po prostu prawdziwa walka konkurencyjna, a nie walka z oszustami.

Co do szarej strefy, to tu padały pewne bliżej nieokreślone czy też nie zawsze były podane źródła szacunków dotyczących wielkości szarej strefy, jeśli chodzi o wyłudzenia VAT-u. Wolałbym polegać na publikacjach w moim przekonaniu znacznie bardziej obiektywnych, na przykład publikacjach Komisji Europejskiej, która niedawno wydała raport na temat luki w VAT, gdzie Polska na pewno plasuje się poniżej średniej. W tej chwili nie powiem, czy to jest dziesiąte czy dziewiąte miejsce od dołu, ale niewątpliwie jest to poniżej średniej unijnej, oczywiście w stosunku do wielkości naszej gospodarki.

Pan poseł Romanek również zwrócił uwagę na wielkość szarej strefy i nierejestrowany, jak rozumiem, charakter niektórych transakcji. Chciałbym przypomnieć, że wydaje mi się, iż mamy dobrą regulację, jeśli chodzi o obowiązek rejestracji przedsiębiorstw w odniesieniu do VAT, mianowicie myślę o tym, że przedsiębiorca, którego obrót przekracza 150 tys., ma obowiązek wejścia w system VAT-owski. Tak że część szarej strefy, w cudzysłowie szarej strefy, bo ci przedsiębiorcy działają jak najbardziej legalnie, ale nie mają obowiązku rejestrowania się do VAT, a związku z tym część tego problemu, o którym pan mówił, wynika również z tego, nie mówię, że cały, że część tych małych przedsiębiorców po prostu nie musi się rejestrować do VAT.

Drugi pakiet pytań dotyczył konstytucyjności proponowanych rozwiązań. Rzeczywiście obecna ustawa przewidywała dwojaki rodzaj rozwiązania. Po pierwsze, automatyczne obniżenie czy powrót do stawki sprzed 2010 r. lub też podwyższenie tych stawek, jeżeli współczynniki związane z długiem zostaną przekroczone. Podzielałam opinię i myślę, że w tym roku współczynnik związany z długiem również nie zostanie przekroczony. Nie grozi nam to, że gdybyśmy zostawili to rozwiązanie, to od 1 lipca przyszłego roku musielibyśmy się zmierzyć z nową stawką VAT-owską.

Wracając do problemów konstytucyjnych, mówiłem o tym wcześniej, oczywiście te zasady, o których mówił na przykład pan poseł Kuźmiuk, związane z wartościami konstytucyjnymi dotyczącymi zaufania obywatela do prawa itd., są jak najbardziej istotne. Natomiast inne wartości konstytucyjne, w tym związane z równowagą finansów publicznych, również są wartościami istotnymi i wymienianymi w konstytucji. I ta wartość, jako bodajże jedyna, jest wprost wskazywana, to znaczy przekroczenie czy też niedotrzymanie pewnych reguł, mówię o regule 60%, jeśli chodzi o dług, który jest wprost zapisany w konstytucji, jest to jedyna wartość, która jest objęta w związku z tym pewną sankcją. Wydaje się, że jest ona przez konstytucję bardzo mocno chroniona. Dlatego uważam, że przy kolizji tych dwóch wartości wartość konstytucyjna, o której przed chwilą powiedziałem, broni tego rozwiązania, o którym dzisiaj mówimy, skutecznie. Dlatego uważam, że w tej ustawie nie ma naruszenia wartości konstytucyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Romuald Ajchler*: Panie ministrze, ile zarobiliście?)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos pana ministra kończy dyskusję w tym punkcie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Przecież odpowiedziałem.)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1789 i 1837).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow

ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1789 i 1837).

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 22 października szczegółowo rozpatrzyła powyższy projekt ustawy i po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji rekomenduje Wysokiej Izbie uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Celem projektu ustawy jest wprowadzenie długookresowej stabilizującej reguły wydatkowej w całym sektorze finansów publicznych. Obowiązujące obecnie reguły fiskalne zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie o finansach publicznych są niewystarczające dla zapewnienia stabilności finansowej państwa. Konieczność zmian w tym zakresie szczególnie mocno uwidoczniła się w ostatnich latach kryzysu gospodarczego w strefie euro i związanego z tym spowolnienia gospodarczego w Polsce. W warunkach spowolnienia gospodarki obecne regulacje potęgują negatywne skutki spowolnienia zamiast im przeciwdziałać.

Podczas prac nad nowelizacją budżetu posłowie wielokrotnie podnosili konieczność wprowadzenia rozwiązań systemowych, które gwarantowałyby bezpieczeństwo finansów publicznych i kontrolowany poziom zadłużania się. Rząd przedłożył Wysokiej Izbie projekt ustawy regulujący w sposób kompleksowy i długookresowy politykę wydatkową w całym sektorze finansów publicznych. Ogólnie mówiąc, polityka fiskalna według nowej reguły wydatkowej polegać będzie na ograniczaniu nadmiernego wzrostu wydatków i deficytu w czasach dobrej koniunktury gospodarczej w celu zwiększenia elastyczności polityki fiskalnej w okresie spowolnienia tego wzrostu. W okresie słabnących wzrostów konieczne jest bowiem zapewnienie wyższych wydatków niż tempo wzrostu gospodarki.

Zatem wprowadzenie stabilizującej reguły wydatkowej oznacza zasadniczą zmianę polityki fiskalnej państwa. Celem jej wprowadzenia jest redukcja w długim okresie poziomu państwowego długu publicznego znacznie poniżej progu konstytucyjnego i utrzymanie deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych poniżej 3% PKB.

Stabilizująca reguła wydatkowa będzie określała poziom wydatków na każdy rok, a nie tylko w przypadku nierównowagi w finansach publicznych, jak to się dzieje obecnie. Nowa reguła finansowa obejmie prawie cały sektor finansów publicznych, z wyjątkiem nielicznych i niewielkich jednostek, które nie mają wpływu na generowanie wysokich deficytów.

Podkreślić należy, że kwota wydatków sektora objętego regułą będzie miała charakter zagregowany, co oznacza, że wydatki niektórych jednostek będą mogły rosnać szybciej kosztem wolniejszego wzrostu lub spadku wydatków innych jednostek. Przekroczenie limitu wydatków będzie możliwe jedynie w przypadku wystąpienia okoliczności, o których mowa

w art. 112d ustawy, tj. stanu wojennego, stanu wyjątkowego albo klęski żywiołowej na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wprowadzenie stabilizującej reguły wydatkowej stanowić będzie równocześnie realizację europejskich zobowiązań Polski, a mianowicie implementację dyrektywy Rady z listopada 2011 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich w zakresie reguł fiskalnych oraz realizację rekomendacji Rady z maja 2013 r. Warto zauważyć, że projektowane zmiany w polityce fiskalnej państwa są spójne z rekomendacjami Międzynarodowego Funduszu Walutowego dotyczącymi ograniczenia procykliczności dotychczas obowiązujących reguł.

Projekt zakłada ściśle monitorowanie działania reguły na wielu płaszczyznach, monitorowanie realizacji głównego celu reguły, monitorowanie przestrzegania limitu wydatkowego. Informacja w tej sprawie będzie częścią sprawozdania z wykonania ustawy budżetowej każdego roku. Zakłada się, że po 5 latach od dnia wejścia w życie ustawy lub po ewentualnej aktualizacji wysokości średniookresowego celu budżetowego minister finansów dokona przeglądu funkcjonowania przepisów dotyczących ustalania kwoty wydatków z ewentualną rekomendacją zmian.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy zakłada także istotne korzystne zmiany dla finansów jednostek samorządu terytorialnego. Zmiany w art. 243 ustawy o finansach publicznych zwiększają możliwości inwestycyjne samorządów. Proponowane zmiany zmierzają do wyłączeń z limitu rocznej spłaty zobowiązań m.in.: kredytów, pożyczek i papierów wartościowych, wraz z odsetkami, zaciągniętych na realizację programów sfinansowanych w co najmniej 60% ze środków Unii Europejskiej; określają zasady wyłączeń w odniesieniu do projektów finansowanych ze środków unijnych generujących dochód, co ułatwi samorządom realizację takich projektów; wydłużają okres stosowania wyłączeń z limitu zobowiązań w całym okresie spłaty tych zobowiązań.

Zmiany te stwarzają samorządom szansę zwiększenia możliwości absorpcji środków unijnych w nowej perspektywie finansowej, co pozytywnie wpłynie na dalszy rozwój infrastruktury komunalnej w Polsce i na poprawę jakości życia Polaków. Będzie to także korzystne dla przedsiębiorców realizujących inwestycje komunalne. Ponadto projektowane zmiany normują szczegółowo kwestie postępowania merytorycznego w jednostkach samorządu terytorialnego, ich zakres i okres realizacji, a także określają przypadki zastępczego ustalania budżetów przez regionalne izby obrachunkowe, co dotychczas nie było wystarczająco uregulowane. Przegląd i ocena zastosowanych rozwiązań dotyczących jednostek samorządu terytorialnego nastąpi po upływie 3 lat od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy.

Podczas szczegółowego rozpatrywania projektu ustawy wykreślono z projektu art. 8 dotyczący Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych z uwagi na

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow

zakończenie procesu legislacyjnego w sprawie likwidacji tego funduszu.

Reasumując, w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Sławomir Kowalski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1789.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadza stabilizującą regułę wydatkową, która ma pomóc w przywróceniu równowagi finansów publicznych. Ma ona określać maksymalną kwotę wydatków sektora instytucji rządowych i samorządowych przy jednoczesnym wyłączeniu wydatków finansowanych ze środków unijnych, bo one nie pogarszają wyników sektora. Nie będą objęte tą regułą także wydatki jednostek niegenerujących znacznych deficytów. Od tej kwoty będą odejmowane planowane wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia, a także jednostek wymienionych w art. 139 ustawy o finansach publicznych i wydatki jednostek samorządu terytorialnego. Reszta kwoty wydatków będzie stanowić prawnie wiążący limit nałożony na pozostałą część sektora. Kwota wydatków będzie rosła w tempie realnego średniookresowego PKB z uwzględnieniem prognozowanej inflacji. Chodzi o to, aby nieoczekiwane zmiany inflacji nie zaniżały lub nie zaważyły limitu. Dzięki temu będzie możliwe stosowanie antycyklicznej polityki fiskalnej.

Reguła zostanie również wyposażona w mechanizm korygujący oparty na trzech elementach. Pierwszy to jest państwowy dług publiczny, drugi – wynik sektora instytucji rządowych oraz samorządowych, trzeci – średniookresowy cel budżetowy. Identyczną korektę będzie można założyć także wtedy, kiedy deficyt sektora będzie zbyt wysoki, czyli kiedy przekro-

czy 3% PKB. Wtedy wydatki będą musiały rosnąć wolniej, czyli ten limit będzie rósł wolniej niż średniookresowe tempo PKB, które jest jakby podstawą w regule, i wzrost wydatków będzie ograniczany odpowiednio o 2% bądź 1,5% przy progach 55% i 50%. Dodatkowo jednak zakłada się, że będzie można dokonywać korekt, jeśli będziemy mieli do czynienia z pewną nadwyżką bądź też będziemy mieli ujemne odchylenie w stosunku do średniookresowego celu budżetowego. Obecnie dla Polski jest to 1% PKB. Wobec tego ten mechanizm na przykład nie zezwoli na obniżenie dynamiki wydatków podczas złych czasów, a jednocześnie na ich podwyższenie w dobrych czasach, czyli też zostaje pogłębiona antycykliczność samej reguły.

Kolejny element formuły, który także znajduje się we wzorze, to jest wartość działań dyskrecyjnych w zakresie podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Tutaj będzie możliwe podwyższenie dynamiki wydatków pod warunkiem zapewnienia dodatkowego źródła dochodów na tym samym poziomie, np. przez zmianę stawek bądź wprowadzenie nowych podatków, i odwrotnie, będzie obowiązek obniżania tych wydatków, jeśli obniżane będą podatki lub składki. To też ma sprzyjać zachowaniu równowagi finansów publicznych, a także zapewniać elastyczność polityki fiskalnej.

Ostatni element, jeśli chodzi o funkcjonowanie samej reguły, czyli klauzulę wyjścia, stanowi mechanizm zawieszania reguły w ściśle zdefiniowanych, wyjątkowych sytuacjach. Są one analogiczne do aktualnie obowiązujących, czyli chodzi tu o stan wyjątkowy, stan wojenny i klęskę żywiołową.

Obowiązujący dotychczas system reguł okazał się niewystarczający do zapewnienia dyscypliny fiskalnej. Nierównowaga finansów publicznych w Polsce ma charakter trwały, co do doprowadziło do akumulacji zadłużenia i w konsekwencji do przekroczenia w 2010 r. przez państwowy dług publiczny pierwszego progu ostrożnościowego zapisanego w ustawie o finansach publicznych. Wejście w życie projektowanych przepisów prowadzić będzie do istotnej zmiany w zakresie prowadzonej polityki fiskalnej. Ich skutkiem będzie nałożenie limitu na poziom wydatków części sektora instytucji rządowych i samorządowych uwzględniającego osiągnięcie w średnim okresie poziomu wyniku strukturalnego wyznaczonego przez średniookresowy cel budżetowy. Pozwoli to na redukcję w długim okresie poziomu państwowego długu publicznego znacznie poniżej progu konstytucyjnego i utrzymanie deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych poniżej kryterium fiskalnego w zakresie wartości referencyjnej wynikającej z Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, tj. poniżej 3% PKB. Oznacza to, że wprowadzenie reguły wydatkowej zapewni utrzymanie stabilności fiskalnej, co z kolei sprzyjać będzie stabilności makroekonomicznej, przyczyni się do wzrostu wiarygodności sektora finansów publicznych w Polsce i w efekcie podniesie zaufanie do całej gospodarki. W konsekwencji popra-

Posel Sławomir Kowalski

wi się konkurencyjność gospodarki i podniesie się jakość funkcjonowania przedsiębiorstw.

W związku z tym klub Platforma Obywatelska popiera omawiany projekt ustawy. Jednocześnie, panie marszałku, w imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym złożyć poprawkę do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw dotyczącą terminu wejścia w życie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Paweł Szałamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szałamacha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasze stanowisko wobec tego projektu nie uległo zmianie. Prezentowaliśmy je podczas pierwszego czytania i prac w ramach komisji. Jest ono negatywne z kilku podstawowych powodów, które są następujące. Pierwszy powód, co być może jest trudne, ma taki trochę abstrakcyjny charakter, z dziedziny filozofii polityki. Otóż mechanizm rządów przedstawicielskich, demokracji parlamentarnej polega na tym, że obywatele głosują na swoich przedstawicieli, którzy następnie głosują nad wysokością danin publicznych i wydatków. Jest to stara zasada, w krajach anglosaskich znana jako zasada reprezentacji, chodzi tu też o opodatkowanie, wydatki. W tym przypadku ta podstawowa zasada ulega nadwyrażeniu. Jest ona zamieniana w wielopiętrowy wzór matematyczny, który ma spowodować, że parlament niejako abdykuje, zrzuca się części swoich kompetencji, które stanowią rdzeń parlamentaryzmu. Ten powód pochodzi jednak właśnie z dziedziny filozofii polityki i rozumiem, że dla Świętokrzyskiej, dla ministra finansów może być on abstrakcyjny.

Uważamy również, że w tej proponowanej formule jest zawartych kilka podstawowych błędów koncepcyjnych.

Po pierwsze, całkowicie nie bierze się tu pod uwagę efektywności określonych wydatków. Ogranicza się wydatki budżetu ogółem, a nie bierze się pod uwagę tego, że w szeregu dziedzin konieczne jest zwiększenie wydatków, a w szeregu – ich ograniczenie. Ten krok, proces, który należy wprowadzić w Polsce, stanowi właśnie ustawiczne podkręcanie efektywności określonych sektorów i być może wycofywanie się z innych. Tak więc należy zastosować – powtarzamy to do znudzenia – mechanizm, który my zaczęliśmy wprowadzać, czyli budżet zadaniowy, co do którego obecna ekipa jest po prostu całkowicie nieprzekona-

na intelektualnie. Zarówno minister Rostowski, jak i minister Boni tego nie czują, nie rozumieją, nie są przekonani do tego, co przyniosło efekty w wielu krajach OECD. Budżet zadaniowy wymaga zdecydowanej i dużej pracy intelektualnej administracji nad samą sobą, bo musi ona zdefiniować pola działalności i je sparametryzować, pokazać kryteria wykonania i później przydzielać pieniądze. Tutaj tego nie ma.

Drugą wadę koncepcyjną stanowi całkowity brak powiązania tej formuły, właśnie tego wielopiętrowego przepięknego wzoru z drugą częścią, czyli z dochodami budżetu, zwłaszcza z dochodami podatkowymi. Czynimy ograniczenia, tutaj jest ten pułap z góry, ale w żadnym z elementów wzoru, poza tym przesunięciem o charakterze dyskrecyjnym, nie bierzemy pod uwagę dynamiki wpływów podatkowych w zależności od koniunktury. Wiemy, że ona bardzo różnie wygląda, tzn. wraz ze wzrostem koniunktury gospodarczej dochody budżetowe, zwłaszcza z podatków pośrednich, powoli się rozpędzają. W szczycie koniunktury następuje ich spiętrzenie. Natomiast w przypadku gwałtownego zahamowania wzrostu gospodarczego spadają one zdecydowanie szybciej. To zjawisko miało miejsce w wielu krajach europejskich, chodzi tu o zmienną dynamikę, także w ostatnim roku w Polsce. W formule proponowanej przez Ministerstwo Finansów w ogóle nie bierze się tego zjawiska pod uwagę.

Na koniec przedstawię trzeci argument, trzecią wadę, którą stanowi kwestia podstawowej wiarygodności w polityce. Uważamy, że ekipa, której przedstawicielem jest minister Rostowski, jest całkowicie niewiarygodna, ponieważ już wielokrotnie proponowała kolejne reguły, których zastosowanie miało spowodować właśnie stabilny wzrost gospodarczy, pewność na najbliższe dekady, lata itd., po czym na następnym zakręcie po prostu je uchylała. W związku z tym nie mamy żadnej pewności, że w tym przypadku ta reguła przetrwa dłużej niż reguła wydatkowa, którą ona zastępuje.

Z tych wszystkich powodów podtrzymujemy nasze stanowisko, które przedstawiłem już podczas pierwszego czytania tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicz-

Posel Krzysztof Kłowski

nych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku sejmowym nr 1789.

Stanowisko klubu Twój Ruch jest państwu znane, zostało ono przedstawione w czasie pierwszego czytania tego projektu ustawy. W związku z tym w swoim wystąpieniu ograniczę się do przedstawienia dodatkowych spostrzeżeń i wniosków.

Zaprezentowane Wysokiej Izbie propozycje zmian są skutkiem refleksji nad wadami obecnie obowiązujących reguł fiskalnych. Można wysunąć twierdzenie, że traktują one problematykę finansów publicznych niekompleksowo oraz w horyzoncie krótkoterminowym. Obecnie obowiązujące reguły przyczyniają się do rozluźnienia polityki fiskalnej w okresie ożywienia gospodarczego, natomiast ich zastosowanie w czasach kryzysu może doprowadzić do pogłębienia regresu gospodarczego. Odpowiedzią na przedstawione mankamenty obecnej regulacji ma być, w ocenie projektodawców, stabilizująca reguła wydatkowa. W tym miejscu za niezbędne uważam przedstawienie podstawowych założeń proponowanych zmian.

Stabilizująca reguła wydatkowa ma zastąpić regułę dyscyplinującą. Wprowadzenie nowej reguły jest powiązane ze zniesieniem przez Wysoką Izbę pierwszego progu oszczędnościowego. Nowa reguła ma charakter wydatkowy. Reguła stabilizująca stanowi nakazany przepisami prawnymi nieprzekraczalny limit wydatkowy. Jej działanie polega na nałożeniu ograniczeń na poziom wydatków publicznych. Wzrost wydatków ma być uzależniony od wskaźnika średniookresowej dynamiki wzrostu PKB. Projektodawca przy jego określeniu przewiduje wzięcie pod uwagę okresu 8 lat, na który ma składać się 6 lat historycznych oraz 2 lata prognozy. Taki rozkład ma zapobiegać uznaniowemu przyjęciu wartości prognozowanych.

Truizmem jest stwierdzenie faktu, iż nie ma mechanizmów i rozwiązań doskonałych, pozbawionych wad. Stabilizująca reguła wydatkowa również nie jest regułą o charakterze doskonałym, jednakże autorzy projektu przewidzieli doposażenie jej w mechanizm korygujący. Istota tego mechanizmu opiera się na trzech elementach: państwowym długu publicznym, wyniku sektora instytucji rządowych oraz samorządowych, średniookresowym celu budżetowym. Projektodawcy odnieśli się również do działań dyskrejonalnych w zakresie podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Przewiduje się możliwość podwyższenia dynamiki wydatków, jednakże pod warunkiem zapewnienia dodatkowego źródła dochodów, by były one na tym samym poziomie. Dochody te mogą pochodzić ze zmian stawek lub z wprowadzenia nowych podatków. Autorzy nowelizacji przewidzieli również klauzule wyjścia. Klauzule te znajdują zastosowanie w ściśle wyliczonych sytuacjach o charakterze wyjątkowym, jak na przykład klęska żywiołowa czy stan wojny, i zakładają zawieszenie obowiązywania reguły.

Przedstawione przez rząd rozwiązania należy jednak ocenić pozytywnie. Stabilizująca reguła wydatkowa ma charakteryzować się antycyklicznością. Jej cechą wyróżniającą na tle obecnych rozwiązań jest stałe funkcjonowanie. Dotychczasowe rozwiązania znajdują bowiem zastosowanie tylko w sytuacji zaistnienia problemów w sektorze finansów publicznych.

Reasumując: mając na uwadze cel, jakim jest zapewnienie stabilności finansów państwa w horyzoncie długookresowym, oraz ze względu na podzielenie argumentów przemawiających za zasadnością przedstawionego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw klub Twój Ruch wyraża poparcie dla przyjęcia rozwiązań normatywnych zawartych w nowelizowanej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Sejmie! Procedując nad tym projektem ustawy, mamy na celu implementację prawa europejskiego, a mianowicie wprowadzenie do polskiego porządku prawnego uregulowań wynikających z dyrektywy Rady 2011/85/UE z 8 listopada 2011 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich, mamy też na uwadze rekomendację Rady z maja 2013 r. Drugi cel, mam wrażenie, że ważniejszy, to wprowadzenie w całym sektorze finansów publicznych stabilizującej reguły wydatkowej. Praktyka lat ostatnich udowodniła, że obowiązujące obecnie reguły fiskalne zawarte zarówno w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak i ustawie o finansach publicznych są niewystarczające i działają trochę wbrew potrzebom gospodarki. Działają one bowiem tak, iż nie wymuszają działań zapobiegających nadmiernemu zadłużeniu w sytuacji nieprzekroczenia przez państwowy dług publiczny progów ostrożnościowych. Dopiero w sytuacji przekroczenia progów wymuszają działania ograniczające stan nierównowagi.

Odczuwamy to realnie od kilku lat w Polsce. W warunkach spowolnienia gospodarki wynikającego ze światowego kryzysu obecne regulacje potęgują nega-

Posel Jan Łopata

tywne skutki spowolnienia, a mechanizm winien przecież działać odwrotnie. Jest to, jak widzimy, zmiana podejścia do polityki fiskalnej, a bardziej obrazowo to ujmując, można powiedzieć, że polityka fiskalna polegać będzie na ograniczaniu nadmiernego wzrostu wydatków i deficytu w czasach dobrej koniunktury gospodarczej. W okresie słabnącego wzrostu konieczne będzie zapewnienie wyższych wydatków, wyższych od tempa wzrostu gospodarczego.

Trzeba również zauważyć, że celem wprowadzenia tej reguły antycyklicznej jest zmniejszenie w długim okresie długu publicznego znacznie poniżej progu konstytucyjnego i utrzymanie deficytu sektora finansów publicznych poniżej 3% produktu krajowego brutto.

W tym miejscu chciałbym jednak zauważyć roztropność twórców ustawy zasadniczej, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby nie ten trwały i w praktyce niezmienny zapis progu 60%, to reguły z innych ustaw, jak pokazuje praktyka, są już mniej pewne i mniej odporne na różne, również polityczne, gry. Moglibyśmy być w klubie z Grecją i innymi państwami.

Wysoki Sejmie! W omawianym projekcie ustawy dokonujemy również zmian w słynnym art. 243 ustawy o finansach publicznych. Nazywam go słynnym, bo wielokrotnie tej mównicy sejmowej, w interpelacjach poselskich, ale także, a może przede wszystkim, na spotkaniach z samorządowcami wskazywano na problem z tym artykułem czy z tego artykułu wynikający. Niestety odnoszę wrażenie, że znowu się jakoś nie domówiliśmy, jest sporo niedomówień, niejasności. W posiadanym przeze mnie wspólnym stanowisku unii metropolii i Związku Powiatów Polskich czytamy, że proponowane zmiany idą w dobrym kierunku, ale bezwzględnie wymagają, jak piszą autorzy tego apelu, modyfikacji. Pozwolę sobie zacytować dosłownie fragment tego wspólnego stanowiska: Wydłużenie okresu stosowania wyłączeń dla wkładu własnego może poprawić wykorzystanie funduszy unijnych w przyszłej perspektywie pod warunkiem obniżenia progów w proponowanym art. 243 ust. 3a do poziomu 30% oraz wskazania, że powyższy limit odnosi się wyłącznie do środków kwalifikowanych, poniesionych po dniu 1 stycznia 2011 r., to jest w okresie branym pod uwagę do obliczania indywidualnego wskaźnika zadłużenia dla danej jednostki samorządu terytorialnego. Wyłączenie zobowiązań zaciągniętych w związku z umowami zawartymi na realizację programów, zadań finansowych na poziomie co najmniej 60% ze środków Unii Europejskiej będzie miało skutek dla niewielkiej liczby realizowanych projektów. Proponowana zmiana ustalania limitu na poziomie co najmniej 30% będzie zbieżna z rozwiązaniami dotyczącymi wartości dofinansowania inwestycji określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 13 października 2006 r. w sprawie ustalenia mapy pomocy regionalnej.

To tyle, jeżeli chodzi o wspólne stanowisko. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, gdzie pracowaliśmy merytorycznie, nikt tej sprawy nie podnosił, w każdym razie tego nie pamiętam, nie uważałem tego problemu. Wraz z klubem za mało go rozpoznaliśmy, więc nie zgłaszam żadnej poprawki, ale proszę pana ministra, jeśli jest to możliwe, o opinię i ocenę tego wniosku, tego stanowiska.

Informuję, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze zmiany w proponowanej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim poproszę pana posła Matuszczaka o zabranie głosu, pozdrowię w imieniu własnym i wszystkich, jak myślę, posłów uczestniczących w obradach zasiadającą obecnie na galerii wycieczkę z Kolbuszowej z Podkarpacia. (*Oklaski*)

Panie posle, ma pan 5 minut na wygłoszenie stanowiska w imieniu klubu.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Zasadniczym celem nowelizowanej ustawy jest zastąpienie obecnie obowiązującej dyscyplinującej reguły wydatkowej przez wprowadzenie nowej reguły zwanej stabilizującą. Według rządu nowa reguła jest niezbędna, gdyż dotychczasowe zabezpieczenia w sposób niewystarczający zapewniają dyscyplinę w finansach publicznych, nie mają mechanizmów antycyklicznych na wypadek dekonunktury gospodarczej i nie przewidują jasno określonych działań, które ograniczałyby nadmierne zadłużanie się państwa.

Obecnie obowiązująca reguła przewiduje m.in. trzy progi ostrożnościowe określające górną granicę relacji długu publicznego do produktu krajowego brutto – 60%, co wynika z zapisów konstytucji, oraz 50% i 55%, co wynika z ustawy o finansach publicznych. Przekroczenie pierwszego, obecnie zawieszonego 50-procentowego progu powodowało, że relacja deficytu budżetu państwa do dochodów w budżecie na rok następny nie mogła przekroczyć analogicznej relacji z roku bieżącego. Ten zapis w sposób istotny ograniczał możliwość nowelizacji budżetu państwa na rok 2013 i racjonalną budowę budżetu na rok 2014. Przekroczenie już w 2010 r. 50-procentowego progu powodowało, że minister finansów przygotowywał każdy kolejny budżet nie w oparciu o rzeczy-

Posel Zbigniew Matuszczak

wiste i możliwe do osiągnięcia dochody podatkowe, a o dochody świadomie zawyżane, by zachować wzajemne relacje deficytu do dochodu na poziomie roku poprzedniego. W 2013 r. w wyniku przeszacowania dochodów balon pękł, zabrakło 24 mld zł. Należało więc obejść prawo, zawiesić pierwszy próg i zwiększyć deficyt.

Założeniem nowej stabilizującej reguły ma być m.in. ograniczenie wzrostu wydatków do średnio-okresowego wzrostu PKB za okres ośmiu lat: sześć lat poprzedzających rok, w którym jest projektowany budżet, na podstawie danych z GUS, na podstawie szacunku wzrostu PKB za rok bieżący oraz w oparciu o prognozę na rok następny, czyli budżetowy. Czy zapewni to stabilizację całego sektora finansów publicznych i obniżenie tak zwanego deficytu strukturalnego do poziomu 1%, pokaże najbliższa przyszłość.

Nowe ustawowe propozycje odnoszą się nie tylko do budżetu państwa, a swoim zasięgiem obejmują około 90% wydatków sektora finansów publicznych, dotyczy to zarówno instytucji rządowych, jak i samorządowych.

Oceniając projekt nowelizacji ustawy, należy przede wszystkim zastanowić się nad skutkami wejścia w życie proponowanych rozwiązań nie tylko dla budżetu, ale przede wszystkim dla realizacji zobowiązań prawnych państwa wynikających z zapisów ustawowych. Uchwalany corocznie budżet nie jest celem samym w sobie, ale jest narzędziem zapewniającym sprawną realizację zadań stojących przed państwem, przy zapewnieniu wymaganego zrównoważenia wydatków publicznych. Czy proponowane rozwiązanie zapewni osiągnięcie tego celu? Myślę, że należy mieć co do tego poważne wątpliwości. Autorzy projektu nie kryją, że wprowadzenie do ustawy reguły dyscyplinującej ma zapewnić ograniczenie wydatków państwa o charakterze uznaniowym, co powinno przyczynić się w kolejnych latach do ograniczenia wydatków budżetu państwa. Problem polega jednak na tym, że zwiększenie dyscypliny w zakresie polityki wydatkowej państwa, które powinno być osiągnięte możliwie bez szkody dla wykonywania jego obowiązków, powinno nastąpić w ten sposób, że zamiast od zmiany reguły należało rozpocząć od analizy dotychczasowego sposobu wydatkowania środków publicznych i podjęcia działań zapewniających zwiększenie efektywności wydawanych pieniędzy, czyli wykonania tych samych zadań mniejszym kosztem, co stanowiłoby istotę efektywności.

Sposób zaproponowany w omawianym projekcie to pójście po linii najmniejszego oporu i zdecydowanie się na regułę wydatkową, a więc dotyczącą tylko rozmiarów wydatków publicznych. Jest to sposób żłudnie prosty, łatwy, ale może być mało skuteczny. Mając nieefektywny system wydawania pieniędzy, a taki mamy w Polsce, wprowadzenie reguły, która w praktyce polega na mechanicznym cięciu wydat-

ków, może wprawdzie prowadzić do utrzymania równowagi budżetowej (*Dzwonek*), ale nastąpi to kosztem zmniejszenia wielkości wykonywanych zadań, a więc ograniczenia i tak niskich w stosunku do zapisów ustawowych wydatków państwa. Państwo będzie robiło to samo, co do tej pory, ale w mniejszym zakresie. Może to prowadzić do zmniejszenia i tak stanowczo za małych nakładów na infrastrukturę, służbę zdrowia, edukację, naukę i wiele innych zadań...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Zbigniew Matuszczak:

...a chyba nie o to nam wszystkim chodzi.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie marszałku, uwzględniając podniesione argumenty i zastrzeżenia, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż, co jest tak naprawdę istotą tej nowelizacji, o co tak naprawdę panu ministrowi Rostowskiemu chodziło? Piękne słowa dotyczące zaawansowanej ekonomicznie reguły wydatkowej, dodatkowo stabilizującej, polegającej m.in. na tym, o czym wszyscy tu już wcześniej mówili, że będziemy mieć 6 lat, chodzi o kwestie wzrostu czy dynamiki wzrostu PKB, bieżący rok i prognoza na rok kolejny, czyli dwie prognozy, plus poprzednie lata, powodują to, o czym już mówił minister finansów przy okazji nowelizacji budżetu.

Kluczem niejako do rozszyfrowania prawdziwych intencji pana ministra jest art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy

Posel Andrzej Romanek

o finansach publicznych. W tym artykule minister finansów tak naprawdę demoluje całą ustawę o finansach publicznych. Cóż on robi? Otóż, pierwszy próg ostrożnościowy, który zawiesił w 2013 r. przy okazji nowelizacji budżetu, a z tym jest związana reguła deficytowa, zostaje po prostu uchylony. Dzisiaj mamy dwa progi ostrożnościowe, będziemy mieli, bo jeszcze mamy trzy, a będzie tylko: 55% i 60%, jeśli chodzi o relację PKB do długu publicznego. Istota rzeczy tak naprawdę na tym polegała, chodziło o to, żeby ten próg ostrożnościowy uchylić, tak aby reguły dotyczącej deficytu, czyli tej relacji, nie można było stosować w kolejnym roku budżetowym.

Oczywiście mami się nas tu wszystkich, mówiąc, że ta reguła stabilizująca będzie dotyczyć nie tylko budżetu, ale także innych jednostek sektora finansów publicznych. Co więcej, pokazuje się skądinąd korzystne rozwiązanie dla samorządów terytorialnych, które rzeczywiście są w bardzo trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o kwestię dochodową i możliwości zaciągania zobowiązań przy indywidualnym wyliczaniu wskaźnika zadłużenia, bo one w kolejnej perspektywie finansowej, czyli tej, którą mamy przed sobą, do 2020 r. po prostu będą się dusić. One nie będą w stanie wydatkować środków, nie będą w stanie absorbować ich, a potem wydatkować, więc to rozwiązanie jest tu poniekąd ze wszech miar uzasadnione.

Zerknijmy na rozwiązania, które proponuje minister finansów. Kluczem jest oczywiście zdemolowanie ustawy o finansach publicznych i uchylenie pierwszego progu ostrożnościowego, podkreślam, reguły dotyczącej deficytu, odnoszącej rok bieżący do roku poprzedniego. Dlaczego w ogóle jest reguła, o której mówił minister finansów, powołując się też na implementację prawa europejskiego – skądinąd nie musiało to być w taki sposób, w formie takiej reguły wyrażone, ale niech to będzie w ten sposób wyrażone – i dlaczego ona nie przetrwa? Ona nie przetrwa z bardzo prostego powodu. Gdy popatrzymy na wzrost PKB w ostatnich latach, to przy zaproponowanej stabilizującej regule wydatkowej rozwiązanie dla ministra finansów jest niezwykle korzystne. rzeczywiście w najbliższych latach będzie mógł wydawać zdecydowanie więcej pieniędzy. Deficyt zaproponowany na rok 2014 wynosił 47 mld, w tym roku po znowelizowaniu jest to 51 mld, a w przyszłym roku ma być 47 mld. Tyle że rodzi się zasadnicze pytanie: A co się stanie, gdy dekonstrukcja będzie trwała? W jakiej my jesteśmy fazie cyklu koniunkturalnego? Tu się mówi o procykliczności i antycykliczności. Oczywiście, to jest ważne stwierdzenie, ale co się stanie, gdy dekonstrukcja potrwa 5–6 lat. Jak ta reguła wydatkowa się wówczas sprawdzi w aspekcie tej procykliczności i antycykliczności? W tym wypadku antycykliczności. Przecież ona się nie sprawdzi. Powiedzmy sobie szczerze, ona wtedy w tym aspekcie, o którym mówimy, czyli zwiększenia strumienia pieniędzy

ze strony budżetu, będzie absolutnie nie do zrealizowania. Ona będzie zupełnie nie do zrealizowania.

Rodzi się też takie pytanie: A dlaczego nie można było zostawić tej reguły wydatkowej, która jest dzisiaj, czyli inflacja plus 1%, i zwiększyć jej o 2% czy o 3%? Ta reguła nie byłaby uzależniona od wzrostu PKB, dawałaby pewną możliwość panu ministrowi, zapewniałaby elastyczność, bo przecież nikt nie mówi, że on musi tyle wydać, on może to zrobić, a ta reguła, niestety, ale dla przyszłych rządów, a na pewno nie będą to rządy Platformy Obywatelskiej, przy dekonstrukcji trwającej 3, 4, 5 czy też 6 lat zamknie możliwość zaciągania zobowiązań, zwiększania deficytu i po prostu wydatkowania środków. Taką jest prawda.

Dla Platformy Obywatelskiej ona dzisiaj jest korzystna, ale dla przyszłych rządów będzie wyjątkowo niekorzystna, bo nic nie wskazuje na to... Przecież dochody z ostatniego roku, jeżeli chodzi o podatek VAT, ale też o podatek dochodowy, wskazują, że mamy poważną trwałą dekonstrukcję. Trwałą. Założenia do budżetu, bardzo optymistyczne...

(Posel Andrzej Orzechowski: A wskaźnik PMI?)

...nie mogą zostać zrealizowane. Mogą nie zostać zrealizowane. I co wówczas? Wy sobie oczywiście poradzicie w 2014 r., w 2015 r., tylko pytanie, czy kolejne rządy, chociażby w 2017 r. czy w 2016 r., sobie poradzą. (Dzwonek) To jest zwykłe mamienie nas tutaj wszystkich. Piękne słowa, nowa reguła, reguła, na którą powołujecie się też w aspekcie prawa europejskiego, która...

(Posel Andrzej Orzechowski: Bardzo fajny wzór.)

...ma rzekomo komuś pomóc. Nie. Ta reguła ma pomóc tylko Platformie Obywatelskiej.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, tym pytaniem, jak sobie poradzą kolejne rządy, zakończył pan swoje wystąpienie.

Posel Andrzej Romanek:

Chciałbym od razu powiedzieć, że Solidarna Polska składa wnioszek o odrzucenie. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo proszę.

Dziękuję, panie pośle.

(Posel Andrzej Orzechowski: To bezrozumne.)

(Posel Andrzej Romanek: Bezrozumne, tak?)

Do pytań w tym punkcie zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do posłów zadających pytania?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytania ustalam na 1,5 minuty.

Pierwsza zadawać będzie pytania pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Który to już raz rząd obiecuje wzrost gospodarczy, stabilizację i zrównoważenie finansów państwa, zahamowanie dalszego narastania zadłużenia? Liczył pan, panie ministrze? Bo my liczymy.

Po co rząd ustala progi ostrożnościowe, skoro nie dalej jak kilka tygodni temu zawieszono pierwszy próg ostrożnościowy? Gdzie tu sens, gdzie logika? Jakie będzie miało skutek mechaniczne cięcie wydatków we wszystkich dziedzinach działania państwa na realizację ważnych społecznie zadań publicznych, takich jak ochrona zdrowia, edukacja, pomoc społeczna? (*Gwar na sali*)

Pytanie z tym połączone: Dlaczego rząd nie zadał sobie trudu, żeby zadbać o efektywność realizacji zadań publicznych, czyli ciąć tak z wycuciem, a nie jak leci?

Pytanie ostatnie, może retoryczne, ale jednak je zadam: Czy rząd aż tak boi się krytycznych ocen wazszej obecnej działalności, że chce maksymalnie utrudnić następcom wykonywanie zadań publicznych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania będzie zadawał pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana dwa konkretne pytania. Czy tak skonstruowana, taka trochę karkołomna reguła funkcjonuje już gdzieś w krajach Unii Europejskiej i jak się sprawdza, szczególnie teraz, w okresie spowolnienia gospodarczego, bo przecież od sześciu lat jesteśmy w recesji, a także jak w tym przypadku wykorzystamy wzrost? Bo jeżeli będziemy brać pod uwagę PKB z ośmiu lat, a ta trudna sytuacja potrwa jeszcze około roku czy dwóch lat...

(Poseł Andrzej Orzechowski: Nie jesteśmy w recesji.)

...to później zamiast przeznaczać środki na rozwój gospodarczy, będziemy zbierać pieniądze na następ-

ną recesję. Czy w ślad za wprowadzeniem nowej reguły pójdą konkretne działania? Mam na myśli reformy zapewniające zwiększenie efektywności wydawanych pieniędzy i oczywiście ograniczenia ich przepływów w szarej strefie, bo jest to według mnie o wiele ważniejsze dla stabilności finansów publicznych aniżeli nowo proponowana reguła. Poprosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadawania pytań pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja się nie boję tak o tę ustawę z bardzo prostego powodu: tak ustawą zawieszono progi oszczędnościowe czy próg oszczędnościowy, bo nie do ruszenia jest próg konstytucyjny. Większość rządowa nie ma takiej możliwości, aby tę kwestię rozwiązać.

Ale pociągnę ten wątek, który podniósł pan poseł Matuszczak. Otóż mówiono tutaj o dekonstrukcji i podnoszący to pan poseł rzeczywiście w pewnym sensie ma rację. Ale co będzie, jak będzie koniunktura? Oczywiście jeżeli następuje koniunktura, to każdemu rządowi zależy na tym, aby ten moment wykorzystać i jak największą ilość pieniędzy wpompować w gospodarkę. Tego typu działanie będzie ograniczać tę możliwość, dlatego że jeśli będziemy liczyli średnią wzrostu PKB, to możemy się cofnąć, wyliczyć średnią. To mamy już wszystko wiadome, czyli w pewnym sensie będziemy mogli uzyskać 7% wzrostu, natomiast bezpośrednio w tej sytuacji właśnie z uwagi na tę regułę nie będzie to mieć przełożenia na rozwój gospodarczy.

Druga, ostatnia kwestia, która mnie bardzo martwi, to jest sprawa wykorzystania (*Dzwonek*) środków europejskich, a mianowicie dlaczego tylko przy 60%, jeśli jest wpływ, możliwość skorzystania ze środków europejskich, ta reguła nie będzie obowiązywać. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Soli-darnej Polski.

Proszę bardzo.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wróć do tego pytania, które zadałem. Ta reguła rzeczywiście może się wam świetnie sprawdzić w okresie 2014–2015, z całą pewnością, bo jak patrzymy na nominalny wzrost gospodarczy w okresie, a tak będziemy liczyć, dwa, siedem, to rzeczywiście jest on znaczący, bo ponad 6%. Jest to więc dla was przy tej regule wydatkowej bardzo korzystne rozwiązanie, ale pytanie jest zasadnicze: Co będzie wtedy, gdy ta tendencja, która jest już dzisiaj wyrażona, nie mówię, że recesji gospodarczej, ale pewnej stabilizacji, na bardzo niskim poziomie wzrostu gospodarczego będzie trwała i będzie trwać chociażby przez cztery, pięć lat, a może dłużej? Bo nie wiemy tak naprawdę, w jakim cyklu koniunkturalnym dzisiaj jesteśmy. Nikt tego nie wie.

Oczywiście pan premier ogłasza, że jest koniec kryzysu. Pan premier wygłaszał już różne zakłęcia z tej mównicy, ale nie tylko z tej mównicy. Niestety zakłęcia pana premiera nie zawsze się spełniają albo – szczególnie w tym aspekcie – nigdy się nie spełniają. Pytam więc: Jak ta reguła sprawdzi się w tym aspekcie dla kolejnych rządów? Czy to przewidzieliście? Bo mówię: fajne jest to dla was jako Platformy Obywatelskiej, premiera Donalda Tuska, ale pytanie, czy dla kolejnych rządów będzie to równie fajne. Czy nie trzeba było, mając na uwadze chociażby te aspekty, o których mówicie, ograniczyć wydatki dla innych jednostek sektora finansów publicznych, nie tylko wydatki budżetowe, ale też inne, przyjąć inną regułę, zmodyfikować tę obecnie istniejącą w taki sposób, ażeby wszyscy mieli szansę czy w dobrej, czy w gorszej, czy w lepszej koniunkturze, by mieli możliwość rzeczywiście albo zwiększyć strumień pieniądza na rynku, albo (*Dzwonek*) go zmniejszać, bo to jest rzecz naturalna. W tym wypadku przyszłe rządy mogą tej możliwości nie mieć. I ta reguła, niestety, podobnie jak poprzednia reguła, o której mówił pan minister finansów, że jest tak doskonała, po prostu weźmie w łeb. Przepraszam za to określenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd zapewnia, że ta reguła wydatkowa na pewno zwiększy przejrzystość prowadzonej polityki budżetowej. Nie uważam, że do końca chodzi tutaj o przejrzystość. Być może można dzięki niej lepiej przewi-

dzić przewidywalność planowanych wydatków, bo przejrzystość byłaby wtedy, gdy poszczególne części budżetu miałyby wbudowane mechanizmy regulujące dynamikę ich wydatków. Wiemy, że w ostatnich latach system podatkowy coraz gorzej działa. Są mniejsze wpływy z VAT, z CIT. Rząd może przewidzieć dynamikę tych wydatków, ale co w przypadku, gdy będzie w danym roku mniej wpływów i co z problemem właśnie niezrealizowanych dochodów? Co będzie, gdy w ciągu roku okaże się, że deficyt będzie większy niż przewidywano?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń w celu udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować członkom Komisji Finansów Publicznych za szybką i sprawną pracę nad tą ustawą, która ma, moim zdaniem, fundamentalne znaczenie dla finansów publicznych i cieszę się, że zrobiliśmy wszystko, żeby ona była jak najbliższa doskonałości. I tutaj, odpowiadając na uwagę pana posła Kłossowskiego, mogę powiedzieć, że mamy świadomość tego, iż doskonała ona z pewnością nie jest, ale mamy też przekonanie, że zrobiliśmy wszystko, aby była jak najlepsza, jak najbliższa doskonałości. Ale wiedząc też o tym, że doskonalili nie jesteśmy, wpisaliśmy w tę ustawę przegląd, który pozwoli nam po jakimś czasie wyciągnąć wnioski i dokonać ewentualnych korekt.

Co do uwag, które tutaj z mównicy sejmowej padały, mogę powiedzieć, że niepokoi mnie to, że nie wszyscy na tej sali chcą tak naprawdę uczestniczyć w procesie naprawy finansów publicznych, bo nie sposób nie dostrzec tego, że mamy do czynienia z trwałą nierównowagą finansów publicznych. I tak na dobrą sprawę w pogłębianiu tej nierównowagi wszyscy mamy udział, wszyscy zasiadający na tej sali. Wiemy też, że te dotychczasowe reguły, tak na dobrą sprawę, wyczerpały swoje możliwości i nie sprawdzały się. Jeśli chcemy, jeśli rzeczywiście zależy nam na tym, aby proces naprawy finansów publicznych miał trwały wymiar, to musimy ograniczyć deficyt, także zredukować dług, poprawić wynik strukturalny i na realizację tych celów pozwala,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

a w zasadzie ułatwia osiągnięcie tych celów reguła wydatkowa, formuła, którą proponujemy.

Z wielu wypowiedzi wynika, że niestety chyba nie wszyscy zrozumieliśmy istotę tej reguły. Tutaj zwracam się do tych, którzy tak bardzo się troszczą o efektywność i którzy wyczytali, nie wiem gdzie, ale wyczytali, że ten agregat to jest ograniczenie wydatków w formule automatycznej dla wszystkich...

(Poseł Anna Paluch: Dlaczego macie taką awersję do budżetu zadaniowego, panie ministrze?)

...działów. Tak nie jest. Ta reguła wymaga wzrostu efektywności, tak naprawdę ustalamy pewien limit, pewien agregat, a w ramach tego agregatu to rząd i parlament będą decydować o tym, jak rozdysponujemy te środki. Wierzę, że także, posługując się narzędziami budżetu zadaniowego, w oparciu o analizę efektywności środków i te alokacje, tę efektywność będą brały pod uwagę.

Wybrzmiało tu także w jednym głosie, w wypowiedzi pana posła Szalamachy to, że zupełnie nie bierzemy pod uwagę dochodów. Bierzemy je pod uwagę, bo wskazujemy też, i we wzorze mamy dochody dyskrecyjne, że jeśli te dochody będą większe, to większe będą mogły być też wydatki, ale z kolei jeśli te dochody ograniczamy, zmniejszamy podatki na przykład, to będziemy musieli proporcjonalnie zmniejszyć również wydatki.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Łopaty, w zasadzie uwagi związane z art. 243, to rzeczywiście w pierwszej wersji, na to warto zwrócić uwagę, tego art. 243 nie dotykaliśmy tak na dobrą sprawę, ale wsłuchaliśmy się w głosy płynące ze strony samorządowej, że trzeba dokonać w tym artykule, czyli w takim indywidualnym wskaźniku zadłużenia, popularnie przez samorządowców zwanym jamnikiem, tak się ten wzór określa, takich zmian, które pozwolą samorządom wykorzystać środki europejskie w nowej perspektywie, bo stan ich dzisiejszych finansów może blokować możliwość korzystania z tych środków. I wsłuchując się w te głosy, zaproponowaliśmy rozwiązania, które w czasie dyskusji z samorządami jeszcze korygowaliśmy. Ta korekta wiązała się z tym, co postulował pan poseł, i o co zwracały się samorządy, aby obniżyć próg pozwalający na tę korektę, jeśli chodzi o udział środków europejskich, z 60 do 30%. Zaproponowaliśmy formułę, w ramach której korygujemy ten udział, biorąc pod uwagę także dochody, jakie projekty generują, czyli tak naprawdę rzeczywisty udział dochodów europejskich w projektach może być zdecydowanie niższy, nawet poniżej 30%, w przypadku kiedy te projekty generują dochody. A warto też zwrócić uwagę, że zależy nam na tym, aby te projekty, które realizowane będą w nowej perspektywie, były projektami nie tylko generującymi koszty, ale także dochody, bo nauczeni jesteśmy doświadczeniem naszym i innych krajów europejskich. Natomiast przesunięcie w czasie i pozwolenie na

rozliczanie tych projektów w okresie od 2011 r. – były takie propozycje, żeby od 2017 r. – pozostaje w konflikcie z naszym podstawowym postulatem, uzgodnionym zresztą ze stroną samorządową. Tak naprawdę chodzi o przyszłą perspektywę, a nie o ratowanie w tej chwili finansów samorządowych. Samorządy miały świadomość tego, że nowe zasady wchodzi w życie od 1 stycznia 2014 r., i większość z nich, mając tę świadomość w tle, z tyłu głowy, doprowadziła do tego, że spokojnie może dzisiaj spać i myśleć o wykorzystaniu środków europejskich w kolejnym okresie programowania, także dzięki tym zmianom, które przeprowadziliśmy.

Kolejną kwestią, którą poruszał pan poseł Matuszczak, jest na dobrą sprawę ograniczenie wydatków. Mówiłem już o tym, że to nie jest automat, że chodzi o agregat, który będzie pozwalał w niektórych obszarach zwiększać wydatki przy jednoczesnym zmniejszaniu wydatków gdzie indziej, by tak alokować środki, aby tę efektywność brać pod uwagę.

Nie zmieniamy progów, to też jest bardzo istotne, wybrzmiało to w paru wypowiedziach, m.in. pana posła Romanka. Tak naprawdę zmieniamy sankcje. A to wynika nie z naszego widzimisie, tylko z faktu, że do tej pory mówiliśmy o progach w odniesieniu tak na dobrą sprawę do budżetu państwa, a dzisiaj mówimy o regule, która obejmuje cały sektor finansów publicznych. I jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że ta formuła ma także ustrzec nas przed pokusami, które z pewnością w przeszłości się pojawiały, by w czasach ożywienia zwiększać wydatki ponad normę, zakładając, że to ożywienie będzie prawie wieczne. Formuła ta, jak mówimy od samego początku, ma antycykliczny charakter. Będzie tak naprawdę ograniczała te wydatki w pewnym stopniu w czasach ożywienia, będzie wymagała korekt, ale to także będzie zależało od tego, w jakiej sytuacji będziemy się znajdować. Przypomnę mechanizm korygujący złych i dobrych czasów, który wprowadza dodatkową możliwość korygowania wydatków w zależności od tego, w jakiej fazie cyklu się znajdujemy, jaki jest prognozowany wzrost.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z tą efektywnością, to tutaj pani poseł Paluch o to pytała, pan Zbigniew Matuszczak także odnosił się do tego w dodatkowym pytaniu. Tutaj padło jeszcze pytanie ze strony pana posła Matuszczaka dotyczące tego, jakie kraje wprowadziły już podobne reguły. Mogę powiedzieć, że nasza formuła w sumie odbiega, jest zdecydowanie prostsza – tak mogę powiedzieć – od formuł, które przyjęli na przykład Szwajcarzy czy Niemcy. Jeszcze raz to powtórzę, bo to także w tym pytaniu wybrzmiało. Zakładamy, że reguła ma wymusić poprawę efektywności, i troska pana jest zrozumiała, ale – mogę powiedzieć – nie ma rzeczywistych powodów, aby mieć obawy, że reguła nie wymusi poprawy efektywności gospodarowania środkami publicznymi.

Jeżeli chodzi o antycykliczny charakter – tutaj pan poseł Ajchler pytał o to – to też już w gruncie rzeczy na pytanie o to odpowiedziałem, mówiąc

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

o tym, że wydatki w czasach ożywienia, siłą rzeczy, muszą rosnąć wolniej, jeśli zakładamy tu antycykliczny charakter. Ale to może kształtować się różnie w zależności od tego, jak będzie wyglądał korygujący rachunek związany z odchyleniami w zakresie wydatków realizowanych w poszczególnych latach. Jeśli dochody będą mniejsze – to odnośnie do pytania pana posła Szeligi – jeśli tak się okaże, to oczywiście będziemy musieli dokonywać stosownych korekt. Innego rozwiązania tutaj nie ma.

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Zobowiązałem się także do tego, że na pytania pana posła Jana Łopaty odpowiem dodatkowo na piśmie. Nie ma go teraz na sali, ale obiecałem, że taką odpowiedź dostanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jest sprostowanie pana posła Ajchlera.

Bardzo proszę.

Pan poseł będzie prostował swoją wypowiedź, a nie polemizował.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Odpowiedział pan na pierwszą część pytania, a pytałem także o trwałość tej ustawy, bo jeżeli ustawą znieśliśmy progi oszczędnościowe, to jaka jest gwarancja, że za chwilę państwu coś się nie odmieni i znowu będziemy mieli tego typu rozwiązania jak przy progach oszczędnościowych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan minister chce odpowiedzieć.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem wcześniej. Moim zdaniem odpowiedziałem na to pytanie, mówiąc o tym, że tak na dobrą sprawę nierównowaga finansów publicznych ma w Polsce trwały charakter i wszystkie siły polityczne na tej sali mają w tym swój udział. Tak naprawdę te reguły, które stosowaliśmy do tej pory, okazały się niewystarczające i trzeba przyjąć inne rozwiązania, nowe, które pozwolą nam

na powrót do równowagi, jeśli chodzi o finanse publiczne, i utrzymanie tej równowagi w dłuższym okresie. Myślę, że wszystkie siły polityczne na tej sali powinny być tym zainteresowane i że wobec tego nie będą jednocześnie zainteresowane zmianą ani tej reguły, ani ustawy. Na to, mogę powiedzieć, liczymy. Na to liczymy.

(Poseł Romuald Ajchler: My także.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie pana ministra kończy dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1795 i 1855).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Agnieszkę Hanajczyk.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 1855, o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1795.

Na wstępie należy wyjaśnić, że począwszy od 1 maja 2014 r., zgodnie z odpowiednimi rozporządzeniami unijnymi dotyczącymi koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego w Europie, powinna ruszyć elektroniczna wymiana danych. Chodzi o te wszystkie dane, które służą przyznaniu odpowiednich świadczeń w Unii Europejskiej – oznacza to tyle, że będą one przyznawane na podstawie wymiany informacji elektronicznych. Krótko mówiąc, projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej.

Posel Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk

Chciałabym przybliżyć stan faktyczny, który spowodował konieczność procedowania nad wyżej wymienionym projektem.

Od dnia 1 maja 2004 r. Rzeczpospolita Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej jest włączona w europejską koordynację systemów zabezpieczenia społecznego. Krajowe instytucje państw członkowskich współpracują ze sobą – wymieniają dane niezbędne do ustalenia praw i obowiązków ubezpieczonych oraz świadczeniobiorców. Wymiana takich danych odbywa się obecnie na podstawie formularzy i dokumentów w wersji papierowej. Do dnia 1 maja 2014 r. wszystkie państwa członkowskie zobowiązane zostały do włączenia się do Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego. Przekazywanie danych odbywać się będzie bezpośrednio, drogą elektroniczną, w ramach wspólnej bezpiecznej sieci zapewniającej poufność i ochronę danych.

Projekt ustawy mówi o stworzeniu trzech punktów kontaktowych – jednego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jednego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i jednego w Narodowym Funduszu Zdrowia – w taki sposób, aby odpowiednie instytucje odpowiedzialne za swój typ świadczeń prowadziły tę wymianę. Niewątpliwie wiodącą rolę w zakresie wymiany danych będzie odgrywał Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na potrzeby ustalania ustawodawstwa właściwego dla sektora świadczeń emerytalno-rentowych, pieniężnych świadczeń wypadkowych, chorobowych i macierzyńskich, dla obsługi systemu rolniczego oraz systemów specjalnych. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zajmie się sektorem świadczeń z tytułu bezrobocia i świadczeń rodzinnych. Jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, jego punkt kontaktowy zajmie się danymi w ramach sektora rzeczowych świadczeń zdrowotnych. Projekt ustawy w żadnym przepisie nie zmienia zakresu danych i ich treści. Chodzi wyłącznie o zamianę wersji papierowej na wersję elektroniczną w postaci odpowiednio zabezpieczonych plików.

W aktualnym stanie prawnym w ramach Unii Europejskiej państwa członkowskie nie zdecydowały się dotychczas na harmonizację krajowych systemów zabezpieczenia społecznego, a jedynie na koordynację systemów zabezpieczenia społecznego. Podstawę prawną unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz elektronicznej wymiany informacji w obszarze zabezpieczenia społecznego stanowią rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. oraz rozporządzenie wykonawcze Parlamentu Europejskiego i Rady nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r.

Na mocy art. 78 ust. 3 rozporządzenia nr 883/2004 władze lub instytucje państwa członkowskiego nie mogą odrzucić dokumentów elektronicznych wysłanych lub wystawionych przez instytucje innego państwa członkowskiego zgodnie z przepisami tego roz-

porządzenia oraz rozporządzenia nr 987/2009 z powodu tego, że zostały otrzymane drogą elektroniczną, jeżeli instytucja otrzymująca oświadczyła, że może przyjmować dokumenty elektroniczne. Należy przy tym zauważyć, że dokument elektroniczny uważa się za ważny, jeżeli system komputerowy, w którym zapisany jest dokument, zawiera zabezpieczenia niezbędne do przeciwdziałania wszelkim zmianom, ujawnieniom lub dostępowi osób nieuprawnionych do tego zapisu. W każdym czasie powinien on zapewniać odtworzenie zapisanych informacji w postaci gotowej do odczytu. Kiedy dokument elektroniczny jest przekazywany z jednej instytucji zabezpieczenia społecznego do innej, podejmowane są specjalne środki bezpieczeństwa zgodnie z przepisami prawa unijnego w odniesieniu do ochrony osób fizycznych i do przetwarzania i swobodnego przepływu danych osobowych.

W rozporządzeniu unijnym 987/2009 zostały precyzyjnie zdefiniowane takie pojęcia, jak: „punkt kontaktowy”, „dokument”, „standardowy dokument elektroniczny” czy „przekazywanie drogą elektroniczną”. Zgodnie z przywołanymi rozporządzeniami obszary wymiany danych dotyczą: ogólnej współpracy administracyjnej związanej z wymianą danych wspólnych dla różnych obszarów, m.in. dotyczących identyfikacji osoby, ustalenia miejsca zamieszkania; podlegania ustawodawstwu właściwemu; poszczególnych rodzajów świadczeń, w tym świadczeń z tytułu: choroby, macierzyństwa, inwalidztwa, starości, rent rodzinnych, świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i choroby zawodowej, zasiłków na wypadek śmierci, świadczeń dla osób bezrobotnych, przedemerytalnych, rodzinnych, specjalnych świadczeń pieniężnych o charakterze nieskładkowym; pomocy w odzyskiwaniu należności w innym państwie członkowskim. Dane z powyższych obszarów merytorycznych podlegać będą wymianie za pomocą standardowych dokumentów elektronicznych. Celem wdrożenia systemu jest skrócenie i uproszczenie procedury administracyjnej, a konsekwencją ma być szybsze rozpatrywanie wniosków i wypłata należnych świadczeń na rzecz osób uprawnionych.

Wydaje się, że projekt ustawy jest oczywisty i prosty, niemniej trzeba wspomnieć, że zostało zgłoszonych sporo wątpliwości, głównie przez obecną tutaj panią posel prof. Hrynkiewicz. Zgłoszono je w trakcie pierwszego czytania, a dotyczyły one m.in. stanowiska generalnego inspektora ochrony danych osobowych wobec projektowanej ustawy, a także zasad przekazywania danych dotyczących funkcjonariuszy służb specjalnych, gwarancji wzajemności w udzielaniu informacji oraz skutków finansowych ustawy. Podczas posiedzenia komisji pojawiła się także propozycja powołania podkomisji nadzwyczajnej, która zajęłaby się szczegółowym rozpatrywaniem projektu, ale w głosowaniu ten wniosek został odrzucony przez członków komisji.

W trakcie szczegółowego procedowania przyjęto kilka poprawek będących korektą legislacyjną i re-

Posel Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk

dakcyjną, niemającą jednak wpływu na zawartość merytoryczną ustawy. Przedmiotowy projekt był konsultowany z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, uzyskał pozytywną opinię zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych, Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Procedowany projekt uzyskał akceptację członków komisji polityki społecznej. 16 posłów głosowało za przyjęciem, 5 było przeciw.

Krótko mówiąc, podsumowując: po pierwsze, omawiany projekt ma na celu wykonanie przepisów unijnych, a po drugie, jest to projekt ustawy dotyczącej przekaznika, którym dotychczas był papier, a który teraz zastępujemy wersją elektroniczną, przy czym cała otoczka dotycząca danych zawartych w tym przekazniku jest już zawarta w ustawach funkcjonujących w dzisiejszym obrocie prawnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Administracji i Cyfryzacji rekomendują przyjęcie przedstawionego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wygłosić oświadczenie w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1795 i 1855).

Pani poseł sprawozdawca dosyć wyczerpująco i merytorycznie nakreśliła zmiany zawarte w tym przedłożeniu rządowym, w tych drukach. Chciałbym może zwrócić uwagę na trzy główne elementy.

Po pierwsze, przyjęto przepisy umożliwiające włączenie polskich instytucji do systemu elektronicznej wymiany danych w obszarze zabezpieczenia społecznego między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. To rozwiązanie oznacza, że w sprawach zabezpieczenia społecznego wymiana informacji między instytucjami działającymi w obrębie państw człon-

kowskich będzie odbywać się za pośrednictwem standardowych dokumentów elektronicznych, co – naszym zdaniem – zdecydowanie ją przyspieszy. To jest jakby podstawowy cel i podstawowa zasada zawarte w tym przedłożeniu.

Druga kwestia: Chciałbym powiedzieć, że to przedłożenie dotyczy najbardziej żywotnych, codziennych spraw naszych obywateli, bo wymianie będą podlegać te dane, które umożliwiają przyznanie m.in. świadczeń z tytułu: choroby, macierzyństwa, ojcostwa, inwalidztwa, starości, wypadków przy pracy i choroby zawodowej oraz praw do rent rodzinnych, zasiłków na wypadek śmierci, świadczeń dla bezrobotnych i świadczeń przedemerytalnych i rodzinnych, a także specjalnych świadczeń pieniężnych o charakterze nieskładkowym. Przyznam się, że w biurze poselskim przyjmowałem interesantów, którzy mocno narzekali na papierową wymianę informacji i załatwianie spraw trwające czasem nawet do 2 lat, i próbowałem występować z interpelacją w tej sprawie do ministerstwa pracy, żeby znaleźć instrumenty, które będą rzeczywiście przyspieszały tego rodzaju postępowanie. To jest właśnie taki instrument. Myślę, że będzie on bardzo skuteczny.

Trzecia rzecz, o której chciałbym powiedzieć: system na poziomie krajowym ma mieć punkty kontaktowe, tzw. access pointy – instytucje wyznaczone w danym kraju dla określonych kategorii świadczeń, do ich zadań należeć będzie wysyłanie i otrzymywanie drogą elektroniczną danych dotyczących zabezpieczenia społecznego. Myślę, że trzeba będzie obserwować proces powstawania i działania tych trzech powstających punktów obsługi tego systemu. Będą to, jak już powiedziano, punkty w ministerstwie pracy, w ZUS i w NFZ. Czas oczywiście zweryfikuje, jak bardzo pomocne okażą się informacje przesyłane w systemie elektronicznym przez te access pointy.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że dzięki rozwiązaniom, które są w tym przedłożeniu, zwiększy się szybkość wymiany praktycznej i merytorycznej informacji między unijnymi instytucjami zabezpieczenia społecznego, co przyspieszy systemowo weryfikację uprawnień, a w efekcie zapewni wypłacanie świadczeń przede wszystkim szybciej, jak to będzie tylko możliwe, ale też jedynie osobom do tego uprawnionym.

Dlatego zaproponowane zmiany będą popierane i są popierane przez klub Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani profesor.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec zmiany niektórych ustaw, o których tutaj mówimy.

Projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, zmienia 18 ustaw. Przedmiotem ustawy jest wykonanie dwóch rozporządzeń Wspólnot Europejskich dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w zakresie wdrożenia elektronicznej wymiany informacji w ramach Unii Europejskiej.

Elektroniczna wymiana informacji wg projektu ustawy dotyczy wszystkich świadczeń, uprawnień oraz obowiązków w ubezpieczeniu, zaopatrzeniu oraz pozaubezpieczeniowych świadczeń i uprawnień. Projekt ustawy obejmuje gromadzenie, przetwarzanie oraz przekazywanie bardzo wielu danych osobowych.

Jeszcze raz podkreślam: projekt tej ustawy nie ma opinii głównego inspektora danych osobowych, chociaż wg zapisów projektu ustawy będą gromadzone, przetwarzane, przekazywane i wymieniane dane osobowe między instytucjami w kraju oraz przekazywane do krajów Unii Europejskiej w obrocie transgranicznym. Czy będą wymieniane i przekazywane między instytucjami zagranicznymi? W jakim zakresie? Jak długo będą zachowywane na nośnikach elektronicznych?

Rozporządzenie dotyczy pracowników najemnych, samozatrudnionych oraz ich rodzin. W przedłożonym Sejmowi przez rząd Rzeczypospolitej projekcie ustawy gromadzenie, przetwarzanie i wymiana informacji osobowych obejmie: sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy w stanie spoczynku wszystkich służb mundurowych i specjalnych.

Projekt ustawy nie był konsultowany w zakresie danych osobowych z Prokuraturą Generalną, Krajową Radą Sądownictwa ani z rodzajami służb tzw. mundurowych i specjalnych. Komisji nie przedstawiono opinii tych służb, których ustawa dotyczy. Nie wiemy, czy ich dane osobowe będą właściwie chronione, a są to informacje o osobach najważniejszych dla bezpieczeństwa państwa. Każde państwo chroni dane osobowe służb, dlatego Prawo i Sprawiedliwość żąda ochrony danych osobowych służb bezpieczeństwa państwa i obywateli.

Wymiana informacji obejmie też osoby nieubezpieczone, pobierające świadczenia rodzinne i dla bezrobotnych. Jaki ma być zakres wymiany informacji o sytuacji rodzin i bezrobotnych? Szczególny niepokój musi budzić wymiana informacji o świadczeniach medycznych. Takie informacje mogą być i na ogół są poufne i tajne i trzeba je chronić, bo wiele z nich stanowi tajemnicę lekarską. Projekt ustawy nie był konsultowany z Ministerstwem Zdrowia, nie procedowano nad nim na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Instytucje zabezpieczenia społecznego – ZUS i KRUS – nie mają uporządkowanych informacji o uprawnieniach ubezpieczonych. Ubezpieczony wciąż

przychodzi po świadczenie z teczką pełną dokumentów. Wiele dokumentów zniszczono, likwidując zakłady. Informacji nie ma też NFZ. Wciąż tam nie wiadomo, czy obowiązuje art. 68 konstytucji, czy ustawa o świadczeniach, czy może system eWUS. Samorządy lokalne także nie mają kompletnych danych o rodzinach oraz ich uprawnieniach. Czy będzie się tworzyć nowe systemy informacyjne, aby realizować zadania ustawy?

Czy deklarowana w uzasadnieniu na str. 7 skuteczniejsza kontrola i weryfikacja danych osobowych oraz uprawnień obywateli do świadczeń nie naruszy ich praw? Czy rząd nie wyciągnął jeszcze wniosków z przekazywania przez MSZ informacji o obywatelach Białorusi?

Polski system zabezpieczenia społecznego nie jest przygotowany ze względów technicznych ani merytorycznych do wdrożenia rozporządzeń Unii Europejskiej. W ocenie PiS rząd zamiast przepychać przez Sejm źle przygotowaną ustawę powinien skupić się na wypracowaniu warunków prawidłowego jej wdrożenia.

Wdrożenie zarządzenia powinno być ograniczone wyłącznie do pracowników najemnych, do osób prowadzących działalność na własny rachunek i członków ich rodzin. Nie ma też uzasadnienia wymiana informacji o świadczeniach pozaubezpieczeniowych pobieranych przez rodziny i bezrobotnych. W ubezpieczeniu chorobowym przedmiotem wymiany mogą być tylko niektóre informacje dotyczące zasiłków. Nie ma zgody na przekazywanie informacji o świadczeniach medycznych.

Nie zgłaszam poprawek do projektu ustawy, bo jego nie można poprawić. Musi być napisany na nowo, przyjmowany spokojnie, rozważnie, zaopiniowany i oceniony przez instytucje, których dotyczy, przede wszystkim przez wszystkie służby specjalne w Polsce. Proszę przynajmniej o wykreślenie w art. 5 pkt 5 – świadczenia z tytułu starości, panie ministrze, jeśli może to być emerytura albo świadczenie w stanie spoczynku.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować przeciwko przyjęciu tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Za-

Posel Zofia Popiolek

bezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1795.

Historyczna data 1 maja 2004 r., czyli data przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, to nałożenie na Polskę szeregu obowiązków, m.in. Polska włączona jest w europejską koordynację systemu zabezpieczenia społecznego. Instytucje państw członkowskich współpracują ze sobą, wymieniając dane niezbędne do ustalenia praw i obowiązków ubezpieczonych oraz świadczeniobiorców. Wymiana tych danych odbywa się obecnie na podstawie formularzy i dokumentów w wersji papierowej. Do 1 maja 2014 r. wszystkie państwa członkowskie zobowiązane zostały do włączenia się do Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego.

W ramach Unii Europejskiej państwa członkowskie nie zdecydowały się na harmonizację krajowych systemów zabezpieczenia społecznego, co wydaje się naturalne z uwagi na różny poziom cywilizacyjny tych państw, ale prawo europejskie ma na celu zapobieżenie powstawaniu negatywnych konsekwencji w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz uprawnień do świadczeń w odniesieniu do osób, które migrują zarobkowo w obrębie państw członkowskich Unii Europejskiej.

Projektowana ustawa powinna korzystnie wpłynąć na prawa obywateli migrujących, przemieszczających się wewnątrz Unii Europejskiej, a także członków ich rodzin przez poprawę jakości i zwiększenie szybkości obsługi i wymiany informacji pomiędzy instytucjami zabezpieczenia społecznego w celu ustalenia praw obywateli do świadczeń i wysokości świadczeń im przysługujących.

Przejście z anachronicznej formy papierowej na elektroniczną w tym zakresie wydaje się absolutną koniecznością i jako ugrupowanie promujące nowoczesność i integrację unijną poprzemy ten projekt.

Zważywszy jednak na przykre doświadczenia związane z wprowadzaniem systemów elektronicznych, właściwy minister powinien być zobowiązany do bieżącego monitorowania prac nad wdrożeniem tego systemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące sprawozdania Komisji

Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zawartym w drukach nr 1795 i 1855, chciałbym podkreślić, że będziemy popierali przedłożone rozwiązanie rządowe.

Po raz kolejny chyba powiem, że istotą tego projektu jest tylko zamiana wersji papierowej na wersję elektroniczną. Wypada powiedzieć, że przychodzi to we właściwym momencie, i mówię to jako były pracownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Przy dotychczasowym rozwiązaniu dochodziło do przewlekłości w przekazywaniu tych informacji, bardzo często, niestety bez korzyści dla obywatela, zwrot świadczeń czy też uzyskanie dodatkowych uprawnień następowały po kilku, kilkunastu miesiącach, a nawet 2 latach. To rozwiązanie, miejmy nadzieję, usprawni wymianę informacji. Taki jest jego główny cel. Nie zmienia się zakresu, nie zmienia się treści ustawy, więc dziwię się obawom, które były prezentowane głównie przez Prawo i Sprawiedliwość.

Ja też w tych rozwiązaniach nie dopatrzę się niczego złego. Projekt wydawał się oczywisty i prosty, więc tak burzliwie przedstawiona krytyka tego rozwiązania budzi moje ogromne zdziwienie. Nie odbierałbym prawa nikomu, także pracownikom służb specjalnych, nawet agentowi Tomkowi, do tego, aby po podjęciu zatrudnienia za granicą w przyszłości mogli skorzystać ze świadczenia emerytalnego, które być może sobie wypracują. Nie jest to intencją tej ustawy, wręcz przeciwnie, ona daje szansę na to, abyśmy jako obywatele mogli korzystać z pełni przysługujących nam praw w ramach koordynacji tych systemów i wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi państwami. I to jest jedyny cel, który zasługuje na to, aby go poprzeć po to, aby umożliwić obywatelom sprawniejsze korzystanie z systemu.

Naszym obowiązkiem jest również doskonalenie systemów, które mamy u siebie wewnątrz, o czym wspominali moi przedmówcy, czyli systemu baz danych NFZ, ZUS, KRUS i wszystkich innych instytucji, także tych zajmujących się świadczeniami dla służb mundurowych, w taki sposób, aby one działały jeszcze sprawniej, by ta wymiana informacji była pełna i służyła jak najlepiej naszym obywatelom.

Zatem Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa popiera przedłożenie rządowe omawianej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wystąpić w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i to w sprawie bardzo ważnego, choć technicznego, bym powiedziała, projektu ustawy, mianowicie dotyczącej sposobu przekazywania informacji z zakresu zabezpieczenia społecznego między krajami Unii Europejskiej. Ten projekt zawarty jest w druku nr 1795, a druk nr 1855 to jest sprawozdanie.

O szczegółach projektu mówiła w sposób bardzo kompetentny pani poseł sprawozdawca, więc już zwołniała nas, jak myślę, z obowiązku, żeby je tu omawiać. Raczej więc trzeba tu mówić o filozofii.

Otóż do takiego bardzo ważnego momentu ten projekt się odnosi, mianowicie do daty 1 maja 2004 r. Chcę powiedzieć, że właśnie wtedy w uroczysty sposób prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Leszek Miller wprowadzili nasz kraj do Unii Europejskiej. W ślad za tym wiele rzeczy się zmieniło, m.in. zostały otwarte granice przed Polakami. Polska również otworzyła się dla obywateli Unii Europejskiej. Co to oznacza? To oznacza, że Polacy jadą tam pracować, że Polacy jadą tam się leczyć, że Polacy jadą tam rodzić dzieci, że Polacy jadą tam, choćby nawet przez jakiś czas byli bezrobotnymi itd. Dotyczy to zarówno tych, którzy w Polsce mieli już jakiś staż ubezpieczeniowy, jak i tych, którzy bezpośrednio po zakończeniu szkoły wyemigrowali po to, żeby zdobyć szansę na własny dochód. Wiążą się z tym i określone prawa, i określone obowiązki obywatelskie. W związku z tym ludzie, jadąc tam, potrzebują informacji, która dotyczy ich życia w kraju, jak i my, Polska, potrzebujemy informacji dotyczącej tego, co się z nimi w zakresie zabezpieczenia społecznego dzieje za granicą. Ludzie ci w pewnym momencie potrzebują świadczeń z tytułu wypadków, chorobowych, potwierdzenia wszelkiego rodzaju uprawnień, które się wiążą z ubezpieczeniami społecznymi, w końcu na starość chcą mieć obliczoną emeryturę za lata pracy w kraju i za granicą, jeśli są takie łączone systemy. I to się dzieje, dzieło się też przed 2004 r., choć w mniejszym zakresie. Wiemy wszyscy, zwracamy na to uwagę, że po 2004 r. wielka grupa Polaków wyemigrowała za pracę itd. – stanowczo za dużo, bym powiedziała, i za długo tam muszą być, ale to są już inne sprawy. Chodzi o to, że w związku z taką migracją trzeba tych obywateli uzbroić w informacje, które są im potrzebne, żeby mogli uzyskać różnego rodzaju świadczenia z zabezpieczenia społecznego. Do tej pory działało się to w formie papierowej. Od 2004 r. jesteśmy włączeni do systemu koordynacji europejskiej z zakresu zabezpieczenia społecznego, ale informacje są przekazywane – według określonych wzorów, instrukcji, itd., szczególnie na wniosek obywatela, bo ktoś musi wyjść z inicjatywą, do czegoś to musi być potrzebne – w formie papierowej. I, tak jak rząd mówi – jestem przekonana, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej również, że rząd bierze za te słowa odpowiedzialność – zakres informacji nie zmienia się,

zmienia się tylko i wyłącznie regulacja prawna dotycząca respektowania elektronicznej formy przekazywania informacji. Jest to niezbędne, ponieważ rozporządzenia Unii Europejskiej nakazują, żebyśmy od 1 maja 2014 r. byli do tego gotowi. My przygotowujemy się już dzisiaj, za stronę techniczną odpowiada rząd, za to, żeby dane były chronione, odpowiada rząd, za regulacje dotyczące zabezpieczenia systemu komputerowego. Rzecz tylko w tym, że jeśli będzie to forma elektroniczna, to, miejmy nadzieję, dane potrzebne obywatelom, szczególnie polskim, czy dane ich dotyczące będą do nich docierały szybciej i szybciej będą oni mogli dopominać się tego (*Dzwonek*), co im się należy. Będziemy oczywiście popierać projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka z Solidarnej Polski.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jest pięciu posłów na liście zapisanych do pytań.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Ja jestem jeszcze zapisana.)

Ustalam czas na zadawanie pytań...

(*Głos z sali*: Nie tak szybko. Jeszcze...)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Ja się zapisywałam, ale się nie wyświetliło.)

Pani poseł dopisuje się do listy?

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Dopiszę się, choć się zapisywałam.)

Bardzo proszę.

A więc właśnie teraz zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minut.

Jako pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego rząd z taką otwartością chce udzielać informacji z zakresu zabezpieczenia społecznego dotyczących m.in. byłych pracowników służb specjalnych naszego państwa, służb specjalnych i mundurowych? Czy rząd nie może tym razem wziąć przykładu z naszych zachodnich sąsiadów? Rząd Niemiec zastrzegł, że nie będzie przekazywał informacji dotyczących

Posel Anna Paluch

nawet pracowników służby cywilnej, a co dopiero służb specjalnych.

Mamy ostatnio do czynienia z festiwalem kompromitacji naszych służb. Przypomnę, że wyciekły tajne dane dotyczące wysokich oficerów Wojska Polskiego, bo o zwrot materiałów pobranych z kancelarii tajnej służb upominano się w jawnym piśmie, i mamy do czynienia z taką sytuacją, że dane adresowe siedzib jednostek służb wyciekają przy postępowaniach przetargowych. Dlaczego jeszcze rząd chce dorzucać cegiełkę do tego niechlubnego stosu?

Panie ministrze, proszę o dokładne wyjaśnienie, jak będzie wyglądała ta procedura i jakie rząd podejmie środki, żeby nie miało miejsca udostępnianie danych wrażliwych nawet byłych pracowników służb. I pytanie podstawowe: Kiedy rząd przedłoży opinię generalnego inspektora ochrony danych osobowych o procedowanej dzisiaj ustawie? To jest rzecz podstawowa.

Powiem tak: mamy do czynienia z jakąś dziwną praktyką – rząd jako wnioskodawca, a czasami pani marszałek Sejmu czy szefowie komisji (*Dzwonek*) wnioskuje o opinię do instytucji bezpośrednio niezainteresowanych. Po wielokroć mamy do czynienia z taką sytuacją, że dostajemy opinię, iż dana jednostka nie uznaje za konieczne opiniowania ustawy. Najważniejsze...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł, czas minął.

Posel Anna Paluch:

Już ostatnie zdanie, panie marszałku.

...jest to, żeby zwracać się o opinię do właściwych jednostek. W tym wypadku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

...podstawową opinią jest opinia generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze w celu zadawania pytań pani poseł Barbara Bubula.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wbrew pozorom ta ustawa nie dotyczy tylko kwestii technicznych, związana jest bowiem z rzeczą bardzo ważną, mianowicie ze sposobem zabezpieczania informacji wrażliwych o obywatelach, ponieważ umożliwia w zasadzie niekontrolowany przepływ tego typu informacji, dotyczących na przykład zdrowia, niepełnosprawności czy sytuacji rodzinnej.

W związku z tym mam pytanie: Jak długo dane przekazane na podstawie omawianej ustawy poza granice naszego kraju będą mogły być przez służby obcych państw przechowywane i czy będą mogły być dodatkowo jeszcze przetwarzane? Drugie pytanie: Czy na podstawie omawianej ustawy dane przekazane do jednego z obcych państw będą mogły być przekazywane dalej, na przykład udostępnione Niemcom będą mogły powędrować do Francji, Bułgarii czy na Cypr? W jaki sposób zabezpieczymy te informacje, skoro na przykład w Wielkiej Brytanii w październiku 2007 r. doszło do niekontrolowanego wycieku danych dotyczących wszystkich rodzin otrzymujących zasiłek na dzieci, czyli 25 mln osób? Utracone dane na dwu dyskach komputerowych były zabezpieczone jedynie w amatorski sposób, możliwy do złamania przez każdego przeciętnie obeznanego informatyka, a obejmowały one nazwiska, adresy, daty urodzenia, informacje o rachunkach bankowych, numery ubezpieczenia społecznego i wysokość otrzymywanej pomocy.

Skoro w krajach Europy Zachodniej od roku 2005 doszło do bardzo wielu podobnych incydentów – ja na podstawie krótkiej internetowej kwerendy doszukałam się aż 25 tego typu poważnych wycieków – należy bardzo ostrożnie podchodzić do cyfryzacji w zakresie przekazywania danych wrażliwych polskich obywateli na tak szeroką skalę. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Pani poseł jest nieobecna.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś, kiedy mówimy o ustawie, która dość szeroko udostępnia dane osobowe polskich obywateli, myślę, że powinniśmy zwrócić uwagę polskiemu rządowi na fakt, że w dobie nagminnego likwidowania zakładów pracy pracownicy tych zakładów mają ogromne trud-

Posel Maria Zuba

ności, aby dotrzeć do swoich świadectw pracy. System wydawania świadectw pracy jest mocno zaniedbany. W moim województwie świętokrzyskim są procesy pracowników byłych zakładów poszukujących miejsca i możliwości uzyskania tego dokumentu. Co rząd robi w tym zakresie, żeby ułatwić dostęp i dać możliwość uzyskania emerytury pracownikom zakładów zlikwidowanych w wyniku decyzji administracyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o to, o czym w gruncie rzeczy mówiła pani poseł Hrynkiewicz, kiedy wymieniała strony zainteresowane projektem ustawy. Okazuje się, że większość z tych najbardziej zainteresowanych tym projektem ustawy nie miała możliwości wypowiedzenia własnej opinii na ten temat.

Stąd moje pytanie: Czy na przykład w tej kwestii, o której dyskutujemy, wypowiadał się w jakikolwiek sposób prokurator generalny, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa czy na przykład komendant główny Policji? Te instytucje też powinny moim zdaniem w tej materii mieć swoje zdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze w celu zadawania pytań pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słyszałam wiele głosów uspokajających na sali plenarnej, jak i podczas posiedzenia komisji, ale przyznam, że ja tak do końca spokojna nie jestem. Rozumiem doskonale, że zakres merytoryczny przekazywanych danych w wersji papierowej i w wersji elektronicznej w żaden sposób nie ulegnie zmianie, ale jednak jest podstawowy, fundamentalny sposób w technice przekazywania tych danych i ich bezpieczeństwo.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, o co pytała też pani poseł prof. Hrynkiewicz – że rozporządzenie nr 883/2004, które obficie cytowane jest w uzasadnie-

niu, odwołuje się, odnosi się do pracowników najemnych i ich rodzin. A więc proszę mi wyjaśnić: Czy państwo zastosowaliście to w całej rozciągłości do wszystkich pozostałych, czy być może rozporządzenie z 2010 r. uszczegółowia to bardziej?

Odwołam się do art. 78 ust. 1 i 2 przywołanego przeze mnie rozporządzenia, który mówi, że każde państwo członkowskie odpowiada za zarządzanie swoimi technikami i za ochronę danych osobowych. Proszę powiedzieć: Jakie są gwarancje, że dane wrażliwe dotyczące systemu zabezpieczenia społecznego, świadczeń emerytalnych, zasiłków dla bezrobotnych, świadczeń rodzinnych są bezpieczne? Ile krajów Unii Europejskiej wprowadziło już taką regulację, jaką my chcemy wprowadzić tą ustawą? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos w celu udzielenia odpowiedzi na zadane przez posłów pytania zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marek Bucior.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Dyskutujemy dziś nad przyjęciem przez Wysoką Izbę ustawy regulującej bardzo ważną kwestię, bo kwestię cywilizacyjną, postępu cywilizacyjnego. Jest to projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Od 2004 r. jesteśmy w Unii Europejskiej i od 2004 r. Polacy w większym lub mniejszym stopniu korzystają z przysługujących im praw w zakresie przemieszczania się, podejmowania zatrudnienia po okresach przejściowych, które były narzucone, mają prawo mieszkać w tym kraju, który uznają za najbardziej dla nich optymalny w danym momencie.

Polacy wyjeżdżający do krajów Unii Europejskiej są w różnym wieku i mają za sobą nie tylko bagaż doświadczeń zdobytych w danym kraju Unii Europejskiej, do którego jadą, ale również całą przeszłość związaną z byciem właśnie tu, w Polsce, i podejmowaniem tu zatrudnienia. Za tym idą konkretne rozwiązania, które wynikają z prawa Unii Europejskiej. Prawa te decydują o tym, że nie jesteśmy przywiązani do tego jednego miejsca i możemy korzystać ze wspólnego rynku europejskiego oraz podejmować zatrud-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

nienie w różnych miejscach, a jeżeli nam się coś wydarzy, tudzież spełni się jakieś ryzyko ubezpieczeniowe, to będziemy mogli w danym miejscu korzystać z przysługujących nam świadczeń i przysługujących praw.

Ustawa, o której dziś mówimy, jest ustawą wyjątkowo prostą. Stanowi, że wszystkie dane, które przekazujemy dziś w ramach ustalenia prawa danej osoby do określonego świadczenia, nie będą przekazywane w wersji papierowej, listownie, a wcześniej drukowane, lecz zostaną przekazane w wersji elektronicznej, za pomocą odpowiednich łącz, tych samych, którymi posługuje się strefa Schengen. To są łącza s-TESTA, a więc szyfrowane. Paradoksalnie w przeciwieństwie do tego, czego państwo się obawiają – bo państwo pytają, co będzie, jeżeli te dane ktoś posiadzie – dane te są szyfrowane i są to takie dane, które trudno jest zgubić. W przypadku zwykłych przesyłek listowych, którymi posługujemy się w ramach dzisiejszych rozwiązań w całej Unii Europejskiej, liczy się, że do 10% tych przesyłek ginie. Nowy system, który jest proponowany i do którego wdrożenia Polska jest zobowiązana, nie jest naszym widmisem, to jest zobowiązanie unijne wynikające wprost z członkostwa w Unii Europejskiej, jest to rozwiązanie pożądane i prawidłowe.

Jeżeli Polska nie przystąpi do kręgu państw, które tworzą system EESSI, to będzie ona niechlubnym przypadkiem, który uniemożliwi pełne funkcjonowanie systemu elektronicznej wymiany danych w Unii Europejskiej, bo dane z Polski nie będą wymieniane. Oczywiście przekłada się to na indywidualne potrzeby poszczególnych osób, bo przecież dane są przekazywane ze względu na to, że polscy obywatele zgłaszają się w danym kraju po świadczenia. Na przykład mają problemy zdrowotne i chcą udać się do lekarza, a więc potrzebują potwierdzenia chociażby danych ubezpieczeniowych. W związku z tym tkwienie w starych rozwiązaniach, które wymuszają mitręgę, stratę czasu, nie jest niczym rozważnym. To właśnie elektroniczna wymiana danych spowoduje, że w sposób szybszy będziemy korzystać ze wszystkich przysługujących nam uprawnień. Tak jak już dziś każdy ma możliwość posiadania konta w zwykłym banku, nieinternetowym, w placówce, którą może odwiedzać, tak również istnieją banki internetowe. Nie mam wątpliwości, że młode pokolenie jest bardzo wyraźnie przekonane do tej formy, która nie zmusza do zużywania niepotrzebnie czasu i środków na dojazd do placówek. W tym wypadku jest podobnie. Nie wyślemy informacji listem, w wersji papierowej, natomiast dane elektroniczne zostaną przekazane do właściwego miejsca.

Przykłady mówiące o Białorusi są niestosowne, bo to nie jest elektroniczna wymiana danych z Białorusią, lecz to jest elektroniczna wymiana danych w organizmie, w którym chcemy być, w ramach człon-

kostwa, z którego jesteśmy dumni. Tak, jestem przekonany, że obywatele polscy są dumni z tego, że są również obywatelami Unii Europejskiej. A więc formularze są dokładnie te same, ale ich nie drukujemy, lecz wysyłamy dane elektronicznie. Na tym polega zmiana jakościowa, która powoduje przyspieszenie działania i ograniczenie kosztów.

I jeszcze jedna, bardzo ważna kwestia. Przystąpienie Polski do elektronicznej wymiany danych nie oznacza, że stajemy się otwarci na wszystkie bazy danych. Tak, bazy danych są u nas i my po nie sięgamy, korzystamy z nich i przekazujemy dane, które są potrzebne w sytuacji, gdy polski obywatel zgłosił się po świadczenie, które trzeba mu przyznać. Niewdrożenie elektronicznej wymiany danych bardzo wyraźnie by to wszystko opóźniało.

Padło bardzo dużo pytań wynikających, jak rozumiem, z troski o to, czy dokument jest poprawnie przygotowany. Chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co podkreślałem podczas pierwszego czytania, czyli że dla partnerów społecznych – mówię teraz o związkach zawodowych i o pracodawcach – ta ustawa jest czymś oczywistym. Partnerzy społeczni, co się rzadko dzieje, podpisali odpowiednie stanowisko zespołu problemowego ds. ubezpieczeń społecznych Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych 11 kwietnia 2013 r. i poparli rozwiązanie zawarte w przedmiotowym projekcie. Co więcej, wskazali w tym stanowisku, że EESSI zapewni szybkość wymiany informacji między instytucjami zabezpieczenia społecznego poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej, co przyspieszy weryfikację uprawnień, a w efekcie wypłacanie świadczeń osobom uprawnionym. Spowoduje to również obniżenie dotychczasowych kosztów wymiany informacji pomiędzy instytucjami realizującymi zabezpieczenie społeczne wynikających z używania w korespondencji dokumentów i formularzy papierowych i poczty zwykłej. Rozumieją to nasi partnerzy społeczni: przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele organizacji pracodawców.

Padają pytania dotyczące stanowisk poszczególnych partnerów. Chcę powiedzieć, że to jest projekt rządowy, w związku z tym dla jasności należy stwierdzić, że Rada Ministrów przyjęła ten projekt i przyjmowali go wszyscy ministrowie: zarówno wiceministrowie, którzy byli zgromadzeni i obradowali w ramach komitetu stałego Rady Ministrów i przyjęli to rozwiązanie, jak również ministrowie konstytucyjni w ramach obrad Rady Ministrów. Protokół komitetu stałego Rady Ministrów mówi, że komitet Rady Ministrów na posiedzeniu 19 września 2013 r. przyjął i rekomendował Radzie Ministrów projekt ustawy z następującymi ustaleniami: uwaga szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego została wycofana, w związku z tym nie ma żadnych uwag ze strony służb, uwagi ministra finansów jako przekazane po terminie nie były rozpatrywane. I tyle, nie było więcej uwag do tego projektu. Minister zdrowia nie zgłosił uwag, ponieważ był również współautorem tego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

projektu, bo przecież NFZ tworzy jeden z punktów kontaktowych. Jeżeli mamy dalszą korespondencję z ministrem zdrowia, to tylko w zakresie przekazywania za jego pośrednictwem danych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Agencja Wywiadu w piśmie z 8 lipca 2013 r. wskazuje, że uwzględniono jej zastrzeżenia w tym dokumencie. Minister sprawiedliwości wskazuje, że nie zgłasza uwag do przedmiotowego projektu, później zgłasza jeszcze tylko wątpliwości, czy to nie będzie kosztować, a więc czy to nie spowoduje konieczność pokrycia jakichś wydatków. Prokurator generalny w swoim piśmie pisze: uprzejmie informuję o braku uwag do wyżej wymienionego projektu. Nie jest to zresztą nic dziwnego, ponieważ na etapie założeń sam zawnioskował, aby kwestie dotyczące prokuratury dołączyć wprost do ustawy. To zostało spełnione, w związku z tym pierwszy zastępca prokuratora generalnego Marek Jamrogowicz wskazał: przedłożony do oceny projekt ma na celu zapewnienie europejskiej koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego dla wymiany danych niezbędnych dla ustalenia praw i obowiązków ubezpieczonych oraz świadczeniobiorców. Wszystkie państwa członkowskie UE zobowiązane zostały do włączenia się do Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego do dnia 1 maja 2014 r. Regulacje proponowane w zakresie obszaru działania prokuratury nie nasuwają zastrzeżeń.

Często pytali państwo o stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Jak najbardziej mamy to stanowisko. Kończy się ono stwierdzeniem: nie zgłaszam uwag. To jest owo stanowisko.

(Poseł Anna Bańkowska: Trzeba przekazać.)

Jeżeli jest taka wola, oczywiście prześlemy również pisemnie te wszystkie dane. W związku z tym nie ma żadnych ale to żadnych wątpliwości, że projekt został bardzo dobrze uzgodniony, że do tego projektu po stronie rządowej nie ma uwag i nie ma żadnych wątpliwości, że będzie on prawidłowo realizowany, a Polska nie może wyłamać się z zobowiązań państwa członkowskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy dyskusję w tym punkcie.

Pani poseł Hrynkiewicz w trybie sprostowania.

Zanim pani poseł zabierze głos, chciałbym poinformować, że w tym punkcie obrady obserwowali z galerii nasi liczni goście, m.in. młodzież ze szkół gimnazjalnych, a obecnie obserwuje obrady grupa samorządowców z Dolnego Śląska z wicemarszałkiem województwa na czele.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Można?)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Okazuje się, że nie odpowiada pan jednak na pytania. Rozporządzenie, które wdrażamy w tej ustawie, dotyczy wyłącznie pracowników najemnych, samozatrudnionych i ich rodzin. Pytanie padło kilkakrotnie: Po co pan włącza służby specjalne? Po co pan włącza prokuratorów, sędziów i rolników do tego systemu? To są po prostu rzeczy zupełnie niezrozumiałe. To, że powołuje się pan na różne instytucje, które to konsultowały, w porządku – konsultowały to instytucje, które zajmują się, generalnie rzecz biorąc, częścią dotyczącą pracowników najemnych i samozatrudnionych – natomiast nie odpowiada pan na pytanie dotyczące tego, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest przygotowany do realizacji tej ustawy. Nie przyjmuje pan żadnych dokumentów elektronicznych, tylko żąda pan oryginałów, których dzisiaj już w bardzo wielu przypadkach nie ma.

Oczywiście my nie protestujemy, mówimy tylko, że postęp cywilizacyjny niesie tyle samo usprawnień co zagrożeń, i widzimy dzisiaj, że tych zagrożeń jest bardzo dużo. Jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, danych wrażliwych dotyczących rodziny, zdrowia, to jest bardzo niebezpieczne. Nie bez powodu, panie ministrze, Niemcy poczynili różne zastrzeżenia, choćby dotyczące służby cywilnej. Dobrze wiedzą, co robią. Mówienie tutaj o tym, że wiąże się to z wolnością przemieszczania, z różnego rodzaju ochroną, po prostu nas nie przekonuje. Nie odpowiada pan na pytanie, jak długo (*Dzwonek*) w sieci pozostaną te materiały. Czy będą przekazywane z kraju do kraju? Naprawdę proszę traktować rzecz poważnie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas na sprostowanie wcześniejszej wypowiedzi minął, pani poseł.

Pan minister zabierze głos celem udzielenia odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadam. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego dotyczy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Nie dotyczy całego...)

Myli się pani, ale trudno.

Pani nie przekonuje mnie, ja pani też. Mamy do tego prawo, trudno. Dane pozostaną w systemie do zakończenia postępowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w czasie debaty żaden z klubów nie zgłosił poprawek do projektu ustawy, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o cudzoziemcach (druki nr 1526 i 1853).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o cudzoziemcach.

Chciałbym przypomnieć, że rozpatrywany dziś projekt ustawy to jest cały nowy ogromny projekt ustawy regulujący wszystkie sprawy związane z pobytem cudzoziemców w naszym kraju, jak również związane z obowiązkami organów administracji publicznej, które dotyczą właśnie cudzoziemców.

Ta dziedzina prawa w dużej mierze jest zdeterminowana przepisami prawa Unii Europejskiej, jak również umowami międzynarodowymi, a także orzecnictwem sądów i trybunałów. Ten nowy projekt ustawy, z którym zwrócił się do Sejmu rząd, znacznie poprawia systematykę obowiązujących obecnie przepisów, a także w wielu miejscach liberalizuje politykę stosowaną wobec cudzoziemców.

Projekt ustawy, nad którym będzie dzisiaj trwała debata, składa się aż z 524 artykułów. W 524 artykułach rzeczywiście jest całościowe uregulowanie tej tematyki, natomiast w trakcie prac komisji zgłosiliśmy do tego projektu, sprawdzałem to, w trakcie prac komisji i podkomisji przyjęliśmy łącznie 166 poprawek o charakterze merytorycznym. To jest tak naprawdę ogromna liczba poprawek, natomiast ta duża liczba wynika właściwie z jednej okoliczności, ogromnej otwartości ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przede wszystkim pana ministra Piotra Stachańczyka, jak również pana prezesa Rafała Rogali, szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, na poprawki zgłaszane zarówno przez posłów, jak i organizacje pozarządowe.

Myślę, że w trakcie prac podkomisji współpraca przede wszystkim z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, jak również ze Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej to tak naprawdę była współpraca, która wyglądała w sposób modelowy. To znaczy obie te instytucje pozarządowe, które od lat zajmują się kwestią cudzoziemców w naszym kraju, przygotowały propozycje zmian, były w stanie przedstawić te propozycje

zmian, a tak naprawdę poprawki były dopracowywane w dużej mierze przez urzędników pana prezesa, jak również urzędników z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przez sejmowych legislatorów. Za pracę tych wielu urzędników chciałbym bardzo serdecznie podziękować (*Oklaski*), dlatego że dzięki temu ten projekt ustawy jest jeszcze lepszy i wiele kwestii rzeczywiście udało nam się rozstrzygnąć na korzyść cudzoziemców. Z całą pewnością są to także zmiany, które podążają w europejskim kierunku pewnej otwartości i, w przypadku bardzo drażliwej materii zwiększenia gwarancji, przestrzegania praw człowieka, jeżeli chodzi o sposób traktowania cudzoziemców w naszym kraju.

Wysoka Izbo! Tak naprawdę nie sposób dzisiaj podczas debaty omówić wszystkich 166 poprawek. Chciałbym natomiast podkreślić, że właściwie prawie wszystkie były przyjmowane bez konieczności odwoływania się do rozstrzygnięcia poprzez głosowanie. Zdecydowana większość była przyjmowana jednomyślnie, dlatego że większość tych poprawek po prostu poprawia sytuację cudzoziemców w naszym kraju, zdejmując z nich pewne obowiązki administracyjne, jak również poprawia procedury, które często też stanowiły niepotrzebne obciążenia polskiej administracji, która jest zaangażowana w kwestie związane z pobytem cudzoziemców w naszym kraju.

Chciałbym również podczas tego wystąpienia bardzo podziękować pani prof. Łybackiej, dlatego że pani profesor była bardzo zaangażowana w całość prac, ale przede wszystkim w kwestie związane z zezwoleniami na pobyt czasowy w celu kształcenia się na studiach. Rzeczywiście to jest coś, o czym chciałbym wspomnieć. Ten rozdział został przez komisję istotnie zmieniony dzięki dużemu zaangażowaniu ze strony pani prof. Łybackiej.

Takie zmiany, o których chciałbym wspomnieć, z całą pewnością warto o tym powiedzieć, to jest np. kwestia związana z przebudową systemu kontroli postanowień wydawanych przez sąd, związanych z umieszczaniem cudzoziemców w strzeżonych ośrodkach oraz aresztach dla cudzoziemców. Udało nam się rzeczywiście wzmocnić zasadę kontroli nad tymi postanowieniami. Udało nam się również uregulować pewne kwestie związane z zastosowaniem monitoringu w ośrodkach strzeżonych i aresztach dla cudzoziemców, jak też kwestie związane z np. dokumentowaniem i rejestrowaniem rozmów prowadzonych z cudzoziemcami, którzy nie mają przy sobie dokumentów podróжных, które pozwalałyby na identyfikację tej osoby.

Myślę, że istotną zmianą, którą wprowadziliśmy, jest coś, z czym borykały się często miasta naszego pasa nadmorskiego, to jest poszerzenie możliwości poruszania się w Polsce załóg statków, które zawijały do polskich portów. Dziś cudzoziemcy bez wiz będą się mogli poruszać nie tylko na obszarze miasta portowego, ale także na terenie gmin sąsiadujących z miastem portowym.

Jak wspominałem, nie sposób, aby wymienić wszystkie poprawki, natomiast nie tylko podczas prac pod-

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik

komisji, ale również podczas prac komisji posłowie formułowali pewne propozycje. Tutaj m.in. pan poseł Sasin proponował pewne rozwiązania. Wiem o tym, że pan prezes Rogala i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pochylił się nad propozycjami zgłaszanymi przez pana ministra i na pewno takie poprawki dziś padną na sali i myślę, że będziemy jeszcze nad nimi procedować. Myślę, że jeszcze kilka poprawek do ustawy zostanie wprowadzonych. Odbywa się to wszystko w takiej dobrej atmosferze, która do tej pory panowała podczas prac nad tym projektem ustawy. Myślę, że niektóre z propozycji, które były zgłaszane przez pana posła podczas prac podkomisji, zostaną ostatecznie w tym projekcie ustawy uwzględnione.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję. Widzę na sali wiele osób, które pracowały nad tym projektem. Bardzo dziękuję za tę pracę. Mam świadomość, że nie kończymy dzisiaj tej pracy. Jeszcze przed nami opiniowanie poprawek, które zostaną dzisiaj zgłoszone w podkomisji. Natomiast mam nadzieję, że będziemy pracowali również zgodnie, jak to miało miejsce w ostatnich tygodniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza prosi o głos pani Krystyna Łybacka, ze względu na inne obowiązki w komisjach. Była co do tego zgoda pozostałych klubów.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy powinni występować w pierwszej kolejności, przede mną, a więc pani poseł Annie Nemś, panu posłowi Sasinowi, panu posłowi Kmiecikowi i pani poseł Krystynie Ozdzie, że zechcieli przepuścić mnie, ponieważ w istocie za moment muszę rozpocząć posiedzenie komisji.

Chcę również zrewanżować się panu przewodniczącemu Markowi Wójcikowi. Rzeczywiście prowadził komisję w sposób, który pozwalał na bardzo rzeczową wymianę argumentów, co oczywiście było z ogromnym pożytkiem dla projektu jako całości. Tak że bardzo serdecznie chcę podziękować za taką merytoryczną i kompetentną pracę.

Przede mną, proszę państwa, jest dokument przyjęty przez Radę Ministrów w lipcu 2012 r., czyli „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania”. Traktuję ten dokument jako swoisty kościć aksjologiczny dla ustawy, nad którą procedowaliśmy. Chciałabym na naszą ustawę spojrzeć z punktu widzenia tego dokumentu i przyjętych tam rekomendacji. Otóż jedną z pierwszych rekomendacji, a właściwie pierwszą jest rekomendacja wyodrębnienia w projekcie uprzywilejowanych grup cudzoziemców. Na pierwszym miejscu stawia się osoby pochodzenia polskiego.

Tu jest pełna zgoda, projekt uwzględnia tę rekomendację, z jednym wyjątkiem. Otóż ten wyjątek to jest art. 195 ust. 1 pkt 3, który stanowi, że zezwolenie na pobyt stały na czas nieoznaczony mają osoby o udowodnionym pochodzeniu polskim. Chcę w tym momencie bardzo gorąco poprzeć proponowaną przez pana posła Sasina poprawkę, aby rozszerzyć zbiór osób, które otrzymują zezwolenie na pobyt stały na czas nieokreślony, o osoby z Kartą Polaka. Losy naszych rodaków na Wschodzie były tak skomplikowane, że nie zawsze są dokumenty, które mogą okazać. Chciałabym tę poprawkę w pełni, gorąco poprzeć.

Sprawa druga, ta grupa uprzywilejowana to są studenci i naukowcy. Tu jest znowu moment na podziękowania, ponieważ była to bardzo merytoryczna praca. Dziękuję panu ministrowi Rogali, który jest na sali, i nieobecnemu panu ministrowi Stachańczykowi, i pani minister Darii Nałęcz, że tak świetnie resorty ze sobą współpracowały.

W tej chwili, Wysoka Izbo, mamy bardzo dobre rozwiązanie dla studentów. Otrzymują pierwsze zezwolenie na 15 miesięcy. To jest ten czas, kiedy się weryfikuje, czy on istotnie podjął studia, czy deklarowany cel został przez niego w jakiś sposób, przynajmniej w części, zrealizowany. Następne zezwolenie jest już na zasadach ogólnych, czyli do czasu zrealizowania celu, nie dłużej niż 3 lata, co pozwala mu spokojnie zrealizować pierwszy stopień studiów i potem już nie ma problemów z przedłużeniem, jeżeli chciałby kontynuować.

Jest jednak pewne ale, i chciałabym zwrócić na to uwagę i prosić, żeby być może w Senacie, nie wnoszę poprawek, nad tym problemem zastanowić się, w trakcie prac senackich. Jeżeli uzyskuje się zgodę na zamieszkanie na terenie Polski w celu podjęcia studiów, wnosi się opłatę skarbową. Ta opłata skarbową wynosi 340 zł rocznie. To się może wydawać niedużo, ale szczególnie dla osób pochodzenia polskiego, które tu przyjeżdżają gdzieś tam ze Wschodu, to nie jest błaża kwota. Czy nie należałoby się zastanowić nad tym, żeby być może zwolnić z tej opłaty? To jest problem, ponieważ te opłaty dla gmin to jest 1700 tys. rocznie, ale uważam, że nam bardzo powinno zależeć na pozyskaniu studentów spoza naszych granic. Podam państwu skalę, otóż, u nas jest mniej więcej 5 tys. cudzoziemców studiujących rocznie, tyłu dostaje zezwolenie, a ubytek jest na poziomie ok. 100 tys. z uwagi na procesy migracyjne. Więc warto nad tym

Posel Krystyna Łybacka

problemem jeszcze w Senacie przez moment się zastanowić.

Druga sprawa – tu nie znam odpowiedzi – to jest problem ubezpieczeń zdrowotnych dla studentów. Przypominam, że Polska podpisała...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Rozwiązaliśmy to, pani minister.)

Proszę?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Rozwiązaliśmy to, pani poseł.)

Ale ja mówię o cudzoziemcach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł Łybacka ma głos.

Posel Krystyna Łybacka:

Kolejna sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę – to też jest sprawa z rekomendacji, chodzi o to, czego nie ma w projekcie, tyle że to jest już sfera wykonawcza, którą bardzo gorąco polecam – to jest wspieranie studentów z krajów objętych Partnerstwem Wschodnim i z innych krajów przy wydawaniu im wiz długoterminowych na pobyt, czyli procedura wydawania wiz. Wielokrotnie na spotkaniach z ambasadorami słyszałam, że wiele osób bardzo chętnie studiowałoby u nas, tylko procedury wizowe są niezwykle skomplikowane.

Uważam, że powinniśmy zastanowić się także nad powołaniem specjalnej agencji, która promowałaby i zajmowałaby się międzynarodową wymianą studentów, tak jak niemiecka DAAD czy Campus France we Francji. Nam potrzeba bardzo aktywnej polityki, jeżeli chodzi o pozyskiwanie studentów.

Kolejny problem to przeciwdziałanie nielegalnej migracji. Naszym zadaniem, zadaniem władz, zadaniem każdego z nas jest dążenie do tego, żeby była jak najmniejsza liczba cudzoziemców przebywających nielegalnie, tzw. nielegalów, mówiąc żargonem. Tu mam uwagę dotyczącą konkretnego artykułu – już mówię, przepraszam, chwileczkę – chodzi o art. 352 pkt 2. Ten artykuł mówi tak: zgody na pobyt tolerowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej udziela się cudzoziemcowi, jeżeli zobowiązanie go do powrotu jest niewykonalne z przyczyn niezależnych od organu właściwego do przymusowego wykonania decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu i od cudzoziemca. Do tej pory było tu „lub”. Zamiana spójnika „lub” na „i” oznacza niewykonalność tego przepisu. Dotyczy to przede wszystkim grup Wietnamczyków, Koreańczyków. To nie jest wykonalne. Dochodzi do takiego paradoksu: ci cudzoziemcy, zamiast być pod ochroną państwa polskiego i podlegać jego jurysdykcji, ponieważ jest to niewykonalne, uciekają pod ochronę osób z pogranicza prawa lub wręcz prze-

stępców i rośnie obszar patologii z udziałem cudzoziemców. Tymczasem jednym z głównych zadań powinno być to, aby zminimalizować liczbę przypadków nielegalnego pobytu.

Kolejna rekomendacja to jest integracja cudzoziemców. Tak. System integracji został w tej ustawie mocno przebudowany i to korzystnie, ale ciągle jeszcze istnieje prymat systemów nadzorczych nad przebudowanym systemem integracji. To może rodzić, podkreślam, może rodzić u niektórych chęć nazywania tej ustawy ustawą restrykcyjną wobec cudzoziemców, a przecież migracja to nie zbrodnia i cudzoziemcy to nie jest zło konieczne, a pewne grupy powinni być wręcz u nas oczekiwane.

Można by jeszcze bardziej uprościć przepisy dotyczące wszystkich procedur, ale rozumiem to, że po raz pierwszy mamy tak całościowy projekt, a monitorowanie pewnie również pokaże nam, że w niektórych przypadkach możemy być nieco bardziej tolerancyjni.

Jeszcze jedna rzecz, chciałabym, żeby także to rozważyć w Senacie. Nie wiem, czy zasada subsydiarności nie wymagałaby zwiększenia roli samorządów. Na przykład w przypadku zatrudnienia cudzoziemca to jednostka samorządu powinna decydować, a nie administracja państwowa.

Bardzo się cieszę z tego, że w ramach tego projektu i w trakcie prac komisji bardzo zwiększono, szczególnie w zakresie monitoringu realizacji polityki migracyjnej, rolę organizacji pozarządowych, ale rekomendacje rządu w tym dokumencie, który cytuję, zakładają także istnienie instytutów naukowo-badawczych, które zajmują się tą problematyką. Być może nie od razu instytuty, ale może warto pomyśleć o temacie, który byłby realizowany przez niektóre jednostki naukowe w Polsce.

Wysoka Izbo, ostatnia kwestia, którą chciałabym poruszyć, jest właściwie bardzo techniczna. Po raz pierwszy projekt o tej tematyce jest projektem całościowym. Do tej pory problematyka cudzoziemców regulowana była w kilku ustawach. Projekt jest całościowy i to bardzo dobrze, że to jest w jednym dokumencie, ale powoduje to jego kodeksową obszerność. Ten projekt zawiera 523 artykuły. Dlatego ja ponawiam moją propozycję, którą już zgłaszałam podczas prac podkomisji i komisji, aby wydać swojego rodzaju przewodnik dla cudzoziemców, który zawierałby najistotniejsze dla nich kwestie, który zawierałby także dane teleadresowe instytucji mogących im służyć pomocą, takich jak rzecznik praw obywatelskich czy organizacje pozarządowe, który zawierałby również informacje o rodzaju pomocy, jakiej oni mogą oczekiwać. Niezbędna jest także informacja – cudzoziemiec powinien ją otrzymać – w jakim stadium znajduje się postępowanie toczące się wobec niego i jakie następne kroki zostaną wobec niego podjęte. (*Dzwonek*) Takie kompendium byłoby dla cudzoziemców zdecydowanie łatwiejsze aniżeli dobra, ale o kodeksowej objętości ustawa. Sojusz Lewicy Demokratycznej głosować będzie za jej przyjęciem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić opinię odnośnie do projektu ustawy o cudzoziemcach.

Celem opracowanego projektu ustawy o cudzoziemcach jest konieczność transponowania do polskiego porządku prawnego postanowień przepisów prawa Unii Europejskiej – aż 14 dyrektyw. Ustawa ta określa zasady i warunki wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przejazdu przez to terytorium, pobytu na nim i wyjazdu cudzoziemców, a także tryb postępowania oraz organy właściwe w tych postępowaniach.

Nowy projekt ustawy, całkowicie nowy, o cudzoziemcach zawiera systemowe zmiany zgodne z kierunkami polskiej polityki migracyjnej. Proponuje wiele rozwiązań ułatwiających cudzoziemcom legalizację pobytu na terytorium naszego kraju oraz wprowadza przepisy zapobiegające sytuacjom delegizowania pobytu cudzoziemców w Polsce.

W projekcie ustawy uporządkowano wiele kwestii. Uporządkowano problematykę związaną z pobytem cudzoziemców oraz nadano przepisom większą przejrzystość. Szczególną uwagę chciałabym tutaj zwrócić na dział regulujący kwestię zezwoleń na pobyt czasowy, który podzielono na część ogólną oraz podrozdziały, które regulują poszczególne cele pobytu cudzoziemców w Polsce, co zdecydowanie wpływa na jego przejrzystość. Uproszczono nazwy zezwoleń pobytowych. Nazwa „zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony” została zastąpiona nazwą „zezwolenie na pobyt czasowy”, a nazwa „zezwolenie na osiedlenie się” nazwą „zezwolenie na pobyt stały”.

Nowe przepisy przewidują także przyspieszenie procedury udzielania wszystkich zezwoleń pobytowych. Zniesiono obowiązek posiadania przepustek marynarskich, o którym tu już mówił poseł prowadzący. Zmieniono przepisy dotyczące małego ruchu granicznego.

Projekt przewiduje również liczne ułatwienia dla wszystkich cudzoziemców mieszkających w Polsce bez względu na cel pobytu, m.in. wydłużenie maksymalnego okresu, na który cudzoziemcom będzie udzielane zezwolenie na pobyt czasowy, do 3 lat. Skrócone zostaną terminy oczekiwania na wydanie decyzji w sprawie zezwoleń na pobyt czasowy. Termin przekazywania informacji, czy wyjazd i pobyt cudzoziemca na terytorium Polski może stanowić zagrożenie dla obronności, zmniejsza się z 30 do 21 dni.

Nowością jest też wprowadzenie przepisu, na podstawie którego cudzoziemiec przebywający w Polsce w celu wykonywania pracy będzie mógł ubiegać się, w ramach jednej procedury, o zezwolenie uprawniające zarówno do pracy, jak i do pobytu w naszym kraju. Oznacza to, że wydawane dotychczas dwa dokumenty zostaną zastąpione jednym. Usprawni to i skróci procedurę legalizacji pobytu cudzoziemców rozpoczynających w Polsce pracę. Projekt nie przewiduje rezygnacji z procedury wydawania zezwoleń na pracę. Dopuszczalne będzie czasowe pozostawanie bez pracy, co nie będzie wiązało się z automatycznym cofnięciem zezwolenia na pobyt czasowy i pracę.

Już pani profesor mówiła o studentach, czyli będzie to 15 miesięcy, a później możliwość na zasadach ogólnych do 3 lat.

Uprozczone zostaną procedury legalizujące pobyt cudzoziemców ofiar handlu ludźmi. Czas pobytu cudzoziemca w Polsce przeznaczony na odzyskanie sił i podjęcie dalszych osobistych decyzji będzie uznany za legalny przez okres ważności zaświadczenia wydanego przez właściwy organ, potwierdzającego domniemanie, że cudzoziemiec jest ofiarą handlu ludźmi. Zaświadczenie to będzie ważne trzy miesiące, a w przypadku małoletniego – cztery miesiące.

Osoby ubiegające się o zezwolenie na pobyt stały oraz o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego będą musiały wykazać się znajomością języka polskiego potwierdzoną urzędowo lub świadectwem ukończenia odpowiedniej szkoły.

Projekt kompleksowo reguluje procedury zgłaszania utraty lub uszkodzenia posiadanego przez cudzoziemca dokumentu. Wprowadza również obowiązek zwrotu dokumentów w sytuacji uzyskania polskiego obywatelstwa oraz cofnięcia lub wygaśnięcia posiadanego tytułu pobytowego.

W projekcie ustawy przewidziano nowe procedury dotyczące wydalenia cudzoziemców z Polski. Obecnie wydawane decyzje w kwestii wydaleń zastąpi decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu. Nowością też są przepisy regulujące udział przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Projekt ustawy o cudzoziemcach ogranicza stosowanie środka w postaci umieszczenia cudzoziemca w strzeżonych ośrodkach wobec osób małoletnich pozbawionych opieki. Środek ten dotyczyć będzie tylko osób po 15. roku życia. Doprecyzowano również procedurę udostępniania danych z krajowego zbioru rejestrów i ewidencji.

Bardzo ważną kwestią jest też to – bo to jest całkowicie nowa ustawa – żeby cudzoziemcy przebywający w Polsce czuli się bezpiecznie, że to nie jest tak, że w pewnym momencie zmieniają się wszystkie przepisy. I tak w rozdziale 2, mówiącym o przepisach przejściowych i końcowych, pragnę zwrócić uwagę na to, że z dniem wejścia w życie ustawy udzielone na podstawie dotychczasowych przepisów zezwolenia, czyli na zamieszkanie na czas oznaczony, stają się zezwoleniami na pobyt czasowy, zachowują ważność przez okres, na który zostały wydane, zezwolenia na

Posel Anna Nemś

osiedlenie również stają się zezwoleniami na pobyt stały. Wszystkie zaproszenia wpisane do ewidencji zaproszeń na podstawie dotychczasowych przepisów, zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego oraz wizy i dokumenty wydane cudzoziemcom na podstawie przepisów rozdziału 6 ustawy, o której mowa, zachowują ważność na okres, na które zostały wydane. Do postępowań administracyjnych, których nie zakończono do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy decyzją ostateczną, a które zostały wszczęte przed tym dniem na podstawie ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe, czyli jest tu pełne bezpieczeństwo. Wpisy danych cudzoziemców zgromadzone w wykazie na podstawie dotychczasowych przepisów również przechowuje się i zostaną one umieszczone w nowych wykazach.

Szanowni Państwo! W ocenie klubu Platformy Obywatelskiej nowa ustawa będzie istotnym instrumentem realizacji polskiej polityki migracyjnej, przyspieszy procedury imigracyjne z równoczesnym utrzymaniem odpowiedniego nadzoru nad bezpieczeństwem państwa i porządkiem publicznym. Ustawa ta to lepsze dostosowanie norm prawnych do realiów, które mamy na co dzień.

Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. W imieniu klubu również składam panu marszałkowi poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o cudzoziemcach, chciałbym na początku powiedzieć, że mój klub podziela pogląd, że celowe jest przyjęcie nowej ustawy o cudzoziemcach zastępującej dotychczasową, obowiązującą ustawę z 13 czerwca 2003 r., ponieważ rzeczywiście, tak jak wnioskodawcy czy rząd napisali w uzasadnieniu, ustawa ta, wielokrotnie nowelizowana z powodu zmieniającego się stanu prawnego – przede wszystkim chodzi tu o prawo Unii Europejskiej, nowe normy prawne, orzecznictwo sądowe krajowe, jak również europejskie – stała się regulacją o znacznie obniżonej czytelności przepisów i stworzyła trudności interpretacyjne zarówno organom stosującym ustawę, jak i cudzoziemcom.

Cel ujednolicenia i w wielu miejscach uproszczenia przepisów, jaki przyświecał rządowi podczas prac nad projektem, powinien jednak naszym zdaniem iść w parze z uświadomieniem sobie faktu, że Polska stała się w ostatnich latach obiektem zwiększonego zainteresowania cudzoziemców, szczególnie jako kraj migracji zarobkowej. Tylko w 2013 r. do naszego kraju do pracy przyjechało 224 tys. imigrantów, głównie ze Wschodu. Poza legalnymi pracownikami do Polski napływają też fale imigrantów, którzy podejmują pracę nielegalnie, powiększając szarą strefę. Należy założyć, że liczba przybywających do Polski imigrantów będzie w następnych latach rosła, na co wskazują doświadczenia innych krajów europejskich, gdzie dzisiaj kwestia imigracji jest poważnym problemem społecznym i budzi różnego rodzaju niepokoje i kontrowersje. Mówię o tym po to, żebyśmy sobie uświadomili, że dzisiaj, przyjmując tę ustawę, nie możemy wyłącznie patrzeć poprzez perspektywę dnia dzisiejszego, ale również przez pryzmat przyszłości. Mamy bowiem chyba taką ambicję przyjąć ustawę, która będzie regulowała ten problem na lata.

Mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, nie podziela też poglądu, który tu i ówdzie się pojawia, że imigracja może być pewnym antidotum na problemy demograficzne, jakie dzisiaj Polska przeżywa. Uważamy, że są inne, znacznie lepsze sposoby poradzenia sobie z problemem demograficznym, chodzi mi tu o politykę prorodziną, a ewentualnie obok niej chociażby o umożliwienie repatriacji Polaków do Polski. Wiemy, że społeczny projekt ustawy w tej sprawie ugrzązł w parlamencie i tak naprawdę nie może znaleźć swojej ścieżki, swojego finału. Jeśli jednak już zdecydowalibyśmy się na doszukiwanie się w imigracji jakiegoś sposobu na przynajmniej lekką poprawę kryzysu demograficznego, to imigrację chcielibyśmy przede wszystkim ułatwić ludziom poczuwającym się do przynależności do narodu polskiego. W tym kontekście dziwić musi upór strony rządowej niechcącej przyjąć poprawki dotyczącej umożliwienia, ułatwienia osiedlania się w Polsce nie tylko osobom, które wykazały polskie pochodzenie, ale również tym, które posiadają Kartę Polaka. Chodzi o osoby posługujące się językiem polskim, deklarujące przynależność do narodu polskiego, działające w organizacjach polonijnych. Tego dotyczącą poprawkę zgłaszaliśmy na etapie prac w komisji. Również dzisiaj pozwolę sobie złożyć taką poprawkę. Ta sprawa jest dla nas niezwykle ważna.

W świetle tego wszystkiego, co powiedziałem na wstępie, oraz deklarowanej w uzasadnieniu dbałości o stworzenie czytelnych narzędzi prawnych służących legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Polski budzi zdumienie klubu Prawa i Sprawiedliwości przepis art. 160 projektu ustawy. Ten przepis w naszym, jak myślę, uzasadnionym odczuciu otwiera niezwykle szeroko bramę do tego, aby właściwie każdy cudzoziemiec, który chce przyjechać do Polski i uzyskać tutaj prawo pobytu, mógł je uzyskać, gdyż to, że będą go do tego upoważniać istniejące stałe

Posel Jacek Sasin

więzi między cudzoziemcem a obywatelem polskim, jest de facto całkowicie niemożliwe do sprawdzenia. Ten zapis opiera się na deklaracji i tak naprawdę pozwoli tutaj na daleko idące nadużycia. W świetle doświadczeń innych krajów europejskich obawiamy się wejścia w życie takiego przepisu i wnosimy tutaj stosowną poprawkę. Mam nadzieję, że strona rządowa zechce jednak pochylić się nad tym problemem, ponieważ ten przepis, który zaproponowano w projekcie ustawy, będzie po prostu szkodliwy. Skutki jego wprowadzenia będą bardzo niedobre w odniesieniu do następnych lat, jeśli chodzi o kontrolę napływu imigrantów do Polski.

Dodatkowo w ramach klubu Prawa i Sprawiedliwości już po całej dyskusji, która miała miejsce na posiedzeniach podkomisji i komisji, dokonaliśmy pewnej analizy propozycji, które zostały złożone przez stronę społeczną w trakcie naszych prac. Stwierdziliśmy, że niektóre z tych rozwiązań, zgłaszanych uwag są słuszne i że należy je w tej chwili uwzględnić. W związku z tym przedstawiamy nowe poprawki, wynikające właśnie z uwag strony społecznej. Dotyczą one art. 326 i 352 ustawy. Szczególnie ważna jest dla nas poprawka odnosząca się do art. 326. Chodzi tu o możliwość przesłuchiwania na terytorium Polski uchodźców, którzy nie posiadają ważnych dokumentów podróży, przez przedstawicieli państw, z których oni pochodzą. Dotarły do nas sygnały, informacje o tym, że już dzisiaj takie sytuacje mają miejsce. Dotyczy to przede wszystkim obywateli Wietnamu – być może chodzi tu również o obywateli innych krajów, nie dysponujemy tak szczegółowymi informacjami – którzy zgłosili wniosek o uzyskanie statusu uchodźcy. To jest rzeczywiście sytuacja niebezpieczna, ponieważ powoduje, że właściwie w majestacie prawa przedstawiciele służb specjalnych czy aparatu bezpieczeństwa państw, gdzie często daleko odbiega się od norm demokratycznych, państw, gdzie rządzi się w sposób autorytarny czy wręcz totalitarny, uzyskują na terytorium Polski prawo do przeprowadzania rozmów w celu zastraszania swoich obywateli, którzy będą chcieli w Polsce szukać schronienia, będą chcieli w Polsce upatrywać kraju, gdzie będą mogli zorganizować swoje życie niezagrożone przez reżim, od którego uciekają.

Druga poprawka dotyczy art. 35, jak mówiłem, przypadku, kiedy nakaz opuszczenia kraju przez cudzoziemca nie może być wykonany, jak zapisano w projekcie, z przyczyn niezależnych od organu i cudzoziemca. Chcemy jednak doprowadzić do takiej sytuacji, żeby to było fakultatywne, żeby jeżeli przynajmniej w jednym z tych przypadków zachodziła taka niemożność, niezależna od organu lub cudzoziemca, to powodowało to nabycie przez cudzoziemca prawa do pobytu tolerowanego.

Chciałbym, kończąc, bo nie będę wszystkich poprawek omawiał – one były przedstawiane na posiedzeniu komisji, powtórnie omówimy też potem te

poprawki, dotyczące również, co budziło dużą dyskusję, studentów przebywających na terytorium Polski – dodać, że stoimy na stanowisku, że przepisy ustawy powinny być jednoznaczne, nie powinny pozostawiać możliwości interpretacyjnych, takich od ściany do ściany, czyli takich, że to urzędnik będzie orzekał, kiedy można przedłużyć pobyt cudzoziemcowi, a kiedy można nie przedłużyć. To jednak budzi bardzo daleko idące wątpliwości pozostawienie tak szerokiego pola uznaniowości dla urzędnika. Dlatego te poprawki, również ta dotycząca studentów, idą w stronę jednak takiego bardzo jasnego określenia w ustawie, kiedy te osoby mają prawo do dalszego pobytu, a kiedy to prawo tracą.

Chciałbym, kończąc, przyłączyć się niejako do tych, którzy wcześniej z tej mównicy mówili o dobrej atmosferze pracy w komisji. Chcę też podziękować panu przewodniczącemu. Z pełną satysfakcją również chciałbym powiedzieć, że wiele z poprawek, które zgłaszałem w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości na etapie prac komisji, zostało uwzględnionych, wiele wątpliwości, które zgłaszałem w pierwszym czytaniu, dzięki temu jakby udało się usunąć. W dalszym ciągu jednak pozostają problemy, o których mówiłem przed chwilą. One są dla mojego klubu niezwykle ważne. Poprawki, szczególnie poprawki dotyczące Karty Polaka, dotyczące jednak dookreślenia tego, jakiego rodzaju cudzoziemcy w jakich sytuacjach mają prawo do starania się o prawo czasowego pobytu na terytorium Polski, czy też nowe poprawki, o których mówiłem przed chwilą, są dla nas niezwykle ważne. I od stanowiska, jakie w sprawie tych poprawek zajmie rząd i większość w Komisji Spraw Wewnętrznych, uzależniamy nasze stanowisko co do tego, czy poprzemy tę ustawę, czy też jej nie poprzemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch. Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dziś pracujemy, w opinii wszystkich stron jest pilnie potrzebna choćby z uwagi na to, że uwzględnia potrzebę transponowania do polskiego prawa postanowień szeregu dyrektyw unijnych. Obowiązująca obecnie ustawa była wielokrotnie nowelizowana z powodu konieczności dostosowania polskiego prawa do uregulowań unijnych, jak również potrzeby wprowadzenia kolejnych norm prawnych wynikających z orzecznictwa krajowego, jak i unijnego. W wyniku kolejnych nowelizacji czytelność obecnej ustawy jest taka, że stwarza ona trudności interpre-

Posel Henryk Kmiecik

tacyjne organom ją stosującym, jak i cudzoziemcom, przez co wystąpiła potrzeba napisania nowej ustawy regulującej zasady i warunki wjazdu cudzoziemców na teren Rzeczypospolitej Polskiej, ich przejazdu przez to terytorium, pobytu na nim i wyjazdu z niego. Prace powołanej podkomisji nadzwyczajnej przyniosły efekt, ponieważ do powstałej ustawy strona społeczna zgłosiła szereg poprawek, z których część została w niej uwzględniona, co także będzie umożliwiało przedstawicielom organizacji pozarządowych, do których statutowych zadań należy działalność na rzecz cudzoziemców, monitorowanie działań związanych z przymusowym wykonywaniem decyzji o zobowiązaniu do powrotu.

Nie będę wracał do szczegółowych zapisów ustawy, gdyż omówił je już poseł sprawozdawca. Chciałbym tylko dodać, że przed trzema godzinami dotarły do mnie jeszcze poprawki zgłoszone przez stronę społeczną, jednakże z braku czasu nie jest możliwe, ażeby z marszu je obecnie rozpatrywać. Może i ta nowa ustawa nie uwzględni postulowanych przez wszystkie strony rozwiązań, ale jest na pewno dużym krokiem do uzyskania czytelności w postępowaniu wobec cudzoziemców na terenie naszego kraju, a w przyszłości po ocenie efektów jej działania możliwe będzie, jeśli zajdzie taka potrzeba, jej znowelizowanie.

Klub parlamentarny Twój Ruch będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pani poseł Krystyna Ozga.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obowiązujący do chwili obecnej akt prawny rangi ustawowej regulujący zagadnienia związane zarówno z legalizacją pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak z ich przemieszczaniem się jest z 13 czerwca 2003 r. Od chwili jego uchwalenia zaszło wiele poważnych zmian, pojawiło się wiele czynników związanych zarówno z nowymi uregulowaniami unijnymi, nowymi normami prawnymi, jak i orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, co legło u podstaw jego wielokrotnej nowelizacji. Obecne uregulowania prawne, na co słusznie już dziś zwracano uwagę, stwarzają wiele trudności interpretacyjnych tak po stronie organów polskich, jak i w odniesieniu do cudzoziemców. Głównym powodem przedłożenia projektu całkowicie nowej ustawy o cudzoziemcach stała się w istocie rzeczy ko-

nieczność transponowania do polskiego porządku prawnego postanowień szeregu aktów prawa Unii Europejskiej. Podkreślić należy, że już po przyjęciu założeń przez Radę Ministrów do projektu omawianej dzisiaj ustawy zaistniała pilna potrzeba wdrożenia przepisów Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE oraz dyrektywy Rady w odniesieniu do powrotów nielegalnie przybywających obywateli państw trzecich, a także zatrudniania cudzoziemców posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze się stało, że już we wstępnej części projektu zdefiniowane zostały użyte w ustawie określenia z wyjaśnieniem ich znaczenia. To pozwoli uniknąć pewnych niejasności co do stosowania jej przepisów i uregulowań. Uregulowane zostały ustawowo sprawy należące do kompetencji wojewody, a także te należące do kompetencji szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Określona została ranga Wspólnotowego Kodeksu Wizowego, a także szczegółowo określono kompetencje organów prowadzących postępowanie w sprawach o wydanie cudzoziemcowi wizy, przedłużenie okresu jej ważności, udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na różnego rodzaju pobytu, w tym pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, a także zobowiązania cudzoziemca do powrotu. Na uwagę zasługuje zapis art. 11 projektu nadający uprawnienia Straży Granicznej w odniesieniu do cudzoziemców. W przepisie art. 12 zobowiązuje się ministra do wydania aktów podstawowych w celu realizacji zadań określonych w uprzednio omawianych przeze mnie przepisach. Nie może tutaj być mowy o jakiegokolwiek dowolności ze strony funkcjonariuszy Straży Granicznej ani tym bardziej o braku legalizmu w działaniach. Natomiast art. 13 w sposób jasny i wyczerpujący w katalogu zamkniętym określa zakres i sposób ewidencji i przetwarzania danych dotyczących cudzoziemców. Nie bez znaczenia jest osoba szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, stąd też ustawodawca proponuje określenie kryteriów i wymogów dotyczących osób kandydujących do objęcia tego stanowiska. Jest on bowiem centralnym organem administracji rządowej, na którym spoczywać będzie szczególna odpowiedzialność w tak newralgicznych sprawach, jak, najogólniej to ujmując, ruch cudzoziemców i ich pobyt na terytorium naszego kraju.

Istotną sprawą jest sam fakt przekraczania granicy, a także pewne ułatwienia i zwolnienia np. w związku z uczestnictwem w niesieniu pomocy i akcjach ratunkowych, o czym szczegółowo traktuje art. 24. Bywają także sytuacje, w których odmawia się cudzoziemcowi wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, regulują to przepisy art. 28, a jako jaskrawe przykłady pozwolę sobie podać przykład podrobionego lub przerobionego dokumentu podróży lub sytuacji, gdy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej może stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Uszczegółowiona i doprecyzowana została kwestia wydawania zezwoleń na przekraczanie gra-

Posel Krystyna Ozga

nicy w ramach małego ruchu granicznego, a także unieważniania, w drodze decyzji, zezwoleń. Te uprawnienia przypisano zarówno konsulom właściwym ze względu na miejsce stałego zamieszkania cudzoziemca, jak i komendantom powiatowym i wojewódzkim Policji, komendantom oddziałów Straży Granicznej oraz komendantom placówek Straży Granicznej, o czym szczegółowo mówią przepisy art. 42 i 43. Specjalny rozdział projektu ustawy poświęcony jest wydawaniu wiz, odmowie ich wydania, a także warunkom, które zainteresowany obywatel musi spełnić w celu otrzymania tego dokumentu.

Dział V – art. 99 i 100 – w sposób jednoznaczny i wyczerpująco statuuje sytuacje, w których cudzoziemcowi odmawia się wszczęcia postępowania w sprawie udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy, a także odmawia mu się pobytu. Powodem odmowy może być np. odbywanie kary pozbawienia wolności lub tymczasowe aresztowanie albo wpisanie cudzoziemca do wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany. To tylko niektóre, dość jaskrawe przypadki. Cudzoziemcom zezwala się także na pracę w naszym kraju. Regulacje i wymogi zawarte są w przepisach art. 114–126. Zdarzają się sytuacje, w których cudzoziemiec ze względu na posiadane wysokie kwalifikacje zawodowe może ubiegać się o czasowe zatrudnienie, ale i w tej kwestii istnieją pewnego rodzaju obostrzenia i uwarunkowania. Dotyczą one także strony polskiej. Jako przykład wskażę sytuację, w której podmiot powierzający cudzoziemcowi wykonywanie danej pracy nie ma możliwości zaspokojenia potrzeb kadrowych na lokalnym rynku pracy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pobyt cudzoziemców, ich przemieszczanie się, w tym zatrudnienie, nie mogą pozostawać poza kontrolą organów państwa przyjmującego. Dano temu wyraz w dziale VIII projektu zawartego w sprawozdaniu. Jeśli chodzi o legalność pobytu, legalność zatrudnienia oraz kontrolę zgodności z przepisami warunków wjazdu cudzoziemców na terytorium naszego kraju, poddane to zostało pewnym rygorom. Wyznaczone do tego zostały organy, których zakres uprawnień określa w sposób ścisły ustawa. Z każdej czynności kontrolnej w opisanych wyżej sytuacjach organ zobowiązany jest sporządzić protokół lub notatkę służbową, co określają zapisy art. 297 i 298. Bywają także sytuacje, w których cudzoziemiec obowiązany będzie opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zostało to usankcjonowane przepisami art. 299–317 i następnych artykułów, z pewnymi uwarunkowaniami. Uregulowane zostały sytuacje, w których komendant główny Straży Granicznej może zapewnić cudzoziemcowi finansową pomoc w dobrowolnym powrocie, o czym szerzej mówią przepisy art. 335 i 336. Projekt określa uprawnienia i obowiązki komendanta głównego Straży Granicznej, w tym co do konsultacji za pośrednictwem biura SIRENE z właś-

ciwym organem państwa członkowskiego w celu potwierdzenia, że decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu jest w dalszym ciągu wykonalna, lub odnośnie do tego, czy zachodzą przesłanki do cofnięcia cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy. Na terenie naszego kraju w szczególnie określonych sytuacjach wskazanych w ustawie cudzoziemcy mogą przebywać w strzeżonych ośrodkach lub w areszcie dla cudzoziemców. Te sytuacje określają przepisy art. 411. Podkreślić należy, że nadzór nad pobytem w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców i areszcie dla cudzoziemców sprawuje sędzia penitencjarny sądu okręgowego właściwego ze względu na miejsce usytuowania ośrodka lub aresztu.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców prowadzi krajowy zbiór rejestrów, ewidencji i wykazów w sprawach cudzoziemców. Jest on tworzony i prowadzony w systemie teleinformatycznym. Dane zawarte w krajowym zbiorze udostępniane są w ramach ustawowych zadań organom, podmiotom określonym w przepisie art. 451. Udostępnianie wskazanych danych podmiotom prawa międzynarodowego odbywa się na odrębnych zasadach, co normuje przepis art. 452.

W związku z wyżej wymienionymi regulacjami zasadne i celowe było dokonanie nowelizacji szeregu ustaw, tak aby skorelować ich brzmienie z niniejszym aktem normatywnym. Stąd zaistniała potrzeba nowelizacji aż 40 ustaw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale przede wszystkim członek Komisji Spraw Wewnętrznych i członek podkomisji nadzwyczajnej pozwalam sobie zauważyć, że materia, nad którą pochylamy się dzisiaj, jest niełatwa i wymaga dużego zrozumienia. Z uwagi na interes naszego państwa nowe uregulowania wynikające z transpozycji prawa Unii Europejskiej są konieczne i niezbędne. Ustawa porządkuje i systematyzuje nowe problemy i nieuregulowane dotąd sytuacje.

Oceniając ratio legis zawartych w sprawozdaniu rozwiązań i ich pozytywne skutki dla naszego kraju i zbudowania ładu europejskiego w omawianym zakresie, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt

Posel Edward Siarka

przedstawić nasze stanowisko co do sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu ustawy o cudzoziemcach. Warto w tym miejscu przypomnieć, że rocznie ponad 10 mln cudzoziemców stara się o wjazd na terytorium państwa polskiego, a więc skala problemu, który reguluje omawiana dzisiaj ustawa, można powiedzieć, jest bardzo duża.

Ustawa o cudzoziemcach przyjęta przez Sejm w 2003 r., czyli przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i strefy Schengen, była wielokrotnie zmieniana, nowelizowana, zmiany jednak nie nadążały za przyjmowanymi przez ustawodawstwo unijne rozwiązaniami. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że otwarcie granic jest bardzo cenionym dobrodziejstwem, ale niesie też bardzo dużo zagrożeń tak dla państwa polskiego, jego obywateli, jak i dla całej Unii Europejskiej.

Na pewno otwarcie granic jest tą wartością, która jest najbardziej ceniona, oznacza bowiem możliwość swobodnego poruszania się obywateli Unii Europejskiej. Wielkie masy ludzi przemieszczających się po Europie w poszukiwaniu pracy stawiają przed nami, przed Sejmem, wyzwania w zakresie uregulowania wielu kwestii, począwszy od wjazdu do Polski obywateli spoza krajów Unii Europejskiej, pobytu na terenie Unii Europejskiej, zabezpieczenia socjalnego i zdrowotnego każdego cudzoziemca, po przestrzeganie zasad współżycia i powrotu do kraju pochodzenia osób, które nielegalnie przybyły do Unii Europejskiej czy do Polski.

Według założeń projektu ustawy, mimo że jest on bardzo obszerny, bo zawiera ponad 500 artykułów, ma to być dokument przejrzysty. Komisja w toku prac nad projektem ustawy wprowadziła szereg zmian do projektu, które mają poprawić tę przejrzystość i ułatwić interpretację zapisów ustawy zarówno przez cudzoziemców, jak i administrację. Cała ustawa jest trudną lekturą, nie ma co tego ukrywać, ale przyjęte w niej rozwiązania mogą ułatwić organom, które będą stosowały ją na co dzień, poruszanie się w obrębie jej problematyki.

Podzielał pogląd, że w ślad za przyjęciem tej ustawy wskazane byłoby również opracowanie jakiegoś przejrzystego dokumentu w wielu językach, który pozwoliłby dobrze interpretować zapisy ustawy cudzoziemcom, którzy przekraczają granice Polski czy przyjeżdżają do Polski, mają kontakt z naszą administracją konsularną i planują przyjazd do Polski w różnych celach, począwszy od pracy, poprzez przejazdy turystyczne, a skończywszy na pobieraniu nauki w Polsce.

Ważną zmianą jest fakt, że organ administracji, w tym wypadku wojewoda, Straż Graniczna, będzie zobowiązany wydawać dla cudzoziemca w języku dla niego zrozumiałym pisemne pouczenia o przysługujących mu prawach i obowiązkach. Do tej pory tak nie było, często były problemy z interpretacją zapisów czy z przestrzeganiem trybu odwoławczego, zwłaszcza

przez cudzoziemców, którzy mieli problemy z interpretacją decyzji administracyjnych.

Muszę powiedzieć o czymś na podstawie własnego doświadczenia. Ostatnio zetknąłem się z tym – byłem nawet mile zaskoczony – że tak Straż Graniczna, jak i wojewoda wiele wysiłku włożyli w to, aby trudne kwestie, jakimi często są pobyty cudzoziemców na terenie Polski, rozwiązywać z poszanowaniem praw człowieka, bo przecież niedawno, kiedy Polska była poza Unią Europejską, korzystaliśmy z tych samych praw. Rzeczywiście przywiązuje się wielką wagę do tego, aby prawa cudzoziemca były chronione. To jest pozytywne, zwłaszcza wtedy, kiedy Polak czy Polka wiąże się z cudzoziemcem, kiedy próbują zawrzeć związek małżeński często z osobami obcymi kulturowo, bo na pewno takimi osobami są osoby z Iranu czy Pakistanu – takie związki też się trafiają. Powoduje to wiele problemów. Muszę powiedzieć, że oceniam, iż nasza administracja na tyle, na ile można, dobrze wywiązuje się tutaj ze swoich obowiązków.

W Polsce sprawami cudzoziemców zajmuje się Urząd do Spraw Cudzoziemców podległy ministrowi spraw wewnętrznych. W zaproponowanych rozwiązaniach szef urzędu będzie pełnił funkcję punktu kontaktowego. To bardzo ważna funkcja w działaniu całego systemu kontroli przebywania cudzoziemców w strefie Schengen. W ten sposób w całej Europie powstaje jednolita sieć punktów wymieniających informacje na temat cudzoziemców przebywających w Unii Europejskiej.

To ważne rozwiązanie w sytuacji, gdy Europa niestety boryka się z falą nielegalnej emigracji – widzimy, co dzieje się w basenie Morza Śródziemnego – próbami fałszowania dokumentów – tych niestety też jest wiele – czy bardzo szkodliwym precedensem, jakim jest handel ludźmi, bo niestety to również ma miejsce na terenie Unii Europejskiej. Tym niekorzystnym zjawiskom musimy zapobiegać i również temu służą zapisy tego projektu ustawy.

W sytuacji gdy Polska posiada granicę nie tylko wewnętrzną, lecz także zewnętrzną Unii Europejskiej, ważną problematykę stanowi dla nas również mały ruch graniczny. Poświęciliśmy temu dużo czasu w sytuacji, kiedy była omawiana kwestia chociażby Kaliningradu, małego ruchu granicznego. Można dzisiaj powiedzieć, że ten mały ruch graniczny mimo wielu naszych obaw w jakiś sposób służy rozwojowi terenów przygranicznych, ale też wiąże się z szeregiem niebezpieczeństw, naprzeciw którym wychodzą zapisy omawianego dzisiaj projektu ustawy. Projekt ustawy oczywiście nie dokonuje tutaj rewolucji w temacie małego ruchu granicznego, ale uszczegóławia na przykład problematykę odmowy cudzoziemcom wjazdu do Polski.

Wielu cudzoziemców przybywa do Polski w celach zarobkowych. Omawiany projekt ustawy pozwala usprawnić podjęcie pracy i legalizacji pobytu w Polsce. Obecnie zgoda na pracę i zgoda na pobyt w Polsce regulowane były odrębnymi postępowaniami

Posel Edward Siarka

administracyjnymi. Po przyjęciu ustawy o cudzoziemcach zgoda na pracę, jak i na pobyt w Polsce regulowana będzie jednym dokumentem wydawanym przez wojewodę. To bardzo ważne rozwiązanie i ułatwienie. Z wnioskiem o zgodę na pracę i pobyt będzie mógł występować sam cudzoziemiec, nie tylko pracodawca, jak to było do tej pory.

W projekcie ustawy przyjęto również zapis, na podstawie którego to wojewoda będzie mógł sprawdzać wysokość wynagrodzenia określoną w umowie z cudzoziemcem, by ten cudzoziemiec nie miał niższego wynagrodzenia od równorzędnego i porównywalnego na stanowisku pracownika polskiego. Często słyszymy o wykorzystywaniu cudzoziemców przez pracodawców, więc myślę, że to rozwiązanie jest rzeczywiście ważne.

Projekt ustawy reguluje również problematykę prowadzenia działalności gospodarczej przez cudzoziemców czy odbywania studiów w Polsce, o czym szerzej była już mowa z tej trybuny. Rektorzy uczelni zostali zobowiązani do informowania wojewody o skreśleniu studentów z listy studenckiej. To ważne rozwiązanie, bo w pewnym sensie dyscyplinuje i mobilizuje to środowisko do, można powiedzieć, nauki, jak i przestrzegania obowiązujących zapisów ustawy.

Częstym procederem legalizacji pobytu cudzoziemca w Polsce jest zawieranie związków małżeńskich, aby obejść zapisy ustawy. W przyjętych rozwiązaniach zapisano, iż wojewoda przy pomocy Straży Granicznej będzie badał, czy zawarcie związku małżeńskiego nie jest próbą obejścia zapisów ustawy. To również bardzo ważne rozwiązanie, aby instytucja małżeństwa nie służyła za obejście prawa.

Projekt ustawy o cudzoziemcach reguluje szereg innych aspektów pobytu cudzoziemców w Polsce. Proponowane zapisy są wynikiem wieloletnich doświadczeń (*Dzwonek*) Urzędu do Spraw Cudzoziemców wynikających z kontaktów z cudzoziemcami. Jest to dokument oczekiwany tak przez administrację, jak i przez cudzoziemców. Przy okazji jest również wyjściem naprzeciw ustawodawstwu unijnemu, przez co nie naraża nas na dyscyplinujące działania czynników unijnych. (*Oklaski*)

Klub Solidarnej Polski będzie głosował za przyjęciem proponowanych zapisów w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła kończy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 20 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: 1,5 minuty, może nawet 2 minuty.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 1 minuta wystarczy)...na 1,5 minuty.

Pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Anna Nemś.

Bardzo proszę.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod koniec października funkcjonariusze Śląsko-Małopolskiego Oddziału Straży Granicznej brali udział w szkoleniu, którego celem było właśnie przygotowanie do stosowania nowej ustawy o cudzoziemcach. Realizowane przedsięwzięcie sfinansowane było przez Międzynarodową Organizację do Spraw Migracji ze środków Europejskiego Funduszu Powrotu Emigrantów. Mam pytanie: Czy mamy plan, zgodnie z którym wszyscy pracownicy Straży Granicznej będą objęci takowymi szkoleniami?

I kolejne pytanie. 29 października Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z ustawą zasadniczą uregulowanie w rozporządzeniu przesłanek dopuszczających kontrolę osobistą cudzoziemca umieszczonego w strzeżonym ośrodku lub areszcie w celu wydalenia. Kontrola osobista jako czynność głęboko ingerująca w sferę praw i wolności jednostki nie może być klasyfikowana jako kwestia organizacyjno-porządkowa, tak orzekł Trybunał Konstytucyjny. Chodzi o to, żeby to było uregulowane na poziomie ustawy. To orzeczenie jest z ostatnich dni. Pytanie: Czy zostały przeanalizowane te kwestie, jeśli chodzi o cały wyrok Trybunału Konstytucyjnego, i czy z tego tytułu nie ma żadnych zagrożeń? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruchy migracyjne z innych kontynentów do krajów europejskich, jak również między krajami europejskimi są bardzo widoczne. Polacy wyjeżdżają za granicę, ale również nasz kraj staje się coraz bardziej atrakcyjny dla cudzoziemców. Chciałabym zapytać przedstawicieli Urzędu do Spraw Cudzoziemców o dane dotyczące skali imigracji cudzoziemców do naszego kraju i jak

Posel Dorota Rutkowska

się mają te liczby do liczby naszych rodaków wyjeżdżających z kraju?

Drugie pytanie dotyczy prognoz. Czy w związku z wprowadzeniem nowych przepisów znacznie ułatwiających możliwość pobytu w Polsce możemy się spodziewać zwiększonego napływu cudzoziemców do naszego kraju i jakie narodowości mogą być najbardziej zainteresowane przyjazdem do nas?

Ostatnie pytanie dotyczy kwestii przygotowania naszych urzędów. Koleżanka pytała o Straż Graniczną, ale generalnie ustawa zawiera ponad pół tysiąca artykułów, jest bardzo dużo nowych przepisów. Jak są do tego przygotowywani nasi urzędnicy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Moje uwagi mają charakter formalny i właściwie w pewien sposób są na marginesie projektu. Chciałabym powiedzieć, że od czasu włączenia Polski do Unii Europejskiej instytucja ustrojowo-konstytucyjna polskiej ustawy jest systematycznie degradowana. Polska ustawa od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej jest wykorzystywana służebnie, głównie do wdrażania regulacji unijnych i do realizacji unijnych interesów. Projekt ustawy o cudzoziemcach wdraża aż 14 unijnych dyrektyw i to – jak wskazuje uzasadnienie – jest głównym celem uchwalenia tej ustawy. Wobec takiej praktyki przy okazji tego projektu, który skądinąd może zawierać bardzo dużo korzystnych rozwiązań, chciałabym jako prawnik wyrazić swój protest przeciwko degradowaniu i przekształcaniu przez Sejm i rękoma Sejmu, sprzecznie z ideą konstytucji, sprzecznie z ideą instytucji prawnej ustawy, czyli formy najwyższego poza konstytucją prawa w Polsce, której funkcją jest wyrażenie suwerennej, samoistnej, pierwotnej woli polskiego suwerena, polskiego narodu, w imieniu którego działa Sejm, w akt wykonujący wolę podmiotu zewnętrznego, wolę podmiotów unijnych i w formę, która realizuje unijne interesy. Polską ustawę Sejm po wejściu do Unii Europejskiej sprowadził do rangi aktu o charakterze wykonawczym, w zasadzie sprowadził do rangi aktu o charakterze rozporządzenia. *(Dzwonek)* Przeciwnie temu chciałam przy tej okazji zaprotestować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie dotyczące art. 160 i następnych projektu. Przypomnę, że art. 160 traktuje o zezwoleniu na pobyt czasowy cudzoziemca w celu połączenia się z rodziną. Oczywiście mowa jest o tym, że udziela się tego zezwolenia przy łącznym spełnieniu warunków: przybycia do Polski lub przebywania w celu połączenia się z rodziną, posiadania ubezpieczenia zdrowotnego i stałego źródła dochodów oraz zapewnionego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Pilniejszą uwagę przykuwa jednak art. 161, który dopuszcza udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy cudzoziemcowi przebywającemu na terenie Rzeczypospolitej wspólnie z obywatelem polskim albo obywatelem innego państwa z tej grupy państw, które obejmują stanowione przepisy, cytuję: ze względu na stałe istniejące więzi z tym obywatelem lub zależność finansową lub poważne względy zdrowotne. Stawiam pytanie: W jaki sposób będą weryfikowane przez polskie władze okoliczności wymienione w art. 161 projektu ustawy jako przesłanki wydania zezwolenia na pobyt stały? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ta ustawa wprowadza wiele środków liberalizujących. Jest bardzo długa, w związku z tym mam kilka pytań i proszę o wyjaśnienie. Mianowicie nieraz byliśmy świadkami tego, że były zrywane jakieś więzy rodzinne i były dramaty, bo przepisy nie przewidywały pewnych sytuacji. Na ile ta ustawa pozbawi nas tego rodzaju obaw, że rodziny będą rozłączane ze względu na to, że ktoś jest legalnie, a ktoś jest nielegalnie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. W Polsce miała miejsce amnestia dla osób przebywających nielegalnie, ale przyniosła ona sukces połowiczny. W dalszym ciągu wiele osób nielegalnie przebywa w Polsce. W szczególności chodzi mi o osoby, które są nielegalnie, ale nie powodują żadnych problemów, pracują, funkcjonują, nie obciążają państwa polskiego. Czy ta ustawa ułatwi w jakiś

Posel Marcin Świącicki

sposób legalizację pobytu tych osób, czy też będą wymagane kolejne amnestie? Czy są tu jakieś przepisy, które tę sprawę rozwiążą?

Następna kwestia. Chciałbym zapytać o studentów. Mianowicie rozumiem, że przepis stanowiący, iż studenci, którzy są absolwentami, mogą ubiegać się o pobyt czasowy, jest czymś nowym, czego przedtem nie było. Chciałbym upewnić się w tej sprawie.

Wreszcie wyrażam jedno lekkie ubolewanie, mianowicie że nie wprowadzono ścieżki biznesowej w zakresie uzyskiwania zgody na pobyt stały bez wcześniejszego wymaganego pobytu czasowego. Coraz więcej krajów Unii Europejskiej ze względu na dużych inwestorów z Chin, z Dalekiego Wschodu przyjmuje takie rozwiązania. Dla naszej gospodarki byłoby korzystne, żeby ci bogaci biznesmeni mogli, inwestując tutaj, uzyskać zgodę na pobyt stały w kraju Unii Europejskiej, na czym im zależy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Kłosin.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako posłanka z Pomorza, z Gdyni, często spotykam się z cudzoziemcami, którzy w ramach migracji zarobkowej rozpoczęli pracę w sektorze gospodarki morskiej. Część z nich zawiera związki małżeńskie, zakłada rodziny, ma dzieci i próbuje przebrnąć przez procedurę uzyskania polskiego obywatelstwa. Mam pytanie, panie ministrze: Czy ta ustawa przewiduje ułatwienia dla osób, które mają stałe pozwolenie na pracę, są w związku małżeńskim z obywatelem polskim albo też prowadzą działalność gospodarczą, dając zatrudnienie innym osobom? Czy przewidziane są ułatwienia w uzyskaniu obywatelstwa dla takich obywateli? Ważne jest też to, że dzieci, które pochodzą z tych związków, często chodzą już do przedszkoli, a procedura ubiegania się o obywatelstwo jest czynnikiem, który częściowo dyskredytuje je wobec dzieci polskich. Czy moglibyśmy wprowadzić pewnego rodzaju ułatwienia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Gosiewska,
Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt omawianej dziś ustawy przewiduje możliwość detencji dzieci. Dziecko można umieścić w areszcie, jeśli skończyło 15 lat i pozostaje bez opieki, z rodzicami – bez ograniczeń wiekowych. Mówimy jednak o osobach niewinnych, które jedynie utraciły prawo pobytu lub przekroczyły zieloną granicę, co jest wykroczeniem. Cywilizowany świat odchodzi od detencji dzieci, ostatnio taką decyzję podjęła Wielka Brytania. Dlaczego Polska decyduje się na rozwiązanie tak okrutne i jednocześnie archaiczne? Detencja dzieci stanowi skrajne naruszenie praw dziecka. Negatywny wpływ detencji na zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka jest bezsporny. Jak na to rozwiązanie zapatruje się rzecznik praw dziecka? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Adam Woźniak,
Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana obecnie ustawa o cudzoziemcach jest ważna, tak jak wiele osób tu podkreślało, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden problem, który nie został do końca rozwiązany. Mam tu na uwadze procedury wizowe dla studentów, którzy chcą studiować w Polsce. Problem polega na tym, że te procedury są dla wielu osób skomplikowane. Wiadomo, że nasze uczelnie potrzebują ludzi młodych, studentów ze względu na niż demograficzny, który mamy obecnie w kraju. Słyszysz się często, szczególnie od młodych ludzi z Ukrainy, że studiowaliby w Polsce, ale droga biurokratyczna związana z uzyskaniem wizy dla studenta jest zbyt skomplikowana, zmuszeni są zatem wybierać uczelnie w innych krajach, jeżeli ich na to stać, oczywiście. Problem jest również związany z odnawianiem wizy podczas studiów, ponieważ trzeba ją oczywiście potwierdzać. Z tym nie ma problemu, ale czy nie należałoby przygotować zmian, które wprowadziłyby ułatwienia dla cudzoziemców chcących studiować w Polsce? Chodzi m.in. o wizy na cały okres studiów, oczywiście po wcześniejszym udokumentowaniu, iż dana osoba studiuje, umożliwienie ich uzyskania, a potem tylko potwierdzanie stosownymi dokumentami. To ułatwiłoby tym młodym ludziom przejście przez ten proces biurokratyczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym wrócić jeszcze w swoim pytaniu do kwestii Karty Polaka, zapytać, dlaczego państwo – pan minister Stachńczyk na posiedzeniu komisji bardzo stanowczo się w tej sprawie wypowiadał – jesteście przeciwko. Chodzi o art. 195, który mówi, przypominam, o zezwoleniu na pobyt na czas nieoznaczony, czyli tak naprawdę na osiedlenie się na terytorium Polski, dla osób pochodzenia polskiego, jednocześnie wyklucza osoby posiadające Kartę Polaka. Jest to, moim zdaniem, rozwiązanie dalece niesprawiedliwe, wykluczające bardzo wielu Polaków zamieszkałych na Wschodzie, na terenie byłego Związku Radzieckiego, którzy nie posiadają dokumentów, którymi mogliby udokumentować swoje polskie pochodzenie. Przypominam, że polskie pochodzenie jest definiowane w ustawie repatriacyjnej jako pochodzenie, które trzeba wykazać. Chodzi o to, aby co najmniej jedno z rodziców, dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej. To trzeba wykazać za pomocą dokumentów. Ci ludzie takiej możliwości nie mają, dlatego wprowadzono Kartę Polaka. Chodzi o to, aby tym osobom, które mieszkają na Wschodzie i nie są w stanie dokumentami wykazać polskiego pochodzenia, ale deklarują przynależność do narodu polskiego, posługując się językiem polskim, często działają bardzo aktywnie w organizacjach polonijnych, umożliwić niejako poczucie przynależności do narodu polskiego. *(Dzwonek)* Bardzo sensowne wydaje się to, aby tymi przepisami, pozwalającymi na osiedlenie się na terytorium Polski, objąć tych, którzy mają Kartę Polaka. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy rzeczywiście rząd nie widzi możliwości, aby tym osobom takie prawo ustawą zagwarantować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrą propozycją jest wydłużenie okresu możliwości pobytu czasowego dla studentów cudzoziemców. Ta zmiana powinna wpłynąć korzystnie na proces kształcenia studenta, który nie będzie poddawany już tak dużej presji, jeżeli chodzi o konieczność corocznego odnawiania zezwolenia na pobyt czasowy.

Chcę zapytać: Czy w ostatnich latach wzrosło, czy też zmalało zainteresowanie polskimi uczelniami wśród studentów cudzoziemców? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie może być pomocne przy stawianiu diagnozy nie tylko w sprawie przybywania do

Polski imigrantów, ale także w przypadku innych zagadnień.

Drugie pytanie. Helsińska Fundacja Praw Człowieka postulowała, aby przy dokonywaniu zmian w ustawie mieć na względzie to, że w obowiązującym obecnie porządku prawnym, w porównaniu z analogicznymi regulacjami prawnymi w innych krajach, w Polsce jest zbyt wiele nazbyt skomplikowanych obowiązków biurokratycznych, którym poddawany jest imigrant. Postulowano uproszczenie niektórych procedur. Czy według projektodawcy udało się odpowiedzieć na ten postulat w stopniu zadowalającym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wiemy, że zainteresowanie polskimi uczelniami na pewno wzrasta, szczególnie wśród studentów z krajów wschodniej Europy. Czy państwo prowadzą jakieś statystyki, ile takich osób zostaje po studiach w Polsce i podejmuje u nas pracę? Jak państwo podchodzą do osób z Kartą Polaka? Czy są jakieś programy, jakieś zachęty, żeby ci młodzi ludzie pozostali u nas w kraju po zakończonych studiach?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Posel Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Dwa zasadnicze pytania dotyczące kwestii związanych z cudzoziemcami, a także z tą ustawą. Pierwsze niezwykle ważne pytanie dotyczy repatriacji. Otóż w tej chwili w Sejmie cały czas trwa praca, aczkolwiek bardzo powolna, niestety, nad obywatelskim projektem ustawy dotyczącej repatriacji, która między innymi, mamy nadzieję, doprowadzi do tego, że obowiązki, przede wszystkim finansowe, związane z przyjęciem repatriantów zostaną zdjęte z samorządów, które nie są w stanie im podołać, dlatego repatriacja zgasła praktycznie do zera, i zostaną przeniesione na Skarb Państwa i wreszcie ta repatriacja ruszy i Polacy, zwłaszcza ci z Kazachstanu, którzy od wielu wielu lat bła-

Posel Andrzej Duda

gają w zasadzie o możliwość powrotu do Polski całymi rodzinami, dostaną wreszcie szanse od swojego kraju, która im się od lat należy. Pytanie jest następujące: Jakie jest w tej sytuacji stanowisko rządu wobec tego projektu ustawy i czy ono w ogóle oficjalnie jest? Jeżeli nie, to jakie jest stanowisko ministerstwa w tej sprawie? Czy jest szansa, że projekt w takiej postaci wyjdzie z podkomisji i zostanie uchwalony jeszcze w okresie rządów obecnej koalicji?

Druga niezwykle istotna sprawa. Chciałbym zapytać, czy ten projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, załatwi problem młodych ludzi z zagranicy, którzy przyjechali do Polski jako dzieci, uczyli się w polskich szkołach podstawowych, potem w liceach, znają dzisiaj perfekcyjnie język polski, mają polskie świadectwa, a po uzyskaniu pełnoletności, z racji tego, że wcześniej jako dzieci miały tutaj pobyt w związku z łączeniem rodzin, jeżeli chcą kontynuować naukę, mogą uzyskać pobyt czasowy w związku z kontynuowaniem nauki, ale bez finansowania studiów, co w praktyce rozkłada tych młodych ludzi, nie są oni w stanie ponieść kosztów swojej edukacji i są w związku z tym zmuszeni do powrotu do swoich krajów. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi z krajów ościennych, z Ukrainy, z Białorusi. To jest pytanie zasadnicze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaka jest według szacunków ministerstwa liczba emigrantów przebywających na terenie Polski nielegalnie? Chciałbym wiedzieć, ilu cudzoziemców skorzystało z przeprowadzonej abolicji, bo mieliśmy taką. Chciałbym też wiedzieć, jak wielu cudzoziemców skorzystało w Polsce z azylu politycznego. Myślę, że to jest istotne, tym bardziej że Polacy w okresie PRL-u często z takiego azylu korzystali w innych państwach europejskich.

Chciałbym też wiedzieć, jak wygląda zjawisko starania się cudzoziemców przebywających na stałe w Polsce o uzyskanie polskiego obywatelstwa. Trudno mi określić, w jakim czasokresie, ale powiedzmy, że w okresie lat dwutysięcznych ilu cudzoziemców uzyskało polskie obywatelstwo? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z nową ustawą o cudzoziemcach środowisko demografów wiązało ogromne nadzieje. Kiedy dzisiaj czytam tę ustawę, to widzę po prostu, że wszystkie te nadzieje były płonne. To jest biurokratyczne rozwiązywanie jakichś drobnych spraw przy pomocy, krótko mówiąc, aparatu bezpieczeństwa. On się oczywiście zmienił, z czego sobie zdaję sprawę, ale nie ma czegoś takiego, na co oczekiwaliśmy, czyli że w tej wielkiej ustawie nie będziemy czytać, że kto się przemieszcza, musi mieć ubezpieczenie 30 tys. euro itd. Nie wiem, skąd Polak z byłego Związku Radzieckiego miałby to mieć, to jest inna sprawa. Oczekiwałam tylko, że z tej ustawy odczytam doktrynę migracyjną państwa, że będzie w niej dokładnie napisane, że chcemy po prostu wobec dramatycznej sytuacji demograficznej osiedlać pewną grupę ludzi. Nic z tego, proszę państwa. W ogóle nie macie pojęcia, o co chodzi. Przecież założenia polityki migracyjnej były napisane w 2002 r. i po raz drugi w 2012 r., przyjęte przez II Kongres Demograficzny. Co z tego wyciągnęliście? Co jest w tej ustawie?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ten projekt ustawy wyraża interes Unii, a nie Polski.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł chce przeszkadzać Izbie?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie, uzupełniam wypowiedź pani poseł.)

Proszę uzupełniać zgodnie z regulaminem...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Panie marszałku...)

...bo daje pani zły przykład młodzieży, a informuję Wysoką Izbę, że debacie przysłuchuje się młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Rykach.

Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zauważyć, że projekt tej ustawy tworzony był przy dużym konsensusie podczas posiedzeń podkomisji czy komisji. Jest to istotna sprawa. Jeszcze ważniejsze jest jednak to, że z racji tego, iż zgłoszono do tego projektu ustawy bardzo wiele poprawek, a sam projekt ustawy jest bardzo trudny, ta materia jest skomplikowana, społeczeństwo polskie nie do końca

Posel Bogdan Rzońca

jest zorientowane – tak myślę – co dzięki tej ustawie uchwalamy, jakiego rodzaju i jakiej wagi dokument w tej chwili powstaje.

Stąd moje pytanie do pana ministra lub jego przedstawiciela. Czy minister spraw wewnętrznych nie zamierza w jakiś sposób uspołecnić tego projektu ustawy poprzez wydanie odpowiedniego dokumentu opisującego, co w ramach tych 524 artykułów zmienialiśmy? Wydaje mi się, że to jest niezbędne i potrzebne, ponieważ te kilka kilogramów tego projektu ustawy, te 524 artykuły to niezwykle skomplikowana materia, która będzie budzić różnego rodzaju kontrowersje, spotka się z różnego rodzaju opiniami w środowisku prawniczym. Wydaje nam się więc, że potrzebny jest dokument opisujący to, co dziś uchwalamy. Czy minister zamierza taki dokument wydać? Dziękuję bardzo.

(Posel Józef Lassota: Na ilu stronach?)

(Posel Bogdan Rzońca: Na pięciu.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Badania demograficzne przewidują, że po roku 2020 na emeryturę odejdzie pokolenie powojennego wyżu. Będzie brakowało rąk do pracy. Może to być przedział 1–1,5 mln osób. Będą tu musiały przybyć osoby głównie zza wschodniej granicy. Czy rząd przygotowuje już odpowiednie przepisy, aby umożliwić tym ludziom niezbędne warunki, jeśli chodzi o legalny pobyt, aby był on, wzorem krajów zachodnich, zapewniony na dłuższy okres? Bo w tej chwili nie jest to dłuższy okres, tylko jest mówione: w ciągu kilku lat.

Pytanie zasadnicze. Czy rząd zamierza rozwiązać problem mieszkaniowy tych, którzy przybędą tutaj do nas do pracy? Jak wiemy, ci, którzy odejdą na emerytury, nie zostawią mieszkań. Skoro obecnie brakuje nam tylu mieszkań, nie potrafimy zapewnić ich naszej młodzieży, to jak zostanie zaspokojony głód mieszkaniowy tych, którzy przybędą tutaj pracować? Czy przypadkiem nie będą powstawały nowe getta wzorem funkcjonujących do tej pory gett rumuńskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proszę wybaczyć, że moje pytania i wątpliwości będą podobne do tych, które pojawiały się w wypowiedziach moich poprzedników, ale analizując ten obszerny twór ustawowy, te 524 artykuły, nie dopatrzyłem się, by była mowa o tym, jak będzie załatwiona sprawa tych Polaków, którzy zostali na Wschodzie lub zostali wywiezieni, a tego ci ludzie oczekiwali. Przecież tu, na tej sali, panie ministrze, jest wielu samorządowców. Oni doskonale wiedzą, ile osób zza wschodniej granicy kierowało swoje prośby, wręcz błagania, żeby samorządowcy im w tej sprawie pomogli, ale samorzady nie mają takiej możliwości. Ile tych rodzin może przyjąć samorząd? Jedną, dwie, pięć. Jakiego rzędu są oczekiwania? 50, 500 rodzin. Wszyscy oczekiwali, że ten projekt ustawy będzie taką możliwość zawierać.

Proszę powiedzieć: Czy rząd przygotowuje jakiś nowy projekt ustawy repatriacyjnej, w którym uwzględniona zostanie sprawa Karty Polaka i w końcu sprawa ta zostanie jakoś pozytywnie rozwiązana? Bo chyba dla nas, Polaków tutaj mieszkających, jest to priorytetem, choć to, żeby granice były otwarte dla innych uchodźców, też jest ważną sprawą. Myślę, że my tu, na sali sejmowej, oczekujemy odpowiedzi w tym zakresie. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, do przedstawicieli rządu, dotyczące art. 436 w rozdziale 2 działu X. Otóż rozdział 2 mówi o wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany. W art. 436 jest wymienione, że w wykazie umieszcza się i przechowuje dane cudzoziemca, jeżeli zachodzą poszczególne przypadki. Jedną z tych przesłanek jest fakt, że cudzoziemiec został skazany prawomocnym wyrokiem w innym państwie niż państwo obszaru Schengen za przestępstwo stanowiące zbrodnię w rozumieniu prawa polskiego.

Mam pytanie. Jaka będzie skuteczność takiego zapisu? Czy nie będzie to w jakimś sensie pusty przepis? Czy my jako Polska będziemy wiedzieć o każdym takim wyroku, jeśli nie mamy odpowiednich umów międzynarodowych, bo nie ze wszystkimi państwami przecież mamy zawarte umowy? Czy będziemy wiedzieć, że ktoś, kto chce przekroczyć granicę, jest w jakimś państwie skazany? Jaka jest skuteczność takich zapisów? Obawiam się, że może to być częściowo pusty przepis. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapewne truizmem jest stwierdzenie, że problem cudzoziemców w krajach europejskich jest trudny, skomplikowany i narasta. W Polsce niektórzy uważają, że poprzez migrację zarobkową do Polski rozwiążemy problem naszego rynku pracy.

Wydaje mi się – absolutnie zgadzam się z reprezentantem naszego klubu panem ministrem Sasinem – że innymi metodami trzeba starać się poprawić sytuację demograficzną w Polsce niż tylko poprzez ściąganie ludzi do pracy. Niewątpliwie jednak tam, gdzie występuje deficyt rąk do pracy, zjawisko to należy racjonalnie wspierać.

Chcę zadać pytanie dotyczące rynku pracy w rolnictwie. Dotyczy to przede wszystkim prac sezonowych związanych ze zbiorem owoców i warzyw. Jest to nierozwiązany od wielu lat problem. Dotyczy on przede wszystkim pracowników zza wschodniej granicy, głównie z Ukrainy. Sytuacja powtarza się co roku właściwie w sposób analogiczny: problemy z uzyskaniem wiz, upokarzające kolejki w polskich konsulatach, również korupcja, która często jest z tym związana. Media informowały o problemach związanych z łapówkami w polskich placówkach konsularnych na Ukrainie. Tak jak wspominałem, długie kolejki upokarzające dla tych ludzi, potem niejasność ich pobytu w Polsce.

Chciałbym wiedzieć, jakie działania podejmuje resort, aby te problemy nie narastały, aby nie powtarzały się w kolejnych latach. Wydaje się, że uczciwi pracownicy zasługują również na ochronę i na pomoc w realizowaniu uczciwej pracy w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pan poseł Ardanowski właśnie wyręczył mnie, jeśli chodzi o to pytanie. Przychyliam się do tego. Zresztą taki problem występował dwa lata wstecz, kiedy obcokrajowcy występujący na Ukrainie o wizę do Polski w efekcie nie przyjechali

na zbiór owoców miękkich, bo o takich owocach mówimy.

Zapytam jednak o inną kwestię, zresztą tę sprawę podnosiła pani poseł Nemś. Mianowicie chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, o kontrolę osobistą, a ten projekt ustawy jest na etapie sprawozdania, był czas. W związku z tym czy ten projekt ustawy konsumuje zastrzeżenia, które podniósł Trybunał Konstytucyjny? Ewentualnie jeśli nie, to czy nie warto pochylić się nad tym także na etapie senackim? To druga kwestia.

Trzecia sprawa, o którą chciałbym zapytać. Ten projekt ustawy wprowadza ułatwienia w pewnym sensie, być może, że nawet w rolnictwie, bo nie tylko pracodawca będzie mógł wystąpić o wizę, ale także cudzoziemiec, oczywiście z jakimś wyprzedzeniem.

Mam pytanie. Podczas dyskusji został podniesiony temat skrótu tej ustawy, jej kwintesencji. Chodzi o to, aby wyposażać placówki dyplomatyczne (*Dzwonek*), które wydają wizy, tak aby cudzoziemiec mógł dostać dokument...

Już kończę, panie marszałku.

...w pigułce i by wiedział, jakie prawa go obowiązują, a nie dostaje gołą wizę i potem trudno jest mu się poruszać nie tylko na terenie Polski, ale także całej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To już było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana ministra Rafała Rogalę.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie udzielić odpowiedzi i postaram się tak ich udzielać, ażeby pewne odpowiedzi na pytania konsumowały różne pojawiające się tutaj łącznie kwestie. Rozpoczynając od początku, będę chciał zachować przebieg chronologiczny pytań.

Pozwolę sobie odpowiedzieć pani poseł Nemś z Platformy Obywatelskiej odnośnie do planu szkolenia dla Straży Granicznej. Tak, jesteśmy w pełni świadomi faktu, iż tak duży akt rangi ustawowej – 524 artykuły – wymaga wyjaśnienia nie tylko tym, których będzie dotyczył, a będzie dotyczył cudzoziemców, ale również organom, które będą go stosowały. Głównie chodzi tutaj o organy Straży Granicznej czy też wojewodów, także szefa urzędu. W związku z powyższym przyjęliśmy plan szkoleń i aktualnie już go wdramy w przypadku organów zarówno Straży Granicznej, jak i wojewodów. W dniu dzisiejszym szkolenia odbywają się tutaj, w Warszawie, dla pracowników urzędów wojewódzkich. Są one prowadzone przez pracowników Urzędu do Spraw Cudzoziem-

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala**

ców, którzy wyjaśniają sprawy dotyczące poszczególnych instytucji i różnice, jakie są, zachodzą, będą zachodzić w związku z pojawiającymi się nowymi rozwiązaniami.

Tak że mogę powiedzieć, iż ta kwestia również leży nam na sercu. Wspiera nas w tym szereg organizacji pozarządowych, ale i międzynarodowych, tak jak wspomniana tutaj Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji. Paralelnie wspólnie właśnie z Międzynarodową Organizacją do Spraw Migracji prowadzimy również projekt, który jest finansowany ze środków funduszu szwajcarskiego, zwiększenia efektywności zarządzania migracjami. Za jeden ze swoich celów stawia on rozkolportowanie, ale i rozszerzanie wiedzy na temat nowych rozwiązań zawartych w projekcie ustawy o cudzoziemcach wśród organizacji, instytucji, obywateli i cudzoziemców, których ten projekt będzie dotyczył.

Druga kwestia będzie dotyczyła pytania odnoszącego się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tak, tym projektem ustawy konsumujemy tę kwestię, jest to art. 413 ust. 2. A więc na poziomie aktu rangi ustawowej uregulowana będzie już możliwość, dopuszczalność kontroli osobistej cudzoziemca.

Odpowiadając na pytania pani poseł Rutkowskiej, pozwolę sobie skorzystać z danych statystycznych. Pytanie dotyczyło skali migracji do Polski. Dzisiaj w Rzeczypospolitej Polskiej na tzw. kartach pobytu przebywa ok. 118 tys. osób. Są to osoby, które mają zezwolenia czasowe bądź też udzielone im zostało zezwolenie na osiedlenie. Jednocześnie dosyć duża liczba, która jest trudna do oszacowania, możemy mówić tutaj o liczbie wydanych wiz, przebywa na podstawie udzielonej wizy.

Chciałbym zaznaczyć, bo pytanie tego też dotyczyło, iż trend w zakresie liczby osób, które zamierzają przyjechać do Polski i przebywać tutaj przez jakiś dłuższy okres, jest trendem wzrastającym i ten wzrost obserwujemy z roku na rok. Tytułem przykładu podam dane dotyczące najpopularniejszego zezwolenia, a więc tego zezwolenia, które w nowej ustawie jest nazywane zezwoleniem na pobyt czasowy. W 2011 r. odpowiednio wnioski złożyło ponad 33 tys. osób, gdy już w 2012 r. te wnioski złożyło 44 tys. osób. Chciałbym zaznaczyć przy okazji, odpowiadając również na inne pytania, iż nie jest prawdą, że te procedury są skomplikowane. Otóż w odniesieniu do takiej liczby wniosków, które przyjmujemy jako 100%, w 85% wydawane są decyzje pozytywne. Biorąc pod uwagę te 15%, które mogą zawierać różnego rodzaju sytuacje negatywne, chociażby ze względu na bezpieczeństwo naszego państwa, zachowanie porządku publicznego, jak też sytuacje dotyczące niespełnienia określonych wymagań, trzeba powiedzieć, że procedury dotyczące legalizacji pobytu nie są tak skomplikowane, jak zwykło się mówić. Fakty temu przeczą.

Trzeba zaznaczyć przy tej okazji, ponieważ pytanie dotyczyło również migracji z Polski, a więc doty-

czyło polskich emigrantów, iż w ostatnim czasie, co jest przedmiotem nieustającej debaty politycznej, ale też i debaty medialnej, z naszego kraju wyjechało ponad 2300 tys. osób. To jest znaczna liczba. Byłem uczestnikiem kongresu demograficznego, miałem przyjemność uczestniczyć w tym kongresie i chciałbym zaznaczyć, że tam zostało wyraźnie podkreślone, iż problem demograficzny nie zostanie rozwiązany za pomocą migracji, nawet nie mieliśmy tego typu ambicji. Natomiast migracja może być tylko i wyłącznie czynnikiem o charakterze wspierającym tę naszą trudną sytuację demograficzną, jeśli chodzi o uleczenie zaistniałej sytuacji.

Ambicją naszą jest, ażeby stworzyć rozwiązania, które przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa i ujęciu tych zasad w ramy określone przepisami prawa, aby zaprosić do naszego kraju pożądanых cudzoziemców, które to osoby zostały wskazane chociażby w polityce migracyjnej. Tutaj chciałbym zaznaczyć, że ustawa nie jest dokumentem o charakterze programowym, jakim jest na przykład wspomniana przez panią poseł „Polityka migracyjna Polski”, przyjęta przez rząd w lipcu zeszłego roku. Ustawa jest narzędziem do realizacji tejże polityki i sama w sobie nie powinna zawierać tego typu tez. Myślę, że należy ją czytać w połączeniu z wieloma innymi dokumentami o charakterze programowym, politycznym. Wtedy to wyjaśnienie będzie oczywiście bardziej klarowne i ten cel nam się unaoczní.

Otóż naszą ambicją jest – wracam do mojej wypowiedzi – ażeby dzięki temu ci cudzoziemcy, wspomniani w „Polityce migracyjnej Polski”, mieli większe możliwości przyjazdu, legalizacji swojego pobytu, aby ta ustawa zapewniła im większą trwałość tego pobytu i w sposób klarowny wyjaśniła im aktualną, dotyczącą ich sytuację. Padło też pytanie dotyczące przygotowania urzędów. Myślę, że odpowiedziałem na to pytanie wcześniej.

Pani poseł Pawłowicz wspomniała o kwestiach o charakterze ustrojowym. Trudno mi jest się odnieść, dyskutując kwestie dotyczące tejże ustawy, do postawionych przez nią tez.

Natomiast odnosząc się do pytania pani poseł Paluch odnośnie do art. 160, a nie art. 161, bo tak zrozumiałem, wielokrotnie zmienialiśmy numerację i myślałem, że pewne nieporozumienie mogły nastąpić. Poprawki, które zostały złożone przez klub Platformy Obywatelskiej, myślę, że wychodzą naprzeciw pewnym rozwiązaniom. Wydaje mi się, że merytoryczna dyskusja w tej kwestii będzie prowadzona dalej, jak już był to łaskaw zaznaczyć sprawozdawca pan poseł Wójcik, w trakcie naszego posiedzenia wieczornego, w trakcie posiedzenia komisji, dlatego nie chciałbym w tym momencie rozwodzić się nad tym, bo to wymaga dalszej merytorycznej dyskusji, aczkolwiek tak, pochyliliśmy się nad tym tematem, co mogę przyznać, że mieliśmy pewne wątpliwości dotyczące procedury dowodowej w kwestii odnoszącej się do wspomnianych więzi, co podnosili zarówno pan poseł Sasin, jak i pani poseł Paluch.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala**

Pan poseł Święcicki był łaskaw również poświęcić kilka pytań kwestii dotyczących więzi rodzinnych, a odnosiły się one, rozumiem, do sytuacji osób, które przeniosły do Polski swoje centrum rodzinne, natomiast z jakichś przyczyn, niekiedy leżących po stronie cudzoziemców, niekiedy od nich niezależnych, nie były w stanie zalegalizować swojego pobytu. Otóż chciałbym podkreślić, iż ten projekt ustawy przewiduje rozwiązanie dla tychże rodzin. Ono jest przewidziane w art. 187, jest to specjalna czasówka dla osób, które mogą powoływać się na istniejące więzi rodzinne, i jako jedyny wniosek o udzielenie takiej czasówki może być złożony w trakcie nielegalnego pobytu. A więc jest to rozwiązanie wybitnie celujące, przepraszam za powtórzenie, w rozwiązanie tego problemu.

Pozwalam sobie nie zgodzić się z tezą, iż cudzoziemcy, którzy przebywają u nas nielegalnie, pracują, nie obciążają w jakiś sposób naszego państwa, ponieważ sytuacja cudzoziemca nie jest klarowna, nie jest jasna, szczególnie jeśli idzie o zabezpieczenie społeczne i zabezpieczenie zdrowotne. Otóż cudzoziemcowi nikt nie jest – tytułem przykładu – w stanie odmówić udzielenia pomocy, jeśli zachodzi niebezpieczeństwo dla jego życia.

W związku z powyższym zachodzą później problemy dotyczące rozliczeń finansowych, kto powinien płacić za tego typu sytuacje, jeśli cudzoziemiec nie był ubezpieczony, a nie może być ubezpieczony, jeśli przebywa nielegalnie. Pobyt nielegalny wzmacnia oczywiście szarą strefę, ale nie wzmacnia, nie rozwija rynku pracy, tak jak to powinno następować. W związku z powyższym naszą ambicją jest, ażeby w stosunku do jak największej liczby osób, które przebywają nielegalnie w naszym kraju, przede wszystkim przeciwdziałać nielegalnej emigracji. Natomiast mamy też partykularne rozwiązania dla osób, które przebywają nielegalnie, chociażby to uprzednio przeze mnie wspomniane z art. 187.

Pojawiło się również pytanie dotyczące szacunku, jeżeli chodzi o liczbę osób nielegalnie przebywających w naszym kraju. Te szacunki są bardzo trudne z tego względu, że przebywają oni właśnie nielegalnie. W związku z powyższym nie podlegają jakiegokolwiek rejestracji. Ta sytuacja jest dynamiczna, rozwijająca. Te osoby w dobie dzisiejszej strefy Schengen niejednokrotnie również podróżują nielegalnie pomiędzy tymi krajami, a więc trudno jest określić, ile w danym momencie osób przebywa nielegalnie w naszym kraju.

Jednak tytułem pewnej egzemplifikacji pozwolę sobie zaznaczyć, iż w ramach zeszłorocznej abolicji zostało złożonych 9,5 tys. wniosków. To było więcej aniżeli w wypadku dwóch poprzednich abolicji w 2003 r. i 2007 r. Wydaliśmy 4,5 tys. pozytywnych decyzji. Na pierwszych miejscach uplasowały się dwie narodowości. To byli Wietnamczycy i Ukraińcy – po ok. 2 tys. zezwoleń. To wskazuje na kilka faktów, a przede

wszystkim na to, że liczba nielegalnych migrantów w Polsce – zazwyczaj podawana przez organizacje pozarządowe – jest daleko przeszacowywana. Mówiło się nawet w bardzo daleko idących rachunkach o 500 tys. nielegalnie przebywających osób. Ta abolicja ewidentnie pokazała, że tylu tych osób w Polsce nie ma.

Po wtóre, chciałbym zaznaczyć, że charakteryzuje to też nasz rodzaj migracji. Otóż w naszym kraju przebywają oczywiście przede wszystkim osoby zza naszej wschodniej granicy, w stosunku do których bliskość ich kraju pochodzenia powoduje, że wolą oni podróżować, migrować cyrkulacyjnie, aniżeli legalizować pobyt w naszym kraju. Tak naprawdę dlatego kładziemy nacisk na rozwiązania o charakterze czasowym, ponieważ cudzoziemcy de facto tego od nas oczekują. Te rozwiązania bardziej się sprawdzają aniżeli rozwiązania – bo też się pojawiało takie pytanie – o charakterze stałym dla cudzoziemców, które również istnieją. To też podkreślam. Należy to więc wziąć pod uwagę.

W trakcie akcji abolicyjnej – to jest godne podkreślenia – pojawiło się również zjawisko tzw. turystyki abolicyjnej, tzn. może zabrzmieć to śmiesznie, ale autobusami, pociągami zjeżdżali do nas cudzoziemcy nielegalnie przebywający w innych krajach Unii Europejskiej, starający się wykorzystać zaistniałą sytuację i legalizować swój pobyt u nas w kraju. Dlatego też jest taka liczba decyzji negatywnych, która wynika z różnicy podanych przeze mnie liczb.

Pobyt czasowy dla studentów, panie pośle, to nowa instytucja. Przewidzieliśmy czasówkę roczną dla studentów, dlatego że chcemy, ażeby osoby, które się u nas wykształciły, cudzoziemcy nie sprzedawali swojej wiedzy od razu za granicą, a więc musieli migrować bądź też od razu musieli starać się o to, ażeby być zalegalizowanym na podstawie chociażby pracy, jeśli tej pracy, jak wiadomo, nie ma od razu po studiach, bo często tak jest, ale mieli ten jeden rok na pogłębienie tej wiedzy, pogłębienie swojego doświadczenia w związku z poszukiwaniem pracy w naszym kraju. Wykształciliśmy, wsparliśmy tych studentów wiedzą, którą posiadają nasze uczelnie. W związku z powyższym myślę, że po prostu warto zdyskontować ten fakt i wykorzystać właśnie dzięki temu rozwiązaniu.

Ścieżka biznesowa. Otóż nie przewidzieliśmy tej ścieżki. Istnieje wiele innych rozwiązań i ułatwień dla pracowników wysoce wykwalifikowanych, tak jak chociażby „Niebieska karta”, którą wdrożyliśmy tą ustawą. Natomiast samej ścieżki biznesowej, tak jak pan poseł był łaskaw to nazwać, nie ma i na ten moment nie przewidujemy możliwości legalizowania pobytu stałego cudzoziemców, którzy z pominięciem tych okresów mogliby prowadzić u nas jakąś działalność gospodarczą. Myślę, że jest to godne rozważenia i na pewno możemy się nad tym tematem pochylić.

Pani poseł Kłosin pytała o ułatwienia dla cudzoziemców, którzy zawarli związki małżeńskie z obywatelami polskimi. Nie jest to tak do końca kwestia ustawy o cudzoziemcach, bo te ułatwienia w legali-

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala**

zacji pobytu są tutaj de facto powtarzane, a więc dla tych cudzoziemców nie ma nowych rozwiązań w tej ustawie, jeśli idzie o legalizację pobytu. Pytanie dotyczyło kwestii obywatelstwa. To jest mechanizm przewidziany ustawą o obywatelstwie z 2009 r., gdzie małżonek będący cudzoziemcem, małżonek obywatela polskiego może uzyskać obywatelstwo polskie, jeśli dobrze pamiętam, po 2 latach, jeśli legitymuje się uprzednio co najmniej 3-letnim stażem małżeńskim z tymże polskim obywatelem. A więc pytanie brzmi: Co tu jeszcze dalej ułatwiać? Myślę, że 2 lata to nie jest zbyt długi okres, ażeby ten cudzoziemiec mógł uzyskać polskie obywatelstwo.

Pani poseł Gosiewska pytała o detencję dzieci. To jest bardzo trudny temat i zdajemy sobie z tego faktu sprawę, natomiast należy wziąć pod uwagę realia, w jakich znajduje się nasz kraj. Porównywanie nas do Wielkiej Brytanii, która jest krajem docelowym dla emigrantów, nie jest krajem tranzytowym, akurat w tej sytuacji nie zdaje egzaminu z uwagi na fakt, iż cudzoziemcy, którzy podróżują do innych krajów Unii Europejskiej, nie mają woli pozostania w Polsce. W związku z powyższym zachodziłaby obawa, i to jest nasza realna obawa, że dzieci byłyby wykorzystywane w sposób instrumentalny, tylko po to, żeby cudzoziemiec nie był umieszczany w ośrodku strzeżonym, o czym wielokrotnie dyskutowano. Mielśmy już tego przykłady – osoby podróżowały z dziećmi tylko po to, żeby wykorzystać fakt obecności dziecka na swoją korzyść i nie zostać osadzone, umieszczone w ośrodku, głównie w ośrodku strzeżonym.

Wiele działań zostało podjętych w związku z kontrolą, która miała miejsce w 2012 r., i podjęte zostały określone czynności, jak chociażby te w zakresie polepszenia warunków. Stale zastanawiamy się nad rozwiązaniami dla cudzoziemców, tak aby nie rozdzielać rodziny, ponieważ alternatywą w tej sytuacji jest umieszczenie rodziców w ośrodku detencyjnym, a dzieci w pieczy zastępczej. Pytanie, czy jest to dobre rozwiązanie. Myślę, że w dniu dzisiejszym nie uda mi się do tego przekonać, tak jak powiedziałem.

Pytała też pani o stanowisko rzecznika praw dziecka. Stanowisko odnośnie do tej sytuacji jest negatywne. Rzecznik praw dziecka i organizacje pozarządowe są zdecydowanie przeciwne detencji osób małoletnich. Proszę tylko pamiętać, że osoby małoletnie – powyżej 15. roku życia, bo na przykład o nich tutaj mówimy, do 18. roku życia – to niejednokrotnie mężczyźni, którzy o wiele więcej widzieli w swoim życiu aniżeli trzydziestopięcioletni mężczyźni w Polsce, ponieważ podróżują często z krajów, w których kulturowo takie osoby uznawane już są za dorosłe. A więc tak jak powiedziałem, z całą pewnością nie jest to kwestia łatwa i wydaje mi się, że w tym momencie nie uda mi się pani poseł przekonać do rozwiązania, które tutaj przyjęliśmy, mimo że przesunęliśmy wiek

z 13 do 15 lat, i trzeba to zauważyć, jeśli chodzi o porównanie z rozwiązaniami zawartymi w założeniach do projektu ustawy. Rozumiem, że nie jest to dla państwa satysfakcjonujące.

Przechodząc dalej – pan poseł Woźniak pytał o procedury wizowe dla studentów. Otóż sytuacja wygląda następująco: wedle modelu idealnego student powinien uzyskać wizę, wjechać do naszego kraju, rozpocząć naukę, a później zalegalizować pobyt w trybie określonym ustawą o cudzoziemcach, a mianowicie złożyć wniosek o udzielenie mu zezwolenia w związku z kontynuacją nauki w naszym kraju. Od studenta cudzoziemca zależy, jaki mechanizm wybiera. Jeśli wybiera mechanizm legalizowania pobytu za pomocą wiz, jeżdżenie każdorazowo do kraju pochodzenia i tam składanie wniosku u konsula – a zaznaczam, że tak naprawdę jedynym wymaganiem jest ten wniosek i informacja, że zostało się przyjętym na listę studentów danej uczelni, nie widzę więc tutaj jakichś większych komplikacji związanych z tym faktem – to tak jak powiedziałem, jest to decyzja studenta. My, proponując rozwiązania, które zostały przyjęte w projekcie ustawy, chcemy wyjść naprzeciw studentom, a więc przedłużamy okres udzielenia kolejnego zezwolenia do trzech lat, tak aby student właśnie nie musiał podróżować. Niemniej jednak – wracam do tego – jego decyzją jest to, czy będzie jeździł częściej i będzie studiował w Polsce na podstawie wizy, czy też będzie jeździł rzadziej, po to aby uzyskać tę wizę, a później będzie legalizował pobyt w trybie przewidzianym dla zezwoleń czasowych.

Pan poseł Sasin podniósł kwestię zakresu podmiotowego dotyczącego osób, którym może być udzielone zezwolenie na pobyt stały, czyli może być umożliwione osiedlenie się, chodziło konkretnie o osoby posiadające Kartę Polaka. Tutaj wracam do tej kwestii, o której mówiłem wcześniej. Pochyliliśmy się nad tym tematem. Ta poprawka została zgłoszona na ostatnim posiedzeniu komisji, stanowisko ministra nie było więc jednoznaczne, ale wynikało też z konieczności rozważenia pewnych faktów, na co tak naprawdę nie mieliśmy czasu. Wydaje mi się, że pewne ciekawe rozwiązania zostały przedłożone przez klub Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Jacek Sasin: Zapoznamy się.)

Tak, zapoznamy się z nimi w trakcie prac komisji. Wydaje mi się, że wszyscy będziemy usatysfakcjonowani.

Pan poseł Cycoń pytał o studentów, jak ta kwestia wygląda. Otóż w ostatnich latach utrzymuje się trend dotyczący zainteresowania polskimi uczelniami. Wydaje mi się, że dużym problemem dla studentów były właśnie kwestie legalizacji, możliwości uzyskania wiz. Mimo że jest to kompetencja ministra spraw zagranicznych, polityka wizowa i procedury wizowe, pozwolę sobie zauważyć, że zarówno w tej sytuacji, jak i w sytuacji dotyczącej oświadczeń, a więc tego uproszczonego trybu podejmowania przez cudzoziemców – pochodzących aktualnie z pięciu krajów, a teraz dołączy kolejny, szósty, Armenia – pracy na tere-

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala

nie naszego kraju i podejmowania pracy o charakterze sezonowym, niejednokrotnie problemem nie są same procedury wizowe, ale liczba wniosków, które są zgłaszane w jednym czasie. Chodzi o tę sezonowość, prace w rolnictwie mają to do siebie, że występują nie przez cały rok, tylko w określonym czasie, w związku z powyższym w jeden czy dwa miesiące wpływa pełna liczba wniosków do konsulatów, głównie do konsulatów na terenie Ukrainy, i to naprawdę jest utrudnienie. Tworzą się kolejki, tworzą się sytuacje, o których wspomniano tutaj wcześniej, wątpliwe pod względem etycznym, ale też i prawnym, mówię tu o korupcji. Rozwiązaniem wydaje się przyjęty system outsourcingowy, w którym firma zewnętrzna tak naprawdę bez udziału konsula załatwia tę sprawę – tylko sprawę składania wniosków, a nie rozpatrywania ich, ponieważ ta kompetencja oczywiście pozostaje w gestii przedstawicieli placówek dyplomatycznych, konsulów. To rozwiązanie wydaje się rozwiązaniem, które powinno ułatwić tę sytuację.

Pojawiło się też pytanie, które dotyczyło stowarzyszenia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka co do skomplikowanych obowiązków migracyjnych. Jest tak, jak zaznaczyłem. Czy te obowiązki migracyjne są skomplikowane? Wydaje nam się, że nie. I tutaj tytułem przykładu przypominam liczby, o których wcześniej już mówiłem, jeśli idzie o wydane pozytywne decyzje w stosunku do złożonych wniosków. Jednocześnie tą ustawą staramy się naprawdę ułatwić cudzoziemcom ich funkcjonowanie na terenie naszego kraju.

Pan poseł Szeliga pytał o to, ile osób zostaje po studiach. Trudno mi powiedzieć, ponieważ te osoby mogą się legalizować w różnym trybie, więc trzeba byłoby te dane uzyskać może, przepraszam za kolokwializm, ręcznie. Jestem w stanie udzielić takiej odpowiedzi, ale potrzebuję na to pewnego czasu. Tak więc mogę również pana posła zapewnić, że tego typu informacje dostarczymy.

Pan poseł Duda pytał o kwestię repatriacji. Zaznaczę, że nie są to kwestie dotyczące tej ustawy i trudno mi się wypowiadać na ten temat w tym kontekście. Z tego, co wiem, stanowisko rządu czy też ministra było przedstawiane w 2013 r., w lipcu tego roku, odnośnie do tejże ustawy. Natomiast naprawdę nie chciałbym tu polemizować, ponieważ to zdecydowanie wykracza poza zakres regulacji. Był pan poseł również łaskaw zapytać o osoby z tzw. drugiego pokolenia, a więc dzieci osób, które do nas kiedyś przybyły, ustabilizowały swoje życie tutaj i w Polsce jest ich centrum życiowe, a często mają problemy z edukacją. Otóż jeśli te osoby przebywają legalnie, to oczywiście mają dostęp do systemu edukacji. Zaznaczam, że również osoby nielegalnie przebywające mają jak najbardziej dostęp do tejże edukacji i nawet powinny spełniać obowiązek edukacyjny, obowiązek oświatowy. Niemniej trudno mi jest udzielić odpowie-

dzi na pytanie dotyczące odpłatności za studia w przypadku tychże osób, bo to nie jest kwestia tejże regulacji. Myślę, że wcześniej przedstawione przeze mnie rozwiązanie, a więc ta jednoroczna czasówka, jednoroczne zezwolenie czasowe po ukończeniu studiów, plus szereg innych rozwiązań legalizujących dających możliwość pobytu na terenie naszego kraju to będą też rozwiązania, które do tego się przyczyniają.

Pan poseł Ast pytał o to, ilu jest nielegalnych cudzoziemców. Już na to pytanie odpowiedziałem. Odpowiedziałem też na pytanie dotyczące abolicji. Natomiast pojawiło się też pytanie odnoszące się do kwestii azylu politycznego. Mam wrażenie, że chodzi tutaj o instytucję nadania statusu uchodźcy. Polski system prawny rozróżnia dwie instytucje – azyl polityczny i statusu uchodźcy. Jeśli idzie o azyl polityczny, to takiego udzieliliśmy tylko jeden raz jak na razie, do tego czasu. Jest to, powiedziałbym, instytucja, w wypadku której są dwie przesłanki. Jedną z nich są prześladowania, których ta osoba może doznawać i które jest w stanie udowodnić, a drugą interes Polski w tym, żeby ona była na terenie naszego kraju, wyrażony w postanowieniu ministra spraw zagranicznych. Procedurę tę prowadzi szef urzędu. Jak do tej pory, jak zaznaczyłem, taki azyl był udzielony tylko jednokrotnie. Natomiast jeśli idzie o nadanie statusu uchodźcy, a więc instytucję przewidzianą konwencją genewską, to tak naprawdę sytuacja tutaj jest dynamiczna, rozwojowa i zupełnie niezależna od nas. Jak można logicznie domniemywać, cudzoziemcy, którzy czują się prześladowani, zgłaszają się do pierwszego bezpiecznego kraju i w związku z powyższym ten kraj jest zobligowany do rozpatrzenia ich wniosku, jeśli jest sygnatariuszem wspomnianej przeze mnie konwencji. Do tej pory od 2007 r., przykładowo tylko podam, złożono 66 tys. wniosków o nadanie statusu uchodźcy, 66 tys. Zdecydowaną większość stanowią tu obywatele Federacji Rosyjskiej deklarujący narodowość czeczeńską, na drugim miejscu plasują się Gruzini, a później Ormianie.

Chciałbym zaznaczyć, iż przewidujemy trzy instytucje ochronne w ramach tejże jednej procedury, to jest status uchodźcy, ochronę uzupełniającą, a więc, powiedziałbym, taką formę statusu europejskiego, przewidzianą dyrektywami unijnymi, i pobyt tolerowany na ten moment, który to pobyt jest instytucją krajową. Tak więc myślę, że ta odpowiedź spełnia oczekiwania pana posła, jeśli idzie o jego pytanie.

Pani poseł Hryniewicz była łaskawa zapytać o kwestie demograficzne. Wydaje mi się, że udzieliłem już odpowiedzi. Pan poseł Rzońca pytał o możliwość wydania dokumentu opisowego. To też zostało podniesione przez panią prof. Łybacką. Chodzi o to, ażeby tego typu akt o takim rozmiarze był upowszechniony w postaci bardziej przystępnej dla obywateli, dla cudzoziemców i innych organów. Przewidujemy kampanię informacyjną. Już dzisiaj wszczęliśmy stosowne działania, które mają tę informację rozpowszechniać. Przewidujemy wydanie broszur tematycznych dotyczących poszczególnych rozwiązań. Jak

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala**

na razie, nie myśleliśmy o jednym podręczniku z tego względu, iż uważamy, że cudzoziemcy zainteresowani są partykularnymi rozwiązaniami, a obywatele też są zainteresowani poszczególnymi kwestiami. W związku z powyższym podzieliliśmy to na tytuły i zamierzamy w ramach kampanii medialnej, kampanii informacyjnej prowadzonej pośród cudzoziemców, również z udziałem organizacji międzynarodowych, pozarządowych, to upowszechniać. Pan poseł Kmiecik pytał również o demografię. Myślę, że w tej kwestii odpowiedzi udzieliłem.

Pan poseł Rojek pytał o repatriację. Tak jak powiedziałem, kwestie dotyczące repatriacji nie są przedmiotem tejże regulacji. Jest ustawa o repatriacji i trudno mi tutaj do tego się odnosić.

Pan poseł Lassota pytał o kwestie dotyczące art. 436, o czyn, który w świetle prawa polskiego jest uznawany za zbrodnię, a za który cudzoziemiec został skazany wyrokiem w innym kraju. Tego typu wpisu do wykazu cudzoziemców niepożądanych dokonujemy tylko i wyłącznie wtedy, a dokonuje go szef urzędu, jeżeli posiadamy stosowną wiedzę. Wiedzą takową posiadamy, jeśli państwo, w którym cudzoziemiec został skazany, wprowadzi taki wpis do Systemu Informacyjnego Schengen bądź też jeżeli dokona tego wpisu instytucja Unii Europejskiej, najczęściej Komisja. W związku z powyższym kopiujemy ten wpis w naszym wykazie cudzoziemców niepożądanych, sami nie prowadzimy tego typu postępowań w celu ujawniania takich osób.

Pan poseł Adamowski pytał o kwestię ułatwień dotyczących rynku pracy, szczególnie jeśli chodzi o prace sezonowe w rolnictwie – jest to też kwestia dotycząca budownictwa i innych obszarów – i problemy z uzyskaniem wiz. Ja już udzieliłem odpowiedzi w tej kwestii. Jest wydawanych rocznie około 250 tys. oświadczeń, wydaje się, że to jest dość duża liczba, a w związku z tymi oświadczeniami wydaje się około 150 tys. wiz. Co do reszty tych oświadczeń, uzyskują je osoby, które przebywają w Polsce. Niektóre z tych osób posiadają więcej oświadczeń, bo pracują u różnych pracodawców.

Pan poseł Ajcher pytał o kwestie wizowe, kwestie dotyczące właśnie wspomnianych przeze mnie oświadczeń, które ułatwiają zatrudnienie – nie ma wtedy konieczności uzyskania zezwolenia na zatrudnienie na terenie naszego kraju – wyroku Trybunału Konstytucyjnego i podręcznika. Wydaje mi się, że w tych kwestiach już się wypowiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Sprostowanie? Ale czy na pewno będzie to sprostowanie co do źle zrozumianej wypowiedzi?

(Poseł Józef Lassota: Tak.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Jeszcze sprostowanie co do dwóch nazwisk: pan poseł Ardanowski i pan poseł Ajchler.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mnie nie chodziło o to, czy urząd prowadzi takie postępowania i wyszukuje tych przestępców, którzy gdzieś tam zostali skazani, tylko moje pytanie zmierzało do tego, czy – w związku z tym, że, jak pan minister powiedział, korzystacie z rejestru tylko wtedy, gdy ktoś zgłosi to do rejestru Schengen – mogą być takie przypadki, że ktoś, kto popełni przestępstwo, a nie jest w takim rejestrze, bo jest na przykład z Indonezji, będzie mógł swobodnie wjechać do kraju.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Tak, oczywiście to wymaga uzupełnienia. Tutaj funkcjonują jeszcze umowy międzynarodowe, które dotyczą kwestii obowiązków informacyjnych. Będziemy wprowadzać te osoby do wykazu cudzoziemców tylko i wyłącznie wtedy, gdy drogą formalną uzyskamy tego typu wiedzę, niezależnie od faktu, czy przybywają one z innego kraju Unii Europejskiej, czy też z kraju trzeciego. Nie wiem, czy to jest wystarczające. Dziękuję.

(Poseł Józef Lassota: Czyli mogą być takie przypadki?)

Tak.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan prezes Rogala odpowiedział na większość pytań, ja chciałbym się skupić już tylko na kilku kwestiach. Otóż rzeczywiście, tak jak wspominałem zresztą w pierwszym moim wystąpieniu, w wyniku dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu komisji, pan minister Stachanczyk zobowiązał się do przyjrzenia się dwóm kwestiom. Jedną z tych spraw dotyczyła Karty Polaka, druga dotyczyła art. 160 i wyda-

Posel Marek Wójcik

wania zezwoleń na pobyt czasowy. I tutaj przygotowaliśmy stosowne poprawki, które, myślę, będą również konsumowały intencje Wysokiej Izby. One są, jeżeli chodzi o Kartę Polaka, troszkę inaczej legislacyjnie skonstruowane niż to, co było proponowane podczas prac w podkomisji, natomiast myślę, że wnioskodawcy, czyli pan poseł Sasin, jak również pani poseł Łybacka, powinni być chyba zadowoleni z tego ostatecznego kształtu. Mam nadzieję, że ostatecznie będziemy procedowali tę jedną poprawkę, i myślę, że w zdecydowanej większości Izba to rozwiązanie poprze. Co do art. 160, to rzeczywiście tutaj pewne doprecyzowania też zostały zaproponowane. Natomiast zawsze pamiętajmy też o tym, że obowiązuje nas transpozycja przepisów prawa Unii Europejskiej, w związku z czym musimy dokładnie te kwestie uregulować.

Jeszcze jedna kwestia poruszona przez pana posła Sasina, związana też z poprawką zgłoszoną do art. 326. Ja tu jestem trochę zdziwiony, muszę powiedzieć, dlatego że to dotyczy sprawy, która była dość żywo i długo dyskutowana na posiedzeniu podkomisji z udziałem organizacji pozarządowych. Udało się tam wypracować pewne porozumienie z organizacją pozarządową, która zgłaszała wątpliwości co do kształtu tego artykułu, i ten artykuł został zmieniony zgodnie z kierunkiem proponowanym przez tę organizację pozarządową. W związku z tym, mówiąc szczerze, dziwię się, że teraz ta organizacja próbuje jeszcze robić tego typu wrzutki, że zgłasza się jeszcze do poszczególnych posłów tego typu sugestie. Na moją prośbę odbyło się spotkanie, z udziałem pana prezesa Rogali, z przedstawicielami, podejrzewam, dokładnie tej organizacji pozarządowej i sprawa została wyjaśniona. Nie tylko prawnicy z tej organizacji, ale także przewodniczący tej organizacji na posiedzeniu komisji powiedział, że to jest rozwiązanie satysfakcjonujące. W związku z tym jestem troszkę tą sprawą zdziwiony, ale myślę, że wraz z panem posłem Sasinem i panem prezesem będziemy mieli możliwość to wyjaśnić na posiedzeniu komisji.

Pan poseł Cycoń zwracał uwagę na wypowiedzi przedstawicieli Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka mówiących o uciążliwych procedurach. Otóż przedstawiciele fundacji helsińskiej dostali swoją szansę, dlatego że brali udział w pracach podkomisji. Podejrzewam, że 90% ich propozycji, które były formułowane pod adresem tej ustawy, zostało tak naprawdę przyjętych bądź w postaci, którą proponowali, bądź w wypracowanych kompromisach z udziałem przedstawicieli administracji rządowej, więc myślę, że akurat fundacja helsińska powinna mieć o ustawie o cudzoziemcach jak najlepsze zdanie, dlatego że aktywnie brała udział w tych pracach.

Pan poseł Duda pytał o sytuację imigrantów drugiej generacji. Tutaj też jedna z poprawek troszkę zmienia sytuację imigrantów na korzyść imigrantów drugiej generacji, w każdym razie polecam poprawkę,

którą przygotowaliśmy do art. 349. Myślę, że to jest coś, co warto poprzeć, z pewnością będzie to w duchu tej troski pana posła Dudy właśnie tę grupę imigrantów.

I na koniec taka ogólna uwaga. Część wypowiedzi państwa posłów rzeczywiście świadczy o oczekiwaniu uregulowania w ustawie o cudzoziemcach spraw dotyczących repatriantów. Otóż w Polsce jest ustawa o repatriacji, która oczywiście wymaga pewnych zmian, wymaga nowelizacji, natomiast jest to obowiązująca ustawa z 2000 r. i myślę, że nawet z punktu widzenia pewnego poczucia przynależności osób, które mogą korzystać z ustawy o repatriacji, do narodu polskiego regulowanie ich spraw w ustawie o cudzoziemcach tak naprawdę nie byłoby dobrym pomysłem.

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz dziękuję za tę debatę i za dotychczasową pracę nad ustawą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina (druki nr 1793 i 1840).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Sibińską.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Sibińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina. Projekt ustawy przedstawiony jest w druku nr 1793, sprawozdanie komisji – w druku nr 1840.

Projekt ustawy został skierowany przez marszałek Sejmu w dniu 2 października 2013 r. do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie oraz szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych zapisów projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 22 października 2013 r.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wyrobie

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska

i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina zakłada nowelizację art. 19, 20, 22, 29, 30, 35, 40, 43, 44, 45 i 89 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. oraz dodanie art. 89a. W trakcie prac komisji wprowadzone zostały poprawki, których konsekwencją były zmiany konieczne również w art. 37 i 86 nowelizowanej ustawy.

Proponowane zmiany są korzystne, jeżeli chodzi o funkcjonowanie rozwiązań przyjętych na gruncie krajowym, ale też mają na celu implementację przepisów unijnych. I tak:

Po pierwsze, projektowane przepisy mają umożliwić producentom niewielkich ilości win owocowych markowych, cydrów, perry i miodów pitnych markowych uzyskanych ze świeżych owoców z własnego gospodarstwa zlecenie ich rozlewu innym przedsiębiorcom. Obecne przepisy mówią o wyrobie i rozlewie, co wiąże się z drogimi inwestycjami w sprzęt do rozlewu. Nowelizacja przepisów spowoduje, że te wyroby winiarskie będą mogły być produkowane bez konieczności posiadania własnych urządzeń do ich rozlewu do opakowań jednostkowych.

Po drugie, proponuje się zapisy dotyczące ponownego wpisu do rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność regulowaną, którą jest wyrób wyrobów winiarskich. Dotychczas, jak wiadomo, w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości przedsiębiorca był wykreślany z rejestru przedsiębiorców wytwarzających wina owocowe markowe, cydrylic i perry bez określenia, w jakim czasie i na jakich warunkach może być znowu zarejestrowany. Nowelizacja idzie w tym kierunku, aby po trzech latach od wykreślenia przedsiębiorca mógł być wpisany ponownie do rejestru.

Kolejna sprawa to propozycja dotycząca usprawnienia funkcjonowania systemu certyfikacji wina. Propozycja zmian dotyczy ograniczenia zakresu informacji przekazywanej we wniosku składanym do prezesa Agencji Rynku Rolnego o wpis do ewidencji producentów i przedsiębiorców wyrabiających wina z winogron pozyskanych z upraw winorośli położonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z proponowaną zmianą ustawy we wniosku o certyfikat w zakresie rocznika zbioru winogron, odmiany winorośli nie będzie wymagane podawanie numeru arkusza mapy. W Polsce nie wytwarza się win w systemie chronionej nazwy geograficznej stąd propozycja takiego uproszczenia. Był to postulat zgłaszany wielokrotnie przez producentów i taka nowelizacja wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom.

Zmiany dotyczą również opłaty za certyfikację, która dziś musi być uiszczana wraz z wnioskiem o przeprowadzenie certyfikacji. Zgodnie z propozycją zmian wnoszenie opłaty będzie wymagane po zakończeniu kontroli uprawy winorośli oraz wyrobu i rozlewu wina.

Kolejna zmiana dotyczy zmniejszenia zakresu kontroli prowadzonej w ramach certyfikacji do oceny sposobu wyrobu, rozlewu, opakowania, oznakowania wyrobu, warunków przechowywania certyfikowane-

go wina oraz weryfikacji dokumentów, których obowiązek sporządzenia wynika z przepisów unijnych. Wydłuża się również termin składania wniosków o wpis do ewidencji z 30 czerwca na 15 lipca, co było jednym z postulatów wynikających z konsultacji społecznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania projektu ustawy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zostały zgłoszone następujące poprawki:

— do zmiany 2. w zakresie brzmienia art. 20 – propozycja dotyczy zmiany treści ust. 4 w pkt 2 w lit. b i d poprzez wykreślenie wyrazów „i rozlewu” oraz treści ust. 5 pkt 3 poprzez wykreślenie wyrazów „numeru arkusza mapy”; są to konsekwencje wynikające właśnie z przyjętych wcześniej rozwiązań, te wyrazy nie zostały wykreślone w związku z tym, żeby to wszystko było kompletne, taka jest propozycja poprawki;

— w zmianie 6. wprowadziliśmy poprawkę legislacyjną, jej konsekwencją jest nowa zmiana w zakresie brzmienia art. 37;

— w zmianie 8. jest poprawka czysto redakcyjna;

— w zmianie 10. jest poprawka legislacyjna;

— jest też poprawka dotycząca nowego brzmienia art. 86, w którym rozszerza się katalog podmiotów podlegających sankcjom za nieskładanie w terminie lub składanie nierzetelnych deklaracji także na przedsiębiorców prowadzących obrót hurtowy winem.

Wszystkie poprawki zostały przyjęte przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Również cały projekt, wraz z przyjętymi poprawkami, został jednogłośnie przyjęty przez komisję. Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza w swojej opinii, że proponowane przepisy są zgodne z przepisami unijnymi.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tradycja uprawy winorośli w Polsce oraz produkcja wina, jak również cydrylic, perry i miodów pitnych rozwijają się. Rozszerza się przez to bardzo ważny sektor wspierający rozwój gospodarki lokalnej, turystykę, podnosi się atrakcyjność regionów, w których rozwija się taka produkcja. Dlatego przepisy wprowadzające uproszczenia są jak najbardziej konieczne.

W związku z tym w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduję Wysokiej Izbie uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, przedstawionego w sprawozdaniu komisji, druk nr 1840. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, druki nr 1793 i 1840.

Przedstawiony projekt ustawy implementuje do krajowego porządku prawnego zmiany wprowadzone na poziomie Unii Europejskiej w zakresie organizacji rynku wina. Celem projektowanej zmiany jest również poprawa dotychczasowych krajowych rozwiązań prawnych w tej kwestii. Przygotowana regulacja wprowadza uproszczenie dla małych producentów markowych win owocowych, cydrów, perry i markowych miodów pitnych uzyskanych ze świeżych owoców z własnego gospodarstwa. Przedstawione propozycje dają tym producentom prawo do zlecania rozlewu wyprodukowanych wyrobów winiarskich przedsiębiorcom wykonującym działalność gospodarczą w zakresie rozlewu wyrobów winiarskich. Przyjęcie takiego rozwiązania umożliwi produkcję niewielkiej ilości wyrobów winiarskich bez konieczności posiadania własnych, kosztownych urządzeń do rozlewu takich wyrobów do opakowań jednostkowych. Oczywiście projektowane rozwiązanie nie ogranicza istniejącej możliwości rozlewu wyprodukowanych wyrobów winiarskich we własnym zakresie.

Przedstawiona Wysokiej Izbie regulacja wprowadza zmiany mające na celu usprawnienie funkcjonowania systemu certyfikacji wina, w istotny sposób ogranicza zakres informacji przekazywanych we wniosku o przeprowadzenie certyfikacji. Nie trzeba będzie podawać numeru arkusza mapy oraz całkowitej powierzchni posiadanej uprawy winorośli, o co wnioskowali przedstawiciele procentów win. Zmianie na korzyść producentów ulegną również zasady wnoszenia opłaty za przeprowadzenie certyfikacji wina. Producent będzie zobowiązany do wniesienia opłaty po zakończeniu kontroli uprawy winorośli oraz wyrobu i rozlewu. Ograniczone zostaną kontrole wykonywane przez wojewódzkiego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych w ramach certyfikacji poprzez wyraźne wskazanie czynności, które mogą być wykonywane w obszarze przedmiotowej kontroli.

Projektowana ustawa stanowi odpowiedź na zgłaszane przez producentów problemy wynikające z nieprecyzyjnego określenia obowiązków statystycznych nakładanych na podmioty uczestniczące w produkcji wina i handlu nim. W wyniku przyjęcia przedstawionych zmian nastąpi uproszczenie obowiązków w tym zakresie. Projektowana zmiana przepisów ma na celu również doprecyzowanie zakresu deklaracji dotyczącej szacowanej ilości winogron lub moszczy winogronowych przeznaczonych do wyrobu wina zgodnie z przepisami Unii Europejskiej.

Projektowane zmiany przedstawione zostały do konsultacji 41 organizacjom zawodowym rolników

i 6 organizacjom społecznym działającym w branży winiarskiej. W wyniku konsultacji zgłoszono 3 wnioski. Nie wszystkie mogły być uwzględnione.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, przedstawione propozycje zmian w ustawie o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina mają na celu poprawę funkcjonowania dotychczasowych rozwiązań obowiązujących w prawie krajowym, jak również implementację porządku unijnego. Umożliwiają producentom niewielkich ilości win owocowych uzyskanych z własnych surowców zlecenie ich rozlewu innym przedsiębiorcom, bez konieczności posiadania własnych, kosztownych urządzeń do rozlewu. Zmniejszają obciążenia administracyjne producentów win poprzez ograniczenie i uproszczenie procedury certyfikacji wina oraz zmniejszenie zakresu kontroli prowadzonej w ramach tzw. certyfikatu wina, a także uproszczenie zakresu i metody przekazywania informacji dotyczących obowiązków statystycznych związanych z produkcją wina. Regulują sprawę ponownego (*Dzwonek*) wpisu do rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność regulowaną, w przypadku wcześniejszego wykreślenia przedsiębiorcy z tego rejestru w wyniku stwierdzonych nieprawidłowości. Są popierane przez organizacje i osoby zajmujące się produkcją wina, reprezentujące polskich winiarzy.

Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedłożony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku win wraz ze zmianami wprowadzonymi na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 22 października 2013 r. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić uwagi Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do zmiany ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, druki nr 1793 i 1840.

Na pewno trzeba wziąć pod uwagę to, że Unia Europejska bardzo precyzyjnie reguluje kwestię uprawy winogron i produkcji wina poprzez przepisy wspólnej organizacji rynku wina. Te przepisy są zawarte w kilku dokumentach unijnych i ustawa, nad którą procedujemy, jest próbą implementacji rozwiązań unijnych. Rynek wina jest szczególnie ważny dla krajów południa Europy, jest ważnym elementem gospodarki tych krajów, ale trzeba powiedzieć, że

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

umożliwienie produkcji wina i wyrobów, które występują na tym rynku, jest również coraz bardziej ważne dla Polski. Obserwujemy rozwój upraw winorośli w kilku regionach Polski.

Dlatego cieszę się, że dobre rozwiązania europejskie, nad którymi procedowano w czasach rządu Prawa i Sprawiedliwości, zostały wdrożone, że wywalczyliśmy również wtedy warunki pozwalające na rozwój produkcji winiarskiej i stopniowe przechodzenie od upraw i produkcji amatorskiej do działalności profesjonalnej, związanej z legalnym wprowadzaniem produktów na rynek.

Oceniając proponowane zmiany w projekcie ustawy, pragnę zwrócić uwagę na kilka elementów. Wydaje się, że szereg propozycji jest logicznych. Pozytywnie oceniamy m.in. uproszczenie dla małych producentów win owocowych markowych, cydrów, perry i miodów pitnych uzyskanych z własnych surowców umożliwiające zlecenie rozlewu wyrobów bez konieczności posiadania własnych urządzeń do rozlewu do opakowań jednostkowych. To powinno pomóc producentom w dostarczaniu produktów na rynek. Uproszczenie wymagań dla producentów w przypadku chęci rozszerzenia produkcji o inne fermentowane napoje winiarskie lub ponad limit. Rozszerzenie zakresu oświadczenia składanego przez przedsiębiorcę w zakresie spełnienia przez niego wymogów ustawowych o oświadczenie dotyczące tytułu prawnego niezbędnego do wykonywania działalności gospodarczej.

Logiczne jest również ograniczenie zakresu informacji przekazywanej we wniosku składanym do prezesa Agencji Rynku Rolnego poprzez rezygnację ze wskazywania numeru arkusza mapy. Chodzi o informacje, które funkcjonują w systemie agencyjnym.

Pozytywnie oceniamy również doprecyzowanie terminów przekazywania informacji między Agencją Rynku Rolnego a dwiema inspekcjami kontrolnymi pozwalające na wcześniejsze dokonywanie weryfikacji złożonych wniosków oraz przeprowadzenie certyfikacji wina.

Zasadne wydaje się również wyeliminowanie utrudnienia dla producentów wina poprzez wprowadzenie zasady mówiącej, że wnoszenie opłaty następować będzie po zakończeniu kontroli uprawy winorośli oraz wyrobu i rozlewu wina, a nie, jak to jest obecnie, przy składaniu wniosku.

Również ograniczenie kontroli IJHARS przy certyfikacji poprzez wyraźne wskazanie czynności, które mogą być wykonywane w ramach tej kontroli, jest logiczne.

Mamy jednak pewną wątpliwość. Klub Prawa i Sprawiedliwości nie ma pewności, czy zaproponowane przez rząd zmiany są wystarczające dla rozwoju produkcji win, win owocowych i fermentowanych wyrobów winiarskich, które powinny rozwijać się w Polsce, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach Unii Europejskiej.

Nie rozumiemy na przykład nieuregulowania kwestii wyrobu win znakowanych jako wino regionalne, co było zresztą postulowane przez producentów z poszczególnych regionów. Jest to szczególnie ważne w związku z cenami promocyjnymi, budową rozpoznawalności produktu i tożsamości regionalnej.

W odniesieniu do przepisów o chronionej nazwie pochodzenia lub chronionym oznaczeniu geograficznym chcę powiedzieć, że wydaje się to uproszczeniem i nie satysfakcjonuje to polskich winiarzy. Nie znajduje uznania także w klubie Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę państwa, jestem przekonany, że należy zrobić wszystko, by produkcja winiarska, również win owocowych i wyrobów fermentowanych, była rozwijana w Polsce, by to, co daje również dużą korzyść gospodarczą, a jednocześnie jest elementem promocji regionalnej, skoro rozwija się w innych krajach Unii Europejskiej, rozwijało się w Polsce. W ten sposób możemy nawiązać do chlubnych tradycji, o czym mało kto w Polsce wie, uprawy winorośli w Polsce i produkcji win, również win gronowych, na terenie Polski. Przypomnę, że pierwszą winnicę w Polsce założono w pierwszej połowie XIII w. w Toruniu. Ta dzielnica do tej pory nazywa się Winnica.

Jestem przekonany, że powinniśmy zrobić wszystko i żadne podziały nie powinny nas tutaj różnicować, by mógł następować rozwój produkcji wina w Polsce, by ta produkcja miała istotny udział. Ta ustawa idzie w dobrym kierunku, ale paru rzeczy niestety nie rozwiązuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, druki sejmowe nr 1793 i 1840.

Zaproponowane rozwiązania mają na celu wdrożenie zmian wprowadzonych w przepisach Unii Europejskiej o wspólnej organizacji rynku wina, usprawnienia ewidencjonowania producentów oraz systemu certyfikacji wina z określonej odmiany winorośli oraz określonego rocznika.

W Polsce mamy około 400 winnic, ale dotychczas ze względów formalnych, niestety, tylko w nielicznych można było kupić gronowy trunek. Znowelizowana ustawa z maja 2011 r. nie pozwalała na butelkowanie wina poza miejscem produkcji, co znacznie obniżyłoby koszty funkcjonowania winnic. Agencja Rynku Rolnego zarejestrowała w roku gospodarczym

Posel Adam Rybakowicz

2013–2014 52 producentów wyrabiających wino gro-
nowe z winogron uprawianych w Polsce. To o 17 wię-
cej niż rok temu i aż o połowę więcej niż w roku
2011–2012.

Największa, licząca aż 35 ha, winnica w Polsce
powstaje w miejscowości Zabór, gdzie siły połączyło
13 winiarzy. Jest to o tyle dobre, że na terenach po-
łudniowej oraz południowo-wschodniej Polski, gdzie
tereny pod uprawę winorośli są najlepsze, przy mało
arealowych gospodarstwach dałoby szansę wielu rol-
nikom na utrzymanie się i określenie swojej konkret-
nej produkcji.

W maju 2011 r. Sejm przegłosował ustawę o wy-
robie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi
wyrobami i organizacji rynku wina. Przedsiębiorcy
patrzyli na tę ustawę z wielką nadzieją na zmiany,
jednak w dalszym ciągu nie przewidywała ona roz-
wiązania wielu ważnych problemów producentów
w sektorze winiarskim. Zostały one zaproponowane
w nowelizacji ustawy, którą mamy przyjemność pro-
cedować na tym posiedzeniu.

Najważniejsza, w mojej opinii, zmiana dotyczy
umożliwienia producentom win owocowych marko-
wych, cydrów, perry i miodów pitnych markowych
uzyskanych z własnych surowców zlecenia rozlewu
tych wyrobów przedsiębiorcom wykonującym dzia-
łalność gospodarczą w zakresie rozlewu wyrobów
winiarskich. Obecnie wyżej wymienieni producenci
nie mogą zlecać rozlewu, muszą go prowadzić we
własnym zakresie i posiadać urządzenia lub linie
rozlewnicze zainstalowane w pomieszczeniach speł-
niających warunki sanitarne niezbędne do prowa-
dzenia rozlewu w opakowania jednostkowe. Projek-
towana nowelizacja w konsekwencji doprowadzi do
rozdzielenia dwóch rodzajów działalności: wyrobu i roz-
lewu, co w efekcie znacznie obniży koszty funkcyjno-
wania winnic.

Nowelizacja ustawy zmienia też termin wnosze-
nia opłat za certyfikację. Opłata będzie następować
po jej zakończeniu. Wyeliminuje to utrudnienia dla
producentów wina, którzy obecnie muszą obliczyć
wysokość należnej opłaty i dokonać zapłaty przed
przeprowadzeniem czynności kontrolnych, podlega-
jących różnym stawkom opłat w zależności od czasu
niezbędnego do przeprowadzania tych czynności,
zmniejszy zakres informacji podawanej we wniosku
składanym do prezesa Agencji Rynku Rolnego o wpis
do ewidencji producentów wyrabiających wino z wi-
nogron z upraw winorośli położonych na terytorium
Rzeczypospolitej Polskiej. Zlikwidowano wymóg po-
dawania numeru arkusza mapy w określeniu lokaliz-
acji działek ewidencyjnych. Jest to zmiana ważna,
gdyż informacja o całkowitej powierzchni uprawy jest
dostępna w ewidencji producentów wina prowadzonej
przez prezesa Agencji Rynku Rolnego.

Nierozwiązana sprawa wpisu do rejestru przed-
siębiorców wykonujących działalność regulowaną
dotyczyła decyzji wydawanych z urzędu. Jeżeli były

nieprawidłowości i był wniosek, przedsiębiorca był
wykreślany z rejestru przedsiębiorców wytwarzają-
cych wina na przykład za naruszenie przepisów o swo-
bodzie działalności gospodarczej czy naruszenie
przepisów prawa bez określenia, w jakim czasie zo-
stanie ponownie wpisany do rejestru. Można to było
zrozumieć, że bezterminowo. W toku prac nad pro-
jektem zaproponowano, by po trzech latach przedsię-
biorca mógł być ponownie wpisany na listę wykonu-
jących tę działalność.

Na uwagę również zasługuje artykuł mówiący
o wydłużeniu terminu składania wniosku o wpis do
ewidencji producentów i przedsiębiorców wyrabiają-
cych wino z winogron pozyskanych z upraw winoro-
śli położonych na terytorium Polski. Został on wpro-
wadzony do projektu w wyniku uwag zgłoszonych
podczas konsultacji społecznych.

Zmniejszamy zakres kontroli prowadzonej w ra-
mach tzw. certyfikatów. (*Dzwonek*) Proponowana zmia-
na ogranicza również zakres kontroli do: oceny spo-
sobu wyrobu, rozlewu, opakowania, oznakowania
wyrobu, warunków przechowywania certyfikowane-
go wina oraz weryfikacji dokumentów, których obo-
wiązek sporządzenia wynika z przepisów unijnych.
Projekt wydłuża termin składania wniosków o wpis
do ewidencji z 30 czerwca do 15 lipca. Niewątpliwie
jest to ustawa dobra dla sektora rynku wina, ale nie
rozwiązuje wszystkich jego problemów. Polskie mar-
kowe wino potrzebuje dużej promocji i warto się na
tym rynku bardziej skupić.

Zważywszy, że ustawa zmierza w dobrym kierun-
ku, Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem rzą-
dowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie
i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyro-
bami i organizacji rynku wina. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie
Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sej-
mie! Prezentując stanowisko Klubu Parlamentarne-
go Polskiego Stronnictwa Ludowego w odniesieniu
do projektu dotyczącego zmiany ustawy o wyrobie
i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyro-
bami i organizacji rynku wina, chciałbym przypo-
mnąć dyskusję, którą prowadziliśmy w tej Izbie
w 2011 r., kiedy dokonaliśmy bardzo gruntownej
reformy, modernizacji istniejącego aktu prawnego,
między innymi dopuszczając, regulując, klasyfikując
wiele wyrobów winiarskich, co do których mieliśmy
ambicje, aby stały się wyrobami bardziej popularny-
mi, częściej kupowanymi i zdobywającymi rynek. Po

Posel Mirosław Maliszewski

części tak się stało. Myślę, że projekt, który wówczas określaliśmy jako idący w dobrym kierunku, spełnił swoje zadania. Wiele produktów, takich jak markowe wina owocowe, markowe miody pitne, a zwłaszcza cydr i trochę też perry, umocniło swoją pozycję na rynku, a nawet stworzyło rynek w przypadku cydru i perry. Już dzisiaj dokonujemy analizy spożycia tych produktów i widzimy, że społeczeństwo przyzwyczaja się do nich, a może przyzwyczai się jeszcze bardziej, w związku z czym polska gospodarka oraz rolnictwo, a także ci, którzy produkują te wyroby i surowce do tych wyrobów, będą odnosili dodatkowe korzyści, będą mieli dochody.

Mówiliśmy też wtedy, że w niedługim czasie dokonamy analizy funkcjonowania tej ustawy i pewnie będziemy wprowadzali konieczne zmiany. Dzisiejszy projekt jest właśnie taką zmianą. To jest zmiana, która wynika z obserwacji czynionych przez resort rolnictwa i inne resorty, a także przez środowisko, przez samych zainteresowanych, czyli producentów i plantatorów. W mojej ocenie główną reformą, której dokonujemy, główną zmianą, którą wprowadzamy, jeżeli chodzi o ten projekt – obok zmian drobnych, tak je nazwijmy, ale zdecydowanie ułatwiających życie drobnym producentom wina czy miodu, dotyczących certyfikacji, terminów złożenia odpowiednich dokumentów, wymagań administracyjnych – jest zmiana, która polega na tym, że ten drobny producent wyrabiający produkty z własnych surowców, wytworzonych w swoim gospodarstwie, nie będzie musiał w związku z produkcją jednocześnie instalować drogich urządzeń do rozlewu czy umożliwiających rozlew. To dla wielu drobnych gospodarstw, które nie dysponują często ani dużymi zdolnościami kredytowymi, ani tym bardziej kapitałem, była przeszkoda nie do przebrnięcia. Może dlatego te wskaźniki, które były dzisiaj prezentowane i omawiane podczas pierwszego czytania, dotyczące liczby podmiotów, które się tym parają, nie wyglądały imponująco. Wydaje się, że jest to dobra zmiana, że idzie w dobrym kierunku, jeszcze raz podkreślę. Umożliwi ona wielu producentom uruchomienie takiej produkcji i zlecenie rozlewu innym podmiotom, które są w tym wyspecjalizowane.

Mówiąc o dobrym kierunku i o tym, o czym mówiłem na wstępie, chodzi o projekt z 2011 r., warto zauważyć, że dzisiaj, jeżeli chodzi na przykład o miody czy też wina owocowe, te markowe wina owocowe, nie te kojarzone z poprzednią epoką ustrojowo-gospodarczą, zdobywają one coraz śmielej nie tylko polski rynek, ale również rynki zewnętrzne. Jeżeli popatrzymy na katalog wystawców, katalog produktów na wielu imprezach targowo-wystawienniczych zarówno w Polsce, jak i na zewnątrz, bliżej i dalej, to widzimy, że te produkty się tam pojawiają, a jeżeli chodzi o wyniki związane z degustacją i ocenę tych, którzy tej degustacji dokonują, biorą w niej udział, to

jest ona również korzystna, jak mówiliśmy, analizując projekt.

Warto również zwrócić uwagę na dwa produkty: cydr i perry, które do 2011 r. praktycznie nie mogły być w Polsce produkowane, dlatego że nie były określone jako wyrób winiarski, nie były określone parametry ich produkcji. Dzisiaj widzimy, że zdobywają one coraz śmielej rynek. Kolejnymi nowelizacjami ustawy winiarskiej i innymi przepisami powinniśmy umożliwić im zdobywanie rynku jeszcze śmielej. Przypomnę, że w styczniu tego roku, 1 stycznia, dokonaliśmy zmiany w ustawie o budżecie, obniżając stawkę akcyzy na cydr i perry, porównując stawkę akcyzy do tej, która dotyczy piwa. To spowodowało znaczący wzrost sprzedaży tych produktów, co jest już widoczne zarówno w statystykach ogólnogospodarczych, jak i wpływach z tego tytułu. Warto też iść dalej i spróbować, mówiłem o tym także w czasie pierwszego czytania na posiedzeniu komisji, zrównać przedsiębiorców produkujących cydr z przedsiębiorcami produkującymi piwo. Te produkty są porównywalne, mają podobne cechy, mniej więcej tę samą zawartość alkoholu, mniej więcej ten sam krąg odbiorców, więc dziwić może, i to sygnalizuje środowisko jako kolejną potrzebę zmian, dlatego dzisiaj możemy w Polsce reklamować i promować piwo na różnych nośnikach medialnych, w różnych formach oddziaływania na konsumentów, a nie możemy takich czynności dokonywać, jeżeli chodzi o cydr. Te produkty różnią się tylko technologią produkcji, w jednym przypadku robi się to z owoców, w drugim z dodatkiem owoców. *(Dzwonek)*

Reasumując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zdecydowanie popiera ten projekt, on idzie w dobrym kierunku. Żeby ten kierunek uznać za jeszcze lepszy, składamy kilka drobnych poprawek jeszcze bardziej usprawniających i eliminujących niepotrzebne bariery dla producentów tych trunków i gospodarstw rolniczych, które są tym zainteresowane. Przekazuję je na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej chcę przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Jestem już szóstym mówcą po pani posel sprawozdawcy, panie ministrze, w związku z powyższym musiałbym wszystkie argumenty za projektem usta-

Posel Romuald Ajchler

wy powtórzyć. Powtarzam je, nie wypowiadając tego słowa, za kolejnymi moimi mówcami, bowiem ustawa, nad którą debatowaliśmy, jak mało która nie niesie kontrowersji, wręcz przeciwnie, została przyjęta przez sejmową komisję rolnictwa, a także środowisko, które jest bardzo zainteresowane rozwojem wyrobów winiarskich w Polsce, chodzi przede wszystkim o małe gospodarstwa.

Wysoka Izbo! Ta ustawa była konsultowana z ponad 40 organizacjami różnego rodzaju i dziwi fakt, że na lata 2011–2012 zgłoszonych do Agencji Rynku Rolnego było tylko 40 wytwórców. To znaczy, że rynek produkcji wyrobów winiarskich jest w Polsce rynkiem do zagospodarowania. Między innymi dzięki wejściu w życie tej ustawy rolnicy będą mieli możliwość przerobu, uszlachetnienia swoich produktów. Jednym z najważniejszych aspektów jest to, że producent nie będzie musiał posiadać urządzeń, o których była już tutaj mowa, do rozlewu wina i innych produktów wymienionych w ustawie. Te produkty są zresztą bardzo drogie, a warunki, w jakich odbywa się produkcja, muszą być spełnione. Szkoda tylko, że dotyczy to niewielkich gospodarstw, bo aby rolnik mógł rozpocząć tego typu produkcję, musi mieć obsadzony 1 hektar roślinami czy owocami, o których mówimy. To też budzi szereg kontrowersji być może niewidocznych w dyskusji. Biorąc jednak pod uwagę rozwiązania, jakie niesie nam życie, warto byłoby się zastanowić, czy nie pójść w kierunku odwrotnym i nie zmniejszyć tego arealu, bowiem każde tego typu przedsięwzięcie, które powoduje tworzenie nowych miejsc pracy, bo ta ustawa również i w tym kierunku działa, byłoby wielce pożądane.

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze powiedzieć, że budzi zdziwienie i kontrowersje – to jest praca także dla pana ministra rolnictwa – sprawa miodu, przede wszystkim miodu pitnego. Oto w projekcie ustawy mamy zapis, który wprowadza limit, mówiąc, że można maksymalnie wyprodukować nie więcej niż 5 tys. litrów wina owocowego markowego, 10 tys. litrów cydru lub perry, a miodu pitnego można wyrobić nie więcej niż z 500 litrów miodu uzyskanego z własnej pasieki. Właśnie na tym ostatnim punkcie mówiącym o miodzie z własnej pasieki chcę się na chwilę zatrzymać. Dlaczego tylko 500 litrów? Przecież są w Polsce pasieki, które spełniają wszystkie wymagania, które produkują 3–4 tony miodu. Dlaczego można przerobić tylko 500 litrów własnego miodu? Otwarłoby to rynek miodu, bo z tym rynkiem jest różnie, w zależności od roku. Raz są niedobory, raz jest go więcej, raz mniej. Byłaby to znakomita okazja, aby rolnik, w tym przypadku pszczelarz, mógł własny miód przerobić. (*Dzwonek*)

Stąd warto byłoby się zastanowić. Jeśli przepisy Unii Europejskiej nie pozwalałyby na zwiększenie tejże produkcji, to warto rozmawiać z Unią Europejską w naszym polskim interesie, aby zmienić te przy-

toczone przed chwilą liczby. Dawaloby to dodatkową pracę, dawaloby to efekty, o których nie chcę już mówić z uwagi na mijający czas mojego wystąpienia. Chodzi o wiele korzyści dla gospodarstw, których w Polsce mamy niewielką liczbę. Przecież mamy ok. 1700 tys. gospodarstw, w tym znakomita większość to gospodarstwa 1-hektarowe. Warto by było tę produkcję uszlachetnić i przerobić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Ustawa, jak już było wielokrotnie powiedziane, ma na celu implementację prawa unijnego. Zamierzeniem jest także poprawa funkcjonowania naszych rozwiązań krajowych w tym zakresie. Zmiany te zostały już szczegółowo omówione, natomiast najbardziej istotną i oczekiwaną przez rolników i producentów zmianą jest ta, która umożliwia producentom niewielkich ilości markowych win owocowych, uzyskanych ze świeżych, surowych owoców z własnego gospodarstwa, zlecenie ich rozlewu innym przedsiębiorcom.

Kolejne, również istotne, to te, które dotyczą ponownego wpisu do rejestru przedsiębiorców wykonujących taką działalność regulowaną w przypadku wykreślenia ich z powodu stwierdzonych nieprawidłowości. Obowiązujące przepisy nie określały, w jakim czasie taki podmiot może być znów zarejestrowany, tak więc proponuje się, aby po 3 latach taki przedsiębiorca mógł być wpisany na listę wykonujących taką działalność ponownie.

Kolejna kwestia dotyczy przeprowadzania procesu certyfikacji. We wniosku o certyfikację w zakresie rocznika zbioru winogron nie będzie wymagane podawanie numeru arkuszy map. Określa się także opłatę za certyfikację uiszczaną po zakończeniu produkcji. Proponowane zmiany dotyczące procesu certyfikacji wina ograniczają zakres kontroli do oceny sposobu wyrobu, rozlewu, opakowania, oznakowania wyrobu oraz warunków przechowywania certyfikowanego wina oraz weryfikacji dokumentów. Wydłuża się również termin składania wniosków o wpis do ewidencji do 15 lipca. W ustawie proponuje się również uproszczenie zakresu i metody przekazywania informacji dotyczących obowiązków statystycznych związanych z produkcją wina.

Poseł Jarosław Żaczek

Polska z pewnością jeszcze długo nie będzie potentatem w produkcji wina, natomiast ta produkcja obecnie się rozwija i jest zresztą tradycją wielowiekową w naszym kraju. Tak więc każdą propozycję, która może pomóc rolnictwu, pomóc polskiej gospodarce, w tym przypadku w rozwoju produkcji wina, co wiąże się również z tworzeniem nowych miejsc pracy, trzeba ocenić pozytywnie. Klub Solidarna Polska zgłasza za tą ustawą, choć również jesteśmy zdania, że w tej kwestii jest jeszcze dużo do zrobienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 12 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie może trochę obok tego projektu zmiany ustawy. Oczywiście bardzo dobrze, że są proponowane ułatwienia, jeśli chodzi o producentów wina i innych napojów, ale również jest potrzeba, aby pomyśleć nad tym – zresztą pan minister doskonale o tym wie, bo te rozmowy i działania są już prowadzone – by ułatwić, a właściwie umożliwić produkcję i sprzedaż innych wyrobów alkoholowych, jak chociażby nalewki. Nie będę już mówić o śliwowicy łackiej, która właściwie jest powszechnie stosowana, a ponieważ jest nielegalna. To jest jakiś paradoks. Czy można liczyć na to, panie ministrze, że prace w tym zakresie posuwają się? Jakie są szanse, żeby w tej kadencji przynajmniej częściowo rozwiązać ten problem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch.

Nie ma pani poseł.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym doprecyzować pytanie. Będzie ono w duchu pytania, jakie zadał mój poprzednik. Polska jest dużym producentem owoców, głównie na rynek własny, ale również eksportujemy na dość chimeryczne rynki zagraniczne, między innymi do Rosji. Cieszę się, że polscy sadownicy poszli po rozum do głowy i znaczną część nadwyżek owoców przerabiają na markowe wina owocowe. Również hitem okazuje się być cydr i wytwarzana z gruszek perry. To dobrze, ponieważ to rozszerza zakres rynkowego zastosowania owoców.

Pojawia się jednak pytanie, dlaczego nie chcemy domknąć tego całego systemu produkcją destylatów owocowych, co jest praktykowane w wielu krajach Unii Europejskiej i znakomicie wpisuje się w rozwój regionalny. Są przepisy, które w innych krajach – zarówno w krajach Unii, jak i na Bałkanach – znakomicie to wypełniają. W Polsce cały czas napotykamy bariery. Pamiętam, jak jeden z poprzedników pana wiceministra z lubością mówił, że destylaty owocowe to jest bimber, cały czas jakby myśląc pewne pojęcia. Wydaje mi się, że dojrzelśmy jako Polska do tego, by zalegalizować w Polsce destylaty owocowe, które są znakomitym zwieńczeniem czy zakończeniem procesu wytwarzania alkoholi z owoców. Będę postulował, by ministerstwo rolnictwa jak najszybciej przygotowało tego typu projekt, ponieważ wydaje się, że co do niego jest między nami zgoda i znakomicie pomogłoby to polskiemu rolnictwu, polskiemu konsumentom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Bobowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy pewnych limitów, które są wprowadzane, to znaczy znajdują się w ustawie, a być może mogłyby być zniesione dzięki nowelizacji. Chodzi o podział na przedsiębiorców i producentów. Z zapisów tej ustawy wynika, że producenci mogą produkować wyroby z winogron, natomiast nie mogą produkować win z innych owoców. Wydaje mi się, że jest to pewien paradoks.

Pytanie brzmi: Dlaczego nadal eliminujemy rynek małych producentów? Czy nie dałoby się tego w jakiś prosty sposób uwolnić? Czy w świetle przepisów i praktyk Unii Europejskiej takie właśnie wyrównanie szans – chodzi o produkty winne z różnych owoców – jest praktykowane?

Posel Joanna Bobowska

Druga sprawa to jest ograniczenie, które dotyczy upraw – musi to być przynajmniej 1 ha drzew, krzewów. Z punktu widzenia na przykład małopolskiej wsi jest to spory areał, co wyeliminuje z rynku wielu producentów. Te wszystkie limity dotyczące obszaru wydają mi się jakby niespójne z koniecznymi skądinąd limitami produkcji, mianowicie limitem ustalonym na 5–10 tys. litrów. (*Dzwonek*) Jak to się do siebie ma? Jeżeli chodzi o areał, to na przykład z 1 ha krzewów aronii jest to ok. 6 tys. litrów płynów...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Joanna Bobowska:

...a jeżeli chodzi o jabłka, to jest 10 tys. litrów. Te limity wydają mi się niespójne.

Ostatnia kwestia dotyczy produkcji w lokalu przez przedsiębiorcę. Jak to jest możliwe w momencie, kiedy chciałby korzystać na przykład z lokalnego inkubatora przedsiębiorczości i tam prowadzić całe przetwórstwo? To wydaje się być ciągle ustawowo nieuregulowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Środowisko winiarzy rzeczywiście z dużą nadzieją oczekiwało na ustawę z 2011 r. Rozumiem, że ministerstwo oczywiście monitoruje funkcjonowanie przepisów tej ustawy. Te oczekiwania były duże. Rzeczywiście, tak jak pan poseł Ajchler mówi, 40 zarejestrowanych podmiotów to bardzo mało. To pokazuje, że winiarstwo jest ciągle marginesem produkcji rolnej.

Panie ministrze, jakie są główne bariery rozwoju polskiego winiarstwa? Czy zakłada pan, że ta nowelizacja w jakiś istotny sposób wpłynie na zniesienie tych barier, zwiększenie liczby podmiotów, które produkują wino i z winorośli, i z owoców – aczkolwiek jak to wygląda, gdy to porównamy, także liczbę producentów produktów winiarskich z owoców w Europie – bo wydaje się, że te ilości nie są duże? A przecież mamy olbrzymie areały sadownicze, więc ta możliwość produkcji wina z owoców jest pewnie jednak większa. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Aby mali sadownicy mogli w pełni wykorzystać swoją produkcję, niezbędne są zmiany i uproszczenia naliczania podatku akcyzowego. Dodatkowo sadownicy oczekują zmian w ustawie regulującej sprzedaż napojów winnych, w ustawie o wychowaniu w trzeźwości.

Czy trwają jakieś prace, aby umożliwić sprzedaż produktów winnych bezpośrednio w miejscu produkcji? Czy byłaby możliwość sprzedaży bez konieczności posiadania koncesji na sprzedaż hurtową do sklepów, pubów czy restauracji? Wtedy proces produkcji tych napojów stałby się dużo atrakcyjniejszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska jest liderem w produkcji jabłek, natomiast ceny jabłek są z reguły niskie. Szansą może być przetwarzanie ich na cydr. Niestety głównym problemem w rozwoju tej produkcji jest wysokość akcyzy. Ministerstwo Finansów zmniejszyło akcyzę, natomiast chciałbym zapytać, panie ministrze, czy ta stawka cały czas jest wysoka, czy jest szansa na dalszą jej obniżkę. Czy dotychczasowa zmiana stawki miała wpływ na zwiększenie produkcji cydru i jaka jest tendencja w tej kwestii? Chciałbym ponowić pytanie, czy przewidywane są zmiany w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w zakresie reklamy cydru. Chciałbym zapytać również, jaka jest perspektywa eksportu win owocowych. Jak to wygląda w tej chwili, jakie są ilości, jakie są główne kierunki zbytu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie ministrze, wróć do kwestii miodu pitnego. Skąd się wzięło to 500 l miodu? Czy przepisy Unii Europejskiej regulują tę kwestię, czy jest to wytwór naszych urzędników? Do końca nie wiem, uważam tylko, że jest to po prostu zwyczajne ograniczenie. Jeżeli jest to wytwór urzędników unijnych, to powinno się to zmienić jak najszybciej. Jest to przede wszystkim w naszym interesie.

Druga sprawa dotyczy powierzchni. Zresztą tu po mnie występowała pani poseł, mówiąc o kwestiach obszarowych. Skąd ten 1 ha obsadzony drzewami lub krzewami owocowymi? Panie ministrze, co z tymi, którzy mają trochę mniej, którzy mają 0,8 ha, 0,7 ha, skoro jest limit, jeśli chodzi o wielkość przerobu, 5000 l, 500 l, nawet jakby mieli pasiekę? W moim przekonaniu to są absurdy, które wstrzymują rozwój tej gałęzi produkcji. Warto by było, nie warto, konieczne jest, aby resort i minister rolnictwa zajęli się tą kwestią. To, że są przepisy Unii Europejskiej, to jedno, ale mimo wszystko w konsultacjach i tworzeniu prawa europejskiego chyba mamy coś do powiedzenia.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska słynie z produkcji jabłek, najlepszych jabłek w Europie. Wiele milionów ton, ponad 2 mln t rocznej produkcji, momentami dochodzimy nawet do 3 mln t.

Pytanie podstawowe, panie ministrze: Czy nie możemy wykorzystać tego potencjału i produkować słynnych, przynajmniej na skalę europejską, polskich marek cydru czy perry, tak jak to robią chociażby Austriacy, Niemcy czy Francuzi, którzy wykorzystują około 40% produkcji jabłek w swoim kraju właśnie na produkcję tego typu wyrobów alkoholowych? Panie ministrze, czy w Polsce zrobiono wszystko, a myślę, że nie, żeby doprowadzić do warunków porównywalnych właśnie z warunkami sadowników, producentów niemieckich, francuskich, austriackich chociażby w zakresie warunków sanitarnych, warunków dotyczących stopnia, wysokości obłożenia akcyzą tych wyrobów czy promocji tych trunków, wyrobów niskoalkoholowych? Ile jeszcze mamy do zrobienia w Polsce, żeby polscy sadownicy, polscy producenci tych wyrobów byli konkurencyjni i mieli takie same warunki jak producenci w krajach, o których wcześniej mówiłem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Ślugoński, Platforma Obywatelska.

Posel Waldemar Ślugoński:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań, ale zacznę od gratulacji. Gratuluję bardzo szerokiego procesu konsultacji społecznych i dotarcia do wielu stowarzyszeń zajmujących się winiarstwem w Polsce. Co ważne, uwagi, które złożyły towarzystwa winiarskie w procesie konsultacji społecznych, aktywnie zostały przez państwa uwzględnione. Od tych gratulacji chciałbym rozpocząć.

Panie ministrze, jednak, jak sądzę, kwestie legislacji, kwestie przepisów prawa to tylko jedna z barier uniemożliwiających rozwój winiarstwa w Polsce. To dobrze, że ta nowelizacja wychodzi naprzeciw środowisku polskich winiarzy, ale mam pytanie o to, jakie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmuje działania na rzecz aktywizacji polskich rolników i motywowania ich do podjęcia – oczywiście tylko i wyłącznie w tych regionach, w których jest pewna tradycja, historia i są odpowiednie warunki atmosferyczne – uprawy winorośli, a w konsekwencji wytwarzania wina. Czy nie planujecie państwo, także w kontekście zbliżającej się nowej perspektywy finansowej, być może w jakiś sposób stymulować rozwoju winiarstwa w Polsce poprzez transfer środków, także europejskich, czy to w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, lub też stymulować samorządu regionalnego do tego, aby także tego typu (*Dzwonek*) interwencje definiował w programach regionalnych?

I ostatni wątek, jeśli pan marszałek pozwoli, mianowicie organizacja rynku wina w Polsce, także promocja i marketing tego rynku nie tyle w Polsce, ile poza jej granicami. To są pytania, które chciałbym postawić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na pewno ta nowelizacja jest oczekiwana przez środowisko i przyniesie, mam nadzieję, odpowiednie skutki, wymierne efekty. Z tym że – tak jak tu już przedmówcy mówili – również ja uważam, że te ograniczenia obszarowe... W ogóle nie wiem, czemu ma służyć ten 1 ha. De facto to może się odbić odwrotnie

Posel Piotr Szeliga

niż być może w zgodzie z jakimiś słusznymi państwa zamierzeniami. Dlaczego państwo wybrali ten 1 ha?

Kolejna sprawa. Czy trwają prace, żeby ułatwić sprzedaż wina przy tych winnicach przydomowych? Jakie narzędzia wsparcia będą dalej przez państwa oferowane winiarzom? Tym bardziej że wiemy, że z jednej strony cały obszar winnicy to 300 ha, a z drugiej strony tylko ok. 100 ha przeznacza się pod uprawę wina. Pewnie wynika to z tego, że jednak bardziej opłaca się te owoce sprzedać niż je przetwarzać. Być może teraz to ulegnie zmianie. Jakie będą tu zachęty ze strony ministerstwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

To będzie ostatnie pytanie.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cydr jest niskoprocentowym alkoholem, który wytwarza się z jabłek, a tych jesteśmy największym producentem w Unii Europejskiej. Zdawałoby się, że trzeba wspierać tych producentów, bo przecież jabłka to potęga, jeśli chodzi o Polskę. W Londynie w co drugim pubie można się napić cydru. Niektórzy posłowie pytają, czy nie można by było stworzyć lepszych warunków dla polskich producentów cydru. Panie ministrze Nalewajk z PSL, ja żądam od pana stworzenia lepszych warunków. Nie może być tak, szanowny panie ministrze, że reklamujemy piwo koncernów zagranicznych, tzw. produkty piwopochodne, bo każdy szanujący się wie, jakie piwo się pije, pije się polskie piwo regionalne. Tam w tych kampaniach reklama jest bez żadnych ograniczeń. Cydru nie można reklamować. Pan jest polskim ministrem z PSL, więc broń pan tych naszych producentów, żeby pan się nie bał pojechać w regiony, gdzie są producenci jabłek.

Tak że proszę pana, panie ministrze, a nawet żądam, żeby stworzył pan lepsze warunki dla producentów cydru, bo to jest dobre dla wszystkich, dla polskiej gospodarki, szczególnie dla tych, którzy są sadownikami, i dla dalszego szczebla, dla tych, którzy produkują cydr. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Obawiam się, że po tej wypowiedzi będziemy musieli pana bronić.

(Poseł Andrzej Dera: Przed kim?)

Stwierdzam, iż lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan ministra Tadeusza Nalewajka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za dotychczasową zgodę co do procedowania tejże ustawy. Powiem, że już w pytaniach zawartych było więcej uwag niż wniosków złożonych do mnie przez organizacje zrzeszające producentów, zajmujące się taką działalnością czy parające się produkcją wyrobów bądź wina. *(Wesołość na sali)* Tak jak tu któryś z panów posłów powiedział, wnioski były trzy, uwagi były trzy, w tym jedna nie została uwzględniona. Była to uwaga, jeśli dobrze pamiętam, chyba z rejonu Małopolski, chodziło o regionalizację, o to, żeby wino nazywało się, nie wiem, śląskie, mazowieckie, w zależności od regionu, tymczasem ta sprawa jest uregulowana przepisami unijnymi, chodzi o chronione nazwy i oznaczenia, o chronione oznaczenie geograficzne. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. W wystąpieniach podnoszono również to, że gospodarzem tego tematu nie jest tylko i wyłącznie minister rolnictwa i rozwoju wsi, bo następne kwestie związane są z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i ministrem zdrowia oraz z ustawą o podatku akcyzowym. Myślę, że – tak jak powiedział na końcu pan poseł Szeliga – pierwszym symptomem jest kwestia obniżenia podatku, jeżeli chodzi o cydr. Przyznajmy szczerze, Wysoka Izbo, u nas nie ma tradycji picia cydru, nie ma, a mam nadzieję, że będzie... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Degustacja.)

...w kontekście tego, co panowie posłowie, państwo posłowie mówiliście, że jest to pewna zachęta. Mówię to też w kontekście tego, że są pewne symptomy zainteresowania rynku tym produktem, tym produktem, czyli cydrem czy perry, myślę, że zdecydowanie bardziej cydrem, bo jabłek jest u nas więcej, gruszek jest troszkę mniej. Tak jak któryś z panów posłów powiedział, tradycja picia tego trunku np. w Anglii jest szeroko znana, jest on tam rozpowszechniony. Mało tego, pojęcie cydru jest sformułowane, a pojęcie piwa nie, ani na poziomie unijnym, ani naszym. To jest kwestia reklamy, czyli rozpowszechnienia informacji na temat picia cydru.

Tak jak mówię, myślę, że jest to kwestia warta zastanowienia się. Oprócz tego, co generalnie się mówi, ideą tej ustawy jest umożliwienie prowadzenia dodatkowej działalności, umożliwienie przerobienia części zostającej nadprodukcji i sprzedaży cydru czy perry, mówimy przede wszystkim o cydrze. A żeby dodatkowa działalność nie przysparzała dodatkowych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

kosztów, nastąpiło wykreślenie tego „i rozlewanie cydru”. Dlatego mniejszy również może produkować.

Poruszona została kwestia 1 ha. Wysoka Izbo, tak jak mówiłem, to jest wynik pewnego kompromisu, który został wypracowany na styku trzech resortów, stąd jest ten 1 ha.

Sprawa krzewów i owoców. Poseł Ardanowski poruszył kwestię destylatów owocowych. Jest to uregulowane ustawą, ale myślę, że warto nad tym się pochylić, bo – jak mówię – to jest kwestia wytworzenia, obrotu, natomiast jeśli chodzi o kwestię reklamy i akcyzy, to jest to w gestii ministra finansów czy ministra zdrowia.

Skąd wzięły się limity: 5 tys. l, 10 tys. l i 500 l miodu? Ten temat nie był przedmiotem implementacji. Było to po prostu zapisane i nadal są zapisane takie wielkości. Przypominam natomiast, że w przypadku miodu trzeba mnożyć albo przez 2, albo przez 3, albo przez 4, panie pośle, bo to jest dwójniak, trójniak lub czwórniak.

Idąc dalej, jeżeli chodzi o preferencje i uproszczenia, bo o tym mówimy, jeśli chodzi o produkcję, to w przypadku limitu do 500 l – jak dobrze pamiętam, jeden pień, czyli jeden ul, to jest 20 l miodu – dla rolnika przewidziano około 25 uli, a u nas w strukturze 1100 tys. uli, jak wynika z obecnych danych statystycznych, większość stanowią ci, którzy mają mniejsze liczby uli, jak mówię, to jest działalność dodatkowa. Jeżeli rolnik chce to robić w szerszym zakresie, to musi się zarejestrować. Dzisiaj u nas w przypadku limitu 500 l rejestracja jest uproszczona, natomiast jeżeli produkcja przekracza 500 l miodu, trzeba ją zarejestrować i spełnić inne warunki. To tylko tyle, jeżeli chodzi o dyskusję na temat limitów.

Następna kwestia. Jak minister rolnictwa ma zachęcać do zwiększania areału winnic? Jeżeli mówimy o winie, biorąc pod uwagę te sprawy, to praktycznie od 2008 r. mamy rynek wina, czyli winorośli. Chcę powiedzieć, że w 2008 r. zarejestrowanych było 28 winnic, na dzień dzisiejszy są 52. Któryś z panów powiedział, że to jest 400 ha, a są 103 ha legalnie zarejestrowanych winnic w Agencji Rynku Rolnego, które uzyskały certyfikację. Jest taki wymóg, bo rynek winorośli, wina, jest również regulowany w kontekście unijnym. To jest ta kwestia. Oczywiście z racji tego, że mamy następną perspektywę, nie jesteśmy jako kraj krezusem typu Hiszpania, Francja, Włochy, nie korzystaliśmy z oddzielnego działania dotyczącego wina. Korzystaliśmy z innych, tych, które są u nas generalnie przyjęte.

Idąc dalej, barierą są przede wszystkim – mówił o tym pan poseł Sługocki – kwestie pogodowe i klimatyczne. Są rejony, gdzie klimat i warunki są dobre. Koledzy mi podpowiedzieli, że jest to region zachodni Polski, podobno dobre warunki do produkcji białego wina są w Małopolsce. Trzeba to wykorzystać w kontekście przyszłych działań ogólnych, nie tyle dotyczących wina, ile ogólnych, w ramach Programu

Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zgadzam się z państwem – mówiła o tym pani z Małopolski – że w Małopolsce to jest 3,70 ha, w przypadku Podkarpacia – 4,3 ha, to jest małe gospodarstwo. Trudno utrzymać hektar, to znaczy utrzymać w tym sensie, żeby mieć tylko hektar, ale na dzień dzisiejszy to jest kwestia dodatkowej działalności.

Jeśli chodzi o – tak jak pani powiedziała – 6 tys. l z aronii, licząc, założmy, dobrą wydajność sadu, niech będzie średnio 50 t, to trzeba około 15 t, żeby wyprodukować 10 tys. cydru. Dalej, trzeba spełnić pewne warunki i prowadzić działalność, bo jak powiedziałem, jest ona regulowana lub rejestrowana na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o alkohol. Na razie ogólnie to jest tak uregulowane.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania, wiadomo, że nie usatysfakcjonuję w pełni. Jest jeszcze kwestia dość istotna, o czym powiedziałem generalnie. Preferencje, uproszczenia są dla małych, w przypadku większych – jeśli chce się prowadzić działalność, niestety, trzeba pewne kwestie wyegzekwować.

(Głos z sali: Degustacji.)

Może i degustacji, tak.

I sprawa, która była poruszana, dotycząca możliwości sprzedaży w miejscu wytworzenia. Kwestie te reguluje ustawa o wychowaniu w trzeźwości. Zajmowałem się tym przez kilka lat jako samorządowiec. To jest istotna sprawa, ale wymaga pochylenia się nad kilkoma ustawami, zaczynając od wniosków dotyczących destylatów owocowych, a kończąc na obniżeniu akcyzy. Aby sprawa była jasna: reklama dotyczy każdego kraju oddzielnie. Nie ma usytuowanej reklamy. Jeśli kraj chce reklamować cydr, perry, wódkę, alkohol wysokoprocentowy, to proszę bardzo. Tak samo jest z podatkiem akcyzowym: musi być na określonym poziomie. Każdy kraj decyduje – w naszym przypadku minister finansów – który jest właściwy.

Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować za pracę nad tą ustawą. Myślę, że kwestie, które były poruszone w pytaniach, wymagają przemyślenia. Zaczniemy od tego, uregulujemy ten rynek, idźmy dalej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pominał pan, wymieniając miody, najbardziej szlachetne półtoraki, i nie wiem, czy tego dotyczy sprostowanie pana posła.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie ministrze, trochę pan kręci, przecież nie zrozumiał pan. Otóż pytałem dokładnie o obszary. Ten 1 ha obsadzony drzewami owocowymi i owocami to jest wytwór polski, czyli można było przyjąć pół hektara. Dotyczy to przede wszystkim takich województw jak małopolskie. Jeśli chodzi o te 500 l miodu

Posel Romuald Ajchler

du, panie ministrze, w Wielkopolsce, obok mnie, jest pasieka, która produkuje 3 tys. kg miodu, emeryt to produkuje.

(Głos z sali: A dlaczego nie?)

Dlaczego ograniczacie do 500 l? To też jest nasz wytwór. Nie ograniczajcie tego. *(Oklaski)*

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie. Czy można, panie marszałku?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Jeszcze jedno sprostowanie, dobrze?

Bardzo proszę, pani posłanka Bobowska.

Posel Joanna Bobowska:

Jeszcze jedna prośba, ta główna dotyczyła producentów, którzy nie są ujęci w rejestrze przedsiębiorców. Jeżeli dobrze pamiętam, art. 17 ustawy stanowi, że producent może produkować z winogron wino, ale wygląda na to, że z porzeczki już wina wyprodukować nie może.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie, nie.)

Teraz pytanie: Czy nie byłaby oczywista zmiana w tym kierunku, żeby wina mogły być produkowane ze wszystkich owoców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

(Posel Marek Matuszewski: Krótkie sprostowanie.)
Pół minuty.

Posel Marek Matuszewski:

Pół minuty, nawet 10 sekund.

Panie ministrze, nie odpowiedział mi pan na pytanie: Dlaczego, bo może nie wszyscy wiedzą, nie można reklamować cydru? Można reklamować piwa koncernów międzynarodowych. Jesteśmy w polskim Sejmie, nie dbamy, w takim wypadku, panie ministrze, pan nie dba, o producentów jabłek. Dlaczego nie można reklamować cydru, a można reklamować międzynarodowe koncerny? Albo jesteśmy za polskimi producentami, albo za zagranicznymi browarami. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Ale pan minister dba o producentów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, nawiązując do wypowiedzi pana posła, nie zgadzam się z tym, bo...

(Posel Marek Matuszewski: Można?)

...zaraz, chwileczkę, produkujemy do 3 mln t jabłek. To jest działanie ostatnich kilku, kilkunastu lat. Czy się zgadzamy? Tak jest, zrobiliśmy się krezutem, co trzecie jabłko w Moskwie chrupane przez Rosjanina jest... Pan nie może powiedzieć, że minister nie dba o tych, co produkują jabłka.

(Posel Marek Matuszewski: Ale cydr, to wszystko jest...)

Chwileczkę,

Jak powiedziałem, piwo nie jest nazwane, uregulowane, to jest napój piwopodobny... Cydr jest określony.

Ale panie pośle, jeśli zaczynamy od tej ustawy, to praktycznie jakby dwa, trzy lata temu ktoś poszedł na ulicę i spytał, co to jest cydr i perry, to ludzie by nie wiedzieli, o co chodzi, zgódźmy się, albo i dzisiaj, dobrze pan poseł mówi...

(Posel Marek Matuszewski: To wyjaśnijcie im.)

...co to jest cydr i perry.

(Posel Marek Matuszewski: Nie ma reklamy i dlatego nie wiedzą.)

Panie pośle, uchwalmy ustawę i wtedy idźmy do ministra zdrowia odnośnie do reklamy, w tym kontekście.

Teraz jest kwestia, nie będę wymieniał nazwisk, bo pan poseł jeszcze raz przyjdzie *(Wesołość na sali)*, przepraszam, jest kwestia, jak powiedziałem...

(Głos z sali: Nie wskazując palcem.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do 500 l są uproszczone procedury wpisu do działalności regulowanej u ministra rolnictwa. Jeśli chce...

(Posel Romuald Ajchler: Niekoniecznie.)

Jak jest większy, to musi spełnić inne warunki i może sobie produkować.

Powiedziałem, że to jest kompromis trzech resortów, w trakcie procedowania nad ustawą są tzw. konsultacje międzyresortowe i konsultacje społeczne. To była kwestia... Minister rolnictwa zajmuje się wytwarzaniem i obrotem, natomiast cała otoczka, która jest naprawdę ważniejsza, bo gdyby nie było obniżki, załóżmy, akcyzy na cydr czy perry, to pewnie by tej ustawy nie było i pewnie o czym innym rozmawialibyśmy. To są te kwestie i nie zgadzam się z tym, że jeśli chodzi o polskie jabłka, nie rozwijają się, bo naprawdę się rozwijają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Naszą debatę podsumuje sprawozdawca komisji pani posłanka Krystyna Sibińska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jak widać debata jest bardzo gorąca. Bardzo się cieszę i wszystkim bardzo gorąco dziękuję za głosy poparcia, bo to jest poparcie dla producentów polskich trunków, polskich smaków i przyczyni się do rozpowszechnienia tych smaków. Mam nadzieję, że za tym pójdą promocja i reklama.

Szczególnie dziękuję panu posłowi Mirosławowi Maliszewskiemu za zgłaszane poprawki, bo zgłaszał on poprawki również w czasie posiedzenia komisji. Poprawki, które zostały złożone przez niego w imieniu klubu PSL, są cztery. Co do dwóch mam pewne wątpliwości, bo jedna według mnie wykracza poza zakres przedłożenia rządowego, a druga była zgłaszana, wycofują poprawkę, która była zgłaszana na posiedzeniu komisji, więc musimy to oczywiście wyjaśnić.

Cieszę się z poparcia wszystkich chyba klubów. Co prawda przedstawiciele klubu SLD i klubu PiS nie wyartikulowali, czy są za, czy przeciw, ale z dyskusji wnioskuję...

(Głos z sali: Okaże się w głosowaniu.)

...że za, dlatego będziemy pracować nad tymi poprawkami w komisji i myślę, że wkrótce wrócimy na posiedzenie Wysokiej Izby...

(Głos z sali: A degustacja?)

...żeby dalej to regulować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1656, 1656-A i 1856).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Michała Szczerbę.

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić spr-

wozдание komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki sejmowe nr 1656 i 1656-A.

Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu wraz z autopoprawką jednogłośnie wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił ustawę, której projekt za chwilę przedstawię.

Wysoka Izbo! Projekt zmierza do modyfikacji istniejącego stanu prawnego w zakresie regulacji dotyczących powoływania dyrektorów sądów dla sądów rejonowych oraz ich pracowniczego statusu. Projekt przez przyjęcie założenia, że dyrektora sądu w sądzie rejonowym powołuje się dla sądów rejonowych liczących co najmniej 10 stanowisk sędziowskich, zmierza do usunięcia istniejącej obecnie fikcji prawnej i dostosowania stanu prawnego do stanu faktycznego.

Pragnę przypomnieć, że obecnie dyrektora sądu w sądzie rejonowym powołuje się wtedy, gdy obsada sędziowska danego sądu rejonowego wynosi 15 lub więcej stanowisk sędziowskich, w pozostałych sądach rejonowych zadania dyrektora sądu są wykonane przez dyrektorów przełożonych sądów okręgowych. Wyjątkowo minister sprawiedliwości może powołać samodzielnego dyrektora sądu w mniejszym sądzie rejonowym o obsadzie liczącej co najmniej 10 stanowisk sędziowskich, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy.

Pragnę zwrócić uwagę, że minister sprawiedliwości skorzystał z przysługującego mu na podstawie art. 21 § 1b ustawy prerogatywy i utworzył stanowiska dyrektorów sądów we wszystkich sądach rejonowych zaliczanych do kategorii sądów mniejszych, liczących co najmniej 10 stanowisk sędziowskich. A zatem ustawowy wyjątek przemienił się obecnie w regulę, a projekt poselski zmierza do usunięcia istniejącej dziś fikcji prawnej i dostosowania stanu prawnego do stanu faktycznego.

W pozostałym zakresie opiniowany projekt zmierza do uzupełnienia istniejących luk, jeśli chodzi o regulację statusu pracowniczego dyrektora sądu i jego uprawnienia do niektórych szczególnych świadczeń pracowniczych. Projekt zakłada przywrócenie uprawnień, które przysługiwały dyrektorom i zastępcom dyrektorów do dnia 31 grudnia 2012 r., a których zostali pozbawieni na skutek zmian przepisów, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Obecnie dyrektorowi sądu i zastępcy dyrektora sądu przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, którego wysokość ustala minister sprawiedliwości, jak również prawo do przyznawanych przez ministra sprawiedliwości dodatku specjalnego z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków lub zadań oraz nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy. W obowiązującej regulacji brak jednak odesłania do art. 14a–17 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, w efekcie czego od początku roku dyrektorzy sądów są jedyną grupą zawodową pracującą w sądzie, która została pozbawiona prawa do nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalnej czy dodatku stażowego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Michał Szczerba

Chciałbym zwrócić uwagę, że propozycja zmiany zasad wynagradzania polegająca na przywróceniu uprawnień nie będzie angażować dodatkowych środków budżetowych, gdyż finansowanie będzie się odbywało w ramach posiadanych przez sądy środków zabezpieczonych w części 15 budżetu: Sądy powszechne.

Pragnę również poinformować, że zgłoszona do projektu autopoprawka wyłącznie dostosowuje ustawę do aktualnego stanu prawnego. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Czesław Gluza, Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Gluza:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 1656, 1656-A i 1856.

Sprawozdawca komisji dość obszernie omówił zmiany, które niesie za sobą ta nowelizacja, ja więc w niektórych kwestiach być może się powtórzę, a niektóre kwestie będę starał się uzupełnić.

Niniejszy projekt ustawy wprowadza w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych zmiany dotyczące trzech kwestii: dwie są, możemy powiedzieć, merytoryczne, a ta trzecia, wprowadzona autopoprawką, prostuje oczywiste niedopatrzenie, pewien błąd. Mianowicie w art. 21 § 1a mamy przepis następującej treści: „Dyrektora sądu powołuje się w sądzie rejonowym, w którym jest co najmniej dziesięć stanowisk sędziowskich. W sądach rejonowych, w których nie powołano dyrektora sądu, zadania dyrektora sądu wykonują dyrektorzy przełożonych sądów okręgowych” – i tu słowo komentarza, w zasadzie jest to akceptacja stanu istniejącego już od 1 stycznia 2013 r., a wprowadzonego rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, a więc tutaj, o czym już mówił poseł sprawozdawca, likwidujemy pewną fikcję prawną i dostosowujemy przepis tej ustawy do tego, co już faktycznie się stało.

W art. 32d § 2 jest druga zmiana merytoryczna, o której mówiłem i o której wspomniał również sprawozdawca komisji pan poseł Michał Szczerba, dotycząca ustalenia uprawnień dyrektora sądu oraz za-

stępcy dyrektora sądu do dodatku za wieloletnią pracę i nagrody jubileuszowej. Nowelizacja, która weszła w życie w 2013 r., chyba przez niedopatrzenie pozbawiła tych uprawnień dyrektorów jako jedyną grupę zawodową w sądownictwie.

Do dnia 31 grudnia 2013 r. zasady wynagradzania dyrektorów sądów rejonowych uregulowane były w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury oraz wydanym na jej podstawie rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 30 marca 2010 r. W obowiązujących od dnia 1 stycznia 2013 r. przepisach Prawa o ustroju sądów powszechnych brak jest odesłania do odpowiednich artykułów ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, w efekcie czego, o czym już mówiłem, dyrektorzy sądów zostali jako jedyna grupa zawodowa pracująca w sądzie pozbawieni prawa do nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalnej czy dodatku stażowego.

Zasadna jest tutaj informacja, o czym również wspomniałem, że minister sprawiedliwości skorzystał już z przysługujących mu na podstawie art. 25 § 1b wspomnianej ustawy prerogatyw i utworzył stanowiska dyrektorów sądów we wszystkich sądach rejonowych zaliczanych do kategorii sądów mniejszych, liczących co najmniej dziesięć stanowisk sędziowskich. O tym mówił również pan poseł sprawozdawca komisji. Te dwie nowelizowane kwestie modyfikują więc obowiązujące przepisy w zakresie powoływania dyrektorów sądów dla sądów rejonowych oraz w zakresie pracowniczego statusu dyrektorów sądów.

Pan poseł sprawozdawca komisji wspomniał również, że proponowane regulacje nie będą angażować dodatkowych środków finansowych. Można dodać, że projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej (*Dzwonek*), Sąd Najwyższy nie zgłasza uwag do poselskiego projektu, podobnie jak prokurator generalny.

Kończąc, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę do Wysokiego Sejmu o uchwalenie projektu ustawy w wersji przedstawionej w sprawozdaniu. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu nowelizacji ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 1656.

Posel Łukasz Zbonikowski

Jest to krótka nowelizacja zmierzająca do poprawy dwóch przepisów. Po pierwsze, dotyczy przywrócenia mniejszym sądom liczącym do 10 stanowisk sędziowskich prawa i obowiązku powołania dyrektora sądu, a po drugie, dotyczy likwidacji błędu legislacyjnego dyskryminującego tę jedyną kategorię pracowników sądów i pozbawiającego ich prawa do pewnych dodatków płacowych przysługujących im zgodnie z innymi przepisami prawa. Ta nowelizacja ma to naprawić. Ta nowelizacja jest składana i obradujemy nad nią 10 miesięcy po wejściu w życie zmian, które wprowadziła ta większość rządowa.

Można by zadać pytania: Po co to wszystko? Po co bawimy się polskim parlamentem, polskim procesem legislacyjnym? Żeby wprowadzać pewne zmiany, które natychmiast trzeba nowelizować szybką ścieżką poprzez inicjatywę poselską? To jest naprawdę rażący przykład, kiedy obecnie rządzący Polską ludzie najlepiej rozwiązują problemy, które same stworzyli. Wygląda na to, że nie ma wizji, nie ma pomysłu, nie ma odwagi, żeby zająć się czymś poważnym, a jest wiele problemów, jest wiele niedoskonałości dręczących polski wymiar sprawiedliwości. Naprawdę jest się na czym skupić. Naprawdę nie ma sensu udawać, że się pracuje, tworząc nowelizacje, które po 10 miesiącach trzeba odkręcić, żeby przywrócić jako taki obowiązujący stan prawny.

Szanowni państwo rządzący z większości parlamentarnej, rządowej w Polsce, przedstawiciele ministerstwa, od samego mieszania w herbacie naprawdę nie będzie ona słodsza i nie poprawi się w wymiarze sprawiedliwości. Ten przykład powinien dać do myślenia nad następnymi pomysłami, inicjatywami, a może wreszcie dodać trochę odwagi i wizji na temat tego, czym powinniśmy się zająć.

Przepis jest oczywisty. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze go, natomiast pozostaje ogromny niesmak do tego, do czego jest wykorzystywany polski parlament, bo wydaje się, że jest to po prostu próba pustej pracy. Nie chce mi się wierzyć, że był to przepis zrobiony tylko po to, żeby wprowadzić szpilkę w pewne środowisko, w tym przypadku środowisko sędziowskie, po czym mamy dwa lata próśb, pism i próby proszenia rządu i ministerstwa, żeby odkręcić ten przepis. Łaskawie można się było na to zgodzić, ale nie dopuszczam takiej myśli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

Posel Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest pan minister – dzień dobry. W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność i zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Nie będę powtarzał, czego dotyczy ta zmiana. Chciałbym jednak podzielić uwagi mego przedmówcy, że w tej ważnej kwestii dotyczącej reformy sądów potrzebna jest jasna, klarowna i taka dość zdeterminowana wizja ministra sprawiedliwości dotycząca tych poważnych zmian. Kiedy wprowadzamy – trzeba to jasno powiedzieć – dwuwładzę czy współzarządzanie w sądach, to co do wizji celowości tych zmian nie powinno być kontrowersji. Kiedy po kilku miesiącach dostajemy projekt nowelizujący tej zmiany, to mamy już pierwszy sygnał, że coś jest nie tak, że w Ministerstwie Sprawiedliwości chyba brakuje tej wizji odnośnie do tego, jak powinny funkcjonować sądy w Polsce. Czymś naturalnym jest oczywiście rozdzielenie funkcji strategicznych, operacyjnych, czyli separacja sterowania i wioskowania, jak to się mówi w zarządzaniu. To jest naturalne i taka jest tendencja w wielu krajach na świecie.

Dzisiaj Polska w raportach międzynarodowych jest wymieniana w wymiarze sądownictwa przede wszystkim jako dość archaiczna, niewydolna struktura. Dobrze, że Ministerstwo Sprawiedliwości próbuje ją reformować, ale tutaj potrzebna jest wizja i determinacja, której niestety do końca nie widać. Mam przed sobą raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Dwuwładza w sądzie” i uwagi, cały szereg uwag. Helsińska fundacja korespondowała z Ministerstwem Sprawiedliwości w tej sprawie, przedstawiała swoje rekomendacje i pytała m.in. właśnie o monitoring tej reformy, o to, czy minister sprawiedliwości w jakiś sposób stara się ogarnąć tę reformę. Niestety rezultat jest dość słaby. Nie ma tego monitoringu.

Przykład: szkolenia. Są oczywiście realizowane szkolenia, ale jeżeli pytamy o to, czy jest jakiś całościowy, spójny system szkoleń dla kadry zarządzającej polskimi sądami, to niestety nie ma. Te szkolenia są organizowane wyrywkowo, bez żadnej wizji. Ministerstwo oczywiście zadeklarowało, że pracuje nad bardziej rozbudowanym i kompleksowym programem podnoszenia kwalifikacji. Jest okazja, więc chciałbym zapytać pana ministra: Czy program został opracowany i czy będzie wdrożony? Jeżeli tak, to kiedy? Ile osób zarządzających w sądach będzie przeszkolonych? Bardzo mnie to interesuje.

Kolejna sprawa dotyczy monitoringu wdrażania. Możemy zgodzić się na wiele i już teraz deklaruję, że Klub Poselski Twój Ruch poprze ten projekt poselski. Chciałbym jednak dowiedzieć się: Jak Ministerstwo Sprawiedliwości będzie monitorowało wdrażanie tej reformy? Czy macie państwo instrumenty do

Posel Robert Biedroń

tego monitoringu? Czy poprawia się sytuacja w sądach po wprowadzeniu dyrektorów sądów? Czy poprawia się sytuacja, jeśli chodzi o zarządzanie sądami? Jedną z rekomendacji w tym raporcie jest tworzenie i animowanie tzw. wspólnot praktyków, czyli czegoś, co po angielsku nazywa się community of practitioners. Jest to bardzo powszechne wsparcie dla kadry zarządzającej w sądach w innych krajach. Chciałbym zapytać: Czy ministerstwo planuje wprowadzić taką instytucję? Odciażyłoby to po części też kadrę zarządzającą, dałoby dodatkowe wsparcie.

Podczas wysłuchania, które miało miejsce 11 stycznia 2011 r., było bardzo wiele uwag dotyczących dwuwładzy w sądach. Czy ministerstwo ma jakąś refleksję odnośnie do tego problemu? Czy dochodzi do jakiegoś konfliktu interesów? Czy dochodzi do konfliktu interesu między prezesem sądu a dyrektorem zarządzającym danym sądem? Chciałbym dzisiaj też dowiedzieć się tego od pana ministra. *(Dzwonek)*

Podnosząc te uwagi, chciałbym zaznaczyć, że oczywiście Twój Ruch jako klub poselski popiera wszelkie zmiany, które sprawiają, że sądy będą bardziej sprawnie funkcjonowały, dlatego poprzemy ten poselski projekt ustawy. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko co do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1656, 1656-A i 1856).

Rozpocznę swoje wystąpienie od wspomnień o Jarosławie Gowinie. Choć już nie jest ministrem sprawiedliwości, to jego filozofia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości nadal obowiązuje. Przedłożony projekt dotyczy sądów powszechnych. Uważamy, że jest zły, tak jak i zła jest cała reforma, którą przeformował były już minister sprawiedliwości. Nie pomogły inicjatywy obywatelskie, nie pomógł głos koalicjanta, wystarczył upór jednego człowieka.

Propozycja zmiany ustawy, nad którą dzisiaj pochylił się Sejm, dotyczy przepisów o dyrektorach sądów. Przypomnę tylko, że na mocy nowelizacji ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. dyrektor sądu uzyskał pozycję odrębnego organu sądu. Miało to służyć wprowadzeniu tzw. menadżerskiego zarządzania sądami. W obecnie obowiązujących przepisach dyrek-

tora sądu rejonowego powołuje się, gdy w danym sądzie jest co najmniej 15 stanowisk sędziowskich, a w tych sądach, w których nie powołano dyrektora, jego zadania wykonują dyrektorzy przełożonych sądów okręgowych. Projektodawcy chcą wprowadzić zmianę liczby etatów sędziowskich, od których uzależnione jest powołanie dyrektora, zmniejszyć ją do 10.

Jednocześnie autorzy projektu podają, że we wszystkich sądach rejonowych liczących od 10 do 14 etatów sędziowskich minister sprawiedliwości może powołać i, jak czytamy, powołał dyrektorów. Należy zauważyć, że ma takie uprawnienia, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy. Co takiego się dzieje, że we wszystkich sądach występują te szczególne względy?

Wysoki Sejmie! Istotny może okazać się dzień 7 listopada, kiedy to Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie ogłosi wyrok w sprawie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa dotyczący Prawa o ustroju sądów powszechnych. KRS zakwestionował nie tylko tryb procedowania nad ustawą, ale także niektóre przepisy dotyczące nadzoru administracyjnego ministra sprawiedliwości nad sądownictwem oraz podziału kompetencji między prezesami a dyrektorami. Niedługo może okazać się, że w tej Izbie będziemy musieli dokładnie pochylić się nad zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 18 sierpnia.

Zdając sobie jednakowoż sprawę, że dzisiaj sankcjonujemy istniejący stan rzeczy, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Projekt ten zmierza do modyfikacji, do uregulowania istniejącego stanu prawnego dotyczącego powoływania dyrektorów administracyjnych sądów w sądach rejonowych oraz pracowniczego statusu dyrektorów sądów. Według obecnie obowiązujących przepisów dyrektora sądu w sądzie rejonowym powołuje się wówczas, gdy obsada sędziowska określonego sądu rejonowego wynosi co najmniej 15 osób. W pozostałych sądach rejonowych zadania dyrektora sądu są wykonywane przez dyrektorów przełożonych sądów okręgowych. Wyjątkowo jednak, gdy przemawiają za tym szczególne względy, minister sprawiedliwości może powołać samodzielnego dyrektora sądu w mniejszym sądzie rejonowym, mającym co najmniej 10 stanowisk sędziowskich.

Posel Jacek Czerniak

Minister sprawiedliwości skorzystał z przysługującej mu prerogatywy i utworzył stanowiska, o których wyżej mowa, we wszystkich mniejszych sądach, o obsadzie co najmniej 10 sędziów. Jak widać zatem, ustawowy wyjątek stał się obecnie regułą i nic nie stoi na przeszkodzie, aby dostosować stan prawny do stanu faktycznego. Taką opinię podzielili wszyscy głosujący członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Pozostałe zmiany, pod którymi podpisuje się Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, o czym była już wcześniej mowa, zmierzają między innymi do uzupełnienia istniejących luk w zakresie regulacji statusu pracowniczego dyrektora sądu i jego uprawnień co do niektórych szczególnych świadczeń pracowniczych oraz odnoszą się do powołań.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej głosował będzie za proponowanymi zmianami.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Tak na pierwszy rzut oka wydaje się, że to niewinna ustawa, kolejna nowelizacja ustawy ustrojowej dotyczącej sądów powszechnych. I to, co najistotniejsze, jest właściwie zawarte w uzasadnieniu w pierwszym zdaniu. Otóż czytamy, że „zmiany w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych dotyczą powoływania dyrektorów w sądach, w których jest co najmniej 10 etatów sędziowskich, oraz wynagradzania dyrektorów i zastępców dyrektorów przez przywrócenie uprawnień, jakich zostali pozbawieni na skutek zmian przepisów, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.” No i tu trzeba sobie zadać pytanie: Jakiż to barbarzyńca zabrał te uprawnienia? Gdzie on się znajduje? Podnoszę się trochę wyżej, bo pan minister aż przysiadł. Czy to aby nie był ten rząd? Czy to aby nie pan minister sprawiedliwości to zabrał?

(Głos z sali: Ale to nie ten.)

Zaraz, inny rząd mamy, inną koalicję? Ja mówię o funkcji ministra. Gdzież on jest?

(Głos z sali: Siedzi tam.)

I cóż to teraz się stało, że klub parlamentarny chyłkiem mówi: No, my będziemy tera naprawiać. No, my będziemy naprawiać, bo to rzeczywiście było złe. To przypomnę dyskusję, która się wtedy odby-

wała w polskim parlamencie, bo warto do tego wrócić. Co myśmy mówili jako opozycja? I nie tylko opozycja tak mówiła w tym przypadku. Myśmy mówili, że to jest zła reforma, że to są potworne błędy. I co? Kto miał rację? No, znowu opozycja. Po roku, cichutko trzeba to naprawić, bo to jest rzeczywiście złe. No i co my teraz mamy zrobić jako opozycja? To jest ten dylemat, o którym właściwie wszyscy mówimy. Bo tak naprawdę nie powinniśmy tego popierać. Żyć sobie z tym buble, który żeście sami sobie stworzyli. No ale mówimy tu o ustroju sądów powszechnych, mówimy o władzy sądowniczej i naszej odpowiedzialności za państwo, nasza odpowiedzialność za sądownictwo nie pozwala na takie zachowanie sensu stricte polityczne.

(Posel Leonard Krasulski: Trzeba poprzeć.)

Poprzemy to, z ciężkim bólem też to poprzemy, bo przywracacie to, co żeście, krótko mówiąc, schrzani- li. Ja to już mówię naprawdę parlamentarnie. A Platformie, jej członkom, pozostaje wstyd, że musi teraz naprawiać te błędy, które wcześniej firmowała. Staliście i mówiliście: to są dobre rozwiązania, wy się na nich nie znacie. Dzisiaj główki schylić, posypać popiołem i przeprosić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam 7 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o zniesione sądy rejonowe, które w tej chwili są oddziałami sądów rejonowych. Czy w jakichś zniesionych sądach rejonowych były stanowiska dyrektorów? Jeżeli tak, to co się z tymi dyrektorami stało? I czy planuje się w tych oddziałach sądu rejonowego utworzenie w sytuacji, kiedy mamy dyrektora, stanowiska zastępcy tego dyrektora, który funkcjonowałby tam? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Minister sprawiedliwości może powołać i, jak czytamy, powołuje dyrektorów sądów, ale należy zauważyć, że ma takie uprawnienia, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy. Co takiego się dzieje, że w przypadku wszystkich tych sądów występują szczególne względy? To jest pierwsze pytanie. Drugie: Dostajemy informacje, że zdarzają się przypadki, iż dyrektor sądu okręgowego wzywa na dywanik prezesów sądów rejonowych. Czy dualizm, o którym wspominał już poseł Biedroń, nie zagraża jakby całemu procesowi funkcjonowania sądownictwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Dlaczego tak późno, dlaczego te 10 miesięcy i czy to opozycja czy kto inny państwa skłonił do tej, można powiedzieć, autorefleksji, bo już wcześniej mówiono, że to jest błąd, jednak brnęliście w tym kierunku? I co z osobami – tymi sędziami – które przez te 10 miesięcy nie mogły skorzystać z przywracanych dzisiaj uprawnień? Czy są takie przypadki i jak to będzie rozwiązane? Przykładowo chodzi o przypadki przejścia na emeryturę czy też na rentę w tym czasie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O ile nie mam wątpliwości co do potrzeby nowelizacji ustawy w zakresie przywracania wynagrodzeń dyrektorów, bo od roku są oni pozbawieni jako jedyni nagród czy czy dodatków, o tyle mam wątpliwości co do drugiej części nowelizowanej ustawy, czyli co do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, która obowiązuje od 27 lipca roku 2001 i dobrze funkcjonuje, gdzie był wytyczony próg 15 stanowisk sędziowskich. Dziś próg 10 stanowisk sędziowskich pozwala w szczególnych warunkach na powołanie na stanowisko dyrektora. Tak się złożyło, że ministrowie sprawiedliwości skwapliwie korzystali z tego uprawnienia, we wszystkich przypadkach uznawali, że wa-

runki są szczególne, i dyrektorów powoływali. Chciałbym się dowiedzieć, którzy to ministrowie sprawiedliwości przyczynili się do tego, że wszystkie stanowiska dyrektorskie w tych sądach zostały utworzone i czym to było spowodowane, jakie zasady skłoniły ich do tego, że te szczególne warunki zostały przez nich uwzględnione? I, panie ministrze, czym się kierowano, nowelizując ten zapis? Pytam, bo myślę, że to był dobry zapis. W tym momencie odchodzi się od tych szczególnych warunków. Myślę, że to jest złe postanowienie, zła propozycja, złe rozwiązanie. Czym się kierowano, skoro prowadzi to właśnie do obniżenia tego poziomu i likwidacji tych szczególnych warunkowań? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Głos ma pani posłanka Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę skierować trzy pytania do pana ministra w zakresie nowelizowanej ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Pytanie pierwsze: Czy resort jest przygotowany pod względem finansowym na zatrudnienie dyrektorów sądów? Pytanie drugie: Jaki konkretnie wpływ będzie miało zatrudnienie dyrektora sądu na sprawność orzekania? Myślę, że to jest najważniejszy cel sądów. I pytanie trzecie: Jaka będzie rzeczywista zależność służbowa dyrektora sądu od jego prezesa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niebawem wypowie się Trybunał Konstytucyjny co do wniosku Krajowej Rady Sądownictwa. Może wtedy powstać problem, bo trudno powiedzieć, jaki kształt ta reforma, którą państwo wprowadziliście, po ostatecznej decyzji trybunału przybierze. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy nie warto byłoby poczekać na werdykt Trybunału Konstytucyjnego i potem dopiero wprowadzać te reformy czy dokonywać powołań, których państwo obecnie dokonujecie?

I drugie pytanie: W ilu sądach wystąpiły te szczególne względy przemawiające za powoływaniem

Posel Romuald Ajchler

przez ministra dyrektorów sądów rejonowych? Czy we wszystkich sądach wystąpiły te szczególnie względy, czy stało się to regułą i zamierzeniem ministra sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

I to już będzie ostatnie pytanie.

Posel Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa pytania do pana ministra, dwie sprawy, które, myślę, mają istotne znaczenie w tej debacie.

Pierwsza jest bardzo prozaiczna, mianowicie prosiłbym, żeby pan poinformował i Wysoką Izbę, i mam nadzieję, społeczeństwo, które w jakiś sposób będzie miało okazję zapoznać się z transmisją z tego posiedzenia, jakie jest wynagrodzenie dyrektora w sądzie rejonowym, tak żebyśmy mieli świadomość, jakie są rozmiary finansowe państwa działania w tym zakresie.

Druga sprawa. Z tego, co słyszymy, na mocy przepisu art. 21 § 1b do tej pory powołano w większości tych sądów, które mają co najmniej 10 stanowisk sędziowskich, na mocy tej wyjątkowej prerogatywy ministra sprawiedliwości, dyrektorów. I teraz bardzo proszę, żeby pan minister mi odpowiedział: Czy aby nie jest to tak, że w tej chwili, kiedy państwo skreślenie § 1b, znika podstawa prawna powołania tych dyrektorów, a zatem można w ich miejsce powołać dyrektorów nowych? I czy to nie jest tak, że następstwem wejścia w życie tego nowego zmienionego przepisu ustawy – art. 1a – będzie po prostu oczyszczenie wymiaru sprawiedliwości z ludzi, których powołał na przykład minister Jarosław Gowin, i wprowadzenie na to miejsce nowych kolegów, oczywiście odpowiednio umocowanych politycznie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Leonard Krasulski: Oczywista oczywistość.*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jerzego Kozdroń.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować na samym wstępie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka za tak sprawne procedowanie tej stosunkowo niewielkiej nowelizacji ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jeżeli chodzi o zakres i cel tej nowelizacji, na wstępie chciałbym państwu powiedzieć, że cel nowelizacji – i w ogóle tej uchwalonej w sierpniu 2011 r. noweli, ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, jak to państwo pamiętacie, ci z posłów, którzy byli w poprzedniej kadencji posłami – wiąże się z tym, że ciągle słyszeliśmy ze strony sędziów tłumaczenia, że oni zajęci są głównie sprawami administracyjnymi, administrowaniem sądami, że prezesi sądów, przewodniczący wydziałów mają problem z administrowaniem tymi sądami, że nie mają czasu na prowadzenie działalności orzeczniczej i że w związku z tym, z tego to powodu są te zaległości. I ta ustawa, ta regulacja miała – między innymi, bo tam wiele innych rzeczy wprowadzono – oddzielić działalność orzeczniczą sędziów od działalności administracyjnej. Dlatego powołano dyrektorów sądów, którzy mieli zarządzać, administrować sądami i być odpowiedzialni od strony finansowej za zarządzanie tymi jednostkami sądowymi. To o to chodziło.

Dlaczego wobec tego – jest pytanie, bo tutaj cały czas były takie głosy – taki bubel żeście posłowie uchwalili? Ja już nie chcę panu posłowi Zgorzelskiemu wytykać, ale nasz koalicjant też tę ustawę uchwaliał, panie pośle. (*Wesołość na sali*) To nie tylko my, bo jak są wytyki, to tylko my jesteśmy winni. Wspólnie za to odpowiadamy.

Nie dość tego...

(*Posel Piotr Zgorzelski: Ale za reformę Gowina nie...*)

Proszę pana, to było za czasów pana ministra Kwiatkowskiego uchwalane, a nie pana Gowina, bo w sierpniu 2011 r. była ustawa uchwalana, jak pamiętam, a pan minister Gowin był ministrem w nowej kadencji. I w związku z tym chciałbym powiedzieć, dlaczego wtedy nie uregulowaliśmy stanu prawnego dyrektorów sądów. Tak jak ja pamiętam, bo przecież byłem sprawozdawcą tej noweli, chodziło o to, że wtedy rozważana była w komisjach i w Sejmie koncepcja, że dyrektor sądu to miało być stanowisko menedżerskie, kontraktowe. To nie miał być pracownik sądu i prokuratury. On miał być na kontrakcie. Taka była koncepcja. Ponieważ było długie *vacatio legis*, bo ustawa weszła w życie 1 stycznia 2013 r., koncepcja się zmieniła. Po rozmowach ze środowiskiem, bo przecież spośród kogo tych dyrektorów byśmy powoływali, spośród kierowników finansowych, administracyjnych sądu, doszliśmy do wniosku, że oni dalej chcą być pracownikami. Oni nie chcą być menedżerami na kontraktach, bo kiedy upływa termin, wygasa kontrakt, mogą nie mieć pracy. Oni chcą być pracownikami sądu, w związku z tym zaszła

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

konieczność nowelizowania tej ustawy i wprowadzenia, przywrócenia im uprawnień do nagrody jubileuszowej, do dodatku stażowego, bo przecież wiecie, że pracownik kontraktowy, menedżer nie ma dodatku stażowego i odprawy emerytalnej. To było powodem tej nowelizacji. To jest jej zasadniczy powód. Nie było tu żadnego błędu, żadnego uchwalania ustawy na chybcika, tylko po prostu nastąpiła zmiana koncepcji, zmieniła się koncepcja po uchwaleniu tej ustawy.

Teraz odpowiem na pytania. W zniesionych sądach rejonowych istnieli tzw. kierownicy finansowi – odpowiadam panu posłowi Markowi Astowi – tak że nie było potrzeby likwidacji stanowisk dyrektorów sądów. Kwestia tych szczególnych względów. Ja rozumiem, że wtedy, w tej dotychczas obowiązującej ustawie mówiło się, że tam, gdzie jest obsada 15 sędziów w sądzie rejonowym, powołuje się dyrektora sądu, tam, gdzie jest ich mniej, jak jest przynajmniej 10, jeżeli szczególne względy za tym przemawiają, powołuje się dyrektora, można powołać, taka jest zasada. I minister z tej możliwości skorzystał. Doszedł do wniosku, że tam, gdzie jest obsada w sądzie rejonowym 10 sędziów, powołuje dyrektorów sądów, i powołał, ale żeby ten stan uregulować i zalegalizować, powstała koncepcja – znowelizujemy to, nie dawajmy ministrowi takiego uprawnienia: może, nie musi. Ustawa w dzisiejszej wersji mówi: powołuje. Koniec. A ponieważ po tej restrukturyzacji sądów, kiedy zostało zlikwidowanych 79 sądów, w istocie rzeczy we wszystkich sądach jest ta obsada i we wszystkich sądach są stanowiska dyrektorskie. I dlatego nie ma już problemu szczególnych względów, bo w świetle tej ustawy, którą dzisiaj macie państwo przedłożoną, w świetle projektu tej ustawy te szczególne względy nie będą odgrywały żadnej roli.

(Poseł Leonard Krasulski: Wysokość zarobków.)

Dobrze, zaraz odpowiem. Jest rozporządzenie, panie pośle. Pan poseł Krasulski pyta z ław, o to już też któryś z posłów pytał, a jakie to są te zarobki. Jest rozporządzenie z 17 grudnia 2012 r. i ustala się następujące przedziały wysokości wynagrodzeń zasadniczych. Proponuję, to jest w Dzienniku Ustaw z 2012 nr 1482, rozporządzenie z 17 grudnia 2012 r. Może nie będę państwu czytał, bo tu jest tabela stawek, ale powiem, że zaczyna się od 4500 zł wynagrodzenie dyrektora sądu, a zastępcy – od 4000 zł maksymalnie, bo to przecież, wiecie państwo, zaczyna się od sądów rejonowych, sądy okręgowe mają inny zakres, tak jest w sądach rejonowych. W sądach okręgowych na przykład zaczynają się one od kwoty 5000 zł do 8800 zł, w sądach apelacyjnych – od 8000 zł do 11 000 zł. Takie są stawki dla dyrektorów sądów. Natomiast jeszcze jedna sprawa – tutaj nie ma nic z powoływania po uważaniu, po znajomości. Tutaj są przeprowadzane konkursy. Jest komisja konkursowa, są konkursy i te konkursy przeprowadzają prezesi sądów. Są sytuacje, kiedy po prostu dochodzi się do wniosku, że nie ma kandydata na stanowisko dy-

rektora. Żaden z kandydatów nie wygrał i mamy takie sytuacje, że się po prostu powierza pełnienie obowiązków dyrektora, bo konkurs nie został rozstrzygnięty, bo żaden z kandydatów nie spełnia wymogów. Tam jest potrzebny pewien zasób wiedzy. To muszą być osoby z wyższym wykształceniem, posiadające wiedzę z zakresu ekonomii, czyli ekonomiści, finansów publicznych, prawa, itd. To nie są zwykli pracownicy, urzędnicy, którzy mogą takie funkcje pełnić, w związku z tym dzisiaj są odpowiednie wynagrodzenia, ale odpowiednia wiedza i kompetencje są wymagane, jeżeli chodzi o to.

Dlaczego odeszliśmy tak skwapliwie – pytał pan poseł Polak – od tych piętnastoosobowych składów sądu? Dlatego że jeżeli wyszliśmy z założenia, że sądy, co do zasady, będą posiadały dziesięcioosobowy skład sędziów, to doszliśmy do takiego oto stanowiska, że w sądach rejonowych o minimum dziesięcioosobowych składach, w każdym z tych sądów powinien być dyrektor. Niedobrze jest, gdy w ustawie się przewiduje, że funkcję dyrektora pełni sędzia sądu wyższego rzędu. Chodzi o to, że administrować w tym sądzie powinien dyrektor tego sądu. Wtedy pracownicy mają się do kogo zwrócić, jest komu tym kierować, bo on jest przełożonym. Teraz pytanie, jaki jest stosunek prezesa sądu do dyrektora sądu. Prezes sądu jest przełożonym dyrektora sądu, ale dyrektor sądu ma samodzielność finansową, to on odpowiada za finanse sądu i nikt go z tego obowiązku nie zwalnia.

Pan poseł Biedroń bardzo ostro krytykował, mówił, że wymiar sprawiedliwości nie ma żadnej koncepcji, a przede wszystkim nie ma żadnego szkolenia itd. Panie pośle...

(Poseł Robert Biedroń: Nie powiedziałem...)

Proszę?

(Poseł Robert Biedroń: Nie powiedziałem, że nie ma.)

Nie, ja tak zrozumiałem, zrozumiałem, że nie ma żadnego programu itd.

Ja chciałbym państwu powiedzieć taką rzecz. Powołaliśmy i to w poprzedniej kadencji na mocy ustawy Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, która poza przygotowywaniem kadr dla sądownictwa, referendarzy, kandydatów na referendarzy sądowych, asystentów, przygotowuje również kandydatów na prokuratorów i sędziów. W tym roku, bo to jest nowa szkoła, odbyły się pierwsze egzaminy sędziowskie i prokuratorskie. Jednocześnie w zakresie zadań tej szkoły jest prowadzenie kształcenia ustawicznego. Szkoła ta, mimo że jest młodą szkołą, ma bardzo dobre notowania w Europie. Z innych szkół, podobnych, funkcjonujących we Francji, w krajach Europy Zachodniej, bo myśmy wzorowali się na tamtych krajach, przyjeżdżają wykładowcy, przyjeżdżają kierownicy tych szkół i są zachwyceni poziomem prowadzenia szkoleń, zajęć i w ogóle poziomem samych słuchaczy, którzy tam są kształceni.

Owszem, ta szkoła dzisiaj... Uchwaliliśmy ustawę. Mieliśmy jakiś idealistyczny model, nie mieliśmy wzorców, uchwaliliśmy ustawę. Dzisiaj wiemy, że musimy tę szkołę niejako lekko podretuszować. Trzeba

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

będzie lekko zmienić ustawę, trzeba będzie położyć większy nacisk na kształcenie ustawiczne sędziów, to, co zostało tu powiedziane. Dziś sędziowie mają być szkoleni w specjalistycznych dziedzinach, bo życie staje się, można powiedzieć, bardzo specjalistyczne. Nie ma dziś sędziego specjalisty od wszystkiego. Trzeba będzie szkolić sędziów w określonych specjalnościach i w tym kierunku będziemy szli. W związku z tym najlepsze kadry wymiaru sprawiedliwości, najlepsi sędziowie sądów apelacyjnych, profesorowie uniwersyteccy są wykładowcami w tej szkole. Tam jest naprawdę wysoki poziom i szkolenie jest realizowane, a będzie realizowane w jeszcze większym zakresie.

Dzisiaj uchwaliliśmy wielką ustawę Kodeks postępowania karnego. Ta szkoła ma wziąć na siebie obowiązek przeszkolenia wszystkich kadr wymiaru sprawiedliwości w zakresie nowego modelu procedury karnej. Nie dość tego. Wiemy, że prokuratura jest zainteresowana tym, żeby i jej kadry zostały przeszkolone w tym zakresie, wiemy, że Policja jest tym zainteresowana, bo nowa procedura rzutować będzie na wszystkie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wiem, że radcowie i adwokaci są tym zainteresowani, bo przecież rozszerzyliśmy krąg podmiotów mogących pełnić funkcję obrońcy w wymiarze sprawiedliwości. Tak że szkoła ma do spełnienia wielkie zadania. Mamy długie, półtoraroczne vacatio legis, w czasie którego trzeba będzie wszystkich sędziów i prokuratorów przeszkolić w tym zakresie. I to będzie robione, ta szkoła się tego podejmie i to wykona.

Nie wiem, czy na wszystkie pytania odpowiedziałem. Wiem, że pan poseł Duda zadał mi jeszcze pytanie, a ponieważ bardzo go szanuję, chciałbym mu odpowiedzieć na to pytanie, tylko nie wiem, czy dobrze przeczytałem. Proszę o poinformowanie, jakie jest wynagrodzenie dyrektora. Na to pytanie chyba odpowiedziałem.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Tak, tak.

(Poseł Andrzej Dera: Ale ta druga część pytania...)

(Poseł Andrzej Duda: Jeszcze druga część, dotycząca wygaśnięcia przepisu stanowiącego podstawę prawną powoływania dyrektorów.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Aha. Nie, to jest jakieś nieporozumienie, to jest zła interpretacja, panie pośle.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To też było w odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Nie ma wygaśnięcia etatów. Tym dyrektorom nie wygaśnie etat. Ja nie wiem, z czego pan to bierze, z jakiego przepisu pan to bierze.

(Głos z sali: Z gazety.)

(Poseł Andrzej Duda: W trybie sprostowania.)

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, nie, to ja powinienem powiedzieć „bardzo proszę”, panie ministrze... (Wesołość na sali)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Przepraszam najmocniej.)

...bo ja prowadzę obrady.

W zasadzie odpowiedź na to pytanie już była, tylko pan poseł wtedy rozmawiał i nie słyszał odpowiedzi. Pan minister bardzo precyzyjnie udzielił odpowiedzi.

(Głos z sali: Nie, ale to jest sprostowanie.)

(Poseł Andrzej Duda: W trybie sprostowania.)

(Poseł Andrzej Dera: Przecież sam pan minister mówił, że...)

Zaryzykujemy.

Poseł Andrzej Duda:

Panie marszałku, dziękuję.

Panie ministrze, mnie chodzi o rzecz następującą. Przepis art. 21 § 1b zgodnie z tą nowelizacją znika. On stanowił dotychczas podstawę prawną powołania dyrektorów w trybie wyjątkowym w sądach rejonowych, w których było co najmniej 10 sędziów. Ten przepis znika, a więc dotychczas obowiązująca podstawa prawna ich powołania znika, a nie ma żadnego przepisu przejściowego, bo w projekcie ustawy nie ma w tym zakresie żadnego przepisu przejściowego. Moim zdaniem oznacza to wygaśnięcie tych powołań. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Obaj patrzymy na ten przepis i każdy go inaczej rozumie. W mojej ocenie był to wyjątek od zasady dotyczącej tego, kiedy można powołać dyrektora. Natomiast uchylenie tego wyjątku i przesunięcie go jako

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

zasady do § 1a, w którym jest mowa o 10 sędziach, skutkuje tym, że we wszystkich sądach, w których jest przynajmniej dziesięcioosobowa obsada, powołani dyrektorzy będą funkcjonować. Druga zasada to zasada powołania. Tak jak się powołuje, tak trzeba odwołać. Ustawa nie odwoła, nie ma nigdzie w przepisach przejściowych zapisu, że wszystkie powołania tracą moc z chwilą wejścia ustawy w życie, nie ma tego. To jest stosunek służbowy, panie ministrze. Dziękuję. To tyle.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Dokładnie takiej odpowiedzi pan minister udzielił wcześniej. To ja miałem rację. Kredyt pana posła Dery został wyczerpany.

Bardzo proszę, debatę podsumuje sprawozdawca komisji pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za tę debatę, za wyrażane stanowiska wszystkich klubów parlamentarnych wspierających celowość tej nowelizacji. Dziękuję także za wszystkie uwagi, które, mam nadzieję, pan minister Kozdroń wyjaśnił bardzo szczegółowo. Dziękuję też Ministerstwu Sprawiedliwości za współpracę z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka w trakcie prac nad tą nowelą ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1816 i 1838).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Leonarda Krasulskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Leonard Krasulski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana zmiana dotyczy art. 3 w ustawie z dnia 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Projekt przewiduje zmianę daty wejścia w życie zmiany ustawy o księgach wieczystych i hipotece z 1 grudnia 2013 r. na 1 lipca 2014 r.

Przedmiotem zmiany ustawy o księgach wieczystych i hipotece jest funkcjonowanie Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych, do zadań której należy umożliwienie przeglądania ksiąg wieczystych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, a także wydawanie odpisów i wyciągów z ksiąg wieczystych oraz zaświadczeń o zamknięciu ksiąg wieczystych. Zadania te odnoszą się do ksiąg wieczystych prowadzonych w systemie informatycznym.

Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Projekt ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece nie jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na swoim posiedzeniu w dniu 22 października 2013 r. jednogłośnie poparła omawianą nowelę. W związku z powyższym w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pragnę zarekomendować Wysokiej Izbie ów projekt.

W związku z brakiem jakichś sprzeczności, z niewnoszeniem jakichś uwag ja, panie marszałku, rezygnuję z podsumowania całej debaty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję także za deklarację, ale proszę nie opuszczać sali, bo może jednak będą pytania do sprawozdawcy.

(Poseł Andrzej Dera: Nie przewiduje.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Brygida Kolenda-Łabuś, Platforma Obywatelska.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu zmiany ustawy z 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawartego w druku nr 1816.

Uchwalona 24 maja tego roku ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece wprowadziła możliwość składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wniosków o wydanie dokumentów przez Centralną Informację Ksiąg Wieczystych oraz jej ekspozytury przy sądach rejonowych, które prowadzą księgi wieczyste. Wprowadziła również

Posel Brygida Kolenda-Labuś

możliwość samodzielnego drukowania dokumentów oraz przeglądania ksiąg wieczystych w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych. Ustawa nadaje odpisom, wyciągom i zaświadczeniom uzyskiwanym za pośrednictwem systemu informatycznego moc dokumentów wydawanych przez sąd. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rozwiązanie to spowoduje, że wnioskodawca będzie wygodnie i szybko uzyskiwał dokument, którym będzie mógł posłużyć się w obrocie prawnym.

Art. 3 powołanej wyżej ustawy stanowi, że wejdzie ona w życie z dniem 1 grudnia 2013 r. Postępowanie przetargowe mające na celu wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego umożliwiającego Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych realizację wszystkich zadań wszczęto już w roku ubiegłym. Nie zostało ono jednak dotąd rozstrzygnięte wyborem najkorzystniejszej oferty.

Dla realizacji wymienionych zadań konieczne jest opracowanie, wykonanie i przetestowanie systemu informatycznego umożliwiającego składanie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wniosków o wydanie odpisu z ksiąg, wyciągu z księgi wieczystej i zaświadczenia o zamknięciu księgi wieczystej. Brak narzędzi informatycznych uniemożliwia świadczenie przez wyznaczoną komórkę organizacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości oraz jej ekspozytury usług określonych w ustawie. Konieczna jest zmiana terminu wejścia w życie wskazanej na wstępie nowelizacji ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Proponuje się zatem, aby ta ustawa zaczęła obowiązywać dopiero od 1 lipca 2014 r., bowiem do tego czasu powinno nastąpić rozstrzygnięcie przetargu na przygotowanie i realizację systemu informatycznego umożliwiającego Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych świadczenie wszystkich usług określonych w ustawie z dnia 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Ze względu na termin wejścia w życie ustawy, przypomnę: 1 grudnia, uzasadnione jest, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uważa, że rozwiązania przyjęte w ustawie z 24 maja 2013 r., wprowadzające zdalny dostęp do baz danych, są powszechnie oczekiwane, bowiem zarówno ułatwią dostęp do ksiąg wieczystych, jak i zapewnią przyspieszenie załatwiania spraw i obniżenie kosztów po stronie wnioskodawców. W naszej ocenie jest to zmiana na lepsze, jeśli chodzi o wykonywanie funkcji państwa w stosunku do obywateli, jednak warunkiem koniecznym do stosowania zapisów tejże ustawy jest istnienie po stronie ministra sprawiedliwości odpowiednich warunków technicznych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uważa przesunięcie daty wejścia w życie ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych

i hipotece na 1 lipca 2014 r. za racjonalne i uzasadnione i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Posłowie!

(Posel Robert Biedroń: I panie.)

Rozglądałem się właśnie i nie dostrzegłem pań. Przepraszam, chciałem powiedzieć: panie, ale ich nie dostrzegłem. Bardzo dziękuję za zwrócenie mi uwagi.

Trzeba podkreślić, że projektowana ustawa, prezentowana dzisiaj w Sejmie, sprowadza się tylko do wydłużenia *vacatio legis*. 24 maja przyjęto ustawę i postanowiono w niej, że wejdzie ona w życie z dniem 1 grudnia 2013 r. Cóż się stało, że mimo upływu tego okresu ustawa nie może być wdrożona w życie? Otóż okazało się, że do tej pory, mimo upływu roku, nie wyłoniono wykonawcy systemu informatycznego i tym samym nie wykonano tej pracy, a więc nie przygotowano systemu informatycznego do tego, by zrealizowana została ustawa z 24 maja 2013 r.

Mało tego, trzeba podkreślić, że problem dostrzeżli posłowie, a nie rząd. To posłowie zauważyli, że rząd nie przygotował możliwości wdrożenia tej ustawy, wykonania jej. Chwała im za to, że to dostrzegli i że kontrolują rząd. Skądinąd taka uwaga jest jak najbardziej na miejscu.

W tej sytuacji klubowi Prawa i Sprawiedliwości nie pozostaje nic innego, jak poprzeć prezentowaną nowelizację, jakkolwiek pozostaje niesmak. Dlaczego przez rok nie uporano się z wdrożeniem ustawy w życie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

Posel Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Posel Robert Biedron

Zwracam się na wstępie do pana ministra i odniosę się do słów pana marszałka, cytując czy parafrazując je: Ile jeszcze można was kredytować? Ile jeszcze państwo potrzebujecie kredytu zaufania i naprawiania przez nas, parlamentarzystów, waszych błędów? Na te problemy zwrócił uwagę mój przedmówca, więc nie będę się powtarzał, bo szkoda naszego czasu, ale, panie ministrze, oszczędźcie wstydu. Nie może być tak, że przygotowujecie ważną, oczekiwaną reformę – bo ten system jest potrzebny, co do tego była nasza zgoda – i znowu stawiacie nas w takiej sytuacji. Przed chwilą debatowaliśmy na bardzo podobny temat, znów musimy naprawiać niekompetencję, jaka pojawia się po stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Co takiego dzieje się w tym ministerstwie, że ciągle trzeba poprawiać to wszystko?

Oczywiście znów nie pozostaje nam, Klubowi Poselskiemu Twój Ruch, nic innego, jak poprzeć tę zmianę ustawy. Już nie wiem, jak mam apelować. Kredyt zaufania się wyczerpuje, panie ministrze, weźcie się w końcu do roboty i chociaż raz zróbcie coś porządnie. Apelujemy o to. Poprzemy ten projekt ustawy, ale żeby to było ostatni raz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł nadinterpretował moją wypowiedź.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Ustawa zakłada wprowadzenie ksiąg wieczystych w formie elektronicznej. Wszystkie udogodnienia z tym związane mają powstać dzięki systemowi Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych. Niestety, ten proces został opóźniony z powodu przedłużających się procedur przetargowych. Jako Klub Parlamentarny PSL rozumiemy, że proces przetargowy niekiedy jest skomplikowany i długotrwały, należy jednak wyciągnąć wnioski na przyszłość, aby dobre, wypracowane na tej sali, rozwiązania ułatwiające dostęp do ważnych dokumentów drogą elektroniczną nie były hamowane przez prozaiczne przyczyny.

Nasz klub opowiada się za przyjęciem projektu ustawy, z nadzieją, że 1 lipca będzie terminem ostatecznym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Ponieważ, jak wynika z argumentacji, postępowanie przetargowe mające na celu wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego nie zostało zakończone ze względu na odwołania rozpatrywane przez Krajową Izbę Odwoławczą, zaistniała obawa, że niestety ta data, czyli 1 grudnia 2013 r. jako wejście w życie ustawy, będzie nierealna. Stąd też propozycja przesunięcia daty na dzień 1 lipca 2014 r.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze tę zmianę, jednak pod warunkiem, że 1 lipca 2014 r. będzie datą ostateczną. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Wydaje się, że to jest sprawa na pozór też bardzo prosta i oczywista. W uzasadnieniu mamy podane, że nie zdążono wdrożyć tego systemu informatycznego i stąd to przesunięcie wejścia w życie tej ustawy. Ale tutaj zachodzi pytanie, czy wnioskodawcą musi być klub parlamentarny, czy nie powinno być tak, że skoro ten projekt firmowało Ministerstwo Sprawiedliwości, to Ministerstwo Sprawiedliwości powinno zwrócić się z wnioskiem do Sejmu o zmianę tego terminu, bo to jest tak, że jak naprawiać błędy, to posłowie, a jak zbierać zaszczyty, to ministerstwo. Tak nie powinno być.

Mówię tu może trochę w imieniu posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, ale chodzi o pewną zasadę. Powagę nada temu jednak projekt ministerialny. Nie wiem, czy pan minister byłby w stanie odpowiedzieć, dlaczego – taki projekt wydaje się oczywisty, jest powód do przesunięcia tego ter-

Posel Andrzej Dera

minu – nie firmuje tego ministerstwo, tylko robi się to poprzez klub parlamentarny. Takie coś nie powinno mieć miejsca, bo powiem szczerze, że ja jako poseł nie wiem, czy termin, który posłowie tutaj proponują, jest terminem uzgodnionym z panem ministrem, bo to jest tylko projekt poselski. Mam w tym momencie jako poseł pytanie, czy to jest termin uzgodniony z ministerstwem, bo posłowie proponują, żeby to było pół roku, a ja nie wiem, co ministerstwo sądzi na ten temat.

Ale poważnie rzecz biorąc, sprawa wydaje się oczywista. Jest powód do opóźnienia wejścia w życie tej ustawy, nikt tego tutaj nie kwestionuje i nasz klub też nie będzie kwestionował przedłużenia, bo to rzeczywiście trzeba po prostu zrobić. Natomiast chcielibyśmy też uzyskać jakieś gwarancje ze strony pana ministra, że ten termin będzie już terminem ostatnim, który jest proponowany w tej sprawie. I proponujemy przyjęcie tego. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Leonard Krasulski: Masz brawa.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Przystępujemy do pytań.
Mam zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Jeżeli nie ma zgłoszeń, zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

(Poseł Andrzej Dera: Skąd ta łaskawość, że dłuższy czas?)

Mniej pytań.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mają szczęścia w ostatnim czasie w Polsce postępowania przetargowe związane z branżą informatyczną. Przypomnę problemy w innych ministerstwach, z umowy cenowe, łapówki, wkroczenie w proces przetargowy służb CBA, CBS.

Chciałbym zapytać, poprosić, panie ministrze, ponieważ w uzasadnieniu nie ma jasno sprecyzowanych tych trudnych do przewidzenia przyczyn, o których tutaj państwo mówicie, posłowie Platformy Obywatelskiej mówią w projekcie poselskim, żeby pan minister uszczegółowił, o jakich przyczynach mówimy, myślimy.

I czy postępowanie przetargowe, które jeśli chodzi o wprowadzenie tego systemu, zostało rozpoczęte już w grudniu ubiegłego roku, będzie kontynuowane, czy

też będzie rozpoczęte całkiem nowe postępowanie przetargowe? A może właśnie łatwiej rozpiszać nowe, żeby uniknąć tych problemów, o których tak się tutaj enigmatycznie mówi, że z nieznanymi nam przyczyn są trudne do przewidzenia. Te dwa pytania, panie ministrze. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Litwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie poniekąd związane z tematem poruszonym przez mojego przedmówcę. Otóż czy rozważana jest taka oto wersja, że gdyby przedłużały się problemy z wyłonieniem kontrahenta, będzie istniała możliwość skorzystania z usług instytucji czy jednostki nazywanej centrum informatycznym? Chodzi o instytucję rządową, publiczną. I czy w tym zakresie macie jakieś plany, podjęliście przygotowania? Bo istnieje taka, nazwijmy to, dyskusyjna, ale praktyka – widzę, że ona się rozpowszechnia – żeby pewne sfery rejestrów publicznych, żeby oprogramowanie w tym zakresie było realizowane przez tę właśnie publiczną instytucję. To jest, tak jak powiedziałem, kwestia dyskusyjna i kontrowersyjna. Stąd moje pytanie: Czy rozważana jest również taka awaryjna ścieżka realizacji tego zadania przez podmiot publiczny, de facto rządowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie proste pytanie. Żeby poprzeć tę nowelizację, muszę mieć pewność, czy termin 1 lipca 2014 r. zostanie dotrzymany. Chcę, żeby pan jasno to powiedział, zapoznał z tym Wysoką Izbę. Jest taka możliwość czy znowu jakiś kolejny przetarg będzie odwołany, przełożony, czy będą jakieś inne problemy, czy jednak już dotrzymacie tego terminu?

(Poseł Leonard Krasulski: Nie ma takiej gwarancji.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam...

(*Głos z sali:* Nie, jeszcze minister.)

Nie, nie przepraszam, jeszcze nie zamykam.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdronia o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To rzeczywiście jest przykra sprawa, ponieważ w grudniu 2012 r. były złożone oferty i rozpoczęto postępowanie przetargowe. Krajowa Izba Odwoławcza uchyliła decyzję o wyborze oferenta, przy czym bardzo długo procedowała, zasięgała informacji, jeżeli chodzi o ten temat. Nie dość tego, trzeba powiedzieć, że do tego przetargu przystąpiło sześć firm. Są to firmy znaczące, które działają bez pardonu. Każda decyzja jest zaskarżana krok po kroku, w związku z tym też się tego uczymy. Informatyzacja sądów przebiega tak, że uczymy się postępowań przetargowych. W związku z tym nie prowadzimy postępowania od początku, nie przerywamy postępowania przygotowawczego, przetargowego, postępowanie przetargowe jest kontynuowane. Było założenie, że w grudniu powinno się ono rozstrzygnąć, natomiast w grudniu zostanie wybrany wykonawca, który ma dopiero wykonać program. Wiem, że uchwalając tę ustawę, postąpiliśmy, być może, zbyt optymistycznie i idealistycznie. W maju 2013 r., gdy uchwaliliśmy ustawę, zakładaliśmy, że oferent i system będą wybrani na dzień 1 grudnia tego samego roku. Było to zbyt optymistyczne założenie.

Padło pytanie: Kiedy ten system zostanie w końcu opracowany? Jeżeli zakłada się, że w grudniu powinien być na pewno wybrany oferent, który wygra przetarg, wykonawca tego oprogramowania, to oprogramowanie niewątpliwie do maja zostanie wykonane. Nam również na tym zależy, bo pieniądze na ten cel są. To są pieniądze unijne, nie z budżetu. Są pieniądze na to, żeby z informatyzować, żeby wprowadzić informatyczny dostęp do ksiąg wieczystych, by ułatwić ludziom życie. W związku z tym chcielibyśmy wprowadzić to jak najszybciej, ale same chęci nie wystarczą. Musimy się nieraz nad tym pochylić, bo okazuje się, że Krajowa Izba Odwoławcza potrafi uchylić decyzję o wyborze oferenta i musimy kontynuować postępowanie przetargowe. Oczywiście tak może być, zakładamy, że raz można się pomylić. Następnym razem, po uchyleniu wszystkich uchybień, które nam wytknięto, jeżeli to rozstrzygniemy, to już tych pomyłek nie będzie. Myślę, że panu posłowi Polakowi odpowiedziałem na pytanie.

Pan Piotr Szeliga domaga się ode mnie, żebym powiedział, że jest to ostatnia nowelizacja. Jest takie przysłowie wśród prawników: Wyroki boskie i sądowe są niezbadane. Powiedziałbym teraz tak: Wyroki boskie, sądowe, sejmowe i ministerialne są niezbadane. Zakładamy, że nie będzie przesunięcia terminu, ale głowy nie dam.

(*Posel Leonard Krasulski:* Gwarancji nie ma.)

(*Głos z sali:* Dziękujemy za szczerość.)

(*Głos z sali:* Doceniamy szczerość.)

Jeżeli to ma być prowadzone uczciwie, obiektywnie, żeby CBS, CBA i inni nie przychodzili i tego nie sprawdzali, to może być i tak, że to będzie dłużej trwało.

(*Posel Leonard Krasulski:* Będzie kolejna nowela.)

Nie, mam nadzieję, że nie będzie.

Jeżeli chodzi o problem z wyłonieniem kontrahenta z centrum informatycznego, panie pośle, szczerze powiem, że w ogóle nie wiedziałem, że takie centrum informatyczne w rządzie istnieje. Przyznam się szczerze, wszyscy mnie panowie tutaj znacie, bo przecież jestem posłem od jakiegoś czasu, że do systemu informatycznego mam szczególny stosunek. W związku z tym nie wymagajcie ode mnie za dużo takich informacji, bo wam po prostu ich nie udzielię. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Doceniamy szczerość.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękujemy panu ministrowi i chcemy zapewnić, że cenimy sobie głowę pana ministra.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 1435 i 1834).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Litwińskiego.

**Posel Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Infrastruktury sprawozdanie zawarte w druku nr 1834 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i na-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński

prawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym, pierwotnie zawartego w druku nr 1435.

Komisja Infrastruktury, do której skierowano tenże projekt w czerwcu, 11 czerwca 2013 r., dwukrotnie obradowała na ten temat. W przerwie między posiedzeniami komisji kilkakrotnie obradowała specjalnie powołana w tym celu podkomisja. Przedkładany projekt w wersji sprawozdania komisji zawiera pewne zmiany i uzupełnienia w stosunku do pierwotnego przedłożenia rządowego, niemniej jednak są to zmiany i uzupełnienia, które mają wprawdzie znaczenie merytoryczne, a nie tylko redakcyjne, ale nie wypaczają istoty projektu. Wokół istoty projektu toczyła się zarówno na posiedzeniach komisji, jak i podkomisji dyskusja, czasami bardzo emocjonalna ze strony niektórych uczestników, ale z pewnością rzetelnie przedstawiono wszelkie argumenty.

Istotą projektu jest to, aby znieść obowiązujące dzisiaj wykluczenie przedsiębiorstw, o których mowa w ustawie, z zakresu obowiązywania przepisów regulujących upadłość przedsiębiorstw. Wynika to przede wszystkim z wytycznych udzielonych nam, Polsce, naszemu krajowi, przez Komisję Europejską i braku przekonania o tym, że dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwa potrzebują jakichś specyficznych regulacji w tym zakresie.

Kierując się dbałością o minimalizację ryzyka, że wprowadzenie możliwości upadłości może doprowadzić do jakichś bardzo negatywnych i nieprzewidywalnych konsekwencji dla rynku kolejowego, w szczególności rynku kolejowego przewozów pasażerskich, wprowadzono w projekcie ustawy, w konsultacji ze wszystkimi stronami procesu, w szczególności ze stroną rządową i Biurem Legislacyjnym, szereg, tak jak powiedziałem, zmian i uzupełnień gwarantujących na tyle, na ile jest to możliwe, zachowanie płynności obsługi transportu zbiorowego w ruchu pasażerskim.

Te zmiany są zawarte przede wszystkim w art. 3 dotyczącym ustawy o transporcie kolejowym, ale również w art. 4, który odklada w czasie wejście w życie ustawy, jeśli chodzi o tego rodzaju przedsiębiorstwa. To w największym skrócie. Nie chcąc powtarzać treści zawartych w druku sejmowym, wnoszę do Wysokiej Izby w imieniu komisji o przyjęcie sprawozdania i projektu ustawy według tekstu sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Sejmowi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym, druk sejmowy nr 1435.

Przypomnę, że Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy w swoim sprawozdaniu zawartym w druku nr 1834 wnosi, aby Sejm raczył uchwalić projekt ustawy.

Przepisy zawarte w projektowanej ustawie obejmują swym zakresem rozwiązania, które dostosowują regulacje krajowe z zakresu funkcjonowania spółek przewozowych utworzonych na podstawie art. 13 ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” do rozwiązań wynikających z opublikowanych w lipcu 2008 r. wspólnotowych wytycznych dotyczących pomocy państwa na rzecz przedsiębiorstw kolejowych, które przewidują obowiązek zniesienia nieograniczonych gwarancji państwowych przyznanych przedsiębiorstwom kolejowym. Zgodnie z wyżej przywołanymi wytycznymi nieograniczone gwarancje w sektorze otwartym dla konkurencji są niezgodne z traktatem wspólnotowym. Ponadto w sytuacji, gdy gwarancje państwa przyznawane są przedsiębiorstwom działającym zarówno na rynkach konkurencyjnych, jak i na rynkach pozbawionych konkurencji, powinno dojść do całkowitego zniesienia gwarancji przyznanej danemu przedsiębiorstwu jako całości. Istniejące w Polsce uregulowania, które wykluczają możliwość ogłoszenia upadłości spółek przewozowych, stanowią w ocenie Komisji Europejskiej nieograniczoną pomoc państwa, która jest niezgodna z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej i narusza zasady konkurencji na wspólnym rynku.

Trudna sytuacja na rynku kolejowych przewozów osób i brak możliwości realizacji przewozów usług publicznych w przypadku ewentualnej upadłości spółki wykonującej obecnie takie przewozy powodują konieczność przesunięcia w czasie wejścia w życie przepisów ustawy w stosunku do spółek realizujących te przewozy. Wejście w życie ustawy mogłoby spowodować zakłócenia w funkcjonowaniu kolejowych przewozów osób, co wywołałoby negatywne skutki społeczne. Spółki, których dotyczy projekt ustawy, w pierwszym półroczu 2012 r. miały 50% udziału w rynku przewozów kolejowych według liczby pasażerów oraz prawie 78% według pracy przewozowej wykonanej przez wszystkich kolejowych przewoźników pasażerskich.

Posel Tomasz Głogowski

Konieczne jest więc uzyskanie czasu dla przedsiębiorstw kolejowych na przygotowanie się i wdrożenie rozwiązań przeciwdziałających negatywnym skutkom ewentualnego ogłoszenia ich upadłości. Dlatego zaproponowano 12-miesięczne *vacatio legis* wejścia w życie ustawy w stosunku do spółek wykonujących przewozy osób. W tym zakresie projekt zakłada wydłużenie terminów wdrożenia rozwiązań wynikających ze wspólnotowych wytycznych dotyczących pomocy państwa na rzecz przedsiębiorstw kolejowych w stosunku do wyżej wymienionych spółek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za wprowadzeniem tego projektu ustawy w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania sejmowej Komisji Infrastruktury, druk sejmowy nr 1834, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym, druk sejmowy nr 1435.

Przypomnę, że ten krótki projekt ustawy ma olbrzymi ciężar gatunkowy dla rynku kolejowego, dla właściwego funkcjonowania przewozów pasażerskich, a także pośrednio dla całej gospodarki narodowej, ponieważ wprowadza on możliwość upadłości przedsiębiorstw kolejowych dotychczas wyłączonych z Prawa upadłościowego i naprawczego.

Nad tym projektem pracowała podkomisja nadzwyczajna, która zleciła przeprowadzenie odpowiednich analiz i na której posiedzeniu projekt został przeanalizowany bardzo wnikliwie. W tym miejscu należą się podziękowania dla pana posła Arkadiusza Litwińskiego za transparentne przewodniczenie tej podkomisji. W trakcie jej prac Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłaszał wnioski o wprowadzenie szeregu merytorycznych zmian, które dawały możliwość znacznego zmniejszenia negatywnych skutków szybkiego wejścia w życie tej ustawy. Niestety zgodnie z zasadą przyjętą przez koalicję rządzącą PO–PSL żadnego z tych wniosków opozycji nie poparł minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. W związku z tym zostały one odrzucone

przez posłów PO i PSL. Podobna sytuacja miała miejsce na plenarnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury, która także odrzuciła wszystkie poprawki posłów klubu PiS, mimo że przedstawiciele rządu nie potrafili przekonująco uzasadnić swego negatywnego stanowiska wobec tych poprawek.

Według Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z prac podkomisji i komisji niezbieżnie wynika, że Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej nie przygotowało rynku kolejowego do bezproblemowego zareagowania na wejście w życie tej ustawy. Szczególnie dotyczy to Przewozów Regionalnych, których obecna sytuacja finansowa powoduje, że zarząd tej spółki bezpośrednio po wejściu w życie procedowanej dzisiaj ustawy, w związku z obowiązującymi przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego, będzie zmuszony zgłosić do sądu wniosek o postawienie w stan upadłości właśnie tej spółki. Ewentualna jej upadłość będzie winą zarówno rządu, jak i samorządów wojewódzkich, którzy wspólnie prawnymi uwarunkowaniami oraz odpowiednią polityką finansową doprowadzili tę spółkę do stanu ujemnych kapitałów. Jednocześnie kolejowy rynek przewozów pasażerskich nie jest przygotowany ani prawnie, ani organizacyjnie, ani też kapitałowo do tego, aby przejąć po Przewozach Regionalnych prawie 60% polskich przewozów pasażerskich.

Sytuacja ta grozi dużo cięższymi, groźniejszymi skutkami, które wynikły z wcześniejszego beztrojskiego uruchomienia przez województwo śląskie przejęcia rynku pasażerskiego od Przewozów Regionalnych przez Koleje Śląskie, ponieważ powstały wskutek upadłości Przewozów Regionalnych bałagan byłby połączony ze znacznym paraliżem gospodarki i objąłby 3/4 naszego kraju.

W związku z tym zgłaszam dzisiaj poprawki dotyczące sprawozdania komisji, które przesuwają termin wejścia w życie tej ustawy o trzy lata. Uważam, że z punktu widzenia warunków w transporcie kolejowym 12-miesięczny termin wejścia w życie ustawy, szczególnie niektórych przepisów, nie spełni oczekiwań i, praktycznie rzecz biorąc, nie doprowadzi do tego, żeby można było w ciągu 12 miesięcy przygotować rynek kolejowych przewozów pasażerskich do sytuacji upadłości Przewozów Regionalnych.

Proponowane poprawki zmierzające do właściwie nieznacznego w realiach rynku kolejowego oddalenia terminu wejścia w życie projektowanych przepisów mają na celu umożliwienie przewoźnikom kolejowym, jak również organizatorom przewozów przygotowanie się na możliwość upadłości podmiotów świadczących dotychczas usługi o charakterze użyteczności publicznej (*Dzwonek*), tj. przewozy pasażerskie. Praktyka stosowania prawa europejskiego wskazuje, że w takiej sytuacji nie grozi Polsce interwencja Komisji Europejskiej. Natomiast wprowadzenie w życie bezpośrednio tej ustawy, bo właściwie 12 miesięcy to bezpośrednio, spowoduje na pewno dużo gorsze skutki niż wynikły z rozpoczęcia działalności przez Koleje Śląskie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Mamy dwie poprawki.

Głos ma pan poseł Paweł Sajak, klub Twój Ruch.

Poseł Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako osoba, która prawie codziennie jeździ pociągami relacji Łódź – Warszawa, która codziennie jest zmuszona, w dobie remontu, czasami wyrażać mało pozytywne opinie ogólnie na temat PKP i warunków, powinienem cieszyć się w związku z tym, iż taki projekt ustawy został zgłoszony, bo przecież nieudolne spółki powinny mieć możliwość w sposób racjonalny zakończenia swojej działalności. Rzeczywiście jeśli chodzi o spółki PKP, które powstały, ze względu na tzw. konkurencyjność na rynku, nie jest to najszcześniejsza i najbardziej sprawiedliwa forma działania, skoro państwo cały czas musi je wspierać.

Pytanie, skąd się to wzięło i dlaczego. Czy to jest wina konduktorów, czy to jest wina motorniczych, czy to jest wina rządu, który w sumie już ponad 10 lat obsadza te spółki i zarządy swoimi kolegami, znajomymi, na których w żaden sposób nie można wywrzeć wpływu? Przecież nie pójdę do kolegi i nie powiem: słuchaj, weź no popraw się, zrób coś, zacznijcie funkcjonować. Jedyny sposób, jaki jest, to właśnie za pomocą ustawy postraszyć ich wszystkich, żeby się wzięli do pracy, i zarządzić – co? – upadłość, postawić masę, syndyka. Tylko pytanie, co w to miejsce. Projekt ustawy zakłada, iż syndyk bądź osoba zarządzająca będą mogli prowadzić świadczenia obowiązkowe dla ludności przez sześć miesięcy.

Ale tutaj prokurator generalny w bardzo ładny sposób zwrócił uwagę, że z jednej strony chcemy wprowadzić konkurencyjność na rynku, a z drugiej strony zaczynamy ograniczać swobodę działalności gospodarczej. Poza tym należy zwrócić uwagę na to, iż te sześć miesięcy, przez które teoretycznie osoba zarządzająca będzie mogła, bądź syndyk, prowadzić tę działalność, to jest rzeczywiście tylko i wyłącznie działalność fakultatywna, ponieważ ona może, a nie musi. Co w przypadku, kiedy któregoś pięknego dnia spółka ogłosi upadłość i te pociągi przestaną codziennie wozić ludzi do pracy? To jest pytanie zasługujące na odpowiedź.

Pytanie, jak to się ma chociażby do przegranej sprawy Przewozów Regionalnych o odszkodowanie w wysokości prawie miliarda złotych. Przedmówca już wspomniał o tym, że gdybyśmy tę ustawę uchwalili, Przewozy Regionalne automatycznie przechodzą w stan upadłości. Pytanie, kto tę dziurę na rynku wypełni? Który przewoźnik będzie w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na rynku transportowym? Możemy się, nie wiem, uśmiechnąć do Niemców, bo chyba TGV z Francji po naszych torach nie będzie chciało jeździć. W sumie, żeby nie płacić miliarda złotych, aż

tak bardzo i tak szybko trzeba wprowadzać taką ustawę? A może już komuś obiecaliśmy intratne kontrakty na poruszanie się po polskich drogach kolejowych? To są bardzo ciekawe pytania.

Trzeba też zwrócić uwagę, że ustawa, którą omawiamy, jest zagrożeniem dla samych Przewozów Regionalnych, a to jest 35 tys. miejsc pracy. Czy jako rząd macie taki wspaniały plan walki z bezrobociem, że jesteście w stanie zaproponować jakieś ciekawe rozwiązania, od razu przekwalifikować tych ludzi? Wątpię, nie wydaje mi się. Uważam, jak cały mój klub, że zmiany w PKP, w ogólnym tego słowa znaczeniu, są potrzebne, ale te zmiany powinny być przemyślane, te zmiany powinny być konstruktywne, te zmiany powinny mieć na celu poprawę sytuacji, a nie likwidację problemu, czyli spółek, które w tej chwili w waszej ocenie przynoszą straty.

Dlatego klub Twój Ruch w żaden sposób nie jest w stanie poprzeć takiej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury, po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym, zawartego w druku nr 1834.

W projekcie ustawy proponuje się wyłączenie spółek przewozowych utworzonych przez PKP SA, to jest PKP InterCity SA, Przewozy Regionalne sp. z o. o. i PKP Cargo SA z zakazu ogłaszania upadłości.

Komisja przyjęła też między innymi poprawkę zobowiązującą przewoźnika wykonującego przewozy kolejowe na podstawie umowy o udostępnieniu infrastruktury kolejowej do niezwłocznego poinformowania o wniosku o ogłoszeniu upadłości również zarządcy infrastruktury.

Mając na uwadze powyższe, klub będzie głosował za przyjęciem sprawozdania, jeszcze raz powiem, po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Wydawałoby się, prosta i krótka ustawa, ale o ogromnej wadze, bo dzisiaj na tej sali, tak jak wcześniej w Komisji Infrastruktury, rozmawiamy o przyszłości polskiego przewoźnika kolejowego, największego w Polsce. Rozmawiamy o przyszłości przedsiębiorstwa zatrudniającego dziesiątki tysięcy osób i przewożącego codziennie dziesiątki tysięcy pasażerów.

Omawiany projekt ustawy, jak już była mowa, umożliwi upadłość przewoźników kolejowych z grupy PKP. Na podstawie proponowanych przepisów przewoźnik, który ogłosi upadłość, będzie mógł świadczyć usługi przewozowe, jednocześnie wdrażając w tym czasie ewentualny program naprawczy i układowy. Mój poprzednik już mówił, jeżeli przyjdzie wyznaczony syndyk. Czy są syndycy, czy państwo ich macie, syndycy, którzy się zajmują branżą kolejową, bo syndyka już obowiązuje Prawo upadłościowe?

Panie ministrze, uzasadnienie do omawianego projektu ustawy na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo wyczerpujące, merytoryczne i rzetelne, ale gdy wgłębimy się w nie bardziej, rodzi się wiele wątpliwości. Po pierwsze, jak zawsze, panie ministrze, nie przedstawiliście prawdziwych skutków wprowadzenia ustawy w takim kształcie, zarówno skutków gospodarczych, jak i społecznych. Wszyscy wiemy, że są one olbrzymie, wszyscy wiemy, że dotyczą one milionów Polek i Polaków. Nie przedstawiliście żadnych analiz, wariantowych analiz, jak to wpłynie na rynek przewozów kolejowych.

Po drugie, panie ministrze, Wysoki Sejmie, czytając rządowe uzasadnienie do omawianego projektu ustawy, odnosi się wrażenie, iż przyjęcie omawianych zmian wymusza na nas Unia Europejska, że nie mamy innego wyjścia. Według nas to nie do końca jest prawda. Tutaj, według nas, po raz kolejny mijacie się z prawdą. Według nas nie ma konieczności wprowadzenia proponowanych rozwiązań z punktu widzenia prawa wspólnotowego, ponieważ wytyczne nie są aktem prawnym i nie mają charakteru wiążącego. Należałoby zwrócić się do Komisji Europejskiej o potwierdzenie, że w przypadku podmiotów objętych projektowanymi przepisami pomoc publiczna nie występuje, lub o zatwierdzenie pomocy na zasadzie wyłączenia określonego w art. 107 traktatu.

Według nas, panie ministrze, Wysoki Sejmie, gdybyśmy byli zobligowani przez Komisję Europejską do wprowadzenia takich przepisów, to zostałoby wszczęte wobec Polski postępowanie. Z tego, co wiem, żadne postępowanie nie jest wszczęte, a w wielu innych

przypadkach, w wielu innych dziedzinach takie postępowania są wszczynane.

I jeszcze jedno, panie ministrze, podczas posiedzenia komisji zostało panu zadane pytanie, w jakich krajach Unii Europejskiej prawo upadłościowe zostało wprowadzone. Nic pan nie odpowiedział. A więc kolejny raz możemy domniemywać, że albo nie ma pan tej wiedzy, albo ukrywa ją pan przed Wysoką Izbą. Dziwne, panie ministrze, że w tak ważnej i istotnej sprawie nie chce pan udzielić tak kluczowej informacji.

Kończąc, panie ministrze – codziennie dziesiątki tysięcy Polek i Polaków dojeżdżają koleją do pracy czy do szkoły. Wprowadzając zmiany dotyczące Przewozów Regionalnych, zmiany zawarte w tym projekcie, dramatycznie powiększacie istniejący, i tak już ogromny, chaos w przewozach pasażerskich. Według Sojuszu Lewicy Demokratycznej skandalem jest doprowadzenie do upadłości kolejnego sektora polskiej gospodarki. Robicie to po prostu w sposób nieprzemyślany. W przeciągu 12 miesięcy Przewozy Regionalne nie dostosują się do tego prawa.

Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej nigdy nie popierał i w związku z powyższym nie poprze prawa szkodliwego dla obywateli, prawa, które jest szkodliwe dla Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Zgodnie z ustawą o PKP utworzona została spółka PKP SA, która następnie w wyniku obowiązku nałożonego tą ustawą utworzyła spółkę zarządzającą infrastrukturą kolejową PKP Polskie Linie Kolejowe SA, art. 15, oraz spółki do prowadzenia działalności w zakresie kolejowych przewozów pasażerskich oraz kolejowych przewozów towarowych – spółki przewozowe – art. 14. Zgodnie z art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze nie można ogłosić upadłości instytucji i osób prawnych utworzonych w drodze ustawy, chyba że ustawa ta stanowi inaczej, oraz utworzonych w ramach wykonania obowiązku nałożonego ustawą. Istniejące w Polsce uregulowania, które wyłączają możliwość ogłoszenia upadłości spółek przewozowych, stanowią

Posel Piotr Szeliga

w ocenie Komisji Europejskiej nieograniczoną pomoc państwa, która jest niezgodna z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej i narusza zasadę konkurencji na wspólnym rynku. Stanowisko Komisji Europejskiej jest błędne i stanowi przykład niedopuszczalnej rozszerzającej interpretacji pojęcia pomocy publicznej. Niestety polski rząd nie zabiegał należycie o to, aby wynegocjować to w Komisji Europejskiej i przekonać, że ta interpretacja jest błędna.

Konstytucyjne wątpliwości budzi możliwość dalszego wykonywania przewozów w okresie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia upadłości. Prokurator generalny w swojej opinii wskazał m.in., że przepis ten nie zapewni jednak osiągnięcia zakładanego celu, w dodawanym przepisie bowiem założono fakultatywną działalność syndyka lub zarządcy, polegającą na możliwości wykonywania przewozów w zakresie usług publicznych przez wskazany okres, nie dłużej niż sześć miesięcy od dnia ogłoszenia upadłości, co oznacza, że może on zaprzestać świadczenia takich usług już z chwilą ogłoszenia upadłości. Proponowana zmiana nie spełni zatem założonego celu i nie zapewni podmiotom, które zawarły umowę z takim przewoźnikiem, odpowiedniego czasu na zawarcie umowy z innym przewoźnikiem.

Rząd premiera Donalda Tuska nie ma żadnego pomysłu na polską kolej, poza kupieniem pociągu Pendolino, który jak na razie nie ma po czym jeździć. Dramatyczna sytuacja spółki Przewozy Regionalne może spowodować, że już niedługo pasażerowie nie będą mieli czym dojechać do pracy i szkoły. Takie są fatalne skutki usamorządowienia kolei regionalnych, a kolejne projekty podziału tej spółki na mniejsze podmioty bez wątpienia doprowadzą do upadku tej gałęzi transportu. Jest jeszcze czas, by tę sytuację naprawić i uratować miejsca pracy oraz dobro polskich pasażerów.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska wnosi o odrzucenie w całości przedłożonego projektu ustawy jako szkodliwego dla polskiego transportu kolejowego.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jest wniosek, przyjmujemy.

W tej chwili przechodzimy do rundy pytań.

Jako pierwszy chce zabrać głos pan poseł Tomasz Kamiński.

Jaki czas ustalamy na zadanie pytania?

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: 1,5 minuty.)

1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie da się uzdrowić sytuacji na polskiej kolei li

tylko przez zmiany formalnoprawne, bez inwestowania w tę kolej. W Niemczech rocznie w kolej inwestuje się 6–7 mld euro – rocznie – a wy przez siedem lat nie potraficie wydać 4 mld. Od samego mieszania herbata nigdy nie będzie słodka.

Powtórzę jeszcze pytania, które zawarłem w moim wystąpieniu klubowym, i proszę o odpowiedź na piśmie. W jakich krajach takie prawo zostało wprowadzone ze względu na prawo unijne? Jakie grożą nam konsekwencje, gdybyśmy dzisiaj nie przyjęli tego projektu ustawy? I na koniec, panie ministrze, dlaczego jest na to tak krótki okres, dlaczego 12 miesięcy, dlaczego nie 36? Dlaczego nie chcecie dać czasu na dostosowanie się? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proste pytanie i właściwie można byłoby to zostawić bez komentarza: Co państwu da ta ustawa poza tym, że strząśnięcie w pewnej mierze odpowiedzialność za to, co się dzieje na kolei? Pochodzę z rodziny kolejarskiej i byłem dumny z tego, że ktoś pracował na kolei. Dzisiaj ci starzy pracownicy kląną i mówią: Co się dzieje, kto zarządza tą koleją? Panie ministrze, co się dzieje?

Prosiłbym, żeby odniósł się pan też do wątpliwości, którą w tej chwili przekazuję. Czy dobre było, że PKP zostało poszatkwane na spółki, na kilkadziesiąt spółek? Po co to było potrzebne? Czy to celowe działanie, żeby doprowadzić do tego, o czym dzisiaj mówimy, do prawa upadłościowego? Gdy syndyk przychodzi, to rzadko się zdarza, żeby uratował firmę. Jest tylko po to, żeby odpowiednio rozprzedać majątek i załagodzić wierzycieli. Taka jest prawda, panie ministrze.

Panie ministrze, proszę o ustosunkowanie się do tego. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Po co były tworzone te spółki, spółeczki? Proszę o odpowiedź na piśmie: Jaki jest na dzień dzisiejszy koszt utrzymania wszystkich rad nadzorczych wszystkich spółek kole-

Posel Piotr Szeliga

jowych, jakie będą konsekwencje przyjęcia tej ustawy, czy nastąpią zwolnienia, czy nastąpią ograniczenia przejazdów? Niech pan powie: Czy jakkolwiek kraj wprowadził podobne rozwiązania w Unii Europejskiej? Jak to jest, że w Niemczech, we Francji, wszędzie ta kolej funkcjonuje i się opłaca, a u nas tradycyjnie nic się nie opłaca, a jak się sprzedaje za grosze, to nagle komuś zacznie się opłacać? Jaki jest w ogóle cel, jaką macie państwo wizję dla polskich kolei? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozważamy dzisiaj w bardzo poważny sposób zamiar rządu doprowadzenia do upadłości Przewozów Regionalnych. Potrzebuję odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób będzie przejmowany rynek kolejowy, jak będzie organizowane przejmowanie tego rynku przez inne firmy, jakie to mogą być firmy? Bo trudno sobie wyobrazić, żeby przeprowadzając tego typu ustawę i to w 12-miesięcznym trybie wejścia w życie jej podstawowych przepisów, rząd nie miał w tej sprawie koncepcji. Proszę więc o przedstawienie tej koncepcji. Jak się to będzie odbywało? Kiedy Przewozy Regionalne ogłoszą upadłość?

Z drugiej strony Przewozy Regionalne wykazały, że rząd niewłaściwie świadczył, nie we właściwej wysokości wypłacał świadczenia wynikające ze świadczenia usługi publicznej przez Przewozy Regionalne. Świadczy o tym wygrany w pierwszej instancji proces na prawie 330 mln zł i wiele wskazuje na to, że następny na prawie 400 mln zł także może być wygrany. A więc to, że ta spółka słabo funkcjonuje, jest niedoinwestowana, to jest nie tylko wina jej władz, jej zarządów i obecnych właścicieli samorządów wojewódzkich, lecz także jest to, tak jak powiedziałem, właśnie wspólna wina. *(Dzwonek)*

Dodam jeszcze tylko, że rozważany zamiar powołania spółki taborowej w ramach PLK z tytułu zajęcia wagonów Przewozów Regionalnych jest zamiarem nierealnym z punktu widzenia prawa upadłościowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Kolejarz” w okresie międzywojennym brzmiało dumnie. Pewna państwowa posada, nieźle wynagradzana i o odpowiednim prestiżu społecznym. A jak jest dzisiaj? A więc pytanie: Czy rynek kolejowy jest dzisiaj przygotowany do tego, by weszła w życie ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, w swoim pełnym zakresie? Czy ten rynek kolejowy jest przygotowany do tego, żeby wprowadzić zmiany nie tylko w ustawach kolejowych, lecz przede wszystkim w ustawie prawo upadłościowe? To po pierwsze.

Po drugie: Czy prawdą jest, jak mówią znawcy przedmiotu, że w konsekwencji wejścia w życie tej ustawy pracę może utracić ok. 9 tys. pracowników kolei? Jest to więc ogromna armia pracowników, nie mówiąc już o rodzinach, które są przecież uzależnione od zatrudnienia na kolei przynajmniej jednego z członków tejże rodziny.

Kolejne pytanie: Czy ułatwienie upadłości to zezwolenie na poważne redukcje pracowników, być może jeszcze większe niż mówią ci, którzy bezpośrednio zajmują się tym rynkiem?

I już ostatnie pytanie: Czy konsekwencją przyjęcia tej ustawy będzie otwarcie polskiego rynku kolejowego, szczególnie dla przewoźników zagranicznych, że nie powiem – niemieckich kolei państwowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Marek Suski: Nie.)

Przepraszam.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapatrzyłem się na posła Suskiego.

(Posel Marek Suski: Nie szkodzi.)

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na początku, panie ministrze, zapytam: Czego pan się boi? Czego pan się boi, panie ministrze, że nie przychodzi pan porozmawiać z posłami z ziemi łódzkiej na tematy kolei, o łódzkim dworcu fabrycznym, o prawie drogi, tzn. trasy kolejowej, która miała być wykonana na 2012 r., mówię o Skierniewicach – Warszawie Zachodniej? Dlaczego pan się boi i nie przychodzi? Niech mi pan powie: Kiedy pan przyjdzie?

Panie ministrze, pan zna się trochę na kolei...

(Głos z sali: Troszkę.)

...rzeczywiście, trzeba to przyznać, ale pan jest wykonawcą mocodawców, którzy nie lubią polskiej

Posel Marek Matuszewski

kolei. Pan wie dokładnie, jakie powinny być nakłady unijne na drogi i na kolej. Przypomnę – 60% na drogi, 40% na kolej.

Wysoka Izbo! Jeszcze rok temu było 90% na drogi, 10% na kolej. Tak było. Dopiero sekretarz unijny zmusił was, ekipę Platformy Obywatelskiej, pana, wykonawcę tego wszystkiego, żeby to troszeczkę naprawić.

Panie ministrze, pytam: Kiedy pan się obudzi i postawi na polską kolej? Chcecie prywatyzować i prywatyzujecie Cargo, które jest tak świetną spółką, można powiedzieć, najlepszą w Europie. Gdzie te pieniądze idą? Na ratowanie budżetu czy na ratowanie kolei? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Sajak, Twój Ruch.

Posel Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponieważ zakładam, iż praca domowa odrobiona była dobrze, zanim państwo wyszli z taką propozycją, mam konkretne pytania. Prosiłbym o odpowiedzi na piśmie, bo zdaję sobie sprawę, że może pan tych danych nie mieć przy sobie.

A więc los ilu spółek według państwa analizy, którą zakładam, poczyniliście – to, że na pewno Przewozów Regionalnych, wszyscy wiemy – będzie jeszcze pod znakiem zapytania, ile spółek będzie zagrożonych, będzie musiało zmienić zarządy, do ilu trafi syndyk? Ile to konkretnie spółek, ilu pracowników w tych spółkach jest zatrudnionych, co nam oczywiście odpowie potencjalnie, ile osób zmieni pracę...

(Głos z sali: Straci pracę.)

Straci pracę, dokładnie. Oczywiście przy okazji zmieni. Być może ci szczęśliwi ją znajdą.

Ostatnie pytanie brzmi: Jaką wprowadzenie tej ustawy przyniesie oszczędność dla rządu? A więc jeżeli zrezygnujemy z zasady bezwzględnej pomocniczości, to ile pieniędzy zostanie w budżecie? To też bowiem powie, o co tak naprawdę Ministerstwo Finansów z panem Rostowskim stara się powalczyć, jeżeli chodzi o pogłębiającą się dziurę budżetową. Proszę o odpowiedzi na te pytania na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czy to wszyscy posłowie, którzy się zgłosili, bo nie zamykałem listy?

W takim razie dziękuję panom posłom.

W tej chwili głos zabierze wiceminister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej pan Andrzej Massel.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważnie przysłuchiwałem się wystąpieniom klubowym i pytaniom panów posłów. Na początek zasadnicza informacja, bo mam wrażenie, że wielu z panów uważa, że ustawa dotyczy całego sektora kolejowego. Otóż nie, ustawa dotyczy dosłownie trzech podmiotów, które w szczególny sposób są chronione na gruncie ustawy o restrukturyzacji, prywatyzacji i komercjalizacji z roku 2000, na ogólną liczbę kilkudziesięciu podmiotów działających na rynku. To jest bardzo istotne, dlatego że to oznacza, iż pozostałe podmioty, niemające takiej ochrony, mają gorszą pozycję konkurencyjną w stosunku do podmiotów, które tę ochronę mają. Zaskakujące, że taką ochroną cieszy się na przykład PKP Cargo, przewoźnik w bardzo dobrej kondycji, który właśnie wszedł na giełdę. To taki paradoks, ale chciałbym, żeby to zostało tutaj powiedziane.

Odniosę się do pytań panów posłów.

Pan poseł Kamiński wyraził pogląd, że nie da się uzdrowić kolei bez inwestowania. Pełna zgoda. Wczoraj Rada Ministrów przyjęła wieloletni program inwestycji kolejowych na lata 2013–2015. A więc na te trzy lata założone jest wydatkowanie prawie 25 mld zł na inwestycje kolejowe, czyli inwestujemy w kolej środki niewiele mniejsze niż w dużo bogatszej republice federalnej.

Pan poseł Rojek pytał o sens fragmentacji naszej kolei, o to, co stało się w roku 2000. Szanowni państwo, stało się to na mocy ustawy przyjętej tutaj. Ja w tamtych czasach byłem kolejarzem, do dziś czuję się kolejarzem, pracuję na kolei od 1989 r. Można stawiać takie pytania, ale, proszę państwa, teraz to już jest trochę za późno.

Pan poseł Szeliga również pytał o utworzone spółki, o rady nadzorcze i w jakim kraju Unii Europejskiej występują takie rozwiązania. Odwróciłbym to pytanie – to my jesteśmy jakimś wyjątkiem, krajem, w którym niektóre podmioty działające na rynku cieszą się większą ochroną niż pozostałe.

Pan poseł Tchórzewski pytał, czy to prawda, że ma powstać spółka taborowa w ramach PKP Polskie Linie Kolejowe. Panie pośle, jest to niemożliwe, dlatego że prawo europejskie zabrania zarządcy infrastruktury kolejowej uczestniczenia w wykonywaniu przewozów. A więc oczywiście to dementuję.

Pan poseł Zbrzyzny pytał, czy rynek kolejowy jest przygotowany. Jak powiedziałem wcześniej, rynek kolejowy to jest kilkadziesiąt podmiotów działających na rynku, często konkurujących ze sobą. Wśród

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa
i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel**

tych podmiotów, o zgrozo, jest Deutsche Bank, który jeździ po polskich torach i nic złego z tego powodu się nie dzieje.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: No, powiem, że mogliśmy dyskutować na ten temat.)

W związku z tym takie obawy naszym zdaniem są niezasadne.

Co do pytania posła Matuszewskiego o to, czy się boję, to oczywiście, każdy się boi, np. Pana Boga, czasem żony, ale nie boję się posłów i jeżeli są pytania dotyczące łódzkiego węzła kolejowego, to chętnie o tym porozmawiam. Akurat jest to inwestycja, która w imponującym tempie jest realizowana. Byłem na budowie dworca w Łodzi Łódź Fabryczna. Jest to dla mnie jako inżyniera naprawdę coś, co robi olbrzymie wrażenie – dobrze zorganizowana robota, postęp bardzo szybki, radzenie sobie również z trudnościami technicznymi, jakie zawsze mogą się pojawić. Użytkali pozwolenie na budowę, włącznie z budową odcinka dojazdowego od stacji Widzew do stacji Łódź Fabryczna. Ta budowa po prostu idzie. W związku z tym oczywiście możemy rozmawiać, tylko pytanie o czym. Aha, jeszcze tylko poinformuję, że finansowanie wszystkich inwestycji dotyczących Łodzi też jest zapewnione w przyjętym wczoraj wieloletnim programie inwestycji kolejowych.

Odpowiedzi na pytania posła Sajaka będą oczywiście udzielone na piśmie, tak jak pan poseł prosił. Serdecznie dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Szeliga...

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Piotr Szeliga: Sprostowania.)

Proszę.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie ministrze, nie prosiłem, żeby pan odwracał pytanie, tylko żeby pan odpowiedział na nie. Pytałem jasno o to, w jakim kraju obowiązują takie rozwiązania. Interesuje mnie nie to, czy u nas są lepsze, czy gorsze, tylko w jakim kraju, i o to pytałem pana, obowiązują identyczne rozwiązania.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rzeczywiście pan minister musiał nie zrozumieć pytania bądź... Gdyby pan był uprzejmy odpowiedzieć panu posłowi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Moją intencją było powiedzenie, że standardem europejskim jest równość podmiotów gospodarczych, czyli brak ochrony jednego podmiotu w zestawieniu z innym podmiotem. Tylko tyle.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Panie pośle, pan minister odpowiedział na pańskie pytanie. Że to pana nie zadowala, to już ja nic nie mogę na to poradzić.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, też w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o sprawę pogłosek o powołaniu spółki taborowej na bazie wagonów Przewozów Regionalnych, które Polskie Linie Kolejowe mają zająć za długie, to nie dotyczy to wcale tego, że ta spółka musi być własnością PLK. To jest jedno. A druga sprawa – najważniejsza część mego pytania dotyczyła tego, jaki będzie system organizacji postępowania w kraju, żeby zachować ciągłość ruchu i jednocześnie doprowadzić do tego, żeby przewozy były realizowane płynnie, jeśli chodzi o dowóz ludzi do pracy, młodzieży do szkół, w przypadku ogłoszenia upadłości. Jaka jest gwarancja, że znajdzie się odpowiedni potencjał, by wejść w miejsce Przewozów Regionalnych, bo przecież syndyk będzie dowolnie gospodarował majątkiem Przewozów Regionalnych. Te wagony, które są w dyspozycji Polskich Linii Kolejowych, nie będą mogły być w przypadku ogłoszenia upadłości zabrane syndykowi. One oddane zostaną do dyspozycji syndyka. A proces upadłościowy będzie podlegał tylko decyzjom sądu. W ten sposób rząd do tego już nic nie będzie miał. Z tego tytułu jakie będą relacje? Pan minister odmówił wprowadzenia proponowanych przeze mnie zmian prawa upadłościowego, które by umożliwiły pewien cywilizowany sposób wprowadzenia w życie tej ustawy. W imieniu rządu pan minister odmówił wprowadzenia tych przepisów i z tego tytułu powstaje pewna pustka. No i chcielibyśmy usłyszeć, jak rząd zamierza tę pustkę wypełnić. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Także w trybie sprostowania – pan poseł Marek Matuszewski.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Ale, panie pośle, pan minister jasno powiedział w sprawie węzła, kogo się boi. Ja się tych samych postaci boję.

Posel Marek Matuszewski:

Panie marszałku, krótkie doprecyzowanie. Powiedział pan minister, że mogę być spokojny o dworzec Łódź Fabryczna. Nie jestem spokojny. Ktoś, kto mieszka w Łodzi, wie doskonale, jak to wygląda. Ale mam drugie pytanie. Na Euro 2012 miała być otwarta trasa Skierniewice – Warszawa Zachodnia. Z Łodzi mieliśmy jechać...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ale, panie pośle, pan w tej chwili zadaje kolejne pytanie. Runda...

Posel Marek Matuszewski:

Nie, to pytanie było zadane. Panie marszałku, pytałem o trasę Skierniewice – Warszawa Zachodnia, pan minister nie odpowiedział, więc jeszcze raz proszę, żeby odpowiedział.

W 2012 r. miało być otwarcie, jest rok 2013, a kiedy tam przejeżdżam, to boję się, że dopiero może za rok ono będzie, ale niech pan to potwierdzi.

I ostatnia rzecz, panie marszałku. Pan minister mówi, że się spotyka z parlamentarzystami z województwa łódzkiego. Panie ministrze, był pan zaproszony na poprzednie posiedzenie, cały zespół się zebrał, a pana nie było. Chcieliśmy porozmawiać o sprawach kolei w aglomeracji łódzkiej. Pan mówi, że chce się spotykać. To niech pan mi powie jako wiceszefowi tego zespołu, kiedy pan się spotka z nami. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, pan minister Massel.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Może ja zacznę od wypowiedzi posła Matuszewskiego. Nie było w pana pytaniu nic o Euro 2012, ale OK, mogę odpowiedzieć.

(*Posel Marek Matuszewski:* Ale o Skierniewicach było.)

Dobrze. Odcinek Warszawa – Skierniewice w tej chwili jest objęty bardzo intensywnymi robotami. One są opóźnione, nie ukrywaliśmy tego. Również w odpowiedziach na wiele pytań poselskich dotyczących tej linii ta informacja jest zawarta. Myśmy odpowiadali na te pytania. Informujemy, że ta inwestycja jest opóźniona z powodu upadku Przedsiębiorstwa Napraw Infrastruktury. Problem został rozwiązany, przejęli to inni członkowie konsorcjum, Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe i PKP Energetyka, i konsorcjum realizuje tę inwestycję. Jest nowy harmonogram. Inwestycja będzie zrealizowana do końca 2015 r. Wiem, że później, niż planowano, ale będzie zrealizowana i cele projektu będą osiągnięte. Taka jest prawda o tej inwestycji. Finansowanie jest zapewnione. Odcinek Warszawa – Grodzisk ma być gotowy wcześniej, do końca 2014 r. Tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o tę...

(*Posel Marek Matuszewski:* Spotka się pan z zespołem?)

Jeżeli zostanę jeszcze raz zaproszony, przyjdę.

Pan minister Tchórzewski przypomniał nasze dyskusje w podkomisji i komisji. Rzeczywiście takie propozycje pan minister złożył. I ja naprawdę, mówię to bez żadnych uprzedzeń i z całą życzliwością, widziałem, że zależy panu na pozytywnym rozwiązaniu problemu, natomiast uznaliśmy, że takie regulacje są niesystemowe. To znaczy, trudno dla jednego konkretnego przypadku zmieniać cały skomplikowany mechanizm prawa dotyczącego upadłości. I to wprost powiedzieliśmy, poddając to ocenie posłów z Komisji Infrastruktury.

Równocześnie ten projekt, który trafił z rządu, w trakcie prac komisji został znacząco zmieniony. Mówił o tym poseł sprawozdawca. Między innymi opisaliśmy sposoby postępowania organizatora przewozów, także szybkie informowanie zarządcy infrastruktury, że trasy nie będą wykorzystywane, żeby można było te trasy przydzielić innemu przewoźnikowi, oczywiście również informowanie prezesa Urzędu Transportu Kolejowego jako regulatora rynku. Tak że opisaliśmy możliwości działania dla istotnych graczy w tym całym procesie. Mamy świadomość, że jest w tym bardzo wiele niepewności. Pańska poprawka też na pewno zostanie bardzo poważnie rozpatrzona przez komisję. Tylko tyle mogę powiedzieć.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej wniosków o sprostowanie.

Czy pan przewodniczący komisji chciałby zabrać głos?

(*Posel Arkadiusz Litwiński:* Nie widzę powodu.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy po-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

prawki, proponuje, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Infrastruktury w celu ich rozpatrzenia.

Nie słyszę sprzeciwu.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druki nr 1799 i 1836).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Leszek Jastrzębski.

**Poseł Sprawozdawca
Leszek Jastrzębski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Skarbu Państwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk nr 1799).

Wysoki Sejmie! Kilka tygodni temu w tym miejscu odbyła się debata na temat tej ustawy. Pragnę tylko pokrótce przypomnieć problem, który przedmiotowa ustawa ma rozwiązać. Tuż po II wojnie światowej, w październiku 1945 r. Rząd Tymczasowy zdominowany przez komunistów wydał dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, który znacjonalizował wszystkie nieruchomości na terenie stolicy. Ten niechlubny dekret przeszedł do historii jako tzw. dekret Bieruta. Dekret ten był czymś wyjątkowym w skali kraju, dotyczył tylko jednego miasta. Jego skutki odczuwamy do dziś, dlatego problem, który ma rozwiązać niniejsza ustawa, jest szczególnie i wyjątkowy. Osoby i podmioty, ich spadkobiercy, którzy w wyniku tego dekretu utracili swoje nieruchomości, dziś dochodzą swoich praw na drodze sądowej. Odszkodowania, które uzyskują, obciążają budżet stolicy. Warszawa wypłaciła już z tego tytułu ponad 0,5 mld zł z własnego budżetu. Mimo to oczekiwania uprawnionych nadal nie zostały zaspokojone i rosną, ponieważ rozstrzygane są kolejne sprawy sądowe w tej materii. W związku z tym do czasu ostatecznego rozwiązania problemu dekretu Bieruta niezbędne jest przejściowe wsparcie budżetu m.st. Warszawy w realizacji zgłoszonych roszczeń. W niniejszym projekcie proponuje się, aby w latach 2014–2016 ze środków Funduszu Reprywatyzacji mogła być udzielana Warszawie dotacja celowa z przeznaczeniem na dofinansowanie wypłaty odszkodowań, przy czym wysokość udzielonej dotacji w roku budżetowym nie może być większa niż 200 mln zł.

Komisja Skarbu Państwa w dniach 22 i 23 października rozpatrzyła projekt tej ustawy. Projekt nie jest zbyt długi, to tylko dwa artykuły. Dyskusja na posiedzeniu komisji dotyczyła przede wszystkim sprzecznych opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu i Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu. Biu-

ro Legislacyjne Sejmu stało na stanowisku, że omawiane przepisy powinny być wprowadzone w formie nowej, odrębnej ustawy, natomiast Biuro Legislacyjne Senatu stało na stanowisku, że wprowadzone przepisy mają charakter incydentalny, epizodyczny, wprowadzając wyjątek od ogólnych regulacji na krótki, określony czas, do 2016 r. Po tym okresie ten zapis wygaśnie samoistnie. Dlatego w toku prac nad tym projektem w Senacie uznano, że najlepszym rozwiązaniem będzie dodanie art. 69f w ustawie o komercjalizacji i reprywatyzacji. Po wysłuchaniu tych opinii posłowie przystąpili do prac nad tym projektem. Żaden z posłów nie wniósł poprawek do artykułów w procedowanej ustawie. W związku z tym przewodniczący komisji poddał pod głosowanie projekt w brzmieniu zaproponowanym przez Senat. Za projektem padło 7 głosów, 3 posłów wstrzymało się od głosu, nie było żadnego głosu przeciw.

Panie Marszałku! Ze swej strony pozwolę sobie tylko dodać, że dla mnie to zaszczyt, że jako poseł z Warszawy mogę być sprawozdawcą tej tak ważnej dla naszego miasta, dla stolicy naszego kraju ustawy. Chciałbym też podziękować Senatowi, senatorowi Aleksandrowi Pocijowi za tę naprawdę cenną inicjatywę. I w imieniu Komisji Skarbu Państwa wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić niniejszy projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Kierwiński z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, druki nr 1799 i 1836.

Istotę projektowanej zmiany przedstawił poseł sprawozdawca, przekazał także informacje, czym był dekret Bieruta i jak niesprawiedliwa była praktyka jego stosowania. Nie będę więc już mówił o tym, czym był dekret Bieruta. Zwrócę tylko uwagę, jakie skutki dekret Bieruta wywołuje obecnie dla miasta stołecznego Warszawy.

Prawowici właściciele gruntów znacjonalizowanych w 1945 r. występują o przywrócenie ich własności. Znakomita większość tych postępowań może być zrealizowana poprzez zwrot w naturze. Tak się stało

Posel Marcin Kierwiński

od roku 1990 w 3,5 tys. przypadków. Prawdą jest jednak, że bardzo wiele gruntów objętych dekretem Bieruta nie może być zwróconych w naturze. Te grunty zmieniły właściciela, stały się przedmiotem obrotu prawnego, na tych gruntach zbudowano osiedla mieszkaniowe, a także budynki użyteczności publicznej. Zresztą wielu byłych właścicieli występuje nie o zwrot w naturze, zgodnie z art. 215 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami występuje o odszkodowanie. Ciężar wypłaty tych odszkodowań spoczywał do tej pory na samorządzie warszawskim. Poseł sprawozdawca mówił, że od roku 2003 Warszawa na odszkodowania z tytułu dekretu Bieruta przeznaczyła ponad 500 mln zł. Obecnie do natychmiastowej zapłaty z tytułu odszkodowań z tytułu dekretu Bieruta pozostaje kwota ponad 640 mln zł. Mówię tu o decyzjach już zasądzonych przez sąd lub wojewodę, z wymagalnymi terminami zapłaty, które z powodów budżetowych nie są realizowane przez miasto stołeczne Warszawa. A jest to tylko wierzchołek góry lodowej, bo równolegle toczy się prawie 6 tys. postępowań zwrotowych, kwota odszkodowań będzie więc w najbliższych latach wzrastać. Sytuacja ta powoduje gigantyczne problemy finansowe dla miasta stołecznego Warszawy, ale też potęguje poczucie krzywdy i niesprawiedliwości u prawowitych właścicieli, którym zabrano ich własność w 1945 r. i później, a teraz mają zasądzone odszkodowanie i tego odszkodowania nie mogą otrzymać.

Ustawa, o której dziś dyskutujemy, jest pierwszą realną próbą, podkreślam: pierwszą realną próbą wsparcia samorządu warszawskiego w niwelowaniu skutków dekretu Bieruta. Środki na ten cel pochodzą z funduszu reprywatyzacyjnego, który był instrumentem powołanym właśnie do tego, aby zadośćuczynić i spłacić zobowiązania państwa z tytułu przejęcia własności prywatnej. Ta nowelizacja w istocie znosi niezrozumiałą sytuację, w której odszkodowania wypłacane za nieruchomości przejęte dekretem Bieruta są jedynymi odszkodowaniami związanymi z aktami nacjonalizacji, które nie mogą być wypłacane z funduszu reprywatyzacyjnego. Nie mogą, mimo że w oczywisty sposób mają charakter reprywatyzacyjny, gdyż zostały przejęte na podstawie aktu generalnego dotyczącego konkretnej grupy osób lub mienia. Nowelizacja ta więc wyeliminuje lukę prawną w zakresie możliwości finansowania roszczeń wynikających z aktów nacjonalizacji.

Bardzo często w dyskusji na temat dekretu Bieruta pada argument, jakoby dekret Bieruta był lokalnym problemem jednego miasta. Chcę podkreślić z całą mocą, że dekret Bieruta był prawem obowiązującym wprawdzie na terenie jednego miasta, na terenie miasta stołecznego Warszawy, ale był w istocie aktem prawa krajowego wydanym przez Krajową Radę Narodową, której prezydentem był Bolesław Bierut. Jest więc na swój sposób oczywiste, że budżet państwa powinien także partycypować w niwelowa-

niu skutków tego dekretu, zwłaszcza że tak, jak powiedziałem, posiada do tego stosowny instrument, czyli fundusz reprywatyzacyjny. Dlatego umożliwienie użycia do tego celu środków funduszu reprywatyzacyjnego jest w pełni zasadne, logiczne i zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej całkowicie popiera zaproponowane przedłożenie. Mimo że proponowane rozwiązanie ma charakter czasowy, 3-letni, uznajemy, że jest to krok w dobrym kierunku. Jest to pierwszy z kroków, aby niwelować skutki dekretu Bieruta. Jednocześnie z całą mocą chciałbym podkreślić, że proponowane rozwiązanie jest jedynie rozwiązaniem niwelującym negatywne skutki dekretu Bieruta dla budżetu Warszawy. Nie zamyka ono samego problemu, jakim jest konieczność prawnego uregulowania kwestii gruntów warszawskich znacjonalizowanych w 1945 r. (*Dzwonek*) Zaproponowane rozwiązanie daje niezbędny czas, aby wreszcie w sposób całościowy i ostateczny rozwiązać ten palący problem dla Warszawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Suskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Rządu! Wszyscy, którzy nas słuchają! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość do przedłożonego senackiego projektu ustawy.

Zacznę od uzupełnienia sprawozdania z posiedzenia komisji, bo pan poseł Jastrzębski jako sprawozdawca komisji nie dopełnił staranności w sprawozdaniu, ponieważ poseł sprawozdawca zgodnie z regulaminem ma nie tylko prawo, ale i obowiązek przedstawić przebieg dyskusji. Pan poseł powiedział tylko, że dyskusja była prowadzona w jednym kontekście. Otóż nie, dyskusja dotyczyła w ogóle funkcjonowania naszego państwa za czasów Platformy Obywatelskiej. Platforma rządzi już sześć lat i zapowiadała, że ureguluje kwestie dotyczące reprywatyzacji ustawą i przez sześć lat żadnej ustawy nie przedstawiono. Między innymi dlatego grunty warszawskie były wyłączone, że miała być tzw. ustawa warszawska. Wasz prezydent obiecywał, że będą takie rozwiązania. Nie robiliście nic przez 6 lat, a dzisiaj mówicie, że trzeba naprawić konsekwencje tzw. dekretu Bieruta. Zgoda, jesteśmy za tym, że trzeba to naprawiać, tylko tu pan poseł sprawozdawca zapomniał powiedzieć o kontekście referendum, bo pewnie nie byłoby tych 200 mln dla Warszawy, gdyby nie referendum, które odbywało się w tym czasie, i festi-

Posel Marek Suski

wał obietnic dla stolicy, co to ta rządząca partia teraz robi, jakby tu swojej koleżance uratować stołek, który dość poważnie jej się zachwiał. Nawet w trakcie posiedzeń padały takie sformułowania, że tak, ludzie z Platformy chodzili za tymi rozwiązaniami, nie było zgody, nie było, a nagle zostało to odblokowane, bo trzeba rzucić coś na zachętę dla warszawiaków, żeby popierali Platformę Obywatelską i panią wiceprezes tej partii, prezydent Warszawy. Tego pan poseł sprawozdawca nie powiedział, a to był istotny element dyskusji. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa to jest kwestia dotycząca prawa i dyskusji pomiędzy Biurem Legislacyjnym Sejmu i Biurem Legislacyjnym Senatu. Po tym też pan poseł tak lekko się prześlizgnął, ale Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło na posiedzeniu komisji stanowisko, iż dla realizacji celu stawianego przez wnioskodawcę powinno to być dokonane w formie nowej ustawy, a nie, jak proponuje Senat, poprzez dodanie przepisu przejściowego do ustawy. Biuro Legislacyjne mimo, można powiedzieć, wzroku bazyliuszka przewodniczącego, który patrzył na prawników z Biura Legislacyjnego w sposób dość groźny, zdania nie zmienili. Co prawda powiedzieli, że oczywiście można załatwić tę sprawę poprawkami i tego typu rozwiązaniami jako swego rodzaju proteżę prawidłowego prawnego rozwiązania, ale tak państwo nie powinno funkcjonować. Bo to jest tak, że jak jest partyjny interes, to wtedy rzuca się coś na rybkę, żeby zachęcić ludzi. Oczywiście później się mówi, że to słuszne, bo były krzywdy itd. A co robiliście przez 6 lat? Nie widzieliście tych krzywd, tylko zobaczyliście je teraz, kiedy mieliście nóż na gardle. Tak państwo nie może funkcjonować, bo to pokazuje, że nie traktujecie państwa poważnie ani nie traktujecie poważnie rozwiązywania problemów, tylko jest to propaganda polityczna po to, żeby w tym wypadku uratować fotel wiceprezes.

Tego typu działanie to jest dokładnie tak jak z tym działaniem antykorupcyjnym, że jak zabrakło głosów dla poparcia jakiegoś swojego partyjnego kolegi, to proponuje się przeciwnikowi, że zatrudni się go w KGHM. Tak państwo nie może funkcjonować. Państwo polskie to nie jest prywatny folwark Platformy Obywatelskiej, która dowolnie dysponuje pieniędzmi publicznymi, posadami publicznymi dla załatwiania swoich interesów.

Dlatego uważamy, że rozwiązanie tego problemu jest niezwykle cenne, i jesteśmy w wielkiej rozterce, bo jest to ogromnie bałaganiarski sposób, wynikający tylko i wyłącznie z realizacji swoich (*Dzwonek*) politycznych interesów, a nie z chęci rozwiązania problemu. Mamy duży dylemat, bo rzeczywiście problem trzeba rozwiązać, tyle tylko że te przepisy są przygotowane na kolanie, niechlujnie i tak naprawdę jako kielbasa wyborcza, a nie jako rozwiązanie prawdziwych problemów obywateli.

Zastanawiamy się jeszcze, co zrobić. Nie będziemy przeciw, bo ten problem trzeba rozwiązać. Być może

wstrzymamy się, być może nawet poprzemy, choć jest to rzeczywiście fatalny sposób legislacyjny, bałaganiarski, taki, który nie powinien mieć miejsca w prawdziwym, demokratycznym państwie. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński, Twój Ruch.

Posel Maciej Wydrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Problem, nad którym przychodzi nam obecnie dyskutować, jest od bardzo dawna obecny w przestrzeni debaty publicznej i nie ulega żadnej wątpliwości, że musi w końcu zostać rozwiązany systemowo.

Platforma Obywatelska miała bardzo dużo czasu na przeprowadzenie zmian legislacyjnych w trakcie nie tylko obecnej kadencji Sejmu, lecz również poprzedniej. Prezydent miasta stołecznego Hanna Gronkiewicz-Waltz w trakcie swojej pierwszej kampanii prezydenckiej o warszawski fotel prezydenta zapewniała, że kwestia odszkodowań z tytułu tzw. dekretu Bieruta będzie jednym z jej priorytetów, a przez całą pierwszą i 3/4 drugiej kadencji nie zrobiła nic w tym temacie.

Dziwnym trafem teraz, kiedy udało się uniknąć odwołania w niedawnym referendum, wraca temat wypłaty odszkodowań. Wydaje się zatem, że kolejny raz Platforma Obywatelska zrobi wszystko, aby nawet kolaniem szybko przepchnąć projekt ustawy, by zyskać kilka procent w oczach wyborców kosztem rzetelnego podejścia do tak ważnego tematu i przygotowania projektu ustawy, który nie będzie tylko prowizorką legislacyjną.

Klub Poselski Twój Ruch w żaden sposób nie kwestionuje tego, że sprawiedliwość dziejowa za wyrządzone krzywdy przez reżim komunistyczny musi stać się faktem. Mienie zabrane bezprawnym działaniem aparatu władzy komunistycznej było często majątkiem życia uczciwych obywateli, którzy z dnia na dzień pozostali bez swojego dorobku.

Wyrównanie krzywd nie może być jednak przeprowadzane w chaotyczny sposób. Zwracaliśmy już uwagę na podstawowy problem, jakim ma być finansowanie wypłaty odszkodowań z państwowego funduszu celowego, którym jest Fundusz Reprywatyzacji. Tym samym są to środki publiczne pochodzące z podatków każdego Polaka, niezależnie od tego, czy jest on mieszkańcem stolicy, czy też nie. Nie można mówić tutaj o zasadzie solidaryzmu społecznego, po-

Posel Maciej Wydrzyński

nieważ w jakiś sposób mieszkaniac na przykład Wrocławia czy Torunia odczuje wpływ wypłaty z tytułu Funduszu Reprywatyzacji, który zasili konkretny rachunek bankowy wskazany przez prezydent miasta stołecznego. Może to budzić spore wątpliwości w odczuciu społecznym, a przypomnijmy na przykład bunt województwa mazowieckiego z Warszawą na czele w sprawie tzw. janosikowego na rzecz biedniejszych regionów Polski. Generalizując i trawestując słynne prawo Kalego, jeżeli chodzi o miasto Warszawę, wygląda to tak: dać Warszawie 200 milionów rocznie z budżetu państwa – dobrze, kazać oddać Warszawie pieniądze – źle.

Chcielibyśmy się jednocześnie dowiedzieć, na ile obecnie Skarb Państwa lub skarbnik miasta stołecznego Warszawy szacuje możliwą wysokość wszystkich roszczeń odszkodowawczych. Skąd pewność, że wnioskowana kwota 200 mln zł rocznie do 2016 r. będzie wystarczająca na pokrycie wszystkich roszczeń? Wyrażamy swoją obawę, że przy szacowaniu wysokości potencjalnych odszkodowań może dochodzić do finansowych nadużyć. Analogicznie proszę sobie przypomnieć, jakie kontrowersje były związane z Funduszem Kościelnym i komisją majątkową. Dochodziło do sytuacji, w której szacowana wartość odszkodowań przewyższała wartość nieruchomości i stanowiła łatwy i niekontrolowany należyty sposób na trwonienie publicznych pieniędzy. Chcemy się dowiedzieć, w jaki sposób będzie sprawowany nadzór nad wydatkowaniem środków przekazanych przez Fundusz Reprywatyzacji. Z uzasadnienia projektu nowelizacji wynika, że to prezydent miasta stołecznego Warszawy będzie odpowiedzialna pod względem formalnym i merytorycznym za wydatkowanie środków odszkodowawczych. Trzeba zapewnić wszystkie możliwe proceduralne środki każdej ze stron ewentualnego postępowania, aby na każdym etapie były one odpowiednio informowane i zarazem przestrzegane przed próbą nadużyć finansowych.

W związku z powyższym, szanując i rozumiejąc konieczność rozwiązania problemu odszkodowań w związku z bezprawną nacjonalizacją nieruchomości w Warszawie, chodzi o tzw. dekret Bieruta, Klub Poselski Twój Ruch wciąż zastanawia się, czy poprzeć nowelizację w tym brzmieniu, ponieważ w projekcie jest za dużo niewyjaśnionych kwestii. Zamiast być faktycznym działaniem w stronę zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy, jest to ewidentnie element gry politycznej zorientowanej na doraźne cele polityczne ekipy rządzącej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Pierwotnie był to projekt sejmowy.

Nie ulega wątpliwości, że mienie było przejęte bez odszkodowania, z naruszeniem prawa, chodzi o tzw. dekret Bieruta, i nie ulega wątpliwości, że wielu mieszkańców Warszawy, ale nie tylko Warszawy, czeka na odszkodowania. Ostatnio ponad 250 pozwów zakończyło się wyrokami sądu i przez około dwa lata te wyroki nie mogły być zrealizowane ze względu na to, że kasa była pusta. Miasto stołeczne Warszawa wydało na ten cel około pół miliarda złotych i dzisiaj nie jest w stanie dalej partycypować w tych kosztach ani wypłacać odszkodowań. Ustawa w obecnym kształcie, ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji z dnia 30 sierpnia 1996 r., nie dawała możliwości wypłaty z Funduszu Reprywatyzacji w celu zaspokojenia roszczeń z tytułu przejęcia mienia tzw. dekretem Bieruta, stąd ta nowelizacja, która dodaje w ustawie z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji nowy art. 69f, który przewiduje taką możliwość. Komisja sejmowa też popiera ten zapis, natomiast na posiedzeniu komisji pojawiły się niejasności wyrażane przez legislatorów Senatu i Sejmu. Komisja przychyliła się tutaj do stanowiska legislatorów Senatu i ten przepis pozostał w niezmienionym kształcie, przyjęto ten projekt bez poprawek.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście popiera te przepisy. Musimy pamiętać o tym, że Warszawa nie jest w stanie sama udźwignąć tego ciężaru, że wielu obywateli czeka na odszkodowanie czy rekompensatę, że mienie, które zostało przejęte – dzisiaj wykorzystywane w różny sposób, często na tym mieniu, na tych gruntach znajdują się obiekty użyteczności publicznej – również w obrocie prawnym zmieniło właścicieli. Dzisiaj nie ma możliwości zwrotu tego mienia, dlatego jest to w zasadzie jedyna rekompensata.

Dotacja celowa będzie wypłacana przez trzy lata, tak jak tutaj było mówione, po 200 mln zł rocznie, czyli 600 mln zł, co jest ważne, ponieważ z tej trybuny padały pytania o to, jaka będzie kontrola nad tymi środkami. Minister skarbu państwa podpisze stosowną umowę z prezydentem miasta Warszawy, a potem będzie też kontrolował dysponowanie tymi środkami. Można tutaj dyskutować, czy to jest polityczne, czy niepolityczne. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego podchodzi do tego w ten sposób: Nie pytamy o to, czy jest to polityczne, ale chcemy bronić interesu poszkodowanych tzw. dekretem Bieruta i przychylamy się do tego, żeby tę ustawę uchwalić. Natomiast mamy tutaj, mówiono o tym, do czynienia z tzw. janosikowym. Janosikowego nie można wiązać z przepisami tej ustawy, bo przepisy, jeżeli chodzi o janosikowe, są dzisiaj takie, a nie inne. Myślę, że są to wadliwe prze-

Posel Krzysztof Borkowski

pisy, jeżeli chodzi o janosikowe, które były nastawione na to, że będzie wzrost gospodarczy, że będą większe dochody. Dzisiaj dochody są niższe, najbogatsze województwo staje się najbiedniejszym, a musi jeszcze odprowadzać janosikowe. To nie jest przedmiot tej debaty, ale możemy wchodzić w ten zakres. Myślę, że będzie ustawa budżetowa i będziemy mogli na ten temat podyskutować, bo to jest bardzo ważna sprawa. Mazowsze sobie z tym nie poradzi. Aby Warszawa nie wpadła w podobne perturbacje, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzam, że ta ustawa powinna być uchwalona. Nadmierne obciążenie Warszawy, tak jak i Mazowsza, może skutkować dużymi perturbacjami finansowymi, a także rozwojowymi. Chodzi o wiele lat niedoinwestowania. Dzisiaj trwa budowa kolejnej nitki metra. To jest ważne i uważam, że wszyscy Polacy będą korzystać z tych dobrodziejstw.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że bez względu na to, czy ktoś uważa, że to jest polityczne, czy niepolityczne, jesteśmy za przyjęciem tejże ustawy bez poprawek. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji powinniśmy podchodzić bez emocji i bez polityki. Wskazuje się bowiem, że tuż po wojnie dekrety Bieruta, dekrety PKWN czy inne dekrety nacjonalizujące grunty i nieruchomości były dekretami, które nie powinny się pojawić. Powiem w ten sposób, że gdyby nie te dekrety, to niemożliwa byłaby odbudowa m.st. Warszawy, bowiem nikt nie zainwestowałby na nieswoim terenie. Cała Polska budowała Warszawę, wszyscy obywatele się składali na to, żeby ją odbudować, bowiem było to dla nas wielkim symbolem i wielkim wyzwaniem.

Z drugiej strony nie można się zgodzić z tym, żeby w sposób tak lakoniczny, jak to zrobił Senat w przedłożonym projekcie ustawy, próbować rozwiązywać doraźne problemy, być może nawet uzasadnione, m.st. Warszawy. Problem ten dotyczy nie tylko m.st. Warszawy.

(*Posel Marcin Kierwiński:* Nie tylko ten projekt.)

Tak, nie tylko ten. Mówię generalnie o problemie zadośćuczynienia właścicielom ziemskim czy właścicielom nieruchomości, których majątki nie tylko na podstawie dekretu Bieruta, bo nie tylko ten dekret był w tym okresie wydany, ale także dekretu PKWN

i innych, były nacjonalizowane i nie tylko w m.st. Warszawie, ale także w innych miejscach Rzeczypospolitej. Ten problem powinien być rozwiązany w sposób gruntowny, w sposób jednoznaczny, od początku do końca. Powiem, że różne ekipy rządzące podejmowały się rozwiązania tego problemu i nigdy nikomu się to nie udało.

W ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji zabezpieczono środki na Funduszu Reprywatyzacji, zresztą ta ustawa dotyczy tegoż problemu. Na koncie tego funduszu znajduje się dziś ok. 5 mld zł. Oczywiście nie są to pieniądze, które rozwiązałyby wszystkie problemy związane z zadośćuczynieniem wszystkim tym, którzy utracili majątki ziemskie czy też inne nieruchomości. Z drugiej strony nie ma żadnej regulacji prawnej, która w sposób, można powiedzieć, gruntowny uruchomiłaby mechanizm zagospodarowania tych środków zgodnie z przeznaczeniem.

Powiem, że to, co zrobił Senat, to jest dokładnie to, o czym mówił tutaj pan poseł z Twojego Ruchu. To jest próba doraźnego załatwienia dziury budżetowej m.st. Warszawy. To jest doraźny projekt, który jest rozpisany wyłącznie na 3 lata budżetowe. Łącznie to 600 mln zł, które rzekomo mają rozwiązać problem. Otóż nie rozwiążą tego problemu. Śmiem twierdzić, a bardzo chciałbym się mylić, że po uchwaleniu tej ustawy okaże się, że tych, którzy będą rościć mniej czy bardziej uzasadnione pretensje czy mieć oczekiwania wobec m.st. Warszawy dotyczące zadośćuczynienia w związku z utraconym majątkiem bądź nieruchomościami, będzie zdecydowanie więcej, niż to ma miejsce dzisiaj. Dzisiaj to jest rząd wielkości w granicach stu kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. Na przestrzeni ostatnich lat m.st. Warszawa wypłaciło odszkodowania na kwotę ok. 500 mln zł, jak to wynika z uzasadnienia. Czy te wielkości są prawdzie, czy nie, oczywiście nie mnie o tym sądzić. Z drugiej strony należałoby zadać sobie pytanie: Kto czerpie korzyści z tytułu własności tych terenów, tych nieruchomości? Czy Skarb Państwa, czy m.st. Warszawa? Wiele innych wątpliwości pojawia się przy analizowaniu tejże ustawy, która jest bardzo ogólna, mało precyzyjna, napisana na kolanie. Z tej ustawy nie wynikają żadne umowy, o których tu jeden z posłów mówił, nie wynikają żadne terminy wpłat na konto m.st. Warszawy ani żadne terminy rozliczenia wpłaconych kwot na zadośćuczynienie z tytułu roszczeń byłych właścicieli.

Powiem, że mamy poważny problem związany z tym, czy tę ustawę poprzeć. Z drugiej strony pojawia się kolejna wątpliwość. Mamy 5 mld zł, które nie pracują zgodnie z przeznaczeniem i które stały się zasobem pożyczkowym pana ministra finansów. (*Dzwonek*) Te pieniądze zupełnie nie służą temu, co wynika z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. W związku z tym byłoby na miejscu zastanowienie się nad tym, żeby w sposób kompleksowy zabezpieczyć czy zorganizować sposób finansowania z Funduszu Reprywatyzacji wszystkich roszczeń, nie tylko w m.st. Warszawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Wydawałoby się, że sprawa jest prosta, oczywista i że w takiej sytuacji, myślę, można by powiedzieć, że trzeba to poprzeć. Ale, drodzy państwo, jest dylemat, bo ta ustawa powstawała w specyficznych warunkach. Widzicie państwo, oczywiście proceduralnie może tak być, bo Senat ma inicjatywę i jak najbardziej może skierować taki projekt. Ale ten projekt powstawał w tym specyficznym czasie, o którym tu już mówił poseł Marek Suski, ja nie będę tego powtarzał. Dla naszego klubu to też jest pewien dylemat. My to stanowisko przedstawimy w głosowaniu, ale – jak mówię – mamy dylemat.

Naturalnie, trzeba poprzeć i trzeba pomóc, bo sprawiedliwość społeczna domaga się tego, aby ludziom zapłacić, wynagrodzić to tym ludziom, którzy zostali skrzywdzeni dekretem Bieruta. Tylko, drodzy państwo – moi poprzednicy też już o tym mówili – to jest projekt, który załatwia sprawę na pewien okres. To też jest kontekst, który nam się nie podoba. Tym bardziej – nie pamiętam, ale chyba poseł z Platformy Obywatelskiej o tym mówił – że liczba osób, które domagają się tej kompensaty, rośnie i my tak naprawdę nie wiemy, ile jest tych osób.

Dlatego ja, prezentując stanowisko klubu Solidarnej Polski, mówię, że my przedstawimy stanowisko w głosowaniu, ale w tej chwili nie opowiemy się, nie powiemy, jakie. Dziękuję bardzo. Tyle. *(Oklaski)*
(Poseł Andrzej Czerwiński: Musisz zapytać szefa.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Znów jako pierwszy pan poseł Józef Rojek z klubu Solidarna Polska.

Czas na zadanie pytania to...

(Głos z sali: Trzy minuty.)

...trzy minuty.

(Poseł Józef Rojek: Nie, panie marszałku, pan decyduje.)

Ja decyduje.

(Poseł Józef Rojek: Co ja tu mam do gadania?)

(Głos z sali: Jedna minuta.)

Proszę.

(Poseł Józef Rojek: Minuta, tak?)

Proszę bardzo, minuta. *(Wesołość na sali)*

Poseł Józef Rojek:

Dobrze.

Nie ma przedstawiciela Senatu, więc nie mogę zadać pytania, bo byłoby to pytanie retoryczne. Jest za to pani minister, więc przepraszam, ale pani minister zadam to pytanie. Jest?

(Głos z sali: Jest sprawozdawca.)

Czy państwo wiecie, ile jest tych osób i jakie kwoty trzeba przygotować po tych trzech latach? Przyjdzie taki czas, kiedy trzeba będzie naprawdę przygotowywać i pomagać. Jeżeli samorządy są w takiej sytuacji, że nie mają środków... Proszę bardzo, skoro tworzymy precedens, to mam drugie pytanie, pani minister. Przecież w Polsce jest X samorządów, które borykają się z podobnymi problemami, panie pośle Halicki, tak. Teraz trzeba pomóc tym samorządom, bo one będą pukać.

(Głos z sali: Podobno nie będą pukać...)

Nie szkodzi, nie mówię o dekreście Bieruta, ale o podobnych problemach. Drodzy państwo, ja byłem prezydentem miasta i wiem, ilu prawomocnych właścicieli zgłaszało się po to, żeby albo zapłacić, albo oddać, albo zamienić. I cóż samorządy mają robić? Proszę się do tego odnieść. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Rojek był swego czasu prezydentem miasta Tarnowa.

(Poseł Józef Rojek: Tak jest, zgadza się. Dziękuję, panie marszałku, że pan pamięta.)

Pamiętam. To było dawno, ale pamiętam.

Głos ma pan poseł Andrzej...

(Głos z sali: Zasłużony...)

Temu nikt nie zaprzeczy.

Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja nie byłem prezydentem miasta, ale mieszkałem w domu w Warszawie, który był objęty dekretem Bieruta, i tylko raz w ciągu ostatnich trzech dekad było ugrupowanie i był polityk, który chciał zrealizować dekret Bieruta, a więc wyprowadzić z mieszkań, z domów mieszkańców, prawowitych budowniczych tych domów – bo dekret polegał nie na wyprowadzeniu tych ludzi, tylko na oderwaniu budynków od ziemi – to był prezydent Lech Kaczyński w 2005 r. Trzy miesiące dostaliśmy na wyprowadzenie się z tego budynku. Na szczęście nie zostało to zrealizowane, bo kadencja została przerwana.

Na 28 tys. rodzin, nieruchomości objętych dekretem Bieruta, kilka tysięcy to są nadal mieszkający w swoich nieruchomościach obywatele Warszawy.

Posel Andrzej Halicki

Nie mówimy o tym. Mówimy o odszkodowaniach, roszczeniach, które zasądzą sądy. To jest policzalna liczba osób.

Chciałbym zadać bardzo proste pytanie. Tu pomagamy zadośćuczynić, pomagamy zrealizować wyroki sądowe (*Dzwonek*), ale tak naprawdę potrzebne jest rozwiązanie systemowe, o czym mówił też kolega z SLD, i potrzebne jest oczywiście rozwiązanie reprivatyzacyjne obejmujące wszystkich, uwzględniające nie tylko odszkodowania związane z dekretem Bieruta. Czy ministerstwo pracuje nad takimi projektami? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Halicki wyjął mi z ust to pytanie. Ja chciałem zapytać o rozwiązanie systemowe, które zaspokoi wszystkie te potrzeby, zarówno w Warszawie w związku z dekretem Bieruta, jak i kwestie reprivatyzacji w Polsce. Czy w ogóle państwo mają oszacowaną jakąś skalę? Jakie są roszczenia wobec różnych samorządów? Czy wszyscy interesują się tylko Warszawą? Czy jest jakaś możliwość stworzenia systemowego rozwiązania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja mam bardzo konkretne pytanie, nawiązujące do rozwiązania systemowego, jeżeli chodzi o kwestie dekretu Bieruta. Czy ministerstwo rozważało taką nowelizację ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami, aby wyeliminować art. 215 tej ustawy, który jest podstawą dochodzenia odszkodowań w trybie dekretu Bieruta? To jest bardzo konkretne pytanie.

Jest jedna rzecz, która została tu powiedziana, zwracam się teraz do kolegi z Twojego Ruchu. Panie pośle, powiedział pan o buncie Mazowsza i Warszawy przeciwko janosikowemu. Ja pragnę pana zapewnić, że Warszawa do tej pory płaci janosikowe, zresztą znacznie większe niż Mazowsze.

(*Głos z sali: Ale bardzo się buntuje.*)

Ale płaci janosikowe.

I krótkie nawiązanie do tego, jaka jest łączna wartość odszkodowań, ile tych wniosków może przyrastać. Liczba wniosków nie może rosnąć w nieskończoność. Pragnę przypomnieć, że dekret Bieruta zakładał złożenie wniosku dekretowego. Odszkodowania wynikają z wniosków, które zostały wtedy złożone. (*Dzwonek*) Problem nie tyle związany jest z dekretem Bieruta, bo rzeczywiście może na jakimś etapie był on potrzebny, ile z tym, że dekret nigdy nie został całkowicie zastosowany. Znacjonalizowano, natomiast nie wypłacono odszkodowań ani nie rozpatrzono wniosków o czasowe prawo do użytkowania gruntów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o to samo Platformę Obywatelską. Kiedy wreszcie wniesiecie przygotowany projekt, który zapowiadałście jeszcze idąc do władzy, już ponad 6 lat temu, dotyczący reprivatyzacji, który rozwiązałby sprawę systemowo? Dzisiaj pan poseł Halicki pyta rząd, czy pracuje. Rząd jest rządem Platformy Obywatelskiej, więc pytał sam siebie. Panie pośle Halicki, niech pan odpowie, czy pracujecie nad tym, czy ściemniacie...

(*Posel Marcin Kierwiński: Proszę nie kłamać.*)

...tak jak i w sprawie kamienic, które rzekomo prezydent Lech Kaczyński miał wywłaszczać. Znam rodzinę właścicieli i kamienicę, która została zwrócona rodzinie za czasów prezydenta Lecha Kaczyńskiego, więc, wie pan, mamy różne informacje na ten sam temat. Naprawdę prosiłbym, żeby w debacie na temat waszej kielbasy wyborczej nie oskarżać i nie oczerniać osoby (*Dzwonek*), która nie żyje i nie ma możliwości się bronić, bo to jest haniebane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Mogę dopuścić pana posła w trybie sprostowania bądź z wnioskiem formalnym.

(*Posel Andrzej Halicki: Sprostowanie.*)

Proszę, pan poseł Halicki w trybie sprostowania.

Posel Andrzej Halicki:

Nie chcę kontynuować tej rozmowy, natomiast chciałbym powiedzieć, że jeżeli pan poseł Suski pragnie zobaczyć, to przyniosę list adresowany do 16 tys.

Posel Andrzej Halicki

warszawskich rodzin, dokładnie z 3-miesięcznym terminem wyprowadzenia się z domu. To było lato 2005 r. Zwrotów w naturze w tamtym czasie było najmniej w historii Warszawy, ale to jest inna sprawa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak, Warszawa potrzeba pomoc, bo jest problem i jeżeli Wysoka Izba podjęłaby inne rozstrzygnięcie, to Warszawa będzie miała problemy. Zresztą jako osoba pochodząca z Wielkopolski ciągle pomagam Warszawie, bo jako dziecko zbierałem makulaturę, składki na odbudowę stolicy, było to naszą dumą. Dzisiaj Warszawa znowu ma problem, ale problemy takie – o czym już mówiono z mównicy – występują także i w innych miastach. Wiążą się one z tym, iż nie realizuje się spraw związanych z dekretem Bieruta, a także z innymi ustawami, w tym także z PKWN. Panie ministrze, w Polsce sprzedawanych jest między innymi z tego powodu kilka milionów hektarów gruntów, sprzedawane są budynki, budowle, fabryki, między innymi pochodzące z pozyskania przez państwo tychże dóbr w wyniku dekretu Bieruta. (*Dzwonek*) Są to określone środki, które wpływają do budżetu państwa, są to miliardy, dziesiątki miliardów złotych. Dlaczego to wszystko się przejechało? Idzie to bowiem do ministra finansów, do budżetu państwa, a nie załatwia się spraw ludzi...

(*Posel Marek Suski:* To jest paserstwo.)

...którzy zostali poprzednio skrzywdzeni. W związku z powyższym chciałbym wiedzieć, czy macie państwo jakiś pomysł na rozwiązanie tego problemu, bo przecież następne i kolejne pokolenia nie będą spłacać, gdyż już ten majątek w ramach dekretu Bieruta, który państwo przejęło, zostanie sprzedany, zagospodarowany i zostaną tylko długi, coraz większy dług publiczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Kieruję pytanie do pana ministra. Chciałabym usłyszeć, czy macie bilans dotyczący tego, jak to wy-

gląda w Warszawie, ile w ogóle trzeba środków, ile środków już zwrócono, a ile zwrócono w naturze. Teraz na szybko przygotowano projekt ustawy, ale jak to wygląda całościowo? Ministerstwo ma chyba przygotowany taki bilans i myślę, że warto byłoby zapoznać z tym posłów.

Dруга sprawa. Problem, jeśli chodzi o sam dekret Bieruta, dotyczy nie tylko Warszawy, ale występuje w całym kraju. Kiedy ci, którym zabrano majątki w sposób całkiem bezprawny, mogą liczyć na kompleksowe załatwienie tej sprawy?

I trzecia sprawa. Mówimy tu o pieniądzu. Do mojego biura – a ponieważ jestem ze Śląska, to ten problem jest tam bardzo dotkliwie odczuwany – trafiają ludzie, którzy (*Dzwonek*) stracili tak zwane mienie zabużańskie. Jest ustawa, ale kolejka jest tak długa ze względu na to, że nie ma pieniędzy. Są to czasem ludzie ponadsiemdziesięcioletni, którzy przychodzą do mnie i proszą, pytają, kiedy mogą liczyć na zadośćuczynienie. Jak to wygląda? Prosiłabym o odpowiedź na pytanie, jaki procent już zwrócono, jak długa jest kolejka oczekujących, jakie środki są potrzebne i dlaczego tych środków ciągle jest zbyt mało, żeby zadośćuczynić tym, którzy stracili mienie zabużańskie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o celowość tworzenia odpisów na Fundusz Reprywatyzacji, skoro nie ma na dobrą sprawę żadnego poważnego aktu normatywnego, który byłby podstawą do czerpania środków z tego funduszu. Najpierw stworzyliśmy Fundusz Reprywatyzacji i do tej pory na przestrzeni tych ponad 10 lat, jak dobrze pamiętam, w Sejmie skutecznie nie przeprowadzono żadnej ustawy reprywatyzacyjnej. A więc jest fundusz, na którym gromadzone są środki stanowiące odpis między innymi z prywatyzacji, a właściwie nie ma tytułu, który byłby podstawą do zagospodarowania tego funduszu zgodnie z przeznaczeniem. A więc czy resort skarbu państwa, bo on tu jest odpowiedni, pracuje nad rozwiązaniami idącymi w kierunku wyeliminowania tego sztucznego rozwiązania, które nie ma żadnego umocowania prawnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy wszyscy państwo posłowie zabrali głos?

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Wszyscy, nikt więcej się nie zgłasza.

W takim razie informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana

Poproszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa panią Urszulę Paślowską.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Urszula Paślowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym jeszcze raz poinformować, że projekt senacki, który jest procedowany w tej chwili, zyskał pozytywną opinię ministra skarbu, ale również wczoraj rząd przyjął stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, pozytywne stanowisko wobec tego projektu ustawy.

Może po kolei odpowiem na pytania. Jeśli chodzi o odpowiedź na pytania pana posła Rojka co do kwot, na które powinniśmy się przygotować, i co do sytuacji innych samorządów, również pani poseł Marii Nowak, pana posła Ajchlera odnoszącego się do kwestii innych samorządów, chciałabym podkreślić, iż inne samorządy nie mają takiego samego problemu, ponieważ tylko miasto stołeczne Warszawa wypłaca odszkodowania. Oczywiście tylko w mieście Warszawie nacjonalizowano mienie w związku z dekretem Bieruta, natomiast wszystkie inne nacjonalizacje odnosiły się do zupełnie innych aktów prawnych. Dzisiaj fundusz...

(Poseł Marek Suski: Ale tak samo zabierano ludziom jak tu.)

Dzisiaj Fundusz Reprywatyzacji finansuje zarówno zobowiązania innych samorządów, jeżeli nastąpiły nieodwracalne skutki prawne, jak i zobowiązania Warszawy w tej kwestii, jeżeli również miała miejsce nacjonalizacja z naruszeniem prawa. Minister skarbu państwa nie jest tutaj stroną postępowań, dlatego też nie szacujemy takich postępowań prowadzonych przez samorządy, przez sądy, przez inne instytucje wydające decyzje administracyjne. Na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa byli przedstawiciele miasta Warszawy i informowali komisję o skali roszczeń. Z tego, co pamiętam, jest to około 800 mln zł tylko za ten rok. Tutaj zwracam się do...

(Poseł Marcin Kierwiński: 644 mln zł aktualnie.)
644 aktualnie w zasądzonych wyrokach.

Odpowiadając na pytania pana posła Halickiego, pana posła Szeligi, pana posła Kierwińskiego, pana posła Suskiego odnośnie do rozwiązania systemowego, przypomnę państwu, że tak naprawdę najbliżej rozwiązania kwestii reprywatyzacyjnej byliśmy w 2001 r., kiedy ustawa była do podpisu u pana prezydenta Kwaśniewskiego.

(Poseł Marek Suski: Sześć lat rządzie, siódmy rok.)

Od tej pory rzeczywiście były prowadzone dyskusje bardziej czy mniej skutecznie. W 2008 r. został przygotowany projekt nie ustawy reprywatyzacyjnej, tylko projektu ustawy, która miała charakter zbliżony do zabużańskiej, czyli miała prowadzić do pewnej rekompensaty, pewnego odszkodowania za poniesioną szkodę. Natomiast również w tym 2008 r. w związku z opinią ministra finansów, ale także opinią Eurostatu, w której wskazywano na to, iż jednorazowo wiązałoby się to z powiększeniem długu publicznego o 2%, nie został on skierowany pod obrady Sejmu do dalszego procedowania. Wówczas, w 2008 r., szacowaliśmy, iż roszczenia w skali kraju będą wynosiły około 100 mld zł i na ten cel planowaliśmy zabezpieczyć około 20 mld zł. A więc, ponownie mówię, nie byłaby to ustawa reprywatyzacyjna, ale ustawa odszkodowawcza.

Jeśli chodzi o zmianę ustawy o gospodarce nieruchomościami, minister skarbu państwa nie jest właściwy, nie jest gospodarzem – odpowiadam na pytanie pana posła Kierwińskiego. Tutaj właściwy ewentualnie byłby minister transportu.

Natomiast co do pytania pani poseł Marii Nowak rozumiem, że pani odnosiła się przede wszystkim do Zabużan.

(Poseł Maria Nowak: Jak to wygląda dzisiaj? Bo podobno jest długie oczekiwanie, nie ma pieniędzy.)

To znaczy, tak jak powiedziałam, my nie szacujemy, nie prowadzimy ewidencji tego, co dzieje się w sądach, w instytucjach wydających decyzje administracyjne. Jako dysponent funduszu reprywatyzacyjnego realizujemy wyroki, prawomocne wyroki, ugody i decyzje administracyjne. W przypadku Zabużan oczywiście płynnie finansujemy decyzje związane z wypłatą odszkodowań dla Zabużan. Dzisiaj wniosków, które są jeszcze weryfikowane przez odpowiednie organy, minister skarbu jest tutaj jakby ostateczną instancją, jest około 50 tys. Taka jest nasza wiedza.

Myślę, że odpowiedziałam na wszystkie....

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Fundusz Reprywatyzacji.)

Aha, zagospodarowanie Funduszu Reprywatyzacji. Fundusz Reprywatyzacji powstał w 2001 r. i jest finansowany wyłącznie z 5-procentowego odpisu z prywatyzacji. Nie można jego środków przyznać czy przekazać na nic innego, tylko na roszczenia reprywatyzacyjne. W związku z tym, chyba co do tego nie ma wątpliwości, że roszczenia związane z dekretem Bieruta mają charakter reprywatyzacyjny, w świetle dzisiejszych przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami, jak również ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji tylko wprowadzenie zapisu wskazującego na możliwość udzielenia dotacji daje nam możliwość dodatkowego rozporządzania tym funduszem poprzez sfinansowanie czy współfinansowanie – bo to też należy w ten sposób określić – roszczeń wynikających z dekretu Bieruta. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.

Poseł sprawozdawca zechce zabrać głos, tak?
Dobrze.

Bardzo proszę pana posła Leszka Jastrzębskiego, sprawozdawcę komisji.

Poseł Leszek Jastrzębski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Odniosę się do trzech spraw, które zostały poruszone w toku dyskusji. Rzeczywiście wielu posłów ten temat poruszyło, m.in. też pani Maria Nowak.

Pragnę podkreślić to, co mówiła pani minister Urszula Pasławska. Dekret Bieruta to jedyny dekret, jedyny taki akt nacjonalizacyjny, który nie może być na dzień dzisiejszy zaspokajany z Funduszu Reprywatyzacji. Jedyny taki dekret. I właśnie tą zmianą, tą nową ustawą, dajemy wreszcie możliwość zaspokajania tych roszczeń z Funduszu Reprywatyzacji. Pamiętajmy, że dekret Bieruta dotyczył rzeczywiście tylko i wyłącznie miasta stołecznego Warszawy. To też ma duży wpływ na to, że miasto samo z siebie nie jest w stanie poradzić sobie finansowo z tym obciążeniem, które je czeka. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, o której wspomniał poseł Suski, to kwestia sporu legislatorów. O tym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Był spór pomiędzy legislatorami z Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu, ale komisja, posłowie, przyjęła za punkt widzenia stanowisko legislatorów z Senatu. Przeczytam tutaj fragment pisma, które dostaliśmy z Kancelarii Senatu, odnośnie do wprowadzania tych przepisów. To będzie tylko fragment: Powszechnie wśród doktryny jest stanowisko, w myśl którego przepisy incydentalne zamieszcza się w tej części aktu merytorycznego, w której sformułowano przepisy przejściowe i dostosowujące, nawet jeżeli ustawa ta w zakresie dodawanej modyfikacji nie była zmieniana. Przepisy incydentalne zamieszcza się w odrębnej ustawie tylko w przypadku, gdy liczba dokonywanych modyfikacji jest znaczna, dotyczą one zasad wyrażonych w kilku ustawach, a rozwiązania te są ze sobą powiązane. Tej sytuacji tutaj nie mamy, w związku z czym Komisja Skarbu Państwa stanęła po stronie legislatorów senackich. Zresztą jeśli chodzi o komisję jako taką, decyzja, którą podjęła, ma tutaj moc wiążącą.

I ostatnia sprawa, o której też tutaj posłowie wspominali, że projekt tej ustawy i te zapisy są doraźną kielbasą wyborczą, załatwianiem interesów politycznych. Tak nie jest. Tak nie jest, drodzy państwo, ponieważ tak naprawdę ten temat nabrzmiewał od lat – nabrzmiewał od lat i wreszcie była najwyższa pora, żeby to przeciąć.

(Poseł Marek Suski: Bo było referendum.)

Panie pośle, na posiedzeniu komisji mówił pan, że zaraz po referendum o tym zapomnimy, że ta ustawa nie wejdzie w życie, że to właśnie było tylko przed referendum. Dzisiaj mam nadzieję, że ona wejdzie

w życie. Pan mówi: No tak, bo to było przez referendum. Nie – to nie było przez referendum. My tą ustawą załatwiamy doraźny cel polityczny. (*Wesołość na sali, oklaski*) To znaczy, przepraszam, nie doraźny cel polityczny, ale duży interes społeczny.

(Poseł Marek Suski: Brawo, panie pośle. Wreszcie się pan przyznał.)

Powiedzmy sobie szczerze...

(Głos z sali: Ale pan się wpakował.)

(Głos z sali: Tak, cel polityczny.)

Nie, proszę państwa, my chcemy, żeby tutaj interes społeczny był sprawą nadrzędną. Natomiast chciałbym powiedzieć, że doraźną kielbasą wyborczą było to, o czym mówił przewodniczący pana partii, pan Jarosław Kaczyński. To była kampania, jeśli chodzi o doraźny interes polityczny, gdy mówił, że należy zakazać lotów nad Ursynowem, czyli de facto zamknąć lotnisko na Okęciu – taki byłby finał. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Marek Suski: Ja muszę sprostować.)

Pan poseł Marek Suski w trybie sprostowania. Proszę.

Poseł Marek Suski:

Panie pośle, muszę sprostować, ponieważ dokładnie mówiłem o tym, że był spór, ale Biuro Legislacyjne Sejmu w swojej opinii, ja tu ją mam, napisało w punkcie pierwszym, że stoi na stanowisku wyrażonym na posiedzeniu komisji i że w ocenie biura realizacja celu stawianego przez wnioskodawcę powinna być dokonana w formie nowej ustawy. Dlatego mamy dylemat, ale nie mówimy, że nie będziemy głosować, że będziemy głosować przeciw, tylko mówimy, że mamy dylemat, bo prawo jest robione bałaganiarsko. A to, że jest to kielbasa wyborcza, to jest pewne, bo ten projekt nosili wasi senatorowie już od dwóch lat i dopiero teraz nadano mu bieg, kiedy wam się stołek zachwiał pod... panią prezydent. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To rzeczywiście całkiem niekonwencjonalne porównanie.

Wszystkie osoby zapisane do głosu zabrały głos.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki (druki nr 1662 i 1845).

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Głos ma pan poseł Jerzy Budnik w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki, druk nr 1662.

Pani marszałek skierowała ten projekt do pierwszego czytania do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich 27 sierpnia 2013 r. Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła ten projekt na posiedzeniu w dniu 22 października 2013 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do projektu z druku nr 1662 komisja wniosła dwie poprawki zgłoszone przez reprezentującego wnioskodawców pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

Poprawka pierwsza dotyczy nazwy komisji. Szukając jak najszerzego poparcia dla tego projektu w wyniku prowadzonych przez pana posła Czerwińskiego konsultacji, pan poseł zaproponował, by w nazwie komisji po wyrazie: energetyki, dopisać: i surowców energetycznych. A więc nazwa komisji będzie brzmiała: Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych. Z tą zmianą wiąże się zmiana w art. 1, a sprowadza się ona do dodania po wyrazie: energetyki, tych samych wyrazów: i surowców energetycznych.

Druga poprawka jest wynikiem uwag zgłaszanych przez ekspertów z Biura Legislacyjnego. Mianowicie zwrócili oni uwagę, że komisja nie może wchodzić w kompetencje właściwego ministra, więc nie może planować, realizować i nadzorować polityki energetycznej, może ją natomiast kontrolować. Zgadzając się z tymi uwagami, poseł Czerwiński zgłosił poprawkę, a w zasadzie autopoprawkę, polegającą na wykreśleniu w zdaniu pierwszym art. 2 wyrazów: wraz z jej planowaniem, realizacją i nadzorem nad jej wykonaniem. Komisja tę i pierwszą poprawkę przyjęła jednogłośnie.

Po wprowadzeniu tych poprawek do zakresu działania tej komisji należeć będą: rozpatrzenie projektów ustaw z zakresu polityki energetycznej państwa; sprawy funkcjonowania otwartego zintegrowanego rynku energii i mechanizmów zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa; sprawy nadzoru właścicielskiego nad własnością publiczną w sektorze wydobywania, wytwarzania, przesyłu, dystrybucji oraz przetwarzania energii i surowców energetycznych; sprawy zagraniczne polityki energetycznej; sprawy gospodarki surowcami mineralnymi o charakterze paliw kopalnych, ze szczególnym uwzględnieniem

węglowodorów, w tym sprawy polityki koncesyjnej; sprawy rozwoju energetyki atomowej i wykorzystania energii atomowej na potrzeby społeczno-gospodarcze państwa.

Wnioskodawcy proponują, aby ta uchwała weszła w życie z dniem jej podjęcia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich podzieliła argumenty wnioskodawców projektu – że Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych ułatwi prace nad projektami ustaw z zakresu energetyki i gospodarki surowcami energetycznymi oraz usprawni kontrolę sejmową nad polityką państwa w tym sektorze.

Zagadnienia dotyczące energetyki i gospodarki surowcami znajdują się w gestii kilku ministerstw, między innymi gospodarki, środowiska, skarbu państwa, a nawet rolnictwa. W konsekwencji weszły one w zakres działania odpowiadających problemowo tym ministerstwom komisjom sejmowym. Teraz, bez uszczuplenia kompetencji tych komisji, znajdują się one w jednej interdyscyplinarnej Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych.

Dlatego Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu uchwały Sejmu w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w wersji z druku nr 1845. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Czerwiński, oczywiście klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko w sprawie proponowanego projektu.

Pan poseł sprawozdawca bardzo szeroko i precyzyjnie określił cele, którymi kierowali się inicjatorzy powołania tej komisji. Chcę podkreślić, że długo dyskutowaliśmy również na tej sali i krytycznie wyrażały się prawie wszystkie kluby o tempie przygotowania pakietu ustaw, które by ustabilizowały temat energetyczny w naszym kraju w kontekście zrównoważonego rozwoju, czyli i ochrony środowiska, i rozwoju gospodarczego.

Często też spieraliśmy się z niektórymi posłami, nawet prowadząc drobne zakłady, kiedy te oczekiwane ustawy pojawiają się. Z tych dyskusji wyciągnęliśmy wniosek, doszło do pewnego porozumienia – że w części, która dotyczy parlamentu, moglibyśmy

Posel Andrzej Czerwiński

spróbować stworzyć roboczą płaszczyznę, tak aby zająć się problemami i nie wchodzić w paradę rządowi, ale, o czym powiedział pan poseł sprawozdawca komisji, abyśmy mogli sprawować kontrolę nad tym, co jest tworzone, i inicjowali pewne przedsięwzięcia, które są przed nami.

Na pytanie, dlaczego na przykład podkomisja stała do spraw energetyki nie miała takich dużych możliwości, odpowiedź jest prosta – ponieważ działaliśmy w ramach Komisji Gospodarki. Podkomisja stała nie miała uprawnień ustawodawczych. Powołanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki naszym zdaniem, zdaniem klubu Platformy Obywatelskiej, jest oczekiwanym działaniem, narzędziem w skuteczniejszym realizowaniu polityki energetycznej naszego państwa do 2030 r. i planowania takiej polityki do 2050 r. A więc będziemy prosić zarówno klub, jak i całą Wysoką Izbę o przyjęcie projektu tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec kwestii powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Chciałbym przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt powołania takiej właśnie komisji 12 listopada dwa lata temu i pierwsze czytanie tego projektu odbyło się w komisji regulaminowej, która skierowała go do Wysokiej Izby. To było w czerwcu 2012 r. I do brze się składa, że już po dwóch latach możemy na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości...

(*Posel Maria Nowak: Platformy Obywatelskiej.*)

...Platformy Obywatelskiej (*Oklaski*) tę komisję powołać. Zakres jej działania w proponowanym przez Platformę Obywatelską kształcie jest dokładnie taki sam, jaki planowaliśmy, projektowaliśmy dwa lata temu. To jest komisja potrzebna. Uważamy w klubie Prawo i Sprawiedliwość, że jest ona potrzebna w Sejmie, dlatego że do tej pory rozmycie tych kwestii w kilku komisjach merytorycznych powodowało, że, faktycznie rzecz biorąc, projekty ważne dla polityki energetycznej kraju, dla bezpieczeństwa energetycznego Polski nie miały swojego gospodarza. Równocześnie jest tak, że mamy podobne rozproszenie po stronie rządu. Mamy ministra gospodarki, który odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne, mamy ministra środowiska, który jest w to zaangażowany, mamy ministra skarbu, który odpowiada za to od

strony właścicielskiej. Rezultat jest taki, że po dwóch latach intensywnych prac w dalszym ciągu rząd nie jest w stanie przesłać do Sejmu projektu ustawy regulującej wydobycie gazu ze złóż łupkowych. Być może od strony Sejmu, od strony Izby będziemy mogli tę sprawę popchnąć, zrobić, powiedzmy, niewielki krok do przodu w tej kwestii, dlatego że wyprzedzimy w sprawie konieczności koordynacji po stronie Sejmu to, co się dzieje po stronie rządu. Zwykle to się dzieje inaczej, ale tutaj widocznie rząd nie jest w stanie nic w tej sprawie zrobić sensownego.

Będziemy jako klub Prawo i Sprawiedliwość popierać powołanie tej komisji. Mam nadzieję, że podczas prac tej komisji będziemy mogli zarówno procedować legislacje konieczne i potrzebne, jak i prowadzić nadzór nad tym, co się w tym sektorze w Polsce dzieje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie projektu uchwały zmieniającej Regulamin Sejmu RP. Omawiany projekt zmiany regulaminu proponuje powołanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Pan poseł Naimski się przejęczył, mówiąc, że to jest projekt PiS-u, bo jest to projekt PO, ale tak naprawdę Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich...

(*Głos z sali: Wiemy.*)

...co trzeba powiedzieć głośno, zaopiniowała pozytywnie projekt PiS-u złożony przez pana posła Oriona Jędryska, który już rok czeka na procedowanie. Ten projekt jest zbieżny z projektem PiS-u oprócz jednej, może zasadniczej, a jednak tylko jednej, kwestii. Tamten projekt dotyczy powołania komisji stałej, ten projekt dotyczy powołania komisji nadzwyczajnej. Bez wątpienia problematyka energii i surowców energetycznych jest problematyką interdyscyplinarną i bardzo ważną. I trudno ją w sumie przypisać jednej właściwej komisji sejmowej. Zatem projekty ustaw dotyczące tej tematyki były kierowane przez marszałkównię Sejmu do różnych komisji: Komisji Gospodarki, Komisji Skarbu Państwa, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa czy Komisji Spraw Zagranicznych. I takie postępowanie doprowadza do sytuacji, w której żadna komisja nie posiada pełnego oglądu sytuacji i nie może w pełni wykonywać swoich kompetencji w zakresie energetyki. Natomiast zintegrowanie w jednej powołanej do tego komisji kwestii związanych z polityką energetyczną państwa wraz z jej planowaniem, realizacją i nadzorem nad jej wykonywaniem, spraw funkcjo-

Posel Maciej Mroczek

nowania otwartego zintegrowanego rynku energii i mechanizmów zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa, ponadto spraw nadzoru właścicielskiego nad własnością publiczną w sektorze wydobycia, wytwarzania, przemysłu, dystrybucji i przetwarzania energii i surowców energetycznych lub spraw polityki energetycznej i gospodarki surowcami mineralnymi o charakterze paliw kopalnych wydaje się krokiem uzasadnionym. Pozwoliłoby to na zebranie i skoordynowanie prac nad szeroko pojętą energetyką w jednym ciele parlamentarnym.

Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartej w druku nr 1845. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Pani Posel! Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie druku nr 1845, w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Tak się zastanawiam, czy czasami przy tej okazji nie należałoby przedmiotu działania tej komisji – mimo wniosku wnioskodawcy posła Andrzeja Czerwińskiego o dopisanie surowców energetycznych – rozszerzyć o ochronę środowiska.

(Głos z sali: Dlaczego?)

Nie, no, bo jeżeli mówimy o sprawach, które mają wpływ jedno na drugie, to należałoby się zastanowić, idąc tokiem myślenia pana prof. Jędryska, tak można byłoby powiedzieć, czy nie byłoby to wskazane.

Natomiast powiem tak: ta komisja powstaje za sprawą bardzo aktywnej działalności posła Czerwińskiego i pozostałych posłów, którzy bardzo chcieli jej powołania, ale muszę przypomnieć – bo wszyscy chwalą się: chcieliśmy to zrobić, myśmy to próbowali zrobić; dziś jesteśmy w trakcie realizowania tych wszystkich zamierzeń i planów i dobrze się dzieje, że to robimy – że w Sejmie VI kadencji Waldemar Pawlak mówił o powołaniu ministerstwa energetyki, nie tylko komisji. I taka jest prawda. Ale powiem przekornie: nie trzeba się sprzeciwiać temu, co może przynieść dobre efekty i korzyści dla wszystkich. I tu się cieszę, bo, zdaje się, wszyscy posłowie, którzy dziś występowali i będą występować, są jednomyślni: ta komisja powinna być powołana. Efektem końcowym tego będzie chyba jednak resort energetyki, być może w trochę bardziej szerokiej formule niż myślimy. Ale

cóż, nie wolno ograniczać tego, co dobre dla społeczeństwa.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu i utworzeniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki. Gratuluję wnioskodawcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej. Chcę oświadczyć, iż klub SLD wstrzyma się od głosu, i powiem, dlaczego.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: To się pomyliłem.)

Otóż, Wysoka Izbo, rok temu komisja regulaminowa przyjęła projekt ustawy o powołaniu Komisji do Spraw Energetyki, złożony zresztą przez pana posła Oriona Jędryska. Komisja przyjęła, leży on w łasce marszałkowskiej, czekał pewnie na ten pomysł pana posła Czerwińskiego, jak przypuszczam, po to, aby ta komisja stała mogła rzeczywiście zająć się sprawami energetyki. Dlaczego to jest ważne? Otóż jest to ważne dlatego, że byt Komisji Nadzwyczajnej zakończy się z upływem kadencji, natomiast komisje stałe mają to do siebie, że mogą pracować od następnych wyborów. Czy, jeśli powstanie następny byt po powołaniu Komisji Nadzwyczajnej, jak to mówił kolega przed chwilą, nowy resort energetyki, dopiero wówczas będziemy się zastanawiać nad tym, że jednak odpowiednikiem tego w Sejmie powinna być sejmowa komisja?

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: No i dobrze.)

No więc zdecydujcie się państwo: albo tworzy się osobny resort energetyki i wtedy odpowiednikiem będzie sejmowa stała komisja, już nie mówię, średnia, mała czy coś w tym rodzaju, w zależności od potrzeb koalicji, bo to tak trzeba określić, albo tworzymy niepotrzebny byt. Mówię: niepotrzebny, dlatego że jest stała podkomisja w Komisji Gospodarki, która zajmuje się energetyką, i pewnie w skład Komisji Nadzwyczajnej będą wchodzić również posłowie, którzy są w tej podkomisji.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: I tak zostanie podkomisja zlikwidowana.)

W związku z powyższym uważam, że rząd powinien się zastanowić, co właściwie chce zrobić z energetyką, jak to planować, jak nią kierować, w którym kierunku chce pójść. Wtedy Sejm miałby w tej kwestii określone zdanie.

Wysoka Izbo! W pojęciu energetyka, jak rozumiem, mieści się także energetyka odnawialna w peł-

Posel Romuald Ajchler

nym znaczeniu tych słów. Ale jeżeli komisja powstanie w tym kształcie, o którym mówimy, to, jak powiedziałem, nie będzie pełniła innej roli niż ta, jaką pełni w tej chwili podkomisja stała. *(Dzwonek)*

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Nie masz racji.)

Podkomisja czy komisja energetyki ma nawet większe uprawnienia niż Komisja Nadzwyczajna.

Panie Marszałku! Zaraz dopytam, bo zapisałem się do pytań, a chcę być w zgodzie z regulaminem, i być może wnioskodawca rozwieje moje wątpliwości, a wtedy zmienię zdanie. W tej chwili, jak powiedziałem, jest to tworzenie niepotrzebnego bytu...

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: I tak jesteś na straconej pozycji.)

Panie pośle, niech pan wstrzymie się trochę. Sekundę, niech pan się wstrzymie, aż skończę wątek.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Co on powiedział?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ale już czas się skończył. Dziękuję bardzo.

Tylko uprzejmie informuję pana posła, że według regulaminu organem Sejmu jest komisja, a nie podkomisja. I w związku z tym, jeśli chodzi o kategoryzację, większe znaczenie aniżeli podkomisja na pewno ma komisja.

(Posel Romuald Ajchler: Ja to doskonale rozumiem.)

Proszę bardzo, marszałek Ludwik Dorn, Prawo i Sprawiedliwość... Solidarna Polska, przepraszam.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj wielu, i nie bez podstaw, przyznawało się do autorstwa tej idei zgodnie ze znanym powiedzeniem „sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą”. W związku z tym to może dobry prognostyk na przyszłość dla tej komisji, za której powołaniem klub Solidarnej Polski będzie głosować. Rzeczywiście jest taka pilna potrzeba i może ten rok zwłoki to było o rok za dużo, może gdyby wcześniej uchwalono powołanie komisji, nieważne, stałej czy nadzwyczajnej, to pewien poseł koalicji rządowej, którego bardzo cenię, nie musiałby ponosić ofiar finansowych w związku z pewnymi zakładami o to, kiedy trafi do Wysokiej Izby duży trójkup, bo dobre wina nie są tanie. Natomiast to nie tylko chodzi o zakłady. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że wszyscy chcą dobrze, a wychodzi jak zwykle, tzn. moim zdaniem nikomu, także w rządzie, nie można przypisać złej woli, natomiast w związku z pewnym rozproszeniem kompetencji i tym, że nie pojawił się decydent, który przecina różnego rodzaju sploty interesów w różnych koncepcjach, zarówno ustawa węglowodorowa, jak i duży trójkup, jak i szereg in-

nych niezbędnych regulacji w sposób istotny się opóźniają i jako gospodarka, jako kraj ponosimy z tego tytułu istotne straty.

Niektóre firmy wycofują się z poszukiwania łupków. W energetyce konwencjonalnej panuje wśród inwestorów niepewność. W związku z tym konieczny jest tutaj pewien impuls. Komisja nie zastąpi rządu, ale ponieważ rząd jest wewnętrznie zapętlony i nieruchawy, to mam nadzieję, że ta komisja będzie swego rodzaju elementem wspólnego, bo tutaj nie ma jakichś zasadniczych różnic, nacisku na machinę rządową i politycznych decydentów.

Odwolałbym się do jednego z dialogów, już nie pamiętam, czy Ksenofonta, czy Platona, gdzie Sokrates sam siebie określa mianem gza. Jest giez i jest *(Dzwonek)* jego polis, Ateny, które porównuje do nieruchawego konia, który od czasu do czasu musi zostać ucięty, żeby nie popadł w stan bezczynności. Tak widzę rolę tej komisji, także jako element kontroli i nadzoru, bo jest co kontrolować i nadzorować. Mam tylko nadzieję, że członkowie tej komisji z inicjatorem czy inicjatorami całego przedsięwzięcia – myślę tutaj o panu pośle Czerwińskim, ale także o panu pośle Naimskim z PiS – nie zostaną skazani wzorem Sokratesa na wypicie cykuty. W każdym razie jutro to ja będę pił dobre wino. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Romuald Ajchler: A kto stawia?)

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Dopiero jutro?)

(Głos z sali: Tylko z umiarem, bo niektórzy...)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się 5 państwa posłów.

Pierwszy zabierze głos...

Nie zabierze, bo pana posła Gadowskiego nie ma.

Pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania?

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najpierw zacznę od sprostowania, bo kilka razy padło moje nazwisko. Otóż...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Chwileczkę, panie pośle.

Czas na zadanie pytania?

(Posel Romuald Ajchler: Ile pan chce?)

1,5 minuty?

Ale może pan zada pytanie, a potem sprostowanie, ponieważ...

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Chciałem odwrotnie, bo to będzie szybciej.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie wiem, czy regulaminowo to jest dozwolone.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Dobrze. Postaramy się, zobaczymy, jak wyjdzie. Może pan marszałek nie udzieli mi wtedy więcej głosu.

Otóż prawdą jest, że rzeczywiście już wiele lat temu – dziękuję posłom za wspomnienie – zabiegałem o to, żeby powstała komisja surowców i energii, wychodząc z założenia, że to surowce, profil surowcowy kraju determinuje profil energetyczny, nie odwrotnie. Jak będzie odwrotnie, to każdy kraj przegra. Dlatego uważam, że taka komisja powinna powstać i takie ministerstwo powinno powstać. Wielokrotnie o to zabiegałem, nawet kiedyś rozmawiałem na ten temat z panem premierem Pawlakiem, jeszcze w czasie jego pierwszej kadencji, czyli w 2008 r., potem z jego zastępczynią. To się nie udało. Natychmiast po wejściu do Sejmu – to było w październiku 2011 r. – złożyłem taki projekt w klubie Prawo i Sprawiedliwość, żeby taka komisja została powołana i żeby ewentualnie naciskać, aby było takie ministerstwo. A potem już przez te różne perturbacje – pana posła Dorna nie ma, chcę sprostować – był projekt Solidarnej Polski, który został zaakceptowany, przyjęty. Jeden został wycofany, drugi pozostał, więc to było dość skomplikowane.

W każdym razie cieszę się, że wreszcie ten projekt, już nieco przerobiony, ale w dużych fragmentach dokładnie taki, jak opisałem, został zgłoszony przez Platformę Obywatelską. Niestety zamieniono szyk, ale dołożono: komisja energii i surowców energetycznych, czyli ograniczamy się do surowców energetycznych, a więc dzielimy (*Dzwonek*) Prawo geologiczne i górnicze na dwie części: energetyczną i nieenergetyczną. To może skutkować złymi rozwiązaniami w przyszłości, bo nie powinno się tego dzielić. Surowce determinują profil energetyczny. Jeśli mamy na przykład kopalnie czy mamy złoża, które dotyczą surowców energetycznych, a są przy tym surowce nieenergetyczne, to nie możemy tego pomijać. Dlatego proponuję, żeby w przyszłości zastanowić się, czy istnieje taka możliwość, rozważyć, żeby jednak pozostawić tę już taką kompromisową nazwę: surowców i energii, nie dzieląc tego wyłącznie na surowce energetyczne, bo to z pewnością dobrze wpłynie na kondycję polskiej gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odniosę się do tego, co pan powiedział do mnie odnośnie do różnicy między podkomisją a komisją. Doskonale to znam, wiem i w dalszym ciągu uważam, iż w tym przypadku podkomisja pracująca w Komisji Gospodarki ma w moim przeświadczeniu większą inicjatywę niż Komisja Nadzwyczajna.

Zapytam teraz wprost posłów wnioskodawców. Komisja stała ma prawo do inicjatywy ustawodawczej.

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Właśnie to jest problem, że nie ma.)

Panie pośle, komisja stała, każda komisja ma...

(*Posel Andrzej Czerwiński*: To jest podkomisja.)

Ale poprzez Komisję Gospodarki, bo jest jej częścią składową, ta komisja ma prawo do inicjatywy ustawodawczej.

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Ale podkomisja nie ma.)

Teraz chcę się pana zapytać: Czy Komisja Nadzwyczajna będzie miała prawo do inicjatywy ustawodawczej?

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Nadzwyczajna ma.)

Nie, w moim przeświadczeniu tu jest właśnie różnica. Jestem przekonany, że Komisja Nadzwyczajna nie ma tego prawa, a komisja stała ma inicjatywę. Nie mówię o możliwości, bo Komisja Nadzwyczajna zostaje powołana do specjalnych spraw.

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Wyjaśnimy to spokojnie.)

Być może co do tego się różnimy, trzeba będzie przygotować w tej sprawie ekspertyzę, ale dlatego mówię, że jeżeli te problemy, które państwo zapisaliście odnośnie do Komisji Nadzwyczajnej, chcecie rozwiązać, to Komisja Nadzwyczajna musiałaby mieć prawo do inicjatywy ustawodawczej, jakie do tej pory mają wszystkie komisje stałe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Od razu wyjaśnię panu posłowi, cytuję art. 32 ust. 2 regulaminu Sejmu: Poselskie projekty ustaw mogą być wnoszone przez komisje sejmowe lub co najmniej 15 posłów podpisujących projekt. Nie ma tu rozróżnienia na komisje nadzwyczajne i komisje stałe.

(*Posel Romuald Ajchler*: Nie, nie, panie marszałku...)

Określenie „komisje sejmowe” oznacza wszystkie komisje sejmowe. Nie podkomisje, ale komisje sejmowe – art. 32.

(*Posel Romuald Ajchler*: Tak, panie marszałku, ale w przypadku, o którym mówimy, każda komisja sejmowa ma inicjatywę ustawodawczą, każda, natomiast Komisja Nadzwyczajna...)

Także jest komisja, która ma inicjatywę ustawodawczą.

(*Posel Romuald Ajchler*: Jeżeli jestem w błędzie, to przepraszam...)

Nie, proszę nie przepraszać.

(*Posel Romuald Ajchler*: ...ale to jest Komisja Nadzwyczajna, więc trzeba rozróżnić, czy Komisja

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Nadzwyczajna ma inicjatywę. Pracuję w Komisji Nadzwyczajnej do spraw spółdzielczości. Nie mamy inicjatywy ustawodawczej. Możemy rozpatrywać projekt i wносить go do Wysokiej Izby.)

Panie pośle, rozstrzygniemy tę sprawę przez dokonanie analizy, jeżeli pan sobie życzy.

(*Posel Romuald Ajchler*: Chciałbym, bo to jest ważny temat. Prosiłbym o opinię w tej sprawie, czy Komisja Nadzwyczajna będzie miała inicjatywę ustawodawczą porównywalną do tej, jaką mają komisje stałe. To jest zasadnicza różnica.)

Rozumiem, że to jest pański wniosek skierowany do Prezydium Sejmu, żeby dokonać interpretacji tego przepisu.

(*Posel Romuald Ajchler*: Tak jest.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Mieczysław Marcin Łuczak*: Znowu, panie marszałku?)

Nie, nie, pomyliłem się, przepraszam.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy, ponieważ dyskusja, która toczyła się przed chwilą, świadczy o tym, że są pewne wątpliwości. W związku z tym mam pytanie, dlaczego to nie może być komisja stała. Jako poseł ze Śląska od początku byłam bardzo zainteresowana tym, aby powstała właśnie komisja zajmująca się problemami energetyki. Dzisiaj przysłuchiwałam się dyskusji, która toczyła się na sali obrad, i zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie może to być komisja stała. Biorąc pod uwagę problemy, które tu były sygnalizowane, i to kilkakrotnie, dobrze byłoby, aby w następnej kadencji były one rozpatrywane w komisji stałej. A więc kieruję pytanie do pana posła sprawozdawcy: Dlaczego nie może to być komisja stała, tym bardziej że taki projekt był zgłoszony, natomiast leży w jakiejś zamrażarce? To jest dla mnie zupełnie niepojęte.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

A więc to jest pytanie, pani poseł, a właściwie sugestia dotycząca tego, dlaczego do tej pory nie został zmieniony regulamin Sejmu. W art. 18, pani poseł, wymieniono z nazwy 25 komisji stałych.

(*Posel Maria Nowak*: Dlaczego nie ma jeszcze jednej komisji stałej?)

W następnym artykule, art. 19, jest mowa o komisjach nadzwyczajnych.

(*Posel Maria Nowak*: Tym bardziej że taki projekt jest, panie marszałku.)

Być może pan poseł sprawozdawca odpowie na to pytanie.

Pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dyskusji po moim wystąpieniu, dochodzę do wniosku, że nie uniknę zacytowania słów jednej z osób, które bardzo chciały powołania ministerstwa, komisji do spraw energetyki: Gdyby rozwój gospodarki i życie ludzi zależały od wykrzyczanych słów i obelg, to Rzeczpospolita byłaby najbogatszym państwem w świecie, a Polacy pełni byłiby poczucia szczęścia i nadziei. Gdyby tę złość i nienawiść można było przerobić na węglowodory, to ropę i gaz eksportowalibyśmy do Rosji.

(*Głos z sali*: Złości nie jest tak wiele.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To wszystko, tak?

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Powiedział to Waldemar Pawlak. Nawiązuję do tego, co tu było wcześniej i co jest. Mam jednak pytanie do wnioskodawcy. Drogi przyjacielu Andrzeju, posłuchaj, bo pytanie kieruję do ciebie.

(*Posel Maria Nowak*: Nie jest sprawozdawcą komisji.)

Potem nie będziesz wiedział, jak odpowiedzieć, bo Ajchler cię bardzo zajmuje. Jurek tak samo jest zajęty. Powiem tak: Co jest naszym zamiarem, jeżeli powołujemy Komisję Nadzwyczajną? Efekt tego jest taki: dalej komisja normalna, która funkcjonuje, powołanie resortu, który by odpowiadał za energetykę, surowce rozszerzone. Zgadza się bowiem z panem, że tego nie da się podzielić, lecz musi być jedno. Czy jest taka możliwość i czy dopuszczamy to (*Dzwonek*), że w przyszłości, bo nie mówmy, że to się stanie już, ale w przyszłości, dla dobra nas wszystkich takie instytucje powstaną? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy posłowie zabrali już głos.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Budnik.

Proszę.

Posel Jerzy Budnik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Chciałbym przede wszystkim podziękować państwu posłom, którzy zabierali głos w debacie bardzo merytorycznej, spokojnej, rzeczowej, za poparcie przedłożenia w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Mam nadzieję, że klub SLD zmieni zdanie do jutra, ale wstrzymanie się od głosu traktuję jako miękkie poparcie tej inicjatywy.

Odpowiadam bardzo ogólnie, bo to było pytanie i pani poseł Nowak, i pana posła Jędryska, i pana posła Naimskiego. Dziś mieliśmy dylemat: komisja stała czy Komisja Nadzwyczajna. Przyznaję, że dwa lata temu jednym z pierwszych projektów, który wpłynął do komisji regulaminowej, był projekt o powołaniu komisji stałej do spraw surowców.

(Głos z sali: I energetyki.)

I energetyki, tak. Pani poseł, generalnie jest taka zasada i staramy się jej trzymać, że stałe komisje problemowe Sejmu, z niewielkimi wyjątkami, mają odniesienie do ministerstw. Chodzi o zakres kontroli sejmowej nad poszczególnymi ministrami. Resortu energetyki jeszcze nie ma. Może za jakiś czas dojdzie do tego, że zostanie powołany do życia resort energetyki. Wtedy samo się narzuci, że będzie miał odpowiednika także wśród komisji stałych. Wtedy być może powstanie komisja stała.

Tych propozycji powołania komisji stałych jest bardzo dużo, ale nie można ich mnożyć w nieskończoność. Mamy ograniczone możliwości lokalowe, kadrowe. To są te problemy, których posłowie, składając wnioski, nie biorą pod uwagę. Niech mi pani wierzy, że są one ważne. Gdyby było 40 komisji, to daję pani słowo, że sekretariaty tych komisji nie miałyby się gdzie podziać. Bardzo starannie ważymy wszystkie projekty, które wpłynęły.

Panowie posłowie Naimski i Jędrysek najwięcej wokół tego chodzili, w zasadzie przygotowali ten projekt. To jest jota w jotę ten sam projekt, z tym że oczywiście z tą dość istotną zmianą, że nie chodzi o komisję stałą, tylko o Komisję Nadzwyczajną. Potwierdzam, że na posiedzeniu komisji regulaminowej mówiliśmy o tym, że przywiązujemy dużą wagę do tej problematyki. Nigdy tego nie kwestionowaliśmy, ale mamy inne zdanie w tej sprawie. Teraz sytuacja dojrzała do powołania Komisji Nadzwyczajnej i mam nadzieję, że szybko ona powstanie, jeżeli pojutrze w bloku głosowań ten projekt zostanie przyjęty.

Pan poseł Czerwiński jako przewodniczący stałej podkomisji do spraw energetyki w Komisji Gospodarki zadeklarował – mówię do pana posła Ajchlera – że ta podkomisja stała zostanie rozwiązana natychmiast po utworzeniu Komisji Nadzwyczajnej. Konsultowałem się przed chwilą z osobami, które mają w tej sprawie wiedzę większą niż my, bo odpowiadają za wykładnię regulaminu na co dzień, w bieżącej pracy Sejmu. Okazuje się, że pan mar-

szalek Kuchciński ma rację i że Komisja Nadzwyczajna ma inicjatywę ustawodawczą. Oczywiście pan poseł Ajchler sobie życzył, żeby była interpretacja na piśmie, więc postaramy się taką interpretację dla pana zdobyć.

Pana posła Dorna nie ma, więc chcę tylko wyrazić nadzieję, że tym razem będzie inaczej i że nie tylko chcemy dobrze, ale wyjdzie nam dobrze. Mam nadzieję, że ta komisja jak najszybciej podejmie działalność, bo jest ona potrzebna, jest oczekiwanie, żeby szybko podjęła pracę, dlatego, panie marszałku, wnoszę, żeby głosowanie nad tym projektem odbyło się w najbliższy piątek w bloku głosowań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku, jedno słowo tylko.)

Panie pośle, chwileczkę. Nie może pan mówić, że chce pan wygłosić słowo z trybuny.

(Poseł Romuald Ajchler: W trybie sprostowania, przepraszam.)

W trybie sprostowania, proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do tego, co powiedzieli przed chwilą pan poseł sprawozdawca i pan marszałek. Gdybym miał pewność, że Komisja Nadzwyczajna ma uprawnienia ustawodawcze, wtedy nie podnosiłbym tego tematu. Skoro mam wątpliwości, to ta mównica i Wysoka Izba, a oprócz tego organy Sejmu łącznie z BAS-em, są od tego, żeby posłowi wytłumaczyć i przekonać go, że nie ma racji. Czy chcę za dużo, czy są to moje prawa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To jest pana prawo, panie pośle. Przyjąłem pańskie pytanie jako wniosek do Prezydium Sejmu z prośbą o udzielenie panu wyczerpującej odpowiedzi.

Wszyscy posłowie zabrali głos w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

Można powiedzieć, że zgodnie z wnioskiem pana posła Budnika do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 6 listopada br.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń.

Pierwszy głos ma pan poseł Wojciech Penkalski, Twój Ruch.

Proszę.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie pragnę poświęcić istotnemu problemowi lekczenia przez niektórych wójtów oraz kierowników gminnych jednostek organizacyjnych uprawnień poselskich wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Problem ten, jak mniemam, nie jest problemem jednostkowym. Dotyczy on większości z nas, a na pewno tych, którzy w trosce o lokalne społeczności w swoim okręgu interesują się tak ważnymi kwestiami, jak sposób wydatkowania publicznych pieniędzy przez jednostki samorządu terytorialnego. W ostatnim czasie otrzymałem szereg aroganckich odpowiedzi na moje zapytania o sprawy, które na terenie mojego okręgu wyborczego budziły niepokój i niezręcznie. W odpowiedziach tych wysuwano pod moim adresem absurdalne żądanie wskazania związku pomiędzy zapytaniem a działalnością parlamentarną. Tę ostatnią tak zwani, w cudzysłowie, lokalni filozofowie prawa, domorośli konstytucjonaliści ograniczali jedynie do udziału w posiedzeniach parlamentarnych i komisyjnych oraz głosowaniach, a także do wystąpienia przed Wysoką Izbą.

W tym miejscu pragnę wymienić wójta gminy Braniewo Tomasza Sielickiego oraz dyrektora Braniewskiego Centrum Kultury panią Annę Zienkiewicz. W swych pismach kierowanych do mnie uporczywie kwestionują zasadność instytucji z art. 19 ust. 1 ustawy poselsko-senatorskiej, próbując uczynić z tego przepisu martwą literę prawa. Osoby te posuwały się pod tym względem już nawet do negowania prawidłowości opinii Biura Analiz Sejmowych. Ta sytuacja jest zatrważająca, bo świadczy o postawie prezentowanej przez lokalnych włodarzy. Świadczy również o tym, jak wiele mają oni do ukrycia przed opinią społeczną i jak bardzo obawiają się jej reakcji.

Z drugiej jednak strony można także zauważyć pewne jasne strony tego stanu rzeczy. Z pewnością jest to czujność lokalnych społeczeństw, obywateli gminy, petentów jej urzędu czy też osób korzystających z centrum kultury. To ci ludzie właśnie zwracają się do mnie z prośbą o pomoc w trapiących ich problemach i wątpliwościach. Ci ludzie rozumieją także trudności w wyjaśnianiu takich przypadków i nie czynią zarzutów poselskiej bezczynności. Wręcz przeciwnie, podzielają dezaprobatę postaw przyjmowanych przez lokalnych oficjeli. Postawa tych samorządowców jest również objawem strachu przed odpowiedzialnością polityczną, a może również prawną.

Na koniec ośmielam się podzielić pewną refleksją. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora wymaga zmiany w kierunku opatrzenia odmowy udzielenia informacji w trybie art. 19 ust. 1 sankcjami, w tym sankcjami karnymi. Nie może być tak, że poseł, burmistrz, wójt bądź kierownik podległej jednostki odmawiają na życzenie swoich adwersarzy odpowiedzi dla mnie. Możliwe, że realizacja tego pozwoli w przyszłości na uniknięcie podobnych żenują-

cych sytuacji, w których osoby bez żadnego przygotowania prawniczego ośmielały się krytykować opinię Biura Analiz Sejmowych. W merytoryczność i trafność opinii tej instytucji chyba nikt z was nie wątpi. Myślę, że to wasza ostatnia kadencja, i dołożę wszelkich starań, żeby te wasze folwarki zlikwidować.

A na koniec ponownie wam przypomnę: i królowie tracili władzę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Panie posle, proponowałbym, żeby zwrócił się pan... Przekazać to marszałkowi Sejmu i na posiedzeniu Prezydium Sejmu. Zgodnie z art. 10 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu ma obowiązek udzielić pomocy posłowi w wykonywaniu ustawy i obowiązków, jakie na pana posła i na każdego z nas nakłada ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w odniesieniu do wszelkich instytucji państwowych, a więc i do samorządu terytorialnego. Jeżeli jest taka sprawa, to prosiłbym ewentualnie jeszcze, żeby pan podał jakieś konkretne przykłady w specjalnym piśmie skierowanym do marszałka Sejmu.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie marszałku, ad vocem.

Czy w pańskiej długoletniej karierze i w związku z pana doświadczeniem parlamentarnym wielokrotnie napotykał pan takie sytuacje, że jako poseł zwracał się pan z prośbą o udzielenie informacji, często bardzo ważnych dla pewnej grupy społecznej, i spotykał się pan z odmową w sposób arogancki oraz z podważaniem opinii Biura Analiz Sejmowych? Chodzi o adresata.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Jak przypominam sobie sytuacje sprzed wielu lat, to były takie, ale interwencja marszałka Sejmu była skuteczna.

(*Posel Wojciech Penkalski:* Dziękuję, panie marszałku.)

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku zbiegły się ze sobą dwie bardzo ważne rocznice dla mieszkańców ziemi miechowskiej. O pierwszej z nich, 850-leciu przybycia bożogrobców do Miechowa, miałam okazję wygłaszać oświadczenie, opisując przebieg drugiej edycji Dni Jerozolimy. Dziś z kolei chcia-

Posel Lidia Gądek

łabym wygłosić oświadczenie poselskie na okoliczność poświęcenia i odsłonięcia pomnika Macieja Miechowity w Miechowie wybudowanego w związku z 490. rocznicą jego śmierci.

Maciej Karpiga, zwany Miechowitą, był typowym człowiekiem renesansu, osobą o wszechstronnej wiedzy, umiejętnościach, którego dokonania sprawiły, że do chwili obecnej pozostaje najbardziej wyrazistą postacią w historii średniowiecznego miasta Miechowa, a także Małopolski.

Mimo że pochodził z chłopskiej rodziny, było mu dane ukończyć szkołę parafialną w Miechowie i dzięki wzorowym wynikom w nauce rozpocząć studia w Krakowie. Po śmierci Jana Długosza ośmiokrotnie piastował funkcję rektora Akademii Krakowskiej, prowadząc jednocześnie zajęcia z astronomii, geografii, filozofii, historii, medycyny, i to właśnie tej ostatniej dziedzinie nauki postanowił z czasem oddać się bez reszty. Swoją wiedzę zgłębiał w najlepszych ówczesnie zagranicznych uniwersytetach w Bolonii, Padwie i Florencji, gdzie uzyskał tytuł doktora in medicina filozofia. Po powrocie z zagranicy ufundował na rzecz akademii drugą katedrę medycyny oraz rozpoczął praktykę lekarską. Szybko zaczął na tym polu święcić sukcesy, co przyczyniło się do jego nobilitacji na lekarza nadwornego Zygmunta Starego.

Dziś Miechowitę określilibyśmy dodatkowo mianem społecznika i filantropa. Dbał o rozwój szkół parafialnych, szpitali, kaplic oraz kościołów i fundował je. Był również radnym miasta stołecznego Krakowa.

Tak pisze o nim profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego historyk Jan Stopka: Wielkie serce dla potrzebujących łączył z uczonością, europejską sławą i poczytnością, którym to sukcesom do dziś trudno dorównywać komukolwiek z polskich naukowców. Obie zalety Miechowity nosiły znamiona roztropności, godności i moralności. Jego wkład w naukę europejską nie polegał na wpisaniu się w obowiązujące poglądy i zachodnioeuropejskie uprzedzenia, lecz był autonomicznym głosem własnej mądrości, zażyłości z kulturą rodzimą, lojalności wobec ojczyzny. Dlatego też został uznany za oryginalne osiągnięcie kultury europejskiej. Jego wrażliwość na potrzeby ubogich nie była czułościowa, łączyła postawę etyczną z rozumem, stąd tak wiele było fundacji szkolnych w jego dobroczynności. I tak syn Miechowa pozostawił po sobie pamięć znakomitości uniwersytetu krakowskiego, polskiego patrioty i europejskiej sławy.

Tak piękna historia życia każdorazowo zasługuje na wyrazy uznania i szacunku. Dlatego 29 września tego roku w 490. rocznicę śmierci dokonano uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika Macieja Miechowity. Wydarzeniu towarzyszyła oprawa muzyczna, zapewniona przez duet krakowskich jazzmanów, którzy to specjalnie na tę okoliczność skomponowali utwór muzyczny pt.

„Brzask”. Ceremonii poświęcenia monumentu dokonał nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Celestino Migliore.

Budowa pomnika od samego początku była tylko i wyłącznie inicjatywą społeczną, przez co zasługuje na szczególną uwagę i docenienie osób w nią zaangażowanych.

Skład Komitetu Honorowego Budowy Pomnika stanowiły uznane postacie życia społecznego, naukowego i gospodarczego, a wśród nich pani Janina Bergander, honorowy obywatel miasta Miechowa; pan Marek Brodzki, reżyser filmowy; pan Jerzy Drożdż, ambasador tytularny RP w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej przy Unii Europejskiej i wiele innych znamienitych osobistości.

Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika tworzyli natomiast: prezes – pan Bolesław Kot, wiceprezes – pan Zygmunt Szopa, sekretarz – pani Bronisława Pawelec oraz członkowie: Krystyna Olchawa, Stanisław Osmenda, Zofia Piechowicz, Stanisław Piwoński, Małgorzata Kałwa, Ernest Kolano, dr Zygmunt Madejski, Bronisław Nowak, Maria Siniarska, Maria Słuszniaż, Marek Włodarczyk oraz pani Jadwiga Zięba.

Wszystkim wymienionym składam z tego miejsca najszczerze podziękowania i gratulacje. Upamiętnianie osób, których działalność zasadzała się na najwspanialszych ideałach, wydaje się być ludzką powinnością, jest bowiem nie tylko wyrazem szacunku do przodków i lokalnej tożsamości, ale także doskonałą oznaką patriotyzmu, której powinniśmy się uczyć. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na kpinę zakrawa fakt, że program dostosowania Kompanii Węglowej do kryzysu na rynku węgla energetycznego będzie gotowy w listopadzie 2013 r., a możliwe, że dopiero w grudniu. Na razie są wdrażane elementy z dwóch planów odrzuconych przez radę nadzorczą. Domyślam się tylko, że są to elementy wartościowe. O tym, że rok 2013 będzie trudny dla górnictwa węgla kamiennego, było wiadomo po wakacjach w roku 2012. Już na wiosnę w 2012 r. analitycy ostrzegali, że zbliża się kryzys. Chciałbym poznać imiona i nazwiska osób, które doszły do wniosku, że największa firma górnicza w Unii Europejskiej oprze się światowym tendencjom.

Łapię się za głowę, gdy słyszę hasła o cięciu kosztów w Kompanii Węglowej. Cięcie kosztów jest hasłem, które ma maskować lata beztrioski. Chciałbym

Posel Henryk Siedlaczek

być dobrze zrozumiany, nie chodzi mi o ostatnie 2–3 lata, chodzi mi o jakieś 6 lat totalnej laby intelektualnej. Na łamach gazet toczyła się wówczas dyskusja o tym, czy strona społeczna w Kompanii Węglowej ma zadowolenie, czy go nie ma. Brak zadowolenia strony społecznej był przyczyną migreny kolejnych zarządów i reprezentantów właściciela, czyli Skarbu Państwa. Gdy przeglądałem serwisy informacyjne dotyczące górnictwa, miałem wrażenie, że największa firma górnicza w Unii Europejskiej ma dbać przede wszystkim o zapewnienie stronie społecznej dobrego samopoczucia. Był to absurd, który może zakończyć się katastrofą.

Absurdów przez ostatnie lata było więcej. Zadałem sobie trud prześledzenia części najważniejszych publikacji, jakie ukazały się na temat Kompanii Węglowej od 2006 r. Jestem zaskoczony, ile dobrych pomysłów umarło. Na przykład na początku drugiej połowy tej dekady zarzucono pomysł, aby Kompania Węglowa sprzedawała węgiel indywidualnym odbiorcom z tzw. pełnym serwisem. Kompania Węglowa miała zadbać o to, aby gospodarstwa domowe kupowały najlepsze piece węglowe o dużej sprawności, dzięki którym poziom zanieczyszczenia atmosfery byłby minimalny. Koncesjonowani dostawcy mieli dostarczać paliwo do tych pieców i nawet odbierać popiół. Pomysł umarł. Bardzo szybko umarł pomysł, by Kompania Węglowa zaangażowała się w czyste technologie węglowe. Diabli wzięli pomysł ścisłej współpracy z energetyką niemiecką, chociaż transporty węgla do niemieckiej elektrowni ruszyły.

W publikacjach, które prześledziłem, zaskoczył mnie jeszcze jeden fakt. Otóż z tego, co pisali dziennikarze, wynika, że kolejne zarządy najbardziej koncentrowały się na tym, aby strona społeczna miała zapewnione minimum zadowolenia. Niezorientowanym wyjaśniam: strona społeczna to liderzy związkowi, którzy reprezentują załogę. Na tym polu rzeczywiście doszło do wyraźnej poprawy, bo np. w 2012 r. zadowolenie strony społecznej było wielokrotnie wyrażane w tekstach publikowanych na temat Kompanii Węglowej. Strona społeczna współdecydowała o losach firmy, wyrażała satysfakcję z takiego stanu rzeczy.

Dlatego z wielkim zdziwieniem przyjąłem informację o tym, że w Kompanii Węglowej zostało ogłoszone pogotowie strajkowe. Skoro przez kilkanaście miesięcy zdaniem związku wszystko grało i buczało, to skąd ten nagły kryzys nastrojów. Przecież obecna sytuacja to m.in. efekt współrządzenia związków.

Jeszcze większym zdziwieniem zareagowałem na informację, że kilkadziesiąt godzin po ogłoszeniu pogotowia strajkowego dwóch bardzo ważnych liderów związkowych wylądowało w Japonii, aby na miejscu poznać skutki katastrofy w elektrowni atomowej. Do Fukushima udali się na konferencję dotyczącą zagrożeń wynikających z katastrofy w elektrowni atomowej. Liderzy polecieli tam dzięki dofinansowaniu ich

wyjazdu przez zarząd Kompanii Węglowej. Ponoć ich aktywny udział w tym wydarzeniu kosztował Kompanię Węglową ok. 20 tys. zł. Jestem przekonany, że liderzy górniczych związków wrócą bogatsi o unikalną w Polsce wiedzę, a w Japonii z kolei wniosą duży wkład w rozwiązywanie problemów spowodowanych skażeniem radioaktywnym środowiska naturalnego. Ciekaw jestem także, jak ocenią poziom dialogu społecznego między reprezentantami strony społecznej Kompanii Węglowej a reprezentantami japońskich specjalistów walczących ze skażeniem.

Pozwalam sobie na te cierpkie uwagi, bo uważam za skandaliczną sytuację, w której po roku od krachu na rynku węgla energetycznego największa firma górnicza w Unii Europejskiej nie ma kompletnego programu zapewniającego jej przeżycie. Poważnie zastanawiam się nad tym, czy Kompania Węglowa chce żyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach mojego oświadczenia odczytam stanowisko Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 97 w Krakowie adresowane do ministra edukacji narodowej.

„W związku z wystąpieniem na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 października 2013 r. pana Tomasza Elbanowskiego, który dla poparcia swojej tezy o nieprzygotowaniu szkół na przyjęcie sześciolatków podał przykład pracy świetlic w Szkole Podstawowej nr 97 w Krakowie, Rada Rodziców wyjaśnia, iż jest to opinia jednostkowa, nierzetelna, sformułowana bez konsultacji z ogółem społeczności rodziców i bez poznania zasad organizacji pracy świetlic oraz postępu, jaki został dokonany w celu stworzenia uczniom jak najlepszych warunków.

Potrzeby opiekuńcze w naszym środowisku są bardzo duże i szkoła w ostatnich latach włożyła wiele wysiłku i podjęła konkretne działania, aby im sprostać: jedno istniejące pomieszczenie świetlicy rozszerzono o dwa następne; zakupiono meble, pomoce dydaktyczne, sprzęt audiowizualny; dzieci mogą korzystać z nowego trawiastego boiska do gry w piłkę, placu rekreacyjnego do ćwiczeń sportowych oraz dużego placu zabaw powstałego w ramach programu „Radosna szkoła”; pomieszczenia świetlic sąsiadują bezpośrednio z terenem zielonym, dlatego też możliwe jest korzystanie ze świeżego powietrza w czasie zajęć świetlicowych; od dwóch lat na prośbę rodziców przesunięto godzinę otwarcia świetlicy na godz. 7 rano; z inicjatywy szkoły w czasie zebrań z rodzicami i w czasie dni otwartych wychowawcy świetlic opie-

Posel Józef Lassota

kują się dziećmi do późnych godzin wieczornych w celu zapewnienia wychowankom bezpieczeństwa; wychowawcy oprócz kierunkowego wykształcenia legitymują się ukończeniem studiów podyplomowych oraz kursów podnoszących kwalifikacje, dzieci mogą korzystać z zajęć opiekuńczych, plastycznych, teatralnych itp.; na ścianach eksponowane są prace plastyczne uczniów, a inny dorobek artystyczny prezentowany jest dwa razy w roku przed publicznością złożoną z kolegów i rodziców; w zeszłym roku szkoła brała udział w konkursie ministra edukacji narodowej „Mam 6 lat” i uzyskała tytuł „Szkoła przyjazna sześciolatkom”. Tytuł ten został nam wręczony w czasie gali finałowej konkursu, która odbyła się 11 kwietnia 2013 r. w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie; w rankingu ogółu krakowskich szkół podstawowych zajęliśmy zaszczytne czwarte miejsce; w ubiegłym, a także w bieżącym roku szkolnym odbyła się kontrola wizytatorów małopolskiego kuratorium oświaty, która nie wykazała żadnych uchybień w pracy świetlic. Szczególnie dokładnie sprawdzano liczbę uczniów przypadających na jednego wychowawcę w każdej godzinie pracy świetlic. Nie stwierdzono ani jednego przekroczenia liczebności uczniów powierzonych opiece świetlicowej, pomimo że przyjęto wszystkie dzieci zgłoszone przez rodziców; każdego roku praca świetlic jest doskonała pod względem organizacyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem zasad bezpieczeństwa.

Rada Rodziców zdaje sobie sprawę, iż proces przystosowania szkół do potrzeb najmłodszych uczniów nie został zakończony i jest zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym nakładów organizacyjnych i finansowych. Wysiłek ten został podjęty w naszej szkole, co jest widoczne już w momencie przekroczenia jej progu.

O popularności placówki, która cieszy się dobrą opinią rodziców, świadczy to, że mimo niżu demograficznego liczba dzieci zapisanych do klas pierwszych nie spada, a podania o przyjęcie uczniów składane są także przez rodziców dowożących dzieci spoza rejonu szkoły.

Nie wykluczamy, że na początku roku szkolnego, gdy z różnych względów wprowadzane są zmiany organizacyjne, mogły mieć miejsce krótkotrwałe spiętrzenia liczby uczniów w którejś z sal przeznaczonych na świetlice. Wydarzeń incydentalnych nie można jednak generalizować, gdyż jest to nierzetelne i krzywdzące dla całej społeczności naszej szkoły. Nie powinno się pomijać wysiłku włożonego przez dyrekcję szkoły, kadrę dydaktyczną i zaangażowanych rodziców w realizację założeń reformy.

Dlatego też uważamy, iż próbując udowadniać własne racje, nie można wskazywać na incydentalne zdarzenie oraz posługiwać się odosobnioną opinią, deprecjonując osiągnięte przez szkołę bardzo dobre efekty.

Podpisała: Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 97 w Krakowie”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według Wikipedii mafia to zorganizowana grupa przestępcza o dużych wpływach, powiązana z osobami na różnych szczeblach władzy, policją, biznesem, prowadząca działalność gospodarczą finansowaną z przestępstw. Korupcja zaś to nadużycie stanowiska publicznego w celu uzyskania prywatnych korzyści. W tejże Wikipedii znajduję także definicję Platformy Obywatelskiej, która jawi się nam jako polska partia polityczna założona początkowo jako stowarzyszenie 24 stycznia 2001 r., jako partia pod nazwą Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej zarejestrowana 5 marca 2002 r., która skupia osoby o różnych poglądach, głównie chrześcijańsko-demokratycznych i konserwatywno-liberalnych, centroprawicowych i centrowych.

Od dłuższego czasu śmiem twierdzić, że albo twórcy Wikipedii nieświadomie się pomyli i pozamieniali hasła albo też, o zgrozo, nastąpił atak hakerów, którzy próbowali w ten sposób zakpić z opinii publicznej, przedstawiając czarne jako białe, a białe jako czarne. Nikt przecież z twórców Wikipedii nie stwierdził, że Platforma Obywatelska skupia przede wszystkim tych wszystkich, którzy śpiąc swego czasu na styropianie lub też oglądając styropian na placu budowy, stwierdzili, że im się też coś należy. To coś to niestety kawałek naszej Polski, kraju biednego, zacofanego i zakompleksionego. To oni właśnie wpadli na szatański w swej istocie pomysł stworzenia grupy o dużych wpływach, która jest powiązana z osobami na różnych szczeblach władzy, policją, biznesem, spółkami Skarbu Państwa, która poprzez nadużywanie swoich stanowisk publicznych uzyskuje wymierne korzyści. Te korzyści to frukta dla swoich członków w postaci intratnych stanowisk w spółkach Skarbu Państwa lub rządzie, a także, bagatela, 60 mln na koncie partii.

Wysoki Sejmie! Dni, które upłynęły od wyborów przewodniczącego dolnośląskich struktur PO, jawią się uważnym obserwatorom życia publicznego w Polsce jako dni poświęcone na definiowanie oczywistych oczywistości. Z tej trybuny wielokrotnie mówiłem i opowiadałem o nadużyciach władzy na terenie powiatu kamiennogórskiego. Mówiłem o panującym nepotyzmie, o tym, że wszelkie działania kamiennogórskiego PO i kamiennogórskiego starostwa otacza parasolem bezpieczeństwa Grzegorz Schetyna. Mówiłem także o tym, że jest to czynione nie ze względu na miłość, chociażby platoniczną, jaką przejawia pan Schetyna wobec pani prezes strefy ekonomicznej, czy też wobec pani starościny powiatu kamiennogórskiego. Wszak muszę sięgnąć

Posel Henryk Kmiecik

do Wikipedii i oznajmić, że to wszystko się działo, używając definicji, poprzez nadużywanie stanowiska publicznego w celu uzyskania prywatnych korzyści. Mówiąc kolokwialnie, pan Schetyna dbał o akcje swoich podopiecznych tu, w Warszawie, nie zapomniał przy tym o Ministerstwie Gospodarki. W zamian oczekiwał poparcia i lojalności. Jako bonusik w tej sprawie wystąpiła sprawa członka rodziny pana posła, który całkiem przypadkiem przybył z odległego Lubania i został członkiem Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Kamiennej Górze, które jest notabene w 100% własnością powiatu kamiennogórskiego. Wydawać by się mogło, że ten układ czy też intryga jest bardzo prosta, można by rzec, banalna i tworzona przez z całym horrorem drwali leśnych.

Do dzisiaj jednak nikt tego tematu nie podjął, ani CBA, ani ABW, ani inna wyspecjalizowana w tym zagadnieniu instytucja. Mała dygresja i powrót do definicji mafii, która jest organizacją powiązaną z policją.

Wysoki Sejmie! Proponuję nie rozdzierać szat i nie obrzucać kalumniami tych nagrywanych i tych nagrywających. W Karpaczu potwierdzona została jedynie teza, że kupczenie stanowiskami, fuchami, intratnymi zleceniami jest dla wielu członków Platformy Obywatelskiej chlebem codziennym. To, co zbulwersowało opinię społeczną w całej Polsce, w powiecie kamiennogórskim jest czymś tak często spotykanym, że można już mówić o pewnej tradycji czy też miejscowym zwyczaju. Specjalna strefa ekonomiczna, która winna być skutecznym antidotum na bezrobocie w regionie i która była tworzona jeszcze przez nieżyjącego Jerzego Szmajdzińskiego, jest w istocie podmiotem gospodarczym zarządzanym w sposób fatalny, ale za to pozwalający na przyzwoite honoraria zarówno dla nic nierobiącego zarządu, jak i dla malowanych w swej istocie organów tego podmiotu. Dla Platformy Obywatelskiej w powiecie kamiennogórskim zgasiło światło. Mam nadzieję, że już nigdy dla niej ono nie zaświeci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Używa pan poseł takich mocnych słów, więc rozumiem, że pan już podjął kroki w celu zawiadomienia właściwych organów. Jak sobie przypominam, swego czasu – m.in. chodziło chyba wtedy o wolną strefę ekonomiczną...

(Poseł Henryk Kmiecik: Tak, tak.)

...sugerowałem panu posłowi, żeby jednak zawiadomić właściwe organa, bo w tym kontekście padły ciężkie oskarżenia.

(Poseł Henryk Kmiecik: Prokuratura, od Prokuratury Generalnej do rejonowej, wszystko to ma.)

Jest zawiadomiona, dobrze.

(Poseł Henryk Kmiecik: Nie daleko jak w poniedziałek składałem...)

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oświadczenie dzisiejsze pragnę wygłosić w 130. rocznicę śmierci wybitnego historyka i posła ziemi sądeckiej Józefa Szujskiego.

W roku bieżącym mija 130. rocznica śmierci wybitnego przedstawiciela świata nauki i znanego polityka związanego z Małopolską, a w szczególności z ziemią sądecką, Józefa Szujskiego. Urodził się 16 czerwca 1835 r. w Tarnowie. Dzieciństwo spędzał w Zbyszczach w majątku wuja Piotra Szujskiego. Świadeństwo dojrzałości uzyskał w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W latach 1854–1859 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym i Wydziale Prawa, przez jeden semestr był związany z uniwersytetem w Wiedniu, gdzie także studiował prawo.

W 1860 r. rozpoczął współpracę z lwowskim „Dziennikiem Literackim”, na którego łamach opublikował dramat „Samuel Zborowski”, rozprawę „Rzut oka na stanowisko Polski w historii powszechnej”, która przyniosła mu popularność. W 1862 r. został członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, w pracach którego wykazywał się wielkim zaangażowaniem. Pod koniec lat 50. XIX w. uczestniczył w działalności niepodległościowej, a w czasie powstania styczniowego zajmował się wydawaniem konspiracyjnego pisma „Naprzód”. Klęska powstania spowodowała przejście Szujskiego do obozu konserwatystów, gdzie dzięki działalności politycznej i sejmowej stał się jednym z czołowych polityków. W 1866 r. uczestniczył w powstaniu organu prasowego „Przegląd Polski”. Rok później został posłem z obwodu sądeckiego w Sejmie Krajowym, reprezentował tam Sądęcczynę do końca życia. W latach 1867–1883 był członkiem Koła Polskiego i delegatem do Rady Państwa w Wiedniu, a od 1881 r. był członkiem Izby Państw. Swoje prace sejmowe poświęcił problemom finansowym i organizacyjnym w zakresie oświaty i nauki.

W 1869 r. został profesorem zwyczajnym historii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego aktywna działalność naukowa i pedagogiczna doprowadziła do rozkwitu studiów historycznych i powstania krakowskiej szkoły historycznej. W swoich pracach badał przyczyny upadku państwa polskiego, wskazując na złą formę ustrojową i słabość władzy monarszej. W latach 70. XIX w. pełnił funkcję prodziekana, a później dziekana, prorektora i rektora od 1878 r. Był organizatorem działającej od 1872 r. Akademii Umiejętności, opracował jej program, a powołany na stanowisko sekretarza generalnego miał nadzór nad jej administracją, majątkiem i działalnością naukową. Walczył o fundusze, nawiązywał współpracę z historykami zagranicznymi, aktywizował młodych badaczy. Starał się o uzyskanie przez nią rangi centrum

Posel Marian Cycoń

naukowego dla wszystkich trzech zaborów. Dużą wagę przywiązywał do publikowania materiałów źródłowych.

Józef Szujski, historyk, organizator nauki i polityk, pozostawił po sobie spuściznę w postaci rozpraw historycznych, utworów polemicznych, wydawnictw źródłowych, przekładów, utworów poetyckich i dramaturgicznych. Trwałym dorobkiem okazały się syn-tezy dziejów: „Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane” i „Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg 12” (wydanie z 1880 r.), a także niezmiernie cenne publikacje materiałów źródłowych. 8 lat po śmierci Józefa Szujskiego w 1883 r. syn Władysław przekazał księgozbiór naukowy liczący około 3 tys. książek do Nowego Sącza. Darowizna ta, wieńcząca

jego rodzinne, polityczne i społeczne związki z Są-decczyną, dała początek sądeckiej bibliotece publicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 7 listopada 2014 r., do...

(*Głos z sali*: 2013 r.)

2013 r. A ja powiedziałem 2014?

...do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 01)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Ile firm zarejestrowanych w Polsce zakończyło działalność w latach 2010, 2011, 2012 i do dzisiaj, w 2013 r.? Ile firm przeniosło w tych latach swoją działalność do innych państw UE? Kiedy rząd zamierza obniżyć stawkę podatku VAT? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najbardziej istotne są zmiany tych przepisów w procedowanej ustawie, które umożliwiają producentom niewielkich ilości win owocowych markowych uzyskanych ze świeżych surowych owoców z własnego gospodarstwa zlecenie ich rozlewu innym przedsiębiorcom.

Dotychczasowe przepisy w pewnym stopniu blokowały produkcję cydru i perry, czyli wyrobów wytworzonych z jabłek i gruszek, w gospodarstwach, które zajmowały się przetwórstwem owoców. Zachodziła konieczność ich rozlewu we własnych gospodarstwach lub gospodarstwach zrzeszonych w grupach producenckich, bo ustawa nie pozwalała zlecić tego firmie zewnętrznej. Producenci win byli więc zmuszeni instalować drogą instalację do ich rozlewu.

To już kolejna godna poparcia zmiana ułatwiająca rozwój ważnej gałęzi, która może być wsparciem dla rynków lokalnych o sprzyjających warunkach do uprawy winorośli i prowadzenia sadów.

Należy poprzeć wymienione wyżej rozwiązania, włącznie z ograniczaniem kontroli w ramach przeprowadzania certyfikacji, które mogą w efekcie pobudzić rozwój agroturystyki.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Który podmiot odpowiada za niezakończone postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego umożliwiającego Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych realizację wszystkich zadań wskazanych w powołanej ustawie?

2. Jaką gwarancję może złożyć przed Wysokim Sejmem minister sprawiedliwości na dotrzymanie tym razem terminu realizacji nałożonych przez ustawodawcę zadań?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 200. rocznicy śmierci Józefa Poniatowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 19 października miała miejsce 200. rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Jest to postać niezwykle i na pewno warta wspomnienia. Książę Poniatowski był jednym z największych wodzów naszych czasów, znakomitym generałem, ministrem wojny i wodzem naczelnym wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, jak również marszałkiem Cesarstwa Francuskiego.

Wychowany w niemieckojęzycznych środowiskach Wiednia i Pragi stał się Polakiem z wyboru i dzięki opiece stryja Stanisława Augusta Poniatowskiego. Już od najmłodszych lat był szkolony z myślą o służbie wojskowej. Idąc w ślady ojca, wstąpił do wojska austriackiego, gdzie został porucznikiem, a następ-

nie doszedł do stopnia pułkownika. Walczył w wojnie austriacko-tureckiej, w której został poważnie ranny, prowadząc szturm twierdzy w Serbii. Jego kariera zapowiadała się obiecująco, jednak kiedy na życzenie króla oraz Sejmu został wezwany do służby w Wojsku Polskim, nie zastanawiał się. W Polsce otrzymał stopień generała majora i stanowisko dowódcy gwardii pieszej koronnej.

W bitwie pod Zieleńcami 18 czerwca 1792 r. zwyciężył wojska rosyjskie. Ta pierwsza od czasów Jana III Sobieskiego zwycięska bitwa armii polskiej stała się okazją do ustanowienia orderu *Virtuti Militari*, którym król nagroził w pierwszej kolejności Poniatowskiego i Kościuszkę. W roku 1794 został wezwany listownie przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, który chciał zwiększyć swoje wpływy w insurekcji kościuszkowskiej. Po klęsce powstania książę Józef pozostał przez jakiś czas w Warszawie, ale odmówił przyjęcia posady w armii carcy, jak i zadeklarowania lojalności wobec władz rosyjskich, dostał polecenie opuszczenia stolicy i wyjechał do Wiednia. Kiedy Prusacy zagrożeni przez Napoleona gotowali się do opuszczenia Warszawy, Poniatowski na wezwanie króla Fryderyka Wilhelma III zgodził się zarządzać stolicą.

W czasach napoleońskich książę Józef został ministrem wojny, naczelnym wodzem Księstwa Warszawskiego. Wojna z Austrią w roku 1809 została przeprowadzona samodzielnie przez księcia przeciw potężniejszemu przeciwnikowi z wynikiem zwycięskim. Wojna ta zwieńczona została podpisaniem traktatu pokojowego powiększającego obszar Księstwa Warszawskiego o tereny Nowej Galicji. Tą kampanią Poniatowski zapewnił sobie miejsce w historii wśród największych polskich dowódców, jak i zyskał zaufanie Napoleona.

W kwietniu 1811 r. Poniatowski udał się do Paryża, gdzie uczestniczył w przygotowaniach do wojny z Rosją. Rok później, podczas kampanii, po wkroczeniu do Moskwy w przeciwieństwie do Napoleona był już przeświadczony o ostatecznej porażce, co jednak nie wpłynęło na jego wolę walki. Po katastrofie armii napoleońskiej Poniatowski podjął od razu pracę nad odtworzeniem Wojska Polskiego. Poprowadził kilkunastotysięczną armię przez Austrię do Saksonii, gdzie jako dowódca VIII korpusu Wielkiej Armii przeprowadzał szarżę tejże kawalerii w krwawej bitwie pod Lipskiem.

16 października 1813 r. został mianowany przez Napoleona marszałkiem Francji, co było jedynym takim wyróżnieniem dla cudzoziemca. Trzy dni później wykonywał swój ostatni rozkaz – osłonę odwrotu armii francuskiej. Mając za sobą przedwcześnie wysadzony most na Elsterze, rzucił się z koniem do wezbranej rzeki i został omyłkowo ostrzelany przez Francuzów. Zwłoki sprowadzono z Lipska do Polski dopiero we wrześniu 1814 r. i złożono w katedrze na Wawelu, co zapoczątkowało tradycję chowania tam bohaterów narodowych.

W tragicznie szarych czasach upadku niepodległej Polski postać błyskotliwego arystokraty, wojownika i polityka, który przeżył życie wśród elity Europy oraz gardził śmiercią, podnosiła na duchu i dodawała ojczyźnie blasku. Dziękuję.

Posel Małgorzata Niemczyk

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś chciałabym wygłosić oświadczenie dotyczące mojego miasta Łodzi, które od 2010 r. zmienia się na naszych oczach. Od zawsze słyszałam, że Łódź, będąca centralnie położonym miastem w Polsce, mimo iż znajduje się w czołówce pod względem zaludnienia i powierzchni, jest miastem brzydkim, zaniedbanym mimo wspaniałej włókienniczej historii. Przez wiele lat kolejni prezydenci i lokalni działacze nie mieli zamiaru w swych politycznych planach zmienić tego obrazu, który, niestety, był faktem. Jednak jestem szczęśliwa, że dziś mogę podziwiać rewitalizację kamienic w ramach pionierskiego programu Mia100 Kamienic, przebudowę trasy W-Z oraz infrastruktury komunikacji miejskiej. Dawne budynki odzyskują blask, zrewitalizowane stają się centrami kultury i spotkań łodzian, zaś odremontowane szlaki komunikacyjne pomagają w sprawniejszym przemieszaniu się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z możliwości wygłaszania oświadczenia, chciałabym z tego miejsca podziękować prezydent miasta Łodzi Hannie Zdanowskiej za cały wkład w dążenie do wymazania tego niekorzystnego wizerunku miasta. Łodzianie długo czekali na taką osobę, która w płynny sposób łączy funkcję prezydenta, architekta i menedżera.

Nigdy nie wstydziłam się Łodzi, a dziś tym bardziej jestem dumna z tego miejsca, mieszkańców i władz miasta. Już dziś zapraszam wszystkich państwa do mojego miasta. Przyjeďte, zobaczcie, jak na naszych oczach tworzy się historyczne dzieło zmian. Jestem przekonana, że wiatr, który zaczął wiać w żagle Łodzi, pokieruje ją w stronę sukcesu.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od wielu lat samorząd gminy Tarnów zmaga się z problemem działek, o zwrot których wystąpili spadkobiercy rodziny Marszałkowiczów. Działki zostały odebrane rodzinie przez władze komunistyczne wskutek tzw. reformy rolnej, natomiast później wybudowano na nich szkołę i ośrodek zdrowia.

Dziś podobny problem mają władze powiatu tarnowskiego. Decyzją ministra rolnictwa do 30 listopada mają oddać prawowitym właścicielom 3,5-hektarowy park wraz dworem w Zbylitowskiej Górze, gdzie

w ciągu ostatnich lat udało się stworzyć jeden z najlepszych ośrodków hipoterapii w Polsce.

Podobnie rzecz ma się z innymi dworami na terenie powiatu. Zapadł już wyrok sądowy na niekorzyść powiatu w sprawie budynków, w których mieści się Dom Pomocy Społecznej w Stróżach, a obecnie toczy się postępowanie w sprawie DPS-u w Karwodrzy.

Wiele miesięcy temu interweniowałem w ministerstwie skarbu w sprawie podtarnowskich Zgłobic i próbowałem wytłumaczyć, że ten i podobne problemy winny być rozwiązane na poziomie rządowym, bez szkody dla mieszkańców. Jak widać, nie spotkało się to z dostatecznym zainteresowaniem, bo w tej chwili z podobnymi kłopotami boryka się powiat tarnowski. Niestety nie ulega wątpliwości, że niezależnie od tego, czy dojdzie do utraty przedmiotowych budynków na rzecz prywatnych właścicieli, czy też samorządy zdecydują się za nie zapłacić, to i tak będzie to drastyczne obciążenie dla ich budżetów.

Minęło przeszło dwadzieścia lat od upadku komunizmu, lecz – jak się okazuje – nie został rozwiązany kolejny pozostawiony po tamtych czasach poważny problem. W rezultacie, jak napisał jeden z tarnowskich dziennikarzy, płacić mamy za złodziejstwo komunistów.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie Programu Operacyjnego „Polska wschodnia” 2014–2020

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trwające obecnie konsultacje co do projektu Programu Operacyjnego „Polska wschodnia” 2014–2020 budzą poważne obawy gmin i powiatów makroregionu Polski wschodniej. Obecne założenia opracowywanego projektu będą umożliwiały aplikację o wsparcie jedynie gminom i powiatom funkcjonującym w ramach partnerstw obszarów funkcjonalnych miast wojewódzkich.

W praktyce oznacza to, że znaczna część gmin i powiatów, w szczególności tych oddalonych od stolic województw, nie będzie mogła ubiegać się o jakiegokolwiek środki w ramach programu dedykowanego stricte makroregionom o trudnej sytuacji. Zapisy te podzielią więc regiony na obszary, które rozwijać się będą z dwoma prędkościami rozwoju, uzależnionymi od położenia w stosunku do miasta wojewódzkiego.

Gminy w całym makroregionie Polski wschodniej liczyły na możliwość uzyskania wsparcia w ramach programu na kluczowe dla nich zadania.

Istnieje poważna obawa, że po przyjęciu aktualnego projektu szanse rozwojowe gmin i powiatów Polski wschodniej mogą zostać poważnie zmniejszone, a dysproporcje i zapóźnienia rozwojowe nie tylko między częściami kraju, ale również częściami regionów mogą się utrwalić. W mojej ocenie może to doprowadzić do wzrostu napięć społecznych.

Jako parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości uważam, że Program Operacyjny „Polska wschodnia” w swej definicji powinien być dedykowany nadrabianiu zapóźnienia i zdynamizowaniu rozwoju, a nie potęgowaniu dysproporcji i zapóźnienia rozwojowego między poszczególnymi częściami kraju, a nawet regionów. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie groźby upadku spółki Przewozy Regionalne

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niesprzyjającym czynnikiem, który spowodował dzisiejsze problemy kolejowych regionalnych przewozów pasażerskich, był rozbiór PKP, czyli podział na spółki. Dyrektywy unijne wymagają oddzielenia zarządzania infrastrukturą kolejową od wykonywania przewozów, zakazane jest także pokrywanie strat przewozów pasażerskich zyskami z przewozów towarowych. Unia każe zatem dzielić koncerny kolejowe na co najmniej trzy spółki (pasażerską, towarową i infrastrukturalną). Do tej liczby ograniczyli się Czesi. Polski parlament we wrześniu 2000 r. przyjął ustawę o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Wydzieliła ona z PKP tylko cztery spółki: PKP Polskie Linie Kolejowe, PKP Cargo, PKP Przewozy Regionalne i PKP InterCity. Taką ustawę przegłosowali posłowie i senatorowie, a za ich plecami podzielono PKP na ponad 60 spółek.

Kolejnym błędem w historii polskiej kolei było tzw. usamorzadowanie spółki PKP Przewozy Regionalne dokonane przez wiceministra Juliusza Engelhardta (laureata tytułu Człowiek roku – przyjaciel kolei w 2006 r.). Z początkiem 2009 r. udziały w spółce PKP Przewozy Regionalne rozdzielono między marszałków 16 województw. Przy tym ze spółki odłączono tzw. oddział przewozów międzywojewódzkich (OPM) i dołączono do kameralnej dotąd spółki PKP InterCity, obsługującej wcześniej tylko niecałe 200 pociągów najwyższej kategorii, niewymagających dotacji. Doprowadziło to do zamieszania na rynku przewozów, a w konsekwencji do likwidacji wielu takich połączeń międzywojewódzkich. Wystarczy podać dwie liczby: OPM zapewniał PKP PR przed podziałem ponad 40% przychodu, w wyniku podziału do PKP InterCity przesunięto tylko ok. 25% pracowników. Przerost zatrudnienia pozostawiono marszałkom. Operacja jednak nie wzbogaciła spółki InterCity, której dotąd elitarnie pociągi ekspresowe rozmyły się w masie starego taboru. W dodatku samorządowcy, czując się pokrzywdzeni zabranieniem połączeń pociągów, z których zyski dotąd dotowały połączenia regionalne, uruchomili własne połączenia dalekobieżne InterRegio, co stworzyło konkurencję dla InterCity i w efekcie spowodowało ogromny chaos,

którego największe skutki ponieśli zdezorientowani pasażerowie. Skutki tych działań doprowadziły de facto do agonii spółki Przewozy Regionalne, której tak wielu współwłaścicieli nie jest w stanie wypracować żadnej spójnej strategii dla tej firmy. Zamiast tego powstają kolejne spółki wojewódzkie stanowiące konkurencję dla Przewozów Regionalnych.

Wobec realnej groźby strajku na kolei i upadku tego segmentu przewozów wzywam ministra Sławomira Nowaka do podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do natychmiastowego uporządkowania sytuacji w kolejowych przewozach regionalnych.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie corocznej tradycji kwest na rzecz ubogich na cmentarzach w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym na polskich cmentarzach prowadzone są zbiórki publiczne, nazywane kwestami, z których środki finansowe są przeznaczane na rzecz ubogich, bezdomnych, na ratowanie zabytkowych obiektów cmentarnych i inne szlachetne cele. W Rzeszowie prowadzona jest od kilkunastu lat kwesta przez Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Na ok. 40 cmentarzach Rzeszowa i okolicznych miejscowości kwestowali wolontariusze, a wśród nich: samorządowcy, społecznicy, ludzie kultury, parlamentarzyści oraz ponad 400 członków szkolnych kół Caritas Diecezji Rzeszowskiej, której dyrektorem jest od początku jej powstania ksiądz prałat Stanisław Słowik, wielki patriota i społecznik. Podczas tegorocznej kwesty, w której biorę udział od czasu pełnienia funkcji prezydenta Rzeszowa, udało się zebrać ponad 120 tys. zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone na bieżącą działalność towarzystwa, które prowadzi 3 schroniska dla bezdomnych i codziennie wydaje ok. 1700 darmowych posiłków dla ubogich i potrzebujących.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny są szczególną okazją do refleksji nad sensem życia i śmierci. Są to również dni zadumy i wspomnień o tych, którzy już odeszli. Te dni wyzwalają wśród odwiedzających groby bliskich i znajomych szczególną szczerość i chęć pomocy tym, którzy borykają się z biedą, bezdomnością czy ubóstwem. W tych dniach przychodzą chętnie wolontariusze z różnych środowisk, aby przez kilka godzin zbierać datki na wspomniane szlachetne cele.

Z gmachu polskiego Sejmu pragnę podziękować organizatorom rzeszowskiej kwesty, z prezesem Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta panem Aleksandrem Zaciosem i księdzem dyrektorem Stanisławem Słowikiem na czele. Dziękuję również wszystkim wolontariuszom, a szczególnie młodym ludziom ze szkolnych kół Caritas Diecezji Rzeszowskiej.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoka Izbo! Federacja Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie przekazała swoje uwagi do projektu zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń w rodzaju: podstawowa opieka zdrowotna. Powyższe zarządzenie ma być podstawą do kontraktowania świadczeń w 2014 r.

Eksperti Porozumienia Zielonogórskiego wskazują w ich opinii merytoryczne i niezgodne z umowami błędy w ww. projekcie, m.in.:

1. Nieuwzględnianie skutków błędów w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych.

NFZ planuje zaprzestać finansowania świadczeń medycznych z zakresu opieki podstawowej lekarza, pielęgniarki i położnej pacjentom, którzy mają braki w dokumentach Centralnego Wykazu Ubezpieczonych. Dotyczy to ok. 7,5% Polaków. Dotychczas Ministerstwo Zdrowia stało na stanowisku, że w Polsce nie ma problemu osób nieubezpieczonych, ponieważ każdy może zarejestrować się w urzędzie pracy, może być zgłoszony przez członka rodziny czy też świadczenia może opłacić pomoc społeczna. W listopadzie 2011 r. wg szacunków Ministerstwa Zdrowia problem dotyczył niecałego procenta Polaków.

Wprowadzenie elektronicznej weryfikacji uprawnień ubezpieczonych, proces porządkowania baz danych zawartych w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych ujawniły skalę nieprawidłowości danych i bałagan w tym systemie. Jesienią 2012 r. bez potwierdzenia prawa do ubezpieczenia było ok. 11% Polaków. Pomimo roku intensywnych prac weryfikujących dane kilku milionów osób nie pozwalają na zakwalifikowanie ich jako ubezpieczonych.

NFZ postanowił od 2014 r. zaprzestać finansowania świadczeń w podstawowej opiece zdrowotnej osób, które nie mają pozytywnej weryfikacji w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych. Dlatego świadczeniodawcy podstawowej opieki zdrowotnej po raz pierwszy w historii polskiego systemu opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych będą mieli zmniejszone przychody od 10 do 20%. Nie będą również w stanie oszacować przychodów w ciągu roku ze względu na brak informacji oraz brak stabilizacji w zakresie liczby pacjentów, za których NFZ zapłaci stawkę kapitacyjną w wysokości 8 zł miesięcznie.

Zgodnie z art. 65 ustawy zdrowotnej ubezpieczenie zdrowotne jest oparte na zasadach równego traktowania oraz solidarności społecznej i zapewnieniu ubezpieczonym równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Jednak plany działania NFZ w 2014 r. będą skutkowały faktycznym pozbawieniem opieki w przypadku podstawowej opieki zdrowotnej osób nieprawidłowo rejestrowanych przez Centralny Wykaz Ubezpieczonych.

Zasadą podstawowej opieki zdrowotnej jest ciągłość opieki, a nie udzielanie jednostkowych porad,

dlatego też stawka kapitaacyjna wypłacana niezależnie od tego, czy pacjent zgłosił się do lekarza czy nie, musi obejmować wszystkich zadeklarowanych, a nie tylko tych, którzy zgłaszają się ze swymi problemami zdrowotnymi do lekarzy.

2. Niezgodność z prawem projektu zarządzenia prezesa NFZ.

Jedną z podstaw prawnych niezbędnych do kontraktowania świadczeń zdrowotnych przez NFZ jest rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych. Minister zdrowia posiada ustawowe uprawnienia do określenia zakresu świadczeń, które zakontraktuje i sfinansuje publiczny płatnik. Tymczasem we wskazanym projekcie zarządzenia prezes NFZ wpisuje do zakresu obowiązków lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej działania niewskazane przez ministra zdrowia.

3. Niezgodność z wiedzą medyczną.

Projekt prezesa NFZ ustala procedurę postępowania z pacjentem chorującym na chorobę układu krążenia, cukrzycę. Płatnik świadczeń zdrowotnych usiłuje bezzasadnie przejmować rolę towarzyszt naukowych. Zgoda na to oznaczałaby dopuszczenie do sytuacji, w której nie lekarz, lecz urzędnik decydowałby o niezbędnych działaniach medycznych.

4. Złamanie porozumienia z 2010 r.

W grudniu 2010 r. w toku wielogodzinnych negocjacji pomiędzy PZ, ministrem zdrowia i NFZ pod osobistym patronatem premiera Donalda Tuska zostało zawarte i podpisane porozumienie. Jednym z jego punktów było doprecyzowanie i sformułowanie definicji porady udzielonej w podstawowej opiece zdrowotnej. W projekcie zarządzenia prezes NFZ usunęła te tak ważne zapisy.

5. Nadmierna biurokratyzacja.

Zapisy projektu oznaczają zwiększenie obciążeń biurokratycznych lekarzy i personelu, co w istotny sposób ograniczy dostęp pacjentów do świadczeń podstawowej opieki. Proponowana porada w ramach profilaktyki chorób nowotworowych polega na wypełnieniu kilkustronicowej ankiety, na co lekarz musi poświęcić około jednej godziny.

Trudno zrozumieć, dlaczego Ministerstwo Zdrowia i NFZ nie chcą wykorzystać potencjału podstawowej opieki zdrowotnej na przykład w profilaktyce raka szyjki macicy, chociażby poprzez kierowanie pacjentek na badania cytologiczne (w Polsce ilość wykonywanych badań jest drastycznie niska), czy w krótkiej interwencji antynikotynowej. Te działania mają wiele naukowych potwierdzeń efektywności. Niestety w propozycjach na 2014 r. NFZ chce dokonać wątpliwego co do jakości eksperymentu działań profilaktycznych polegających głównie na wypełnianiu ankiet.

Mając na uwadze stanowisko Porozumienia Zielonogórskiego oraz zawarte w nim uwagi, uprzejmie proszę pana ministra o pilne zainteresowanie się sprawą.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Partia rządząca, jaką jest Platforma Obywatelska, która posiada dostęp do pełnej gamy środków, próbuje przez projekt ustawy odciąć Prawo i Sprawiedliwość, największą partię opozycyjną, od źródeł stabilnego finansowania na rok przed dwoma kampaniami wyborczymi. Wszystkie te działania mają na celu odsunięcie jej od władzy. Partii Donalda Tuska zależy na pozbawieniu środków finansowych swojego największego konkurenta – Prawa i Sprawiedliwości. Sama zyskałaby na odebraniu subwencji, gdyż, jak pokazało ostatnie referendum w Warszawie, w propagandę partyjną przed odwołaniem Hanny Gronkiewicz-Waltz zaangażowany był praktycznie cały aparat rządowy finansowany z budżetu państwa, choć nie z partyjnej subwencji. Czy takiego działania nie należy określić mianem politycznego cwaniactwa? Powodem zablokowania publicznego finansowania partii ma być, jak uzasadniają politycy Platformy, kryzys finansów publicznych i potrzeba szukania oszczędności. Partia rządząca chciałaby ukarać opozycję za swoje nieudolne rządy.

Partia Donalda Tuska nie potrzebuje finansowania partii, gdyż ma do dyspozycji spółki Skarbu Państwa, dlatego obdziela radami nadzorczymi, posiada wpływ na media publiczne i wpływy we wszystkich instytucjach państwa. Jednak według reguł demokracji dostęp do polityki powinien być otwarty dla aktywnych, choć mniej zamożnych. Prawo i Sprawiedliwość jest za utrzymaniem finansowania partii z budżetu, jak to ma miejsce w cywilizowanych krajach Europy, bo zapewnia to równość szans, eliminuje zapędy korupcyjne, jak w aferze hazardowej czy podczas wyborów PO na Dolnym Śląsku.

Uważamy, że mieszany system finansowania partii, taki jak obecnie obowiązuje w Polsce, pozwala również na korzystanie ze środków prywatnych, np. ze składek, ale również ze środków publicznych.

Jak słusznie powiedział podczas debaty sejmowej poseł Krzysztof Szczerski: tysiąc bezrobotnych obywateli czy tysiąc rolników, którzy nie płacą podatku PIT, według projektu Platformy znaczyłoby w polskiej demokracji mniej niż jeden hurtownik alkoholu ze średnimi zarobkami. Chyba nie o to nam chodzi.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystym zebraniu zarządu oddziału ZNP i Zarządu Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Ten wyjątkowy dzień upamiętnia powołanie Komisji Edukacji Narodowej i przypomina, jak ważną rolę w kształtowaniu narodu odgrywa właściwa patriotyczna edukacja.

Celem KEN było nie tylko stworzenie jednolitego systemu edukacyjnego w XVIII-wiecznej Polsce, ale przede wszystkim unarodowienie szkolnictwa, wprowadzenie wiedzy służącej wychowaniu patriotyczno-obywatelskiemu, kształtowanie nowego pokolenia polskich patriotów, którym historia przygotowała wielką misję do wypełnienia.

Misja ta nie została jeszcze zrealizowana – spoczęła na kolejnych pokoleniach pedagogów, których zadaniem jest kształtowanie serc i umysłów młodych. Przez ponad wiek nie udało się wynarodowić Pola-

ków, wyniszczyć ich ducha, a dziś, po 20 latach tzw. wolnej Polski, wydaje się, że duch w narodzie umiera. Szkoły są likwidowane z braku środków, nauczyciele zwalniani, funkcjonują niewłaściwe programy nauczania, a to wszystko ma ogromny wpływ na wychowanie młodych pokoleń.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoła ma uczyć i wychowywać w duchu wierności i patriotyzmu. Bez zaangażowania i odwagi pedagogów współczesne pokolenia zostaną utracone, a wraz z nimi Polska, której nie będzie miał już kto budować. To nas was, drodzy pedagodzy, spoczęło dziś wielkie i ważne zadanie. Z całego serca życzę wam odwagi, determinacji i sukcesów w edukowaniu młodych Polaków i Polek.